

61197A

NAUKA PROZY

CZYLI

STYLISTYKA

PRZEZ

Bolesław Marien Rymnas
Prof. Jana Rymarkiewicza,

Doktora Filozofii i Nauczyciela wyższego przy Król. Gimnazjum ad St. Mariam Magd.
w Poznaniu.



Ego nec studium sine divite vena,
Nec rude quid prosit ingenium video.
HORAT.

N. 2357

2

WYDANIE DRUGIE PRZEROBIONE I POWIĘKSZONE.



L. 85.

Walter Spidder
POZNAŃ.

N. I B. 1874/2.

NAKŁADEM KSIĘGARNI JANA KONSTANTEGO ŻUPAŃSKIEGO.

1863.

BIBLIOTEKA UNIW. W POZNANIU



305758

N. II B.

N. II B.

N. II B.



Dubl. Qz c 73575

W. B.

NAUKA PROZY.



W. m. B.

Joseph Pamiński
Poznań 27. 11.

NAUKA PROZY

18. 10. 18
18. 10. 18
18. 10. 18

18. 10. 18

64497/1

NAUKA PROZY

CZYLI

STYLISTYKA

PRZEZ

Doński Marien Gymnas'
Prof. Jana Rymarkiewicza,

Doktora Filozofii i Nauczyciela wyższego przy Król. Gimnazyum ad St. Mariam Magd.
w Poznaniu.



Ego nec studium sine divite vena,
Nec rude quid prosit ingenium video.
HORAT.

Poznań
N. 2357
2

WYDANIE DRUGIE PRZEROBIONE I POWIĘKSZONE.



L. 85.

Walter Spiechero
POZNAŃ.

NAKŁADEM KSIĘGARNI JANA KONSTANTEGO ŻUPAŃSKIEGO.

1863.

N. I B. 1874/2.

K

Handwritten text, likely a signature or name, written in cursive script.

305758



WYDZIAŁ GOSPODARSTWA I POWIERSZNI

Poznań, cześćkami M. Zoerna.

1954 Pa 5642



PRZEDMOWA

DO

WYDANIA DRUGIEGO.

Ergo fungar vice cotis, acutum
Reddere quae forum valet, exsors ipsa secandi.
Horatius. Ars poet. v. 304.

Względy praktyczne skłoniły mnie do odwrócenia porządku dotychczasowego w książeczce niniejszej.

Przeznaczona pierwotnie dla początkujących pisarzy w ogóle, a w szczególności dla uczniów Klasy II. szkół wyższych, gdzie się także Poetyka wykładać zwykła, odebrała ona w pierwszém wydaniu układ taki, jakiego wymagało umiejętne stanowisko tego stopnia naukowego, i jaki się téż na tymże stopniu powszechnie w Poetykach znajduje. Zaczynając bowiem rzecz od swęj zasady, t. j. od różnicy między Prozą a Poezyą, zstępowała stopniami do coraz dalszych z téjże zasady wynikających następstw, aż nakoniec na najzewnętrzniejszym utworu pisarskiego przymiocie,

t. j. na brzmieniu mowy naukę o sposobie dobrego pisania, czyli o Stylu, spełniła.

Tymczasem nauczyło doświadczenie, że w szkołach naszych, przy dwóch godzinach w każdej klasie dla języka polskiego na tydzień w ogóle przeznaczonych, cała osnowa Nauki Prozy w jednej klasie i w jednym roku żadną miarą wyłożyć się nie da. Wypadalo zatem rozciągnąć ją: albo na rok jeszcze drugi w tej samej klasie, albo na klasę jeszcze drugą.

Rok drugi w tej samej klasie, t. j. II., potrzebnym jest na wykład Poetyki. O klasie zaś następnej wyższej, t. j. I., myśleć nie można było, gdyż tam czas potrzebnym jest na wykład Historii literatury. Pozostawało zatem tylko rozciągnąć Naukę Prozy jeszcze na klasę poprzedzającą, t. j. III., mianowicie w oddziale wyższym. Co i ztąd zdawało się stósowną, że klasa ta, gdy podług planu naukowego Grammatyka już w klasie III. niższej się kończy, pozbawioną się być widziała nauki języka ze strony teoretycznej, a tą, po Grammatyce z porządku, jest właśnie Stylistyka.

Skoro zaś to nastąpiło, iż Naukę Prozy wykladać zaczęto w oddziale wyższym Klasy III., względy pedagogiczne nakazywały stanowczo: rozpoczynać ją, nie od rzeczy ogólniejszych i trudniejszych a postępować do łatwiejszych, lecz

odwrotnie, od łatwiejszego zaczynając końca, raczej postępować należało do nierównie trudniejszego, bo zasad nauki dotyczącego się, początku.

To postępowanie atoli sprawiało w używaniu pierwszego wydania pewne niedogodności, które spowodowały mnie właśnie do odwrócenia całego porządku nauki w wydaniu niniejszém.

Przerabiając tym sposobem książeczkę tę, która z jednej strony służyć może za podstawę do wykładu uwag teoretycznych o Stylu, z drugiej zaś stanowić może normę, na którą przy poprawianiu ćwiczeń szkolnych powoływać się można, nie omieszkalem korzystać z rad i wskazówek przy pierwszém wydaniu sobie udzielonych, za które niniejszém powinno składać dzięki.

Skutkiem tych przestroż niniejsze wydanie nowe pod wielorakim względem na zupełności i poprawności zyskało; — zresztą, dobre chęci niechaj zastąpią, czego nie dostawało swobodzie myśli, lub zdolnościom autora!

J. R.

WSTĘP

§. 1.

W nauce języka po Grammatyce z porządku następuje Stylistyka: albowiem, gdy przez Grammatykę poznaliśmy przepisy, za pomocą których mowę błędną zdołamy uczynić grammatycznie dobrą, czyli poprawną, wypada następnie obeznąć się z prawidłami, za których wskazówką mowę wprowadzić już poprawną, ale mimo to jeszcze nie podobającą się, można uczynić stylistycznie piękną.

Takich zaś prawideł zbiorem właśnie jest Stylistyka, która, gdy zajmuje się poezją, nazywa się Poetyką, a gdy się trudni prozą, zwykle nazywa się Retoryką, albo też Prozaiką.

§. 2.

Retoryka, albo Prozaika, jest to więc nauka o piękności Prozy. Wskazuje ona przypadki, w których taż piękność zepsuć, a podaje sposoby, jakeimi przywrócić lub podnieść się może; czyli: uczy sposobów, jakeimi Prozę pospolitą uczynić można ozdobną, krasomówczą, piękną.

§. 3.

Ponieważ piękność Prozy tyczy się albo, Wyśłowienia, albo Pomysłów, przeto Prozaika dzieli się nasamprzód na:

1. Naukę o Wyśłowieniu (de elocutione) i na
2. Naukę o Pomysłach (de inventione).

§. 4.

1. Nauka o Wyśłowieniu następnie zawiera w sobie:

- a) Naukę o brzmieniu mowy,
 - b) Naukę o toku mowy i
 - c) Naukę o wyrazie mowy.
2. Nauka o Pomysłach zaś obejmuje:
- a) Naukę o ujęciu myśli głównej.
 - b) Naukę o zebraniu myśli szczegółowych,
 - c) Naukę o zaprowadzeniu ładu między myślami.

§. 5.

Wszystkie atoli nauki dotąd wymienione: bądź wyśłowienia, bądź pomysłów tyczące się, stanowią pierwszą dopiero część Prozaiki. Stósując się bowiem do wszystkich społem rodzajów, stopni i kształtów Prozy w ogólności, podają one wprowadzie Ogólne Stylu Prawidła, lecz nie wskazują jeszcze różnic między Rodzajami, Stopniami i Kształtami prozy w szczególności zachodzących.

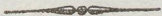
§. 6.

Drugą przeto częścią Prozaiki jest nauka, która, wykazując znamiona, własności i przymioty każdego Rodzaju, Stopnia i Kształtu prozy z osobna, uczy

oraz zastósowania tychże właściwości do każdego utworu pisarskiego z osobna, i która tym sposobem obejmuje Szczególne Prawidła Pisarstwa.

§. 8.

Tak Prozaika, w swój całości stawając obok Poetyki, przedstawia Całokształt, czyli System literatury, od którego najstósowniejsze jest do Historyi literatury przejście.



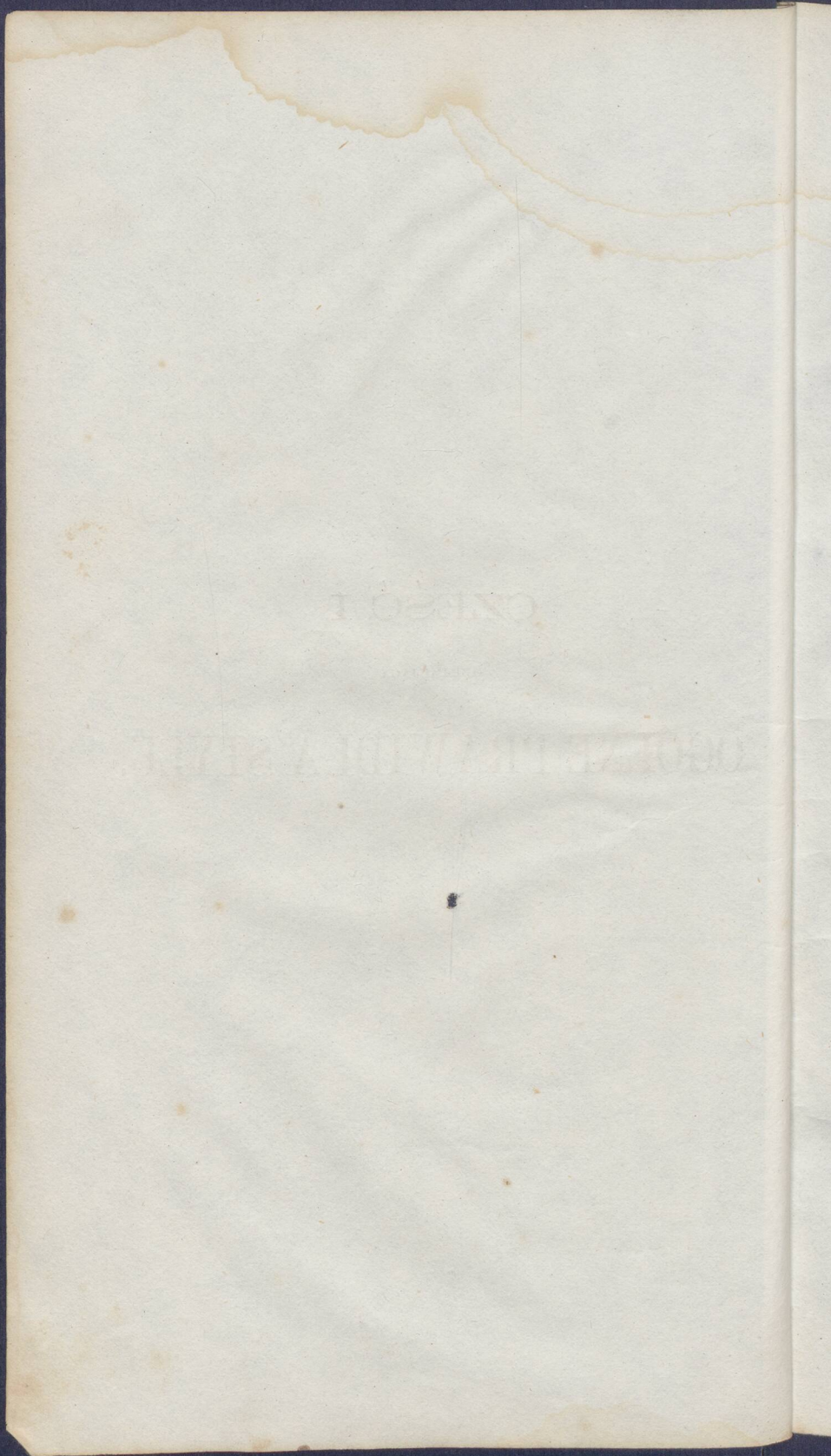
Wszystkie te uwagi, które w tym miejscu
mamy przedstawić, są o tyle ważne, że
dotyczą one nie tylko samej sztuki,
ale i całego naszego społeczeństwa.

Tak Proszę, w swej całości, a nie
tylko w części, i w tym systemie,
który jest dla nas najważniejszy,
a który jest dla nas najważniejszy.

CZEŚĆ I

OBEJMUJĄCA

OGÓLNE PRAWIDŁA STYLU.



A.

NAUKA O WYSŁOWIENIU.

(DE ELOCUTIONE.)

NAUKA O WYŚŁOWIENIU.

(DE MONITIONE)

ROZDZIAŁ I.

O pięknem brzmieniu, czyli o Harmonii mowy.

§. 1.

Co jest dźwięczność, czyli harmonia mowy?

Dobre brzmienie, dźwięczność, czyli harmonia mowy powstaje wtenczas: gdy głosy i dźwięki jój tak ze sobą łączą się i zgadzają, iż czytanie i słuchanie ich, mianowicie w ustępach rozleglejszych, nietylko nie razi, ale owszem podoba się i sprawia jakąś przyjemność¹⁾; jak n. p. w tym ustępie:

Kogo Opatrzność do wysokich i bożych zaszczytów opiekowania się dobrém ludzkim łaskawie przybiera, tego bożemi znamionami widocznie między ludźmi wyświeca. Ona w sercu jego prawem i nieskażonem rozżarza ów święty i z nieba zapalony ogień miłości rodu swojego, który wszystko ogarnia, wszystko trawi, pożera, dla którego każda ofiara zdrowia, życia i wszystkich osobistych widoków, najprzyjemniejszą staje się powinnością. Ona mu wlewa owego ducha prawdziwej i tego imienia godnej mądrości, która nie w gwarze szumnych, burzliwych i błyskotnych przywidzeń, ale w skromnej i spokojnej rozwadze prawdę od mamiących pozorów rozróżniać naucza. Ona przed oczyma jego za pierwsze i niezmiennie prawdziwe scisła i su-

¹⁾ Bene sonantia sunt: quae sono pleniore, non sine voluptate, aures ingrediuntur. — Jacobi Górski de generibus dicendi liber. Cracoviae MDLIX.

mienną sprawiedliwość stanowi, bez której żadne społeczeństwo ostać się nie może a z której upadkiem królestwa, choćby najpotężniejsze, od narodu do narodu przechodzą. ¹⁾

Albo w tym ustępie:

Tak są liczne i prawie codzienne w życiu człowieka nieprzewidziane zdarzenia, ślepym kierowane losem, iż mnie samemu, żadnym obowiązkiem do urzędowych rozpraw sądowniczych niepowołanemu, w krótkim czasie przeciagu powtórnie już stawać przychodzi w obronie takiego czynu, do którego wola i rozmyślność działającego ani wpływała, ani wpływać mogła. ²⁾

Przeciwnie zaś, gdybyśmy porządek i następstwo wyrazów i głosów w przytoczonym dopiero co drugim ustępie n. p. tak odmienili:

„Tak liczne losem ślepym kierowane i nieprzewidziane prawie codziennie w życiu ludzkim się zdarzają zdarzenia, iż mnie samemu, niepowołanemu żadnym obowiązkiem do urzędowych sądowniczych rozpraw, w krótkim czasie przychodzi przeciagu już powtórnie stawać w obronie czynu takiego, do którego wola i rozmyślność działającego ani wpływała, ani mogła wpływać.“

Albo gdyby się kto tak odezwał:

Aczkolwiek rok to już słuchając Kratyppa, dość nauki mieć musisz, wszakoż *jakom ja ku* pożytkowi memu zawsze język grecki z łacińskim *złączał*, tak mi się zda i radzę, abys *tę ty toż* czynił.³⁾

natenczas takie głosów i dźwięków połączenie, rażąc

¹⁾ Z przemowy przy uroczystym poświęceniu chorągwi wojsku nadanych, mianej dnia 3. maja 1807 roku w Warszawie przez J. P. Woronicza. Wzory Prozy III. str. 448.

²⁾ Z obrony pułkownika Siemianowskiego, przez Ludwika Osinskiego Wzory Prozy II. str. 452.

³⁾ Stanisław Koszutski: O powinnościach. Wydanie pierwsze w Łosku 15 75, list I.

czucie i sprawiając w słuchaniu pewną przykrość i pewne niezadowolnienie, czyniłoby oczywiście brzmienie mowy niepięknem.

§. 2.

W jakich przypadkach piękność brzmienia się psuje?

Przypadki, w których zepsucie pięknego brzmienia mowy zdarzać się zwykło, są następujące:

I. gdy samogłoska ta sama, czysta lub nosowa, bez potrzeby zbyt często się wraca; jak n. p.

Chciały nieba, aby i ta pociecha nasza w swych się posadach zachwiała.

albo:

Co się usposobienia tyczy, to to o obydwóch mężach powiedzieć można, i. t. d.

albo:

Składał lud pewną część łupu do świątyń, a skarby te w przypadku służyły do okupu pokoju u groźnych nieprzyjaciół.

albo:

Ja się o tę za tę pracę starać będę nagrodę, iż się, gdy się czasami dawnemi z zajęciem zajmować będę, od czasów dzisiejszych odwrócę.

II. gdy ta sama spółgłoska zbyt często się powtarza; jak n. p.

W naszych stosunkach niechętnie na zabawy wychodzimy; owszem od wszystkich towarzyskich uciech tak zachwalanych chętnie się uchylamy.

albo na koniec:

..... gdyż któż może żyć bez życzliwości przyjaciół?

albo nakoniec:

Czyż mię miłość ku memu mamu przedsięwzięciu?

III. Gdy tesame zgłoski, czyli sylaby, wracają się n. p.

Wszystkich takich praw boskich i ludzkich pogarda....

albo:

Idzie gdzie go jego powołanie woła.

lub téż:

*Ta tajemnicza siła mogła go godziwie do znaczenia
dźwignąć.*

albo:

Błagać będę Boga, aby błogosławił panu *tu* na *tymtu*
i *tam* na *tamtym* świecie!

albo:

W bliskości jeziora jest góra, która Mnichem się
zowie i t. d.

Uwaga 1. Jeżeli zgłoski te same, już w jakimkolwiek bądź porządku po sobie powtarzane, tożsamością brzmienia swego rażą, to daleko przykrzejszém jest jeszcze brzmienie ich, gdy w pewnych odstępach, zwłaszcza równych, nakształt rymu wracają się:
n. p.

Ludzkie cnoty są to przymioty.....

albo:

Nie będzie więc bez przyjemności dla czytającej publiczności, gdy z ust autora samego dowie się o życie jego.

albo:

Dwóch nawet listków nie znajdziemy, które téj samej wielkości by *były*, lub w którychby ich *żyły* tak samo się *ciągnęły*.

Uwaga 2. Podobnież rażącym jest na początku nowego zdania odzywanie się tychsamych dźwięków, na których zdanie poprzedzające się skończyło:
n. p.

Mylą się niektórzy, którzy twierdzą....

albo:

Król często posług jego zażywał. Odbýwał bowiem
Długosz poselstwa....

albo:

Niekiedy wprawdzie błysnął promyk światła, zbyt jednak był słaby, aby wśród szczęku oręża mógł wpłynąć skutecznie na ogrom tego zamętu.

Uwaga 3. Niemniej razi tożsamość dźwięków, gdy się powtarza bądź na początku, bądź na końcu zdań po sobie idących: n. p.

Prawdą a Bogiem a najdalej zajdziesz! *Prawda*, że częstokroć nie zostajesz zaraz zrozumianym.... lecz i t. d.

Traci dalej mowa piękność swego brzmienia,

IV. gdy te same, lub z tegoż samego pierwiastka utworzone, wyrazy zbyt blisko, lub zbyt często po sobie następują: n. p.

Pierwiastkowi Grecy w przemyśle i oświacie tak nieznaczne mieli znaczenie.....

albo:

Przekonać się należy, czy czyn nasz zadość uczyni warunkom moralności.

albo:

Teraz zajął się Kazimirz krzewieniem w Polsce *rólnictwa* i handlu; zachęcał on do *rólnictwa* wszystkich, a przy spokojnych jego rządach *rólnictwo* coraz bardziej kwitnęło.

albo:

Kochanowski, największy zygmuntońskiego wieku poeta, wszystko co *wylał* na papier (!) *wylał* z serca. Fraszki, Treny i Psalterz jest to *wylew* prawdziwy uczuć naszego wieszczu. W pierwszych znajduje się czułe *wylanie* się na łono przyjaźni; w Trenach *wylewał*, co było w sercu.

albo:

Dziwić się trzeba, że pomimo obcych wpływów, ja-

kie naówczas w Polsce *panowały*, język nasz jednako-
 woż nie dał się *opanovać*, ale owszem tych *wpływów*
 stał się *panem*. *Wpływ* języka czeskiego i niemieckiego
 już dawno *panował* w Polsce; ale wolność wyznania
 i rozterki religijne zapewniły jednakże rozległe *pano-
 wanie* językowi naszemu.

albo:

Jako mąż prawy, bez *ogłędowania* się na *względy*
 światowe, sumiennie wywiązał się Długosz z zaufania,
jakie w nim położono, i historia okazała, *jakie* króle-
 wiczom dał wychowanie; czuł on, iż tylko ciągle ócz
 zwracanie na dzieje *narodowe* *naród* na drodze cnoty
 i prawości utrzymać jest zdolne i *dla tego* zostawił le-
 gat *dla tego* z professorów akademii, *któryby* dalej pro-
 wadził jego dzieło, *które* się *kończy* na roku 1480.
W roku tym też *zakończył* błogie swe dla Polski życie.

Wyjątek. Równe brzmienie głosów, bądź na początku, bądź w środku,
 bądź na końcu zdań powtarzające się, wtenczas tylko nie razi, gdy umy-
 ślnie te same dźwięki, lub wyrazy powtarzamy dla tego, iżby rzecz przed-
 stawianą tem dobitniej wyrazić i tem żywiej w umyśle czytelnika, lub słu-
 chaacza, uprzytomnić;

n. p.

Zbytek niezgodę między nami rodzi, *zbytek* nasz nie-
 przyjaciół największy! i t. d.

Równodźwięczność w takim razie nie tylko dobrego brzmienia mowy
 nie psuje, ale nawet je podwyższa i należy do Figur retorycznych,
 czyli Ozdób krasomowczych, o których później.

7 Psuje się nakoniec dźwięczność mowy wtenczas,

V. gdy obok siebie znajdują się głosy, chociaż nie
 równobrzmiące, to jednakże takie, których gładko
 wymówić nie można, lub których połączenia ję-
 zyk polski nie lubi; n. p.

Wypadł strzał i *wpadł w dół ptak*, królem ptaków
 zwan.....

Wyjątek. Nie razi Chropowatość mowy, stanowiąc owszem Ozdobę
 retoryczną, tylko wtenczas, gdy jest naśladowaniem głosów natury: jak n.p.:

Gdy *burza grzmiąca* zaryknie nad *puszczą*, gdy pożarem *siarczystym* zajmie się niebo a *puszcza uchwycona* we *wichru* objęcie miota, pasuje się i *szarpie*¹⁾

Uwaga 1. Złe połączenie wyrazów zdarza się: gdy jednozłotkowe zaimki osobiste stawają obok siebie, lub obok spójnika i, lub też gdy oderwany przyrostek by spotyka się z takimiż zaimkami; albo наконец, gdy obok siebie dwa spójniki się znajdują; jak n. p.:

Kto język swój kocha i się go uczy...

albo:

Należała się prawem dziedzicznym Kazimirzowi Ruś, ale, że mieszkańcy *jěj go* za pana uznać nie chcieli....

albo:

Jeżeli by imię moje nie było znanem, sławą jednakże i wielkością tych, którzy mię przewyższają, *bym się* pocieszał.

albo:

Gdyż, chociaż łacina obfitowała w dzieła uczone....

Uwaga 2. Z przypadków któreśmy wymienili, pokazuje się, iż główną przyczyną złego brzmienia mowy jest tożsamość dźwięków, albo zbyt blisko, albo w zbyt regularnych odstępach, wracająca się; tudzież zestawienie głosew naturze języka przeciwnie.

§. 3.

Jakim sposobem można złe brzmienie mowy naprawić?

Środki do urozmaicenia dźwięków, a przez to do naprawy złego brzmienia mowy służące są:

1. Przekładnia: przełożenie wyrazu, lub zdania, z jednego miejsca na drugie;

¹⁾ Listy z Krakowa, przez Kremera.

n. p. gdy zamiast:

Czuł on, iż tylko ciągle zwracanie uwagi na dzieje
narodowe naród na drodze cnoty utrzymać jest zdolne;
powiemy:

Czuł on, iż na drodze cnoty utrzymać *naród* zdoła
tylko ciągle zwracanie uwagi jego na dzieje *narodowe*.

2. Zamiennia: zamiana wyrazu, lub zwrotu,
na drugi w znaczeniu równy, lub bliski pierwszemu,
a w brzmieniu całkiem odmienny;

n. p. gdy zamiast:

.....i dla tego zostawił legat dla tego z professorów.....
powiemy:

.....i z tej to przyczyny zostawił on legat dla tego
z professorów,.....

albo gdy zamiast:

Czuł on, iż tylko ciągle zwracanie uwagi na dzieje
narodowe naród na drodze cnoty utrzymać jest zdolne;
powiemy:

Czuł on, iż, *chcąc* naród utrzymać na drodze cnoty,
bez ustanku zwracać należy uwagę jego na dzieje oj-
czyście.

3. Dodatnia: dodanie wyrazów niezmiennających
pasma myśli a przerywających i odmieniających pasmo
brzmienia;

n. p. gdy zamiast:

Mylą się niektórzy, którzy twierdzą.

powiemy:

Mylą się niektórzy *ludzie*, którzy twierdzą.

4. Wyrzutnia: wyrzucenie wyrazu, lub zdania,
mniej potrzebnego;

n. p. gdy zamiast:

On dał przytułek kmieciom; on *ich* z *ich* bydlęcego
stanu wydzwignął;

powiemy raczej:

On dał kmieciom przytułek; on z bydlęcego wydzwignął ich stan.

Uwaga 1. Te sposoby poprawiania złego dźwięku mowy są zarazem Ozdobami krasomówczemi, które Figurami grammatycznemi nazywamy. Jeżeli są stósownie a nie zbyt często używane, przyczyniają się do lepszego brzmienia mowy; jeżeli zaś zbyt często się powtarzają, jeżeli zbyt są naciągane, lub niezręcznie zastosowane, natenczas zamiast upiększania, dobre brzmienie mowy psują, nadając jej piętno jakiegoś wymuszenia.

Uwaga 2. Nie należy nigdy przywiezywać się szczególnie do jednego z podanych tu sposobów i tego ustawicznie do poprawy brzmienia w mowie swojej używać; ale raczej wypada, zachowując różnaitość, używać wszystkich, aby tylko, bez uszkodzenia jasności myśli, mowę w brzmieniu uczynić różnaitą, przyjemną i piękną.

Tym sposobem postępując, możnaby n. p. okres nieco wyżej z powodu złego brzmienia przytoczony a tak ułożony:

„Aczkolwiek rok to już słuchając Kratyppa dość nauki mieć musisz, wszakoż jakom ja ku pożytkowi memu zawsze język grecki z łacińskim złączał, tak mi się zda i radzę, abys też ty toż czynił.“

z lepszym brzmieniem n. p. tak wypowiedzieć:

„Aczkolwiek od roku już słuchając Kratyppa dość nauki posiadać winienes, sądzę jednakże, i radzę ci, abys jak to ja z wielkim dla siebie pożytkiem kiedyś czynilem, i ty odtąd także łacinę zawsze z greczyzną łączył.“

ROZDZIAŁ II.

O rytmiczności, czyli o pięknym toku mowy.

§. 1.

Co jest rytmiczność mowy?

Rytmiczność,¹⁾ Tok piękny, albo Płynność mowy jest to bieg jéej w ustępach tak urozmaicyany, i tak odmierzany, iż nietylko wymowie żadnych nie przedstawia trudności, ale w słuchaniu sprawia nawet jakąś przyjemność.

§. 2.

Ilorakim jest rytmiczny wymiar prozy i naczem polega jego piękność?

Ustępy, od których miary i rozmaitości Tok prozy zależy, są trojakie: 1. ustępy mowy w okresach i zdaniach, przez znaki pisarskie (interpunkcyą czyli przestanki) oddzielane; 2. ustępy myśli, przez przycisk (ictus) na wyrazy lub zdania w okresach kładziony odznaczane; i 3. ustępy głosu odcinane przez ton (akcent) padający na zgłoski czyli sylaby w wyrazach.

Trojakim przeto jest rytmiczny wymiar prozy:

I. mowny, gdzie na właściwą długość i rozmaitość zdań i okresów uważać należy, (Rytm przestankowy);

II. myślowy, gdzie na właściwą odległość i ro-

¹⁾ Od *ῥέω* płynę; *ῥυθμός* bieg płynny; takt.

zmaitość miejsce, w których przycisk logiczny, czyli myślowy, przypada uważać trzeba, (Rytm myślowy);

III. zgłoskowy, gdzie na właściwość odstępow, wktórych akcent zgłoskowyczyli sylłabowy przypada, uważać należy, (Rytm zgłoskowy).

Tok mowy bowiem wtenczas tylko stanie się pięknym, gdy tak ustępy, które znakami pisarskimi odgraniczamy, jako téż gdy w obrębie tychże ustępów, miejsca, na które pada przycisk logiczny, a nareszcie gdy i odstępy znaczące się akcentem sylłabowym, stosownie i właściwie odmierzane będą i urozmaitane. Tak n. p. stało się w następującym wyimku:

„Gdŷ ŭbogi ŭmrze, | wstrząśnienŷa i wzrŷszenŷa i odmian żadnych pŷ nim nie masz, — | jakoby liŷc z dębu cichuchno zleciał; — | a jako ŷ narodzeniu jęgo, | tak tēż i ŷ śmierci jęgo | ledwie kto wiedział | i niema pŷ nim rozruchŷw ani swarŷw, | ani niepokoŷjw ani odmian. | Lecz, gdy pań wielki ŭmarł, | jako dąb mŷcny, | ogromny gŷlŷs i trzask łecąc na ziemię uczynił; | wszyscy się przelękli: | jędni w niepokoŷje i swary wielkie pŷ nim wpadli, | drudzy szkodę i zgubę swojā z śmierciā jęgo odnieŷli. ¹⁾

Przeciwnie zaś tok mowy będzie niepięknym i nierytmicznym i stanie się albo grudowatym, albo rozwlekłym i ociężałym, albo jednostajnym, jeżeli powyższych trzech warunkŷw piękn-

¹⁾ Kazanie na pogrzebie krŷlowej polskiej Anny; przez ks. Piotra Skargę. 1666. Wzory. Prozy III. str. 476.

Tu i w ustęпах mowy i w odstęпах Przycisku, padającego bądź na myŷli (logiczny akcent) bądź na zgłoski (akcent sylłabowy) wszę-dzie widzimy właściwość, oraz należytā długość i rozmaitość.

ści nie będzie posiadał; jak n. p. w wyimku następującym:

„Cō gdẏ kō tēraż wszytkō ū s̄iebiē ūwāżył̇ p̄ilnie, |
 a m̄ałosć onę̇ z tą szerokością̇ dzisiejszycḣ czasōẇ krō-
 lēstwa tēgō porōwnać̇ chciał̇ | —, Pān Bōġ że tō w̄ie, | jāk-
 kabẏ wdziēcnośċ onyṁ świētym, | zm̄arłyṁ przōdkoṁ
 swoīṁ pokazōwać̇ każdẏ z n̄aṡ za tō m̄iał; | ūzłōcićbẏ
 grōbẏ icḣ | a kōstki̇ icḣ za świēte s̄obie m̄ieć | i tąż̇ drogą̇
 za niēm̄i iść: | jēslibychmẏ chcieli̇ być̇ prawdz̄iwym̄i s̄yn̄y
 icḣ, | a niē̇ za wyrōdki̇ m̄iani —, | wiēċ tēż̇ o tō s̄ię
 starać, | jākobychmẏ, dāwszẏ tēj̇ prywaciė pōkōj, | o dō-
 breṁ s̄ię spōlneṁ wiēc̄j̇ p̄ieczōłowali, | dōbṙ spōlnycḣ
 a niź̇ swycḣ wiēc̄j̇ przymnażali̇ i przyczyniali.“¹⁾

§. 3.

W jakich przypadkach w szczególności rytm mowy się psuje i w jaki sposób naprawić go można?

Psuje się Rytmiczność mowy, jeżeli błędzimy co do trzech, w poprzednim paragrafie podanych, warunków; a mianowicie:

I. Co do wymiaru zdań i okresów:

Tu piękny tok mowy psuje się, gdy okresy i zdania stają się:

1. zbyt długimi;
2. zbyt krótkimi;
3. zbyt równymi.

¹⁾ Wyimek z kroniki polskiej Marcina Bielskiego: Przypisanie Zyg-muntowi III. str. XIII. Warszawa 1829.

Tu akcent sylabowy, a miejscami także i myślowy akcent, jest albo od siebie zbyt odległy, albo zbyt siebie bliski; ustępy mowy zaś albo zbyt są długie, albo zbyt krótkie, niekiedy zbyt sobie są równe i dla tego tok mowy tej w ogóle jest niepiękny.

1. Zbyt długimi stają się okresy i zdania wten-
czas:

a) gdy, chcąc być jak najdokładniejszymi w wy-
rażaniu myśli swojej, wsuwamy w okres zbyt
wiele wyrazów, albo zdań objaśniających, pobo-
cznych lub nawiasowych; n. p.:

Ludzie, którzy w natłoku czynności nie znajdują dla
siebie ani chwili [jednej] wolnej, aby zajęli się [w niej]
sami sobą, szukają samotności dla wypoczynku po [tylu]
znojach i dla wypielęgnowania uczuć własnego serca.

albo:

Zabójstwo wykonane jest dziełem jednej chwili; po-
twarz przeciwnie [nie potrzebuje w jednej chwili się skoń-
czyć, lecz] może [ciągle] przez całe życie zadawać czło-
wiekowi męczarnią.

albo:

Będzieszli majątku twego [jeśli cię Bóg nim obdarzył],
w młodości swojej zbyt lekkomyślnie [i tylko na zado-
sycuczynienie żądzom swoim] używał, to nie będziesz
miał w wieku późniejszym [w którym się może upamię-
tasz], zaco potrzeb życia swego opędzić i umrzesz [może
od wszystkich pogardzony] w nędzy; bo przysłowie mówi:
jaka płaca, taka praca.

albo nakoniec:

„Literatura zapoznaje nas z światem przeszłym, z tem
w ogóle, co przodkowie nasi zdziałali, [jacy żyli mę-
żowie pod panowaniem zasłużonych i dzielnych monar-
chów, którzy to mężowie], już to przez swoje dzieła
literackie, [godne pochwały, odwdzięczyli się społeczno-
ści, na której łonie znaleźli sposobność i pomoc do roz-
postarcia swoich zdolności i stanęli w rzędzie owych
dobroczynnych przewodników, pod których piórem ro-
dziły się nieprzemienne pamiątki dla sławy, języka
i oświecenia narodowego, oraz wzniesione myśli dla
udoskonalenia następnych pokoleń], — już też przez

swoje czyny bohaterskie wstawili się na polu bitwy i [przez które] piękny następcom do naśladowania zostawili przykład.“¹⁾

Taką Ocieężałość i Rozwlekłość mowy naprawić można:

a. przez rozłożenie okresu zbyt długiego na kilka okresów krótkich; n. p. rozkładając wyżej przytoczony okres w ten sposób:

„Historya literatury zapoznaje nas z dziełami, w których odbija się świat przeszły i przedstawia to w ogóle, co przodkowie nasi zdziałali. Z niej poznajemy mężów, pod których piórem rodziły się dzieła literackie, jako nieprzemienne pamiątki sławy, języka i oświecenia narodowego. Przez nią poznajemy myśli wzniosłe i jaśniejące nakształt pochodni na drodze postępu i udoskonalenia dla następnych pokoleń. W niej wreszcie napotykamy wzniosłe wizerunki mężów, którzy wstawili się na polu bitwy i piękny następcom do naśladowania zostawili przykład.“

b. przez opuszczenie wszystkiego tego, co jest zbyteczne, bez czego myśl zdania nie ucierpi a co w przykładach powyższych już też nawiasem [] jest objęte.

Zbyt długimi dalej stają się okresy:

β) gdy na końcu niepotrzebne i nienależące do nich robimy dodatki, n. p.:

„Lecz na domiar tego nieszczęścia, Doryjczykowie, ludy dzikie, korzystając z zamieszek i ogólnego wy-

¹⁾ Okresy zbyt długie, niedające się dlatego częstokroć ani z łatwością zrozumieć, ani z łatwością wymówić, czynią tok mowy ocieężałym, rozwlekłym i zawiłym. A wada ta stałaby się oczywiście jeszcze większą, gdyby po jednym takim okresie następowały drugie, mające rozmiary podobne, albo jeszcze rozleglejsze.

cienczenia Grecyi, wał się, jak potok niczem niewstrzymany, do Peloponezu, chcąc go napowrót odzyskać, [*co im się téż wkrótce udało*].“

albo:

Są tacy, którzy, idąc w ślad innych, rujnują siebie, niszczą dobytek, a często nawet tych, z którymi w ścisłych żyją stosunkach, w nieszczęście wprawiają. I tak naśladuje n. p. ktoś sąsiada w gospodarstwie, nie przekonawszy się poprzednio, czy rzecz nowa będzie dla niego korzystną, czy nie. Takich i tym podobnych przykładów nierozsądnego stósowania się do innych ludzi naliczyliby można bardzo wiele, [*gdzie ludzie cały swój majątek niszczą i tracą*].“

Opuszczając w tych przykładach dodatki na końcu przyczepiane, a nawiasem [] objęte, unikniemy błędu Rozwlekłości i Ociężałości.

Zbyt długie nakoniec powstają okresy:

γ) gdy zdania (przecinkowe lub średnikowe) w okresie są zbyt długie, n. p.:

Zwrot ten przypisać możemy: *jużto stosunkom krajowym małogdzie pozwalającym rozpraw w dziedzinie teraźniejszości i przyszłości i swobodnego kształtowania literackiego ideałów w duchowym życiu narodowym rozkwitujących*, — jużto powszechnemu a trafnemu poczuciu, że, jak u pojedynczego człowieka znajomość siebie samego pierwszą jest podstawą mądrości i poprawy, podobnie i w narodzie goniącym za tą mądrością i poprawą, również to znajomość niezbędna.

Skracając takie zdania, będziemy mieli okres dobry; jak n. p.:

„Zwrot umysłów ku ścisłszemu badaniu przeszłości przypisać możemy: jużto brakowi swobody w roztrząsaniu rzeczy obecnych i przyszłych; już to trafnemu poczuciu tej zasady, że głębsze poznanie siebie samego

jedynym i niezbędnym warunkiem jest wszelkiej poprawy i mądrości, jak u pojedynczego człowieka, tak u całego narodu.

Rytm mowy dalej psuje się, gdy:

2. okresy i zdania są zbyt krótkie; n. p.:

.....Wszystko się rusza. | Wszystko się odmienia. | Świat trwa. i t. d.

albo:

.....Już wstał | i szedł, | lecz znów padł | i — wydawszy jęk, — | na polu sławy legł. | ¹⁾

W takim przypadku uchylimy Grudowatość a przywrócimy mowie Płynność, jeżeli zdania i okresy zbyt krótkie rozszerzymy; a to:

a. przez złączenie kilku okresów w jeden, dłuższy; n. p. z powyższego przykładu tworząc okres następujący:

„Chociaż na świecie wszystko się rusza i wszystko odmienia, świat przecież trwa zawsze.“

b. przez dodanie wyrazów lub zdań objaśniających; jak n. p. w powyższym przykładzie:

.....Już powstawszy z niemocy, ścigał nieprzyjaciela; alisci znowu sił pozbawiony, po raz ostatni zajęknawszy, śmiercią bohatera na polu sławy legł.

Nakoniec psuje się rytm mowy, gdy

3. okresy i zdania nie są wprawdzie ani zbyt długie, ani zbyt krótkie, ale są w odmiarach swych zbyt równe, n. p.:

¹⁾ Jak w poprzedzających przypadkach, przez niezręczne, lub zbyt długie przedłużanie zdań i okresów, powstaje w toku mowy nieprzyjemna Rozwlekłość i Ociążałość, tak w obecnym razie, przez zbyt długie zdania i okresy skracanie, rodzi się w biegu mowy nieznośna Grudowatość.

„Chcąc go na powrót odzyskać, | co mu się łat-
 wém być zdało, | pobiegł wprost za nim na pole |
 i schwycił go mocno za grzywę; | wszakże koń łbem
 swym szarpnąwszy, | wydarł się z garści jeźdźcowi |
 i niby z szyderstwa zarzawszy, | rzucił się nagle w gę-
 stwinę.“¹⁾

Jeżeli się takie, zbyt równe, ustępy po sobie zda-
 rzą, natenczas trzeba będzie wedle podanych już wy-
 żej sposobów, przedłużać i skracać je tak, aby Je-
 dnostajność rytmiczną, z równości ich wynikającą,
 stosownie usunąć.

Wyjątek. Częstokroć długość zdań do okresu wchodzących rozmyśl-
 nie tak odmierzamy, iż albo wszystkie tę samą otrzymują długość, albo
 coraz stają się dłuższe, albo też coraz są krótsze, albo są mię-
 szane. Takie zdań wymiary stanowią osobny rodzaj Ozdób retorycznych
 (Zapęd rytmiczny), o których będzie później.

Uwaga 1. Właściwą długość ustępy w prozie
 wtenczas mieć będą, gdy odpowiadać będą, mniej
 więcej, odmiarom, jakie w odpowiednich ustępach
 poezyi są używane. I tak: długość Okresu w prozie
 będzie właściwą wtenczas, gdy odpowiadać będzie nie-
 jako długości wrotki; długość Zdania złożonego
 właściwą wtenczas będzie, gdy się niemal równać bę-
 dzie długości dwuwiersza; a długość Zdania poje-
 dynczego będzie właściwą, gdy mniej więcej długości
 najdłuższego w poezyi wiersza odpowiadać będzie. Naj-
 dłuższym zaś w poezyi wierszem u nas jest wiersz
 trzynastozgłoskowy²⁾ a najdłuższą wrotką jest wro-
 tka z czterech najdłuższych wierszy złożona.

¹⁾ Taki bieg mowy, na wiersze niejako zakrawający, wywołuje wadę,
 która się Monotonnością rytmiczną nazywa.

²⁾ Jak n. p.:

Gdzie nad wielką wodą sierpy w wybującej trzcinie brzęczą,

Gdzie liść klonu cukrowego igra z piór papuzich tęczą.

(Głosy Czasu.)

Uwaga 2. Jeżeli zwykliśmy myśli swoje rozwijać w okresach dłuższych, natenczas sposób pisania nasz nazywa się stylem peryodycznym; jeżeli się wyrażamy okresami krótkimi, sposób pisania taki nazywa się stylem ucinanym.

Próbę stylu peryodycznego przedstawia n. p. wyimek następujący:¹⁾

„Między trudnemi do pojęcia rzeczami i nad tą często się zamyślam, czém się to dzieje, że w niezmiernym owym obywatelów świata tłumie nie wielu tak znacznych ludzi znajdziemy, którzyby się w czém wielkiem, a mianowicie w przymiotach do rządzenia zdatnych, znacznie nad innych wslawili. Nie jest mi tajno, że wielu narodom, ba i całym wiekom, na światle nauk zbywało, a przez niedostatek pisarzy niemało zacnych mężów pamięć u potomnych narodów straciło; z tém wszystkiém ich liczba nie może być tak wielka, żeby miała wniść w porównanie z niezmierną tych ludzi zgrają, którzy się po ziemi czołgając, żadnego pamiętnych dzieł śladu po sobie nie zostawili.“ i t. d.

Próbę zaś stylu ucinanego przedstawić może n. p. następujący wyimek:²⁾

„Tajemnica osłania zamiary wojewody. Jego samego prawie nie widać na scenie. Poeta stawia mordercę w głębi. Raz tylko jeden ukazał go w komnacie starożytnego zamku. Tam jego myśl ukryta samotnie się żarzy. Była noc. Nie spał, chodził w jęj ciemnościach. Duszna, wysoka komnata! Łatwo zgadnąć, dla czego?“ i t. d.

¹⁾ Życie Jana Zamojskiego przez Fr. Bohomolca. Warszawa 1775. Wzory Prozy III. str. 213.

²⁾ O Literaturze polskiej p. Maurycego Mochnackiego. Poznań, 1845., str. 144.

II. Co do przycisku myślowego.

Tu psuje się tok mowy:

1. przez niewłaściwość i
2. przez tożsamość miejsc, na które pada przycisk logiczny.

1. Jeżeli przycisk logiczny nie pada na właściwe miejsca, a przez to czyni myśl nie dość wydatną, ani dość dobitnie wyrażoną, natenczas trzeba się starać o umieszczenie wyrazów, lub zdań, przyciskowych na miejscach najwłaściwszych i najwydatniejszych; t. j.: na początku, na końcu, a czasami i w środku okresu.

I tak n. p. zamiast powiedzieć:

Dobroć jest *niewymowna* Boga i wszechmocność *niezrównana* Jego!

powiemy lepiej:

Niewymowna jest dobroć Boga i *niezrównana* Jego wszechmocność!

albo zamiast:

„Jeżeli z ludzkich rzeczy co rościć może sobie do *nieśmiertelności* prawo, to *geniusz* zapewne.“

napisać raczej trzeba:

„Jeżeli z rzeczy ludzkich może co sobie rościć prawo do *nieśmiertelności*, to zapewne *geniusz*.“

Uwaga. Miejsce właściwe przycisku myślowego zawisło w ogóle od usposobienia, z jakim piszący pomysł swoje wydaje:

a) Jeżeli rozumuje i zawieszając oczekiwanie czytelnika, w końcu wypadek niejako rozumowania swego obwieszcza, natenczas myśl główna (w wyrazie lub w zdaniu zawarta) miejsce swoje znaleźć

powinna na końcu zdania lub okresu; jak n. p.
w następującym okresie

zamiast powiedzieć:

Wtenczas, na co się filozofowie odważyć nie śmieli;
czego prorocy i lud żydowski, gdy łask Boga dozna-
wał dokazać nie mogli, to *rybacy* spełnili przez Chry-
stusa wysłani.

powiemy lepiej:

Wtenczas, na co się filozofowie odważyć nie śmieli;
czego prorocy i lud żydowski, gdy łaski Boga dozna-
wał, dokazać nie mogli, to spełnili przez Chrystusa
wysłani *rybacy*.

β) Jeżeli zaś piszący opisuje i kreśli obraz,
dając do niego otoczenie stósowne przez wstęp i za-
kończenie, natenczas najwłaściwiej wyrażenie główne
w środku zdania lub okresu się mieści.

I tak zamiast:

„Wyrwę imiona wasze na głazie twardym, pod cie-
niem tych niebotycznych drzew, pod którymi spoczywał
Jan III., *zbawca Wiednia*.”

powiemy właściwiej:

Pod cieniem tych drzew niebotycznych, pod którymi
Jan III., *zbawca Wiednia* spoczywał, imiona wasze na
twardym głazie wyrwę!

γ) Jeżeli nakoniec, nader gwałtowném uczuciem
przejęty mówca lub pisarz, wstrzymać niejako gło-
wnego wyobrażenia nie może, natenczas wyraz gło-
wny najwłaściwiej zaraz na początku okresu umie-
ści; n. p. zamiast:

Sila nieprzyjaciela przemożna a niczem nie wstrzy-
mana *piorunem* padła na nas.

powie lepiej:

Piorunem na nas padła przemożna a niczem nie wstrzymana siła nieprzyjaciela.

2. Jeżeli zaś przycisk myślowy ciągle padać będzie na te same miejsca, natenczas trzeba będzie porządek ten w najwłaściwszy sposób urozmaicić.

I tak n. p. zamiast:

Niewymowna jest dobroć Boga i *niezrównana* Jego wszechmocność; *niewypowiedziane* są łaski Stworcy i *nieskończone* Jego miłosierdzie; *niewystawiona* Jego miłość do stworzenia i *bezgraniczna* Jego hojność; i t. d.

trzeba będzie napisać:

Niewymowna jest dobroć Boga i *niezrównana* Jego wszechmocność; łaski stwórcy *niewypowiedziane* i *nieskończone* Jego miłosierdzie; miłość Jego do stworzenia *niewysłowiona* a hojność Jego *bez granic*.

Wyjątek. Równe i powtarzające się w Przycisku myślowym odstępstwa wtenczas tylko Jednostajnością rytmiczną nie rażą i piękności toku mowy nie psują, gdy rozmyślnie na ten cel są użyte, aby większą w mowie wywołać dobitność i osobliwość swą piękność toku jej podnieść. Takie zwroty (Anaphora, Epiphora i t. d.) osobny stanowią rodzaj ozdób, czyli Figur krasomówczych, o których będzie później.

III. Co do przycisku sylabowego.

Tu podobnież rytmiczność mowy psuje się przez odstępstwa akcentu:

1. zbyt długie;
2. zbyt krótkie;
3. zbyt równe.

1. Jeżeli odstępstwa akcentu sylabowego zbyt są długie, albo zbyt są krótkie; jak n. p.:

Wpada na niczego się nie spodziewających i spokojnie zasypiających żołnierzy;

Gdy albowiem w bujnoszczesnych krajach cesarskich niebaczni poddani jadem wieloroznych herazyi zarazeni na cesarza Chrześcianskiego —, samą swiatobliwoscia nad insze nieszczesliwego — zbrojnowojenna rękę podnięśli i t. d.¹⁾

albo:

Bó téż to nie wiátr, lecz sztúrm i chwín, wpróśt dół nám w twárz.

natenczas dla uniknienia nowéj téj Ociężałości i Grudowatości, za pomocą Przekładni, Zamienni, Dodatni i Wyrzutni niewłaściwe odstępý te akcentowe skrócić, albo przedłużyć i stósownie urozmaicić należy.

2. Jeżeli zaś akcent sylabowy, padający w języku polskim zwykle na przedostatnią zgłoskę wyrazu (skąd spadek jego trochaiczny), zbyt jednostajnie i w zbyt równych odstępach przypada, a mianowicie dla tego,

a) że wyrazy są jednakiéj długości, n. p.:

Pózwól tylko úcha łótróm; záczną záraz wmáwiać w ciébie swóję wielką práwość; chóby náwet skrádli drógie jákie sprzęty: srébro, złóto, náwet wszýstkie skárby swiáta, kázá jédnak úfać swójej wielkiéj cnócie;

albo dla tego:

b) iż następstwo wyrazów, choć są różnéj długości, sprawia, że odstępý akcentu jednakże są sobie równe, jak n. p.:

Wszakże nie máła to práca, tak léczne ogárnać stósunki.

natenczas znów za pomocą znanych już sposobów²⁾

¹⁾ Przewagi Elearów polskich p. ks. Wojciecha Dębołęckiego, r. 1623.

²⁾ Przytaczane tu kilkakrotnie cztery sposoby, służące do odmieniania toku mowy, a które nazywają się Figurami grammatycznymi, co do znaczenia swego już przy Dźwięczności mowy (na str. 15.) są objaśnione.

równe te odstępny akcentowe na odstępny rozmaite zamienić trzeba.

I tak zamiast powiedzieć:

Ochota nabycia dobrego imienia naganny zaszkodzić nie może.

powiedzieć trzeba n. p.:

Chęć nabycia dobrej sławy nie jest rzeczą naganną.

Uwaga. Z tego, cośmy dotąd powiedzieli, już się pokazuje, iż przy poprawianiu toku mowy, tak co do przycisku sylabowego, jak co do przycisku myślowego, szczególnie na początek i na koniec zdań i okresów uwagę zwracać należy. Wybitność bowiem rytmiczna całego okresu głównie od Zaczęcia i od Spadku jego na końcu zależy; Środek zaś, byle się nie sprzeciwiał powszechnym rytmiki zasadom, które powyżej wskazaliśmy, obojętnym być może.¹⁾

¹⁾ Pod względem Rytmu sylabowego starożytni mówcy następujące miary na początku i na końcu okresów za najstosowniejsze uznawali:

Początek,	Środek,	Koniec okresu:
— — — — —	— — — — —	— — — — —
— — — — —	— — — — —	— — — — —
— — — — —	— — — — —	— — — — —
— — — — —	— — — — —	— — — — —

Podobnie może być u nas; n. p.:

Każda myśl obrażająca zasady moralności, przynosi pismom zakale itd.

W starożytnych atoli językach u zgłosek więcej na miarę ich, niżeli na ich przycisk uważano, odróżniając zgłoski długie od krótkich; gdy tymczasem w językach nowożytnych głównie uważa się na przycisk i odróżnia się przedewszystkiem sylaby głośniejsze od cichszych a mniej się uwzględnia ich długość lub krótkość.

Przycisk w starożytnych językach (ictus; arsis i thesis) miał swoje znaczenie w obrębie stóp metrycznych; w nowożytnych językach ma także znaczenie w obrębie wyrazów.

Jeżeli więc zdarzą się Zakończenia okresu, jak n. p. następujące:

„Jak we względzie religijnym i moralnym, tak i w innym stałoby się.“

albo:

.....i z ostatniej ich wyprowadził toni nieraz.

albo:

Młodzieniec ubogich rodziców odebrał staranne wychowanie, nawet nad stan swój.

natenczas starać się trzeba przez sposoby wyżej podane (Figury gramatyczne) nadać okresowi Zakończenie pełniejsze, rytmiczniejsze i poprawić owe błędne zakończenia w sposób n. p. następujący:

.....Jak w religijnym i moralnym, tak stałoby się i w innym względzie.

.....i nieraz z ostatniej toni ich wyprowadził.

.....Młodzieniec ubogich rodziców, nawet nad stan swój odebrał wychowanie staranne.

Podobnie poprawić należy złe Zaczynanie się zdania lub okresu wtenczas, gdy początek nowego podobien jest do końca poprzedzającego zdania; jak n. p. w tym przypadku:

do tej doskonałości, w jakiej je u nich *widzieliśmy*, *przyprawdzili* sztuki piękne.....

lepiej powiedzieć:

Doprowadzili sztuki piękne do tej doskonałości, w jakiej je u nich *widzieliśmy*.

Wreszcie i pod względem rytmu myślowego dobież zwracać należy bacność na Zaczęcie i na Koniec zdania lub okresu, już dlatego samego, że wyrazy

i zdania myśl główną i przyciskową obejmujące, miejsce swe zwykle na początku lub na końcu znajdując, przez to częstokroć o znaczeniu mowy stanowią.

I tak: inną przedstawia myśl zdanie n. p. w następnym sposobie ułożone:

Największą krzywdę wyrządzono *mnie!*

a inną to samo zdanie tak wyrażone:

Wyrządzono mi krzywdę *największą!*

Chociaż przy czytaniu, przez głośniejsze wymówienie wyrazu przyciskowego, błąd, co do niewłaściwości miejsca, da się nieco naprawić, to jednakże w pisaniu, głosowe podniesienie myśli przez właściwość miejsca zawsze powinno się uwydatnić tak, iżby głos z właściwością miejsca zawsze zostawał w zgodzie.

U w a g a 2. Jak w ogólności czytanie pisarzy wzorowych i rozważanie toku ich mowy pod takim względem, który w rozdziale tym wskazaliśmy, najpewniej do poznania pięknego rytmu doprowadzić może; — tak i następujące wyimki, które na dopełnienie nauki o Rytmiczności Prozy tu przytaczamy, wzięte pod ścisłą rozwaagę, do osiągnięcia tegoż celu równie przyczynić się mogą:

Jan Paweł Woronicz n. p. tak mówi:

„Niech tam mędrce i piśmienniki, piędzią ludzką wyższe wyroki mierzący, śledzą *jakię chcą przyczyny* smutnego téj budowy wywrotu; niech w domysłach i marzeniach komubądź winy lub pomyłki przypisują: zwaliska będą zwaliskami, a nad nimi głos proroka bożego unosić się nie przestanie: „Pan rozprasza narady ludów!“ Więć między nimi a Panem tym wiecznym *nie może być wtedy zgoda i przyjaźń*, kiedy się na nich ten wyrok dopełnia, kiedy go żadna siła

i przemysł ludzki zmienić i odeprzeć nie zdoła. Więc przeciwnie, gdzie ten gospodarz i czeladka jego *je-
dnako myślą i działają*, tam się wszystko szczęśliwie
wiedzie i kojarzy, tam jeden człowiek, osłą szczęką
uzbrojony, ogromne zastępy Filistynów rozpędza i
gromi!“

Dmochowski zaś, na pochwałę *Krasickiego*, tak
mówi:

„Jeżeli z rzeczy ludzkich może co rościć sobie prawo
do *nieśmiertelności*, to zapewne *geniusz*. Inne zalety,
bądź władzy, bądź bogactw, bądź urodzenia, przemi-
jającą mają trwałość; rażą one niekiedy pozornym bla-
skiem mniej uważne oczy, ale zgon wraca je do ni-
kczemności, z której się niesłusznie wydobyć usiłowały.
— *Sam tylko geniusz żyje z siebie*: on jest i przedmio-
tem i sprawcą swój chwały; on sam tworzy dzieła go-
dne wieków, a te same dzieła stają się dla niego nie-
zatatą pamiątką.“

Nakoniec *X. Hugo Kollątaj* na list Jana Śniade-
ckiego między innymi tak odpisuje:

„...Podobny do starocianego dębu, który ogołocony
z liści, odarty z kory, pozbawiony swych rozległych
konarów, *sam* tylko jeden pozostał na porębie wycię-
tego lasu,... odezwę się raz jeszcze do władz rzádo-
wych, gdy te staną w przyzwoitym porządku. A jeżeli
bez upodlenia *zdołam* uzyskać sprawiedliwość, — będę
się miał czém pocieszyć na resztę skołatanego tyłą prze-
śladowaniami życia. Jeżeli przeciwnie *nie będzie* można
uzyskać sprawiedliwości, lub jeżeliby jój wypadało że-
brać u niechętnych albo niewyrozumiałych urzędników,
— zatrudnienia tego gatunku prędko się skończą: obiorę
na resztę dni moich *biedę*, do której przywykłem, lecz
nie splamię *podłością* życia przeszło od 33. lat ojczy-
źnie poświęconego. — Dni moje schylają się ku zacho-
dowi, i czemużbym ich nie miał dokończyć z *jednaką*
umysłu wytrwałością? — Ustawiczne nieszczęśliwości

tyle przynajmniej cierpiącym dobrodziejstwa świadczą, że im dłużej dokuczają, tém mniej nareszcie czuć się dają. — Ani można tak osobliwego w życiu moralném skutku przypisywać samym prawidłom *nauki stoickiej*! — Każdy to *czuje*, iż niezbędnej konieczności, chętnie lub niechętnie poddać się musi. *Szczęśliwy* jeżeli, gdy go świat rzuca, zdolny jest wcześniej przestrzedz się, i za opuszczającym napróżno nie goni. *Szczęśliwszy* nierównie, jeżeli wylany dla dobra społeczności, pracuje póki może, nie wymagając po nikim wdzięczności! i t. d.“

ROZDZIAŁ III.

O pięknem Wyrażeniu, czyli o doborze i wyrazie mowy.

Na czém zasadza się piękność wyrażenia?

Aby wyrażenie było pięknem, trzeba iżby odznaczało się:

1. ścisłością,
2. swojskością,
3. powszechnością,
4. szlachetnością i
5. ozdobnością.

I. O ścisłości w wyrażeniu.

§. 1.

Na czém zasadza się ścisłość wyrażenia?

Ścisłość wyrażenia zasadza się na użyciu tych tylko zdań i wyrazów, które rzeczywiście, wybitnie, wyłącznie i jedynie to wypowiadają, co wypowiedzieć zamierzono.

Jeżeli więc na orzeczenie myśli naszej z pomiędzy wielu wyrazów do takich trafiać i takie będziemy umieli dobierać, które najwłaściwiej i najdokładniej myśl tę oddawać będą, natenczas mowa nasza będzie ścisłą i powstaną w niej: Jasność i Dokładność, najpierwsze wszelkiej mowy pięknej zalety. Przeciwnie zaś, jeżeli nie będziemy starali się o znalezienie

wyrazu właściwego, a oznaczać będziemy myśl naszą tylko dorywczo, n. p. przez wyrazy blisko-znaczne, lub dwuznaczne, natenczas powstanie w mowie Ciemność i Wątpliwość, które, z niejasnego myślenia wynikając, w obszerniejszych okresach wyrażają się na Gmatwaninę — czyli na tak zwany Febus i Galimatias; jak n. p. w okresie następującym:

„Jakiego celu, jakiego sposobu myślenia próżnujący *doznaje*; tego nikt wiedzieć i nikt odgadnąć nie może: to tylko zdrowy rozsądek nam *tłumaczy*, że próżnowanie jest tylko zaspokojeniem fizycznego *położenia*, najwięcej mającego wpływu na *siły człowieka*.“

§. 2.

W jakich przypadkach ścisłość wyrażenia się psuje, i w jaki sposób naprawić ją można?

Ścisłość wyrażenia psuje się:

1. gdy z pomiędzy kilku wyrazów blisko-znacznych (Synonymów)¹⁾, jakimi są n. p.: mądrość, roztropność; — trudny, ciężki; — wynaleść, odkryć, — i t. p., na wyrażenie myśli swojej wybierzemy wyraz niestósowny i niewłaściwy.

Widoczną jest, że dla uniknienia tego błędu wybrać zawsze należy z pomiędzy blisko-znacznych wyraz właściwy, wyrażający myśl naszą jak najdokładniej i najściślej.

I tak zamiast:

„Galileusz *odkrył* teleskop, a Kopernik *wynalazł* bieg ziemi;

powiedzieć należy:

„Galileusz *wynalazł* teleskop, a Kopernik *odkrył* bieg ziemi.“

¹⁾ συνώνυμος (od συν-ὄνομα) razem, wspólnie nazwany.

zamiast:

„Znieść nie mogę, kiedy kto z *niedbałością* mawia o swojej ojczyźnie;“

powiedzieć trzeba ściślej:

...z *lekceważeniem* mówi o swój ojczyźnie.

Tak też zamiast:

„Po dokuczliwej zimie z *niecierpliwością* *spodziewamy* się wiosny;“

powiemy lepiej:

...*wyglądamy* wiosny.

zamiast:

„Ciężki to do zgryzienia orzech, cięższy nad *najtrudniejszy* do podniesienia kamień!“

właściwiej powiemy:

...nad *najcięższy* kamień.

zamiast:

„Oświata zdoła narody wydobyć z *najzgubniejszego* niebezpieczeństwa;“

powiemy właściwiej:

...z *największego* niebezpieczeństwa.

Albo zamiast:

„Chciwy tylko majątku pojezuickiego, na wychowanie publiczne przeznaczonego, rozszarpał go po wielkiej części sejm delegacyjny, a mało dbały o wychowanie młodzieży, szczęściem *opuścił go ręką* lepszych i światlejszych od siebie obywateli, co się podówczas o ten dobijali zaszczyt, czując, jak się w ich rękę mógł stać korzystnym ojczyźnie.“¹⁾

powiedzieć raczej należało:

...*szczęściem oddał go* w ręce lepszych obywateli, którzy jedynie dla tego o ten dobijali się zaszczyt, po-

¹⁾ Stan. Potocki. Mowa przy złoż. ciała. 353.

nieważ czuli, iż w ich ręku mógł się majątek ten stać korzystnym ojczyźnie.

Dalój zamiast:

„Uwaga jest to natężony kierunek wiedzy ku przedmiotowi, lub zdarzeniu, które obudzają *przedstawienia* i zastanawianie się nad nimi *w umyśle* powodują.“

należało powiedzieć ściślej:

„Uwaga jest to wyteżony kierunek *umysłu* ku przedmiotowi lub zdarzeniu, które, budząc *wyobrażenia* o sobie, powodują umysł do zastanawiania się nad nimi.“

Zamiast:

„Panowanie rozumu nad *zmysłowością i uzmysłowieniem* czysto *człowieczego pierwiastka w umyśle*, na zewnątrz w czynach i słowach wyrażonego, nazywamy także wzniosłem.“

powiedzieć raczej należy:

Panowanie rozumu nad *zmysłami*, oraz panowanie jego nad czynami i słowami, które są tylko *uzewewnętrznieniem pierwiastka duchowego będącego w człowieku*, także nazywamy wzniosłem.

2. Psuje się ścisłość wyrażenia: gdy wyrazów wieloznacznych (Homonymów), ¹⁾ jakimi są n. p.: Róża: kwiat, choroba —; Zamek: pałac, zamkadło —; Koło: u woza, koło rycerskie lub towarzyskie, figura matematyczna —; Kamień: miara ciężkości, choroba, — użyjemy w ten sposób, iż właściwe ich znaczenie stanie się wątpliwém.

Chcąc błędu tego uniknąć, trzeba wyraz wieloznaczny albo bliżej oznaczyć, albo téż w takiém użyć otoczeniu, w którém znaczenie jego jest niewątpliwém i jasném.

¹⁾ ὁμώνυμος (ὁμός ὄνομα) równoimienny.

I tak zamiast powiedzieć:

„Mój brat żyłby dotąd, gdyby nie ta nieszczęśliwa róża!“

powiedzieć należy:

Mój brat żyłby dotąd, gdyby nie był *zaziębił róży*, która i t. d.

albo w inném znaczeniu:

Mój brat żyłby dotąd, gdyby nie owa *nieszczęsna róża*, która się stała ich kłótni powodem.

Dalój zamiast powiedzieć:

„W wielu *ciałach* lekka znajduje się *dusza*.“

powiemy jaśniej:

W wielu ciałach n. p. w wielu roślinach — znajduje się rdzeń lekki, nazywany *duszą*.

albo zamiast:

„Twardy ten *łój* cięższy jest, niż *kamień*,“ i t. p.

powiemy:

Twardy ten *łój* cięższy, niż ten wielki kamień.

3. Psuje się na koniec ścisłość wyrażenia, gdy przez zestawienie i połączenie wyrazów w zdanie, myśl piszącego nie jasno występuje i staje się wątpliwą.

Błędu tego unikniemy, łącząc z sobą wyrazy tak, aby myśl jasno, wybitnie i niewątpliwie była wyrażoną.

I tak gdy zamiast powiedzieć:

„Uważałem się, jego przyjacielem będąc, *obowiązany* Pana o śmierci syna zawiadomić!“

powiemy:

...obowiązany *zawiadomić* Pana o jego śmierci.

albo zamiast:

„Zamiary jego były chwalebne, ale fałszywego *błędem* nadanie im kierunku zniweczyło je zupełnie.“

gdy powiemy:

Zamiary jego były chwalebne, ale nadanie im *fałszywego* przez błąd kierunku i t. d.

albo gdy zamiast:

„Choroba ta znów poczyną z wielką gwałtownością sprzątać ofiary; — przed kilku dniami uległ tu *jój dyrektor* Dr. Busch, a dziś Dr. Giesebrecht.“

powiemy:

...ulegli *jój* przed kilka dniami: dyrektor i t. d.

albo zamiast:

„Widziałem konia *brata* *mojego* i *jego* *przyjaciela* osła!“

powiemy:

Widziałem konia należącego do brata *mojego* i osła należącego do *przyjaciela* *jego*.

Uwaga. Aby módz zadość uczynić przepisom dopiero co podanym, trzeba znać różnice znaczenia pomiędzy wyrazami blisko - znacznymi (Synonymami) oraz znać wyrazy, które kilkorakie znaczenie mieć mogą (Homonymy). Podajemy tu dla tego kilka przykładów na oznaczenie takich różnic, aby służyły za wzór do dalszego w tój mierze badania.¹⁾

I tak różnią się od siebie Synonymy (blisko - znaczniki):

Wynalazek i Odkrycie.

Wynalazek bowiem stósuje się do rzeczy nowych, dotąd niebyłych, Odkrycie zaś do rzeczy, które wpra-

¹⁾ Do czego materyał dostateczny znaleźć się może tak w Słowniku Lindego, jako też w Prostych zasadach stylu polskiego przez J. F. Królikowskiego (str. 181. dodatek); jako też nareszcie w dziełach Klementyny Tańskiej (Tom X., Rozmaitości, Wrocław, 1833.) i innych.

wdzie istniały, lecz nie były dotąd znane. (Jan Śniadecki, Tom IV. str. 58., Warszawa, 1815.)

Mądrość i Roztropność.

Mądrość najwłaściwszym sposobem kieruje słowami i krokami naszymi; Roztropność zaś uczy nas działać i mówić ostrożnie. Człowiek mądry używa środków najodpowiedniejszych do urzeczywistnienia swoich zamiarów; człowiek roztropny wybiera te, które go od niebezpieczeństwa zasłaniają. (Stan. Potocki, Tom IV. str. 58. Warszawa 1815.)

Niedostatek, Ubóstwo i Nędza.

Niedostatek oznacza chwilowy brak możliwości, lub niestarczenie sposobów; Ubóstwo wyraża stan, w którym widać skąpy udział w darach fortuny; Nędza oznacza niemożność zaspokojenia nawet najpierwszych potrzeb życia. (Klementyna Tańska, Tom XI. Wrocław, 1833.)

Węstchnienie, Jęk.

Węstchnienie jest skutkiem wspomnienia albo nadziei; Jęk skutkiem obecnego bolesnego stanu. Kto sobie przypomina, że utracił dobro jakie, albo ma nadzieję, że je odzyska, temu z serca wydiera się węstchnienie; ten zaś jęczy, kto obecnie cierpi. (Józef Franciszek Królikowski: Proste zasady stylu str. 184.)

Moc, Siła, Władza, Potęga.

Moc wyraża zawsze ten przymiot wewnętrzny, który rzeczy trwałemi, do zepsucia trudnemi i do oporu zdatnemi czyni; mówi się więc: moc duszy,

moc¹⁾ umysłu, mocne zdrowie, mocny pojazd. — Siła jest mocą na zewnątrz działającą; azatém: Człowiek mocny wiele wytrzymać, człowiek silny wiele dokażać może. W niemocy opuszczają człowieka siły. — Władza jest możliwością, albo prawem użycia mocy i siły; Człowiek straciwszy władzę w rękę, mocą i siłą swoją władać nie może. — Potęga jest to objęcie władzy i wielkie przez nią działanie. Więc o rządzących narodami, o władzcach panujących nad umysłami ludzkimi, wyrazu potęga właściwie użyć można.

Robić, Czynić, Pracować, Działać.

Robić jest wyrazem właściwym na oznaczenie ręcznej pracy; n. p.: robić bóty.

Czynić bierze się w sensie moralnym i nie wyraża pracy, lecz usiłowanie, by cel zamierzony osiągnąć; n. p.: czynił wiele zachodów, by ten dom wybudował; rzemieślnicy robią różne rzeczy; możni wiele czynią.

Pracować oznacza ciągle natężyć bądź władzę umysłu, bądź siły ciała; n. p.: Monarcha pracuje nad uszczęśliwieniem ludu swojego; rzemieślnik od rana do wieczora pracuje.

Działać znaczy w poważnej mowie, w moralnym i fizycznym świecie, w naukach i umiejętnościach tyle co wpływ wywierać; n. p.: wrażenie to silnie działało na umysł jego; kwas silnie działa na kruszce żelazne i t. p.

¹⁾ Moc bierze się czasem za władzę lub prawo; n. p.: w jego mocy ukarać winnego. Moc i Siła w powszedniem i dawniejszem znaczeniu mnożstwo; n. p.: moc długów, siła pieniędzy.

Przykleś *Ufać, Wierzyć.*

Ufać jest to przypuszczać coś z pewnością; n. p.: ufam mojemu przyjacielowi, bo wiem, iż mię nie zdradzi.

Wierzyć więcej znaczy niż ufać; jest to czuć z największą pewnością, iż co jest tak a nie inaczej, bez pomyślenia nawet o przekonywaniu się; n. p. wierzę słowom pisma świętego.

Kochać, Lubić.

Kochać oznacza: mieć przywiązanie, z gotowością poświęcenia się, n. p.: kochać rodziców, kochać kraj.

Lubić znajdować w czém przyjemność; n. p.: lubić muzykę, lubić konia, człowieka, lubić potrawę.

Mężny, Waleczny, Odważny, Śmiały, Zuchwały.

Mężny nie szuka walki i nie naraża się na niebezpieczeństwa, ale gdy się wda w sprawę, nie łatwo ustąpi; przypisujemy przeto mężnemu stałość i wielkie serce.

Walecznym nazywają tego, który w bitwach dowodzi dzielności swojej.

Odważnego nic nie wstrzymuje, śmierć nawet nie zastrasza.

Śmiały naraża się niebacznie, nie przewiduje wypadków, bez zastanowienia się idzie do walki.

Zuchwały ma zbyt wielkie rozumienie o swęj dzielności i nie zważa na najgorsze skutki zachowania się swojego.

Bez mężstwa i odwagi Walecznym być nie można; śmiałek i zuchwalec może nie być ani mężnym, ani

walecznym, ale ma odwagę. Mężnym można być w rozmaitych przeciwnościach życia; Walecznym tylko z orężem w ręku.

Sam, Jedyny.

Sam oznacza osobność, albo też osobistość; n. p.: byłem sam, w całym domu; nie przez posłańca, ale sam to odrobię.

Jedyny okazuje, że nie ma w tym rodzaju drugiego; n. p.: jedyne to dziecko.

Dosyć, Dostatecznie.

Dosyć mówi się o ilości rzeczy; dostatecznie o jej użyciu na zaspokojenie potrzeby wystarczającą; n. p.: Skąpiec nigdy nie ma dosyć, chociaż tyle posiada, że dostatecznie potrzeby swoje opatrzyć może; i t. d.

Podobnież kilka zwyczajniejszych Homonymów (równomienników) niechaj posłuży za przykład, jak w tych samych wyrazach kilkorakie znaczenie niekiedy odróżniać należy:

Koło.

Koło, u woza.

Koło, rycerskie, czyli zebranie sejmującego rycerstwa.

Koło, towarzyskie, czyli towarzystwo pod pewnymi warunkami zawiązane.

Koło, miasto w królestwie polskiem.

Kamień.

Kamień, na polu; polny, drogi.

Kamień, dawna waga; n. p. kamień świec.

Kamień, choroba, której skutkiem jest tworzenie się kamyczków żółciowych we wnętrznościach człowieka.

Dusza.

Dusza, w ciele ludzkim zawarta.

Dusza, w skrzypcach, w żelazku do prasowania bielizny.

Dusza, w gałązce bzu zawarta.

Para.

Para, dwoje: bótów, rękawiczek, gołębi.

Para, ulatniająca się z wody wrzącej.

Warta.

Warta, miasto w królestwie polskim.

Warta, rzeka, nad którą zbudowany Poznań.

Warta, straż. I t. d.

II. O swojskości, czyli o czystości mowy.

§. 1.

Co jest swojskość mowy, albo czystość języka?

Mowa odznacza się swojskością wtenczas, gdy wyraża myśli tak, jak zwykł je wyrażać naród. Swojskość zatem w mowie jest to właściwy jakiemu narodowi sposób wyrażania myśli, uświęcony przez zwyczaj narodowy; czyli jest to przymiot języka, odróżniający go najwybitniej od właściwości innych języków, a nadający temuż językowi właściwy powab.

Względem swojskości jednego języka, właściwość drugich języków nazywa się: obczyzną (barbaryzmem).

Utrzymywać mowę wedle zwyczaju narodowego, wolną od żywiołów obcych, znaczy przestrzegać czystości języka.

Oto wzory języka czystego:

„Serce miłością kraju przejęte, serce zagrane chęcią rozszerzenia narodowej sławy, odzywa się do was słabym i niewymownym głosem. Obym mógł wlać w duszę waszą szlachetny ku narodowości zapal: obym mógł napoić młodociany umysł wasz tém przekonaniem, że wy podnieść język polski możecie! Tak! — Lubo teraz jesteście małe i nie nieznaczące — w was przecie spoczywa ta słodka nadzieja; wy za lat kilkanaście chlubą narodu zostać możecie i t. d.“¹⁾

albo:

„Język nie jest strojem kobiecym, wystawionym na dziwactwa mody i wymysły przymilenia, któryby wolno było giąć, wykręcać i przerabiać, żeby go potem porzucić i zaniechać. — Jest to owszém ustawa, wskazana przez towarzyską potrzebę, wyrabiana wiekami ze skłonności, obyczaju i charakteru narodu, doskonałona postrzeżeniami i talentem znakomitych ludzi, a utwierdzona zgodném przyjęciem i powszechném całego ludu używaniem. — Tak ustanowiony język jest znamieniem rozróżniającém od siebie narody i pokolenia tak, jak imiona, nazwiska, herby i przydomki rozróżniają osoby i rodziny w towarzystwie. Jeżeli więc słusznie obraża się każdy i oburza, kiedy kto jego nazwisko przekręca i kaleczy, albo co w jego znakach i herbie odmienia —, z równą słusnością urażać się powinien naród, kiedy kto ośmiela się przerabiać i odmieniać język i wyrazy oddawna i powszechnie przyjęte. Dla tego taki krok nieuwagi — nie wiem, czy źle, czy dobrze — brałem zawsze za winę obrażonego majestatu narodu! i t. d.“²⁾

¹⁾ Tańska; zob. Wzory Prozy II.

²⁾ Śniadecki; zob. Wzory Prozy II.

§. 2.

Jakim sposobem swojskość mowy się psuje?

Swojskość mowy psuje się, gdy dla osobliwości albo do mowy ojczystej obce żywioły bez potrzeby wplatamy, albo gdy mowę ojczystą w wyrazach, w składni, lub w sposobach mówienia naginamy i wykręcamy na podobieństwo mowy jakiej obcej.

Dzieje się to u nas najczęściej przez naśladowanie lub wtrącanie łaciny, francuzczyzny lub niemczyzny; przez co powstają w mowie tak zwane makaronizmy, gallicyzmy i germanizmy.

I tak:

a) makaronizmami napiętnowana jest n. p. następująca mowa, w której „Jan Kazimierz abdicando żegna publice wszystkich w senacie“:

„Gdy dociekła godzina, abym dług ojcowskiej miłości od dwóchset ośmdziesiąt lat *pupillae* domu mego, tej oniej Rzeczypospolitej, wypłacił: laty podeszły, sejmami i obozami zrobiony, uciskami przez lat dwadzieścia stroskany król i ojciec, to co u świata najdroższego, koronę WMościom składam. Za *tron*, *trumnę* obieram, gdy światu, *funeris* dostojenstwa mojego *superstes*, umieram; za *berło* *brełę* ziemi, którą sobie *in sinu* miliej ojczyzny, spólniej matki, *intra cineres* przodków moich zostawuję, aby jakoście mnie Wasz Mość pierwszego do obozów i ostatniego z bitwy, dla zaszczytu swego, widzieli, tak *ex annalibus* pierwszego, dla wolności swojej pomnożenia i niefortunnych lat, — powracającego koronę królewską z pod *dyspozycyjej* swojej, pamiętali. Monarchowie przedemną synom, braci albo krewnym, *abdykując* koronę podawali, — ja miliej ojczyźnie i rzeczypospolitej, której jestem ojcem i synem; i dla miłości jej, z wodza *gregarius*, z pana *obediens*, z króla *conclavis* stawam się, abym młodszemu

ustąpił, w którego obraniu, aby Pan Bóg W Mościom pobłogosławił, *in solitudine mea*, zabaw próżen, majestat jego święty błagać będę. I t. d.“¹⁾

b) gallicyzmami przepełniony n. p. list następujący:

Kochany Bracie!

To jest wielka szkoda, że *niema, tylko* listy pisane po polsku, *które* Ci są przyjemne: bo Ty mi odbierasz *tędy całą* możność rozmawiać z Tobą w języku, *co* ja posiadam daleko lepiej, *jak mój* i *co umiałby* daleko lepiej malować moje uczucia. *Może być jest to złe; ale to jest jak* mnie wychowano. Czuję *ja sama*, że *ja* Ci prawie tutaj głupstwa, *ale chciałabym tak mocno* Ci dowieść *całe moje* przywiązanie i *mieć z Twoich nowin*, że *wolę* lepiej Ci posłać te śmieszne wyrażenia, *jak cho- wać milczenie* i być pozbawioną z Twoich listów, itd.“²⁾

c) germanizmami razi n. p. list zaczynający się w sposób następujący:

„Kochany Przyjacielu!

Pierwszy raz *to jest*, iż ze smutnem sercem do Ciebie piszę. *Przedtem dostałeś* zawsze radosne wiadomości odemnie, *tą razą* zaś *muszę* Ci bardzo smutną rzecz *uwiadomić*, i t. d.“

albo odezwa następująca:

„Na drzewkach powiatowi należących tak często uszkodzenia pełnione bywają, iż czynimy bacznie, że stróż polni do doniesienia takowego przestępstwa *zapozwani* są, *a dobra myśl* mieszkańców *nie wprowadzi* nas w nieprzyjemne położenie *postępować karami*; owszem *da się* spodziewać, że za dobrem powszechnem *każden* obywatel starać się będzie.

¹⁾ Mówca Polski (druga edycja), w Kaliszu, 1680.

²⁾ Klementyna Tańska: Rozmaitości, Tom X. Wrocław, 1833. Zob. Wzory Prozy II. str. 354.

Uwaga. Jeżeli się nad czystością języka nie czuwa, jeżeli nawet niabyto dla okazania wyższego wykształcenia i dla nadania mowie niezwykłej osobliwości, chętny się takim barbaryzmem do pisma swego daje przystęp: „To już nie inaczej (mówi Górnicki w Dworzaninie) jedno jako gdyby kto Polaki wyganiał z ziemi, a cudzoziemce przyjmował!”

§. 3.

Jakim sposobem mowa barbaryzmami zeszpecona da się naprawić?

Mowa cudzoziemczyzną skażona zamieni się na swojską a przez to i upiększy się, gdy:

a) zamiast wyrazu obcego położymy odpowiedni i właściwy wyraz swojski; i tak gdy n. p.

zamiast: absolucya, pisać będziemy: rozgrzeszenie;

adwersarz,

przeciwnik;

admirować,

podziwiać;

frukta,

owoce;

kontynuować,

dalej prowadzić;

grymasić,

dziwaczyć;

deseń,

rysunek;

rewanż,

odwet;

forteca,

warownia;

attak,

zaczepka, uderzenie, na-
paść;

familia,

rodzina;

arkada,

sklepienie, łuk;

kontrast,

przeciwieństwo;

ranga,

stopień;

albo gdy zamiast: binda, napiszemy: opaska;

rygiel,

zasuwka;

feler,

błąd, wada;

obcas,

napiętek;

i wprawdzie (und zwar),

a mianowicie, i to;

cug,

przewiew, pociąg.

b) zamiast sposobu mówienia obcego użyjemy sposobu mówienia językowi naszemu właściwego; i tak gdy n. p.

zamiast: rozumieć pod tem, powiemy raczej: rozumieć przez to;

jest dziesięć lat stary,

liczy, ma lat dziesięć;

to nie idzie,

to nie uchodzi, tego uczynić nie można, to się nie godzi;

ja za to nie mogę,

jam temu nie winien;

ja sobie z tego nic nie robię,

nie dbam o to, nie obawiam się tego;

trzymam Pana za słowo,

trzymam się słowa Pańskiego;

to jeszcze ma czas.

jeszcze dość czasu na to;

mniemam to być moją powinnością,

sądzę, iż to moja powinność, uważam to za swoją powinność;

on nie szuka złemu zapobiedz,

nie stara się o zapobieżenie złemu;

wszystko pozostało przy dawnem,

pozostało, jak było, (po dawnemu);

on jest bardzo dobrze,

podoba się, przedstawia się dobrze w towarzystwie;

to jest nie do zniesienia, widziałem go wchodzić do domu,

tego znieść nie można; widziałem (wchodzącego) jak wchodził do domu;

mam jeszcze stojeć 3 kopy żyta na polu,

mam jeszcze trzy kopy żyta stojące na polu;

jest czystem niepodobieństwem,

zupełnie niepodobna;

machiną tą jest łatwo do kierowania,

machiną tą łatwo kierować można;

teraz z nim lepiej stoi,

teraz mu się lepiej powodzi,

często nasze przyrzeczenia
nie są do spełnienia,
nia,

doprowadził w swym młodocianym wieku już tak
dalece, iż...

byłoby to od nas niedorzecznością,

rzecz sucho opisana nie
zostawia jak mierne
wrażenie,

dobitniej jest to przysłówie
ściągane na ludzi,

miłość jego własna jest
pochlebioną,

dał wiedzieć naród, czego
był zdolnym,

aby życzone otrzymać korzyści,

to miało swoje dobre
skutki,

nie kładźmy tak wielkiej
wartości na ubiór,

jestem pewien nie ubli-
żać godności jego,

często obietnic swych do-
trzymać nie możemy,

doszedł do tego w młodocianym swym wieku,
iż...

niedorzecznie byśmy sobie
postąpili,

rzecz sucho przedstawiana,
zostawia po sobie
tylko słabe wrażenie,

przysłowie to trafniej od-
nosi się do ludzi, (le-
piej da się zastosować
do ludzi),

głaszcze to jego miłość
własną, (pochlebia to
jego miłości własnej),

pokazał naród, do czego
był zdolnym!

aby pożądaną odnieść ko-
rzyść,

to na dobre wyszło,

nie przywiązujemy tak
wielkiej wartości do
ubioru, (nie przypisujemy
ubiorowi tak wielkiego
znaczenia).

jestem tego pewny, że
nie ubliżam jego go-
dności.

c) gdy przyswajając sobie pasmo myśli z języka
obcego wziętych, nie tłumaczymy go dosłownie; ale
gdy w miejsce zwrotów mowy obcej stawiamy

zwroty mowie ojczystej właściwe; jak n. p.
gdy zamiast:

„Kierował Potocki tak zręcznie krokami Rady Nieustającej, że ją *okrył od ohydy*, co cięższem w czasach owych było, niż w innych okryć ją sławą!“

powiemy raczej:

„że ją (uchronił) zachował od ohydy, co trudniejszą w czasach owych było, niż w innych okryć ją sławą!“

albo zamiast:

„Daleki od tych skazicieli smaku i rozsądku, których *powzięcia* otoczone zawiloscia *nie* uderzają, jedno dziwactwem swoim.“ (Stan. Pot.)

gdy powiemy:

„Daleki od owych kazicieli smaku i rozsądku, których pomysły zawile chyba dziwactwem swoim uderzają.“

albo gdy zamiast powiedzieć:

„Prawdziwie obyczajowa, na miłości Boga *spoczywająca* powaga, gorliwość i *miłość poświęcająca się*, nie są już dziś tak rzadkimi, aby wszędzie przeciw dzikiej *subiektywności*, jednostronnie *racyonalnemu* *wykształceniu indywidualności*, które ze szkodą zasady powszechniej, wszystkich ożywiającej, w naszych czasach w życiu *na kontynencie* *rozwinętem* tak *hojny pokarm* *znajdują*, nie można powolnie, lecz pewno działać.“

powiemy raczej:

„Powaga na miłości Boga oparta, gorliwość i poświęcenie się nie są dziś przymiotami na świecie już zbyt rzadkimi. Jeżeli więc dzika samowolność, i wykształcenie jednostronne w czasach naszych ze szkodą zasady powszechniej jeszcze bujnie się krzewią, to przeciw nim choć zwolna, to z pewnym przecież skutkiem działać już można.“

d) gdy zamiast wyobrażeń, jakie się n. p. w przysłowia i przyrównaniach obcego narodu znajdują, stawiamy wyobrażenia, które równe wprawdzie znaczenie, ale całkiem różne wyrażenie w mowie ojczystej mają. I tak n. p. gdy

zamiast:

powiemy raczėj:

Poranna godzina ma złoto
w uściech,

Kozła ogrodnikiem zrobić,

Każdy początek trudny,

Nie budź kota, który śpi,

Wilcy nie pożerają się je-
den drugiego,

Gdzie rzeka najspokojniej

plynie, tam jest najgłęb-

sza, — albo: Spokojne

wody są głębokie,

Z febry wpadł w gorą-
czkę,

Kto rychło wstaje, temu

Pan Bóg daje;

Wpuścić wilka do obory;

Najgorzej zacząć;

Nie wywołuj wilka z lasu;

Kruk krukowi oka nie wy-
kole;

Cicha woda brzegi rwie;

Trafił z deszczu pod ryn-
nę, i t. d.

e) gdy z niewłaściwych zwrotów i składni, chociażby nie były z obczyzny naśladowane, zwrócimy mowę na tór, który wyłącznie jój jest właściwym. I tak gdy

zamiast:

napiszemy:

On mieszka tam *do góry*,

On wielką *popelnił winę*,

Wojna trojańska nie mo-
gła przejść bez *wywarcia*
skutków na czas później-
szy,

Mieszka *na górze*;

Wielkiego dopuścił się wy-
stępku; wielką popelnił
zbrodnię; bardzo prze-
winił; wielka jego w tém
wina;

Wojna trojańska bez (wy-
warcia) wpływu na czas
późniejszy przeminać nie
mogła;

Widzimy, jakie *skutki* uwaga dla uczących się *sprawuje*,

Wykładał Kopernik matematykę w Rzymie, i *ściągnął na siebie oklaski słuchaczy*,

Narody najwyższego *szczebla* szczęścia i sławy *dopinają*,

Lepiej jest krzywdę *znosić*, niż ją innym *zadawać*,

Na *takiego* można *użyć* przysłowia: Jak sobie pościelesz, tak się *wyśpisz*,

Ludzie nie tak *prędko* o nas *dobre* *mniemanie* *pojmą*.

Widzimy, jakie uwaga dla uczących się *skutki* za sobą *pociąga*; jak jest dla uczących się *skuteczną*; jakie korzyści *przynosi*;

...i wywołał oklaski *słuchaczy*; wykładał z *podziwem*, z zadowoleniem *słuchaczów*;

Narody najwyższy *stopień* *szczęścia* i *sławy* *osiągają*;

Lepiej *znosić* krzywdę, niż ją innym *wyrządzać*;

Do takiego człowieka *zaśtósować* można przysłowie: i t. d.;

Ludzie nie tak *prędko* *dobre* o nas *mniemaue* *powezmą*.

Uwaga 1. Chcąc z cudzoziemskiej mowę swą uczynić szczeropolską, usiłujemy częstokroć każde pojęcie obce i każdy obcy wyraz koniecznie przepol-szczyć. Pamiętać tu jednakże należy o tém, iż takie tylko wyrazy obce odrzucać trzeba koniecznie, które się łatwo zastąpić dadzą wyrazami w języku ojczystym znajdującemi się, bądź to staremi, bądź nowemi; byleby nie były już przestarzałe, albo jeszcze niedosyc utarte. Mając takie wyrazy własne, śmieszna a nawet występna byłoby używać w ich miejscu wyrazów obcych.

I tak:

Kto ma *przemysł* własny,

dbać nie potrzebuje o obcą *industrię*;

i byle nie miał *przeciwnika*, to i *adwersarza* bez obawy po-
minąć może;

ten siadłszy na miętko wy-

ścielaném krześle z powier-

nikiem swoim, z daleka od *polstrowanych*
fotelów, bez obcych *konfi-*
dentów;

bawić się może *rozmową*

swojską, nie dbając o *konwersacyę* za-
graniczną;

a wyrzuciwszy na obcym

gruncie *uzbierane frukta*, z przyjemnością używać mo-
że *owoców*, które na własnej
wychodował ziemi.

Lecz z drugiej strony niemniej śmieszną wydałaby się mowa nasza, gdybyśmy w miejsce wyrazów obcych, które zyskały u nas prawo obywatelstwa, które w znaczeniu swoim właściwem jedynie wyrażają to, co wszyscy przez nie rozumiemy, a które wyrazami technicznymi zwykle nazywamy, chcieli koniecznie stawiać wyrazy polskie, choćby były jeszcze nie przyjęte i nie utarte, a przez to niezrozumiałe, ani dość ściśle. Tak stałoby się, gdybyśmy zamiast:

„*egzemplarza jeometrii*, zaczynającą naukę od *punktu*,
a kończącą ją na *astronomii*,”

koniecznie wymagali:

„*odcisku ziemiomierstwa*, zaczynającego naukę od *kresu*,
a kończącego ją na *gwiazdach*.“

Uwaga 2. Aby nabrać poczucia swojskości w pisanu, należy oprócz czujnego baczenia na przestrogi

tu dane, nietylko czytać i słuchać pisarzy i mówców z czystości języka słynących; ale nadto trzeba przyswajać sobie ich sposób pisania przez ścisłe i dosłowne uczenie się na pamięć wyjątków z pism pod tym względem najcelniejszych. Tym sposobem nieznacznie nagromadzimy sobie w pamięci tyle właściwych zwrotów i wyrażen poprawnych i duchowi języka odpowiednich, iż bez trudności natychmiast w razie danym będziemy umieli poprawić to, co przez niebaczną w czasie pisania mogło do pisma naszego z obczyzny się wcisnąć.

Jednym z największych zwolenników czystości języka jest niechybnie Jan Śniadecki; dla tego umieszczamy tu z pism jego następujący jeszcze wyjątek:

„Niemająć ci i szpeci mowę cudzoziemczyzna, t. j. tok i sposób wyrażenia myśli wzięty z obcych języków, a naszemu niewłaściwy. Złe, zdaje mi się, sądzą ci, którzy rozumieją, że się język bogaci, kiedy do swych ubiorów przyjmuje obce. Jest to owszem najkrótsza i bita do zguby jego droga; bo: przydając mu fizyonomie obce, zacieramy jego własną, zaniedbujemy i osuszamy źródło prawdziwych jego bogactw, i jakby lud prosty, pomieszany z obcemi narodami, układamy gadaninę zamętu, powikłaną i do zrozumienia trudną. — Wciska się do naszej mowy ta zaraza, albo: przez niebaczną i lenistwo piszących, albo: przez ubieganie się nie tak za myślą, jako raczej za polubioném słowem obcém, które nas wciąga w cały sposób mówienia cudzoziemski.¹⁾

Franciszek Królikowski, równie wielki zwolennik czystości języka, czytanie pism Krasickiego w ten sposób zaleca:

¹⁾ Pisma rozmaite Jana Śniadeckiego. Edycya Wileńska, 1818. Tom III., str. 101.

„*Krasicki* ma wiele wyrazów niepolskich i wiele niepotrzebnęj łaciny; ale, że i bez nięj pisał, dowodzi tego, prócz wielu innych, powieść jego *Ibrahim i Osman*, w której mowa prawdziwie jest polska. — Nieczystość języka w *Krasickim* zależy tylko na pojedynczych wyrazach łacińskich, które z wszelką łatwością przez inne pojedyncze wyrazy polskie, bez najmniejszego rzeczy nadwężenia, zastąpić się dadzą. Ale, co się tyczy kształtu i toku mowy szczeropolskiego, co się tyczy trafnego, dokładnego wyrażania myśli, co się tyczy nakoniec łatwości, prostoty i słodczy, przymiotów pismu każdemu tyle potrzebnych, rzadki podobno jest pisarz, któryby w tém wielkiemu *Krasickiemu* wyrównał. — Z téj więc przyczyny wszystkim szczerze po polsku pisać chcącym, radzić należy (z ostrzeżeniem o wyrazach łacińskich), aby od czytania *prozy Krasickiego* zaczęli; a dopiero napojeni duchem jego, do czytania innych, jędrniejszych i trudniejszych prozaików przystępowali.“¹⁾

III. O powszechności mowy.

§. 1.

Co znaczy powszechność mowy?

Powszechną jest mowa wtenczas, gdy takie ma przymioty i własności, iż nie dla pojedynczych tylko osób i warstw społeczeństwa, albo dla pojedynczych tylko okolic kraju jest dostępną, lecz gdy powszechnie zrozumiałą jest dla całego narodu. Za język wspólny całego narodu i dla całego narodu zrozumiały, uważa się język książkowy, czyli język w piśmiennictwie narodowem panujący. Mowa zatem

¹⁾ Proste zasady Styłu polskiego przez Józefa Franciszka Królikowskiego. Poznań, 1826. Str. 220.

będzie powszechną, jeżeli odpowiadać będzie temu językowi i jeżeli nie przez domysły dopiero i odgadywanie, lecz wprost dla każdego krajowca wykształconego, od razu będzie jasną.

§. 2.

Co powszechności mowy jest przeciwném?

Jeżeli mowa jest skażona wyrażeniami, które tylko gminowi pospolitemu są właściwe, to jest: solecyzmami¹⁾ czyli wyrażeniami gminnymi; albo wyrazami, które w pewnych tylko okolicach kraju znane są i używane, a które się prowincjonalizmami nazywają; albo jeżeli mieści w sobie wyrażenia już nie używane albo jeszcze nieznane w czasie, w którym piszemy; azatem: albo przestarzałe albo zbyt nowe, czyli tak zwane archaizmy²⁾ albo neologizmy, natenczas psuje się jej powszechność, a z nią oczywiście także jej piękność.

Oto przykłady takiej mowy skażonej:

a) mowa skażona prowincjonalizmami i wyrazami gminnymi:

„Skończyłem dziś z *welną*: bo wywiedziawszy się w przody o cenach wrocławskich i dość oni tam płacą, podług tego tutejszym kupcom sprzedałem. I nie tak *kiepsko* mi się *wypłacili* jak dawniej, bo *latoś* nawet *ździebko* więcej dostałem, jak *łońskiego* roku. Z jagniąt *welna* też wcale jest piękna, zwłaszcza z *latośnych*. Na tę jagniączkę, choć jeszcze nie czas, a już tu siła kupców się zgłaszało *onegdany*, ale nie mogliśmy się zgodzić, gdyż chcieli płacić *koprowinę*.“³⁾

¹⁾ *σολοικισμός*, błąd przeciw przyzwitości; przez osadników miasta Σόλοι w Cylicyi przeciw wykwinności attyckiej pełniony.

²⁾ Od *αρχαῖος*, staroświecki.

³⁾ Przyjaciół Ludu, Rok VI. 1839. Tom I., str. 91.

b) archaizmami:

„Niemają to leży, *kromia* innych rzeczy, narodowi i na tém: wiedzieć, jako się dzieje na onych granicach¹⁾ a co najbardziej, jakie to zamiary a działania mogłyby się nagodzić, *abychmy* i my także ku naszej korzyści mogli się *więc* grożącemu nieprzepieczenstwu przyjrzyć azatym się strzedz. Myslałem ja tako: iżec się najdzie któren, co te srogie odmiany zaszke sam i tam w Polsce, za teraz panującego Króla Stefana, *zajrzy* a *pośledz* gwoli dobru drugich na świat ogłosić postara się. Owa *wždy* widzę przedsię, jako nikt tego podziśdzien nie uczynił. I t. d.“²⁾

c) neologizmami:

„Człowiek wszędzie czepi się drugiego i dąży do *uspólniającego* z nim związku, by w nim znalazł *udostatecznienie* swęj jednostronności.“

§. 3.

Jakim sposobem można zepsutą powszechność mowy naprawić?

Jeżeli w mowie naszej znajdują się: solecyzmy, prowincjonalizmy, archaizmy, lub neologizmy, natenczas w ich miejsce położyć należy wyrażenia przyjęte w piśmiennictwie krajowem i używane w tym czasie, w którym piszemy, a przystępne i zrozumiałe dla narodu w powszechności.

I tak, zamiast:

a) solecyzmów:

n. p.:	krta (krzyna),	<i>pisać należy</i> :	kruszyna, kropla, odrobina;
	ćpić,		rzucić;
	gapić się,		przyglądać się, patrzeć;

¹⁾ Fałszywa forma.

²⁾ Pamiętniki Milerowe, które na język ojczysty wyłożył J. I. L. Późnań i Trzemeszno, 1840. Przemowa.

zamiast: szastać się, *pisać należy*: rzucać się, uwijać się;

chwin,	wicher;
ucłnąć,	uciec, oddalić się;
stojąc,	stać;
śpić,	sen;
łakomić się na co,	chciwie pragnąć czego;
wdawać się z kim,	przestawać z kim;
mieć strach,	obawiać, bać się;
plaży mu,	służy mu, jest mu miło;
ić na krew,	ić kazać sobie krew pu-
	ścić;
ić na głoski,	ić na głosowanie, na wy-
	bory.

Chrzanowska biorąc dwa
sztylety, rzecze do męża:
skoro słówko *piśniesz* o
poddaniu się i t. d.

skoro opoddaniu się wspo-
mnisz.

Rozpacz téj kobiety była
przerażającą, i zdawało
się, jakby za swem dzie-
ckiem w grób skoczyć
chciała. Lecz poważny
jakiś starzec *złapał* ją za
rękę.

...ujął ją za rękę.

b) *zamiast* prowincjonalizmów:

n. p.: węborek,	<i>pisać trzeba</i> : wiadro;
ćwierć,	konew;
gościniec, gościnny,	karczma, karczmarz;
fararz, farusz,	pleban;
młodzie,	drożdże;
latoś,	tego roku;
łoni,	przeszłego roku;
sklep,	piwnica;
wąsionki,	gąsienice;
rozkał,	kałuża, błoto;
powismo,	kitka lnu, konopi;

zamiast: dłuży mu się, *pisać trzeba*: czeka oddawna, nudzi się;
 nie może sobie dać rady, nie może podolać temu;
 ...lecz pohańcy nie *wskó-* nie wie, co począć;
rać nie mogli, nie sprawić, niczego do-
 kazać nie mogli.

c) zamiast archaizmów:

n. p.: ninie, *położyć trzeba*: teraz, obecnie;
 ongi, niegdyś, dawnymi czasy;
 snąć, podobno, jak się zdaje;
 wrzкомо, nibyto, jakoby;
 gwoli, ku, dla, na;
 wždy, przecież, wszakże;
 acz (aczkolwiek), chociaż, jakkolwiek;
 ażali, iżali, czy;
 snadnie, łatwo, łatwym sposobem;
 ženąć, gnać, pędzić;
 odmiatać, odrzucać.

d) zamiast neologizmów:

n. p.: bezzawodnie, *użyć należy*: niezawodnie;
 napiętość, natężenie, wytężenie;
 potwarzyciel, potwarca;
 cierpiętlivość, czułość, drażliwość;
 bezgraniczne poświęcenie, poświęcenie bez granic,
 nieograniczone;
 uczeni zachodncy, uczeni zachodu, z zachod-
 nych krajów;
 rzecz każda w swój *pier-* w swych pierwiastkach;
wiastkowości,
 dzieci uczą się języka o- przez słuchanie.
ślusznym sposobem,
 Wszelka jednostka w in-
 nych *szuka* dozupelnienia
 swego i *udostatecznienia*
 swój jednostronności, uzupełnienia swój niedo-
 stateczności (swego nie-
 dostatku).

Tym sposobem poprawiając mowę, osobliwościami trywialnemi przeplatana, możnaby z ustępu wyżej przytoczonego (str. 59) a rażącego solecyzmami i prowincjonalizmami ułożyć ustęp następujący:

„Wełnę dnia dzisiejszego sprzedałem. Dowiedziawszy się bowiem poprzednio, ile płacono za centnar różnych gatunków wełny na targu wrocławskim, ustanowiłem dla swojej odpowiednią cenę i za taką sprzedałem ją kupcom tutejszym. Sądzę, iż dobrze ją sprzedałem: gdyż tego roku wyższą otrzymałem cenę, niż roku przeszłego. — Wełna z jagniąt tegorocznych jest bardzo piękna i dla tego już się kupcy po nią zgłaszali.

Przedwczoraj umawialiśmy się już nawet o cenę, lecz zgodzić się nie mogliśmy: ponieważ podawano mi cenę niedosć wysoką, a oprócz tego płacić chciano mie-
dzia.“

Z ustępu zaś (przytoczonego wyżej str. 60.), a skażonego archaizmami („Nie mało to leży, kromia...“) ułożyć można ustęp następujący:

„Niem mało, zaiste, zależy narodowi na tém, iżby wiedział, co się na granicach jego dzieje i jakie tam zamiary i działania wydarzyłyby się mogły; albowiem znając je, mógłby z pożytkiem przewidywać grożące sobie niebezpieczeństwo i w czas mu zapobiegać.“

Nakoniec z ustępu (przytoczonego na str. 60.) skażonego neologizmami („Człowiek wszędzie czepi się...“) ułożyłby można ustęp następujący:

„Przeciwném naturze człowieka jest odosobnienie: w nim bowiem czuje najdotkliwiej niedostatek sił swoich; ztąd czując potrzebę spółności, chętnie z innymi się łączy.“

U w a g a. Piszący częstokroć dla nadania mowie swojej jakowejś wyższości, starają się zdobić ją wyrazami osobliwemi, mniej zwyczajnemi. Może ten sposób, któ-

rego używają wielcy pisarze, rzeczywiście przyczynić się do podniesienia piękności mowy pisarskiej, gdy jest dostatecznie usprawiedliwionym albo przez styl, w którym się pisze, albo przez potrzebę zastąpienia swojskim wyrazem wyrazu cudzoziemskiego, albo przez potrzebę dobitniejszego oddania myśli. Jak n. p. gdy mówi Woronicz:

„Jakie pod nią *podwaliny* (fundamenta) podciągnięcie i jakimi *węglami* (winklami, narożnikami) i ogniwami rozprzężone części spoicie, taka budowa powstanie.“

albo:

„Nie będzież godna rzecz przy nowych *przerodzinach* jestestwa naszego zwrócić uwagę na te wieczne i nieodmienne zasady etc.“

albo:

„Nie dośćże odpowiedzi na niegodny zarzut niezgody narodowi naszemu przez *niewiadomeców* narzucany?“

albo:

„Ileż te pobudki duszę naszą rozniecać, gorliwość pomnażać i *uharcać* (hartować) powinny?“

albo:

„Sam wielkomysłny i szlachetny *wskrzesca* imienia naszego téj ostatniej czeka pociechy.“ (Woronicz.)

albo gdy pisze Skarga:

„Ducha bożego było potrzeba na budowanie namiotu bożego na puszczy i kościoła onego *nositelnego*.“

albo:

„Mądry pyta się i szuka mądrości *starowiecznych*.“

albo:

„Dziś młodzi nastali, którzy się sami nie znając, i górne swoje *dumki* podnosząc, starym i świadomszym nie ustępują.“ (Skarga.)

albo:

„Boże daj wam one starożytną ojców waszych prostotę i uprzejmość, a *odmiatanie* (odrzućcie) wszelakiej dwojakości i zmyślania i obojętności, która do brania ducha mądrości tak bardzo przeszkadza!“ —

Lecz, jeśli bez najmniejszej potrzeby do mowy zwyczajnej wplatają się wyrażenia osobliwe, natenczas, podobna do owej kawki w bajce, co się pawiem strojiła pióry, mowa taka nietylko się szpeci, lecz ubliżając umysłowi krajowemu, pewne oburzenie w czytelnikach budzi.¹⁾

¹⁾ Te tylko wyrazy nowe stawiać, lub stare odświeżać się godzi, mówi Zygmunt Krasiński, które wewnętrzne, że tak powiem, tak logiczne rażące światło mają, iż natychmiast same się niemi oświecają, skoro się zetkną z umysłem czytelnika.

Kiedy wyraz nieużywany nie posiada takiej fosforescencji i nie jest taką siarniczką palną natychmiast, nie wolno go do pisarskiego utworu używać.“ Wyjątki z Listów Zygmunta Krasińskiego. Paryż, 1860. Tom I., str. 54.

Podobnie Jan Śniadecki mówi: „Gdzie nie zachodzi prawdziwa potrzeba, gdzie nie ma ani nowej rzeczy, ani nowej myśli, ani nowego obrazu i poruszenia, tam nowego wyrazu tworzyć, ani powszechnie przyjętego i od dobrych pisarzy używanego odmieniać się nie godzi; inaczej, jest to psuć, zaciemniać język i strącać go do barbarzyństwa.“ Tom. IV. str. 9t

A w innem miejscu tenże pisarz tak mówi: „Może się jednak czasem zdarzyć, że człowiek zatopiony w jakiej myśli, rozpalony imaginacją lub czułością, wpadnie na cał nowy wyraz w mocnem tej myśli wynurzeniu; natenczas wyraz ten będzie szczęśliwym wynalazkiem: bo będzie natchnieniem talentu. — W dobre utworzenie nowego wyrazu wchodzi muzyka, żeby dogodzić uchu; malarstwo, żeby zachwycić imaginacją, i głębokie rzeczy pojęcie, żeby zaspokoić rozum. I dla tego słusznie powiedział jeden pisarz: że na stworzenie dobrego wyrazu tyle prawie potrzeba talentu, ile na stworzenie nowej myśli.“ Tom III. str. 101. Edycja Wileńska, 1818.

„Gdzieby dzisiejszego słowa nie było na tę rzecz, którą Dworzanin opisać chciał (mówi Górnicki w swym Dworzaninie), natenczas nietylko mnie nie obrazi starożytne słowo, ale je wolę niż cudzoziemskie.“

„Si necesse sit, odzywa się nakoniec Quintilian, veterem illum horrorem dicendi malim, quam istam novam licentiam.“

IV. O szlachetności wyrażenia.

§. 1.

Co jest szlachetność wyrażenia?

Szlachetność wyrażenia czyli sposób mówienia wykształcony, zasadza się na używaniu zwrotów, składni i wyrazów dobieranych tak, iżby znamionowały wyższe wykształcenie i wznoszenie się mowy nad poziom powszedni.

§. 2.

Przez co szlachetność wyrażenia się psuje?

Mowa może być poprawną, ścisłą, czystą i powszechną, a przecież nie będzie podobającą się, skoro będzie zbyt pospolitą i powszednią.

Powszedniość przeto, czyli trywialność,¹⁾ jest skażeniem szlachetności mowy, jest wadą, która ją do pospolitości strąca.

§. 3.

Jakim sposobem mowa z powszedniości do szlachetności podnieść się może?

Jeżeli w piśmie swoim spostrzeżemy wyrażenia zbyt powszednie i pospolite, nie odpowiadające mowie wykształconej i nie stósujące się do jej polotu szlachetniejszego, natenczas w miejsce takich trywializmów użyć powinniśmy wyrażen szlachetniejszych, mniej zwyczajnych, znamionujących wyższe wykształcenie i okazujących większą znajomość języka,

¹⁾ Od trivium, skrzyżowane trzy drogi, rozstajne trzy drogi publiczne, pospolite miejsce.

mianowicie co do obfitości wyrażen na oznaczenie jednój i téj samej myśli. Jak n. p. X. Piotr Skarga, gdy zamiast zwyczajnego wyrazu „przewyższa“ używa mniej zwyczajnego: *przesięga*:

„Więcej Bóg daje niżli prosim i niżli zasługujem; *przesięga* nasze prośby i zasługi!“

Podobnież X. Paweł Woronicz gdy mówi:

„Starey zgrzybiały na koń wsiadają; młodzieńcy szlachetnym zapalem *roziskrzeni* (zamiast: *ożywieni*) przez nasterczone dzidy i zapory przedarłszy się i t. d.“

Albo:

„Ludy z pod ostatnich *ośników*¹⁾ świata (zamiast: z pod *biegunów*) na rzeź pędzone i t. d.“

Podobnież i my zamiast:

a) wyrazów pospolicie używanych i powszednich;

n. p. zamiast:	zaraz,	<i>użyjmy czasami wyrazu:</i>	niebawem;
	niezaniedbam,		nieomieszkam;
	nieraz,		częstokroć;
	przypadek,		przygoda;
	ciemność,		pomroka;
	rzucać,		miotąć;
	zastraszyć,		zatrwożyć;
	zanurzyć,		pograżyć;
	połajać,		zgromić;
	wytrwać,		ostać się;
	słabość,		niemoc, i t. d.

b) zamiast sposobów mówienia:

n. p.:	mieć strach,	<i>piszmy:</i>	obawiać się;
	wdawać się z kim,		przestawać z kim;
	złapać za rękę,		schwycić za rękę;

¹⁾ Ośnik. — Wyrazu tego Linde nie zna w tém znaczeniu; u niego ośnik znaczy nóż o dwóch trzonkach.

zamiast:

nie jest się z odpowiedzi
jego ani mądry, ani głupi.

„Cesarze uroili sobie ni ztąd
ni zowąd prawo do dzie-
rzenia całej kuli ziemskiej.

„Historya jest to mądrość
w kupę złożona i rozum
ludzi wielu w jedno ze-
brany.

„Chodkiewicz w obejściu
był słodkim i grzecznym;
jednakże, jak każdy czło-
wiek *ma swoje ale*, tak
tż Chodkiewicz miał tę
przywarę, iż nie umiał po-
wściągać pierwszych gnie-
wu zapędów.

piszmy:

istotnej myśli jego z odpo-
wiedzi dorozumieć się (po-
znać) nie można.

Cesarze bez powodu dosta-
tecznego przywłaszczali so-
bie prawo do panowania
nad światem.

Historya jest to *skład mą-
drości* i rozum ludzi wielu
w jedno zebrany.

...każdy człowiek ma jakąś
przywarę; albo
...nikt nie jest bez wady
i t. d.

Uwaga. Inna to jednakże nie opuszczać się
w dążeniu do szlachetniejszego sposobu mówienia,
a inna sadzić się ustawicznie na wyrażenia osobliwe.
Przesada bowiem taka, najczęściej połączona z niezna-
jomością języka, nietylko mowy nie upiększa, ale na-
wet, nie mogąc utrzymać jej na równej zawsze wyso-
kości, przez popadanie w trywializm najczęściej robi
ją śmieszną. Tak się zdarzyło np. przy zaczęciu nastę-
pującego pisma:

„Z młodości *bowiem* okazywał syn mój, pobocznie
wymieniony, nietylko *osobliwy dar talentu*, ale nadto
chęć wielką do nauk — co mnie właściwie, przy mo-
jém *kiepskiem* stanowisku, spowodowało posyłać go do
szkół. I t. d.“

Tu oczywiście panowała chęć przedstawienia myśli sposobem wytworniejszym; lecz dla nieznamości języka i stylu chęć ta natychmiast zwichniętą została, i trywializm następny uczyniła jeszcze bardziej raziącym.

Po prostu, a bez trywializmu, byłby piszący list swój mógł być zacząć n. p. w następujący sposób:

„Ponieważ syn mój już od pierwszej młodości okazywał talent i wielką chęć do nauk, przeto skłoniłem się, choć niezamowny, do oddania go do szkół publicznych i t. d.“

Początek dwóch wypracowań szkolnych, na jeden temat wykonanych niechaj także służy za wskazówkę różnicy, jaka zachodzi między Prozą pospolitą czyli powszednią, a Prozą szlachetniejszą, czyli bardziej wykształconą:

Temat był następujący:

Widok dzwona, jakie obudza w nas myśli?

Rozwiązanie tego zagadnienia pierwszy pisarz tak zaczyna:

„Jedną z rzeczy najczęściej napotykaną są dzwony: czy to w mieście, czy na wsi, prawie wszędzie *na nie natrafiamy*. Czasem znajdują się one w dzwonnicy kościelnej, *gdy gdzie* jest kościół; -- czasem też na *folwarku*. Wszędzie, spoglądając na dzwon, przypominamy sobie jego powstanie, jego wyjęcie z formy, a terazniejsza jego postać *też równe* nam myśli nasuwa. Dzwon, jak już *wyżej było wspomniane*, możemy raz uważać, *gdy jest w robocie*; drugi raz, gdy już jest skończony.

Uważajmy go *najpierw, gdy dopiero* ma być ulany. *Massa* metalowa, z której ma zostać ulanym, kipi i wre w kotle i pragnie na wolność *się wydostać*. Tak samo

burzą się w człowieku namiętności, do złego go *namawiając*, i pragną *całkiego jego umysłu panem zostać*.”

Drugi pisarz, w szlachetniejszym poczuciu zadania, o tymże przedmiocie tak się wyraża:

„Ktokolwiek tkliwe posiada serce, ten wie, jak dziwne niekiedy wrażenie sprawia odgłos dzwonów. Najłatwiej zaś tego dostrzedz, gdy dusza smętnemi przepełniona myślami — Ileż to razy ś. p. ksiądz Antoniewicz wspomina o wrażeniu, jakie w duszy jego obudzał dzwonek klasztorny? Zrazu był on dla niego wyrazem boleści i tęsknoty, później stał się dlań głosem pociechy i ośłody. I t. d.”

Każdy przyzna, iż pierwszy sposób rozwiązania podanego zagadnienia nietylko co do pojmowania, lecz także i co do wysłowienia, jest wynikiem usposobienia poziomszego i powszedniejszego, oraz mniejszej oglądy języka, niż drugi, który pokazuje usposobienie szlachetniejsze, i ukształcenie mowy wyższe.

Wreszcie następujące zwroty wyjęte z pism Jana Śniadeckiego i Jana Pawła Woronicza dadzą jeszcze lepiej poznać różnicę zachodzącą między sposobem pisania powszednim a uszlachetnionym: ¹⁾

I tak zamiast:

mówi Śniadecki:

„Religia jest to siła moralna służąca do zabezpieczenia porządku towarzyskiego przeciw gwałtom i namiętnościom ludzkim, która się nie da nigdy niczem zastąpić.”

„Religia, wszakże to siła moralna *ściągniona z nieba* na zabezpieczenie porządku towarzyskiego przeciwko gwałtom i *burzy* namiętności ludzkich; siła, której w *żadnym* wieku, w *żadnej*

¹⁾ Zobacz zresztą co w tej mierze mówi Brodziński. Tom 8. str. 92.: „Styl poetyczny.”

społeczności, *żadne* wynalazki *nigdy* nie potrafiły zastąpić.“

zamiast:

mówi Woronicz:

„Niedaj Boże, aby ta oziębłość okropna względem Stwórcy naszego już podkopać miała fundament tej nowej budowy naszej!“

„Nie daj Boże, aby ta *skrzące* i okropna ku Stwórcy naszemu obojętność pierwszą *podwalinę* tej nowej budowy naszej *śmiertelną spróchniałością* zatrula!“

zamiast:

mówi Woronicz:

„On najprzód podzielił ziemię między ludy i pokolenia podług języka i rodu każdego; On je sam górami i morzami od napaści poogradzał; a zuchwalec, który zakreślone od Niego granice przestąpić poważyl się, zaburzył świat, który póty rozbijać się będzie, póki ludom przyrodzona i pierwiastkowa ich dzielnica się nie wróci.“

„On pierwszy podzielił ziemię między ludy i pokolenia podług języka i rodu każdego (*Divisit gentes secundum linguas et nationes*); On je sam *niedostępne* górami i morzami od napaści poogradzał; a zuchwalec, który zakreślone od Niego granice pierwszy przestąpić poważyl się, zaburzył świat *niepokojem i wojną*; i póty zapewne ten *zamącony gwałtów i najazdów ocean* miotać *rozwalin świata* nieprze stanie, póki przyrodzonej i pierwiastkowej dzielnicy ludom nie powróci.“

zamiast:

mówi Śniadecki:

„To jest znamieniem prawdziwego, ale rzadkiego dowcipu z dobrém sercem połączonego, aby się wszy-

„To jest prawdziwa a *rzadko kiedy* *dośćigniona* *doskonałość* połączonego z dobrem sercem wybornego

stkim podobać a nie obra-
zić nikogo.“

downcipu: umieć się wszy-
stkim podobać, bez niczy-
jej obraży.“

V. Ozdobność mowy.

§. 1.

Co jest ozdobność mowy?

Ozdobność jest to przymiot, którego mowa nabywa przez przybieranie zwrotów i sposobów mówienia osobliwych, jakich zwykli używać krasomówcy w celu urozmaicenia, ożywienia i podniesienia mocy słów swoich. Sposoby takie nazywają się: Ozdobami krasomówczemi, czyli Figurami retorycznemi.

Uwaga. Już przy brzmieniu i toku mowy, w odnośnych rozdziałach, mieliśmy sposobność zwrócenia uwagi na osobliwości stanowiące wyjątek od prawidłowego używania mowy, a tworzące przeto osobliwość jej i piękność. Wymieniliśmy tam w szczególności Figury gramatyczne: Przekładnią, Zamienną, Dodatnią i Wyrzutnią. Zobacz str. 15. i 16. —

§. 2.

Rodzaje ozdób krasomowczych.

Ponieważ osobliwości, czyli ozdoby mowy pisarskiej, tyczyć się tylko mogą: albo 1) jej brzmienia; albo 2) jej toku; albo 3) jej znaczenia, przeto też tylko trojakiego rodzaju być mogą t. j.

albo I. Ozdobami dźwięku, czyli Figurami fonetycznemi,

- albo II. Ozdobami toku, czyli Figurami rytmicznemi,
= III. Ozdobami myśli, czyli Figurami logicznemi.

§. 3.

I. Figury dotyczące się dźwięku mowy.

Osobliwości w dźwięku mowy prozaicznej powstają wtenczas, gdy brzmienie jej występując z ogólnego pravidła t. j. z ciągłej różnorodności, wpada w tożsamość, przypominającą brzmienie Poezyi. Jak n. p.:

„Kiedy inne narody o własnych wyrokują losach,
my najszczytniejszego na tym świecie wyrzec się musimy
zadania: rządów i sądów o swoim *prawie* i o swęj
sprawie!”

Takich równości w brzmieniu Prozy (czyli Figur fonetycznych) główniejszych liczymy sześć, są to następujące:

- 1) Kadencya albo Rym,
- 2) Epiphora albo Antistropha,
- 3) Anaphora czyli Epizeuxis,
- 4) Symploke,
- 5) Assonnancya, lub też Annominacya,
- 6) Onomatopoiia.

1) Kadencya czyli Spadek (w Poezyi Rym), powstaje wtenczas, gdy kilka sylلاب równo-brzmiących na końcu zdań się odzywa, jako to: w Przysłowiach, w Zdaniach moralnych, w Orzeczeniach mających w pamięci się utwierdzić; n. p.

Kto rano *wstaje*, temu Pan Bóg *daje*.

Bać się trzeba *trzcinnie*, gdy wiatr dęb *wywinie*.

Trudno tego *wodzić*, co sam nie chce *chodzić*.

Radaby dusza do *raju*, ale grzechy nie *puszczają*.

Rana się *zgoi*, a słowo się nie *zgoi*. I t. d.

2) Epiphōra¹⁾ powstaje wtenczas, gdy kilka tych-
żesamych wyrazów na końcu zdań się powtarza;
n. p.:

„Darzyliście go łaską swoją, *a on za mnie poległ*;
narzuciliście się jemu z sercem i przyjaźnią swoją, *a on
za mnie poległ!*“

„Spełnił rok sześćdziesiąty siódmy wieku swego: —
wiem o tém; zszedł z tego świata w czasie kwitnącej
Rzeczypospolitej: — *wiem o tém*; a przecież nad stratą
jego ubolewam, jakoby nad stratą młodzieńca i naj-
dzielniejszego męża!“

„Ojciec synowi pytającemu o brata — iść każe *na
pola Raszyna*; matka stroskaniej córce zięcia szukać po-
może — *na polach Raszyna*; przyjaciel przyjaciela bę-
dzie upatrywał — *na polach Raszyna!*“ (Stanisław Po-
tocki.)

3) Anaphora²⁾ czyli Epizeuxis, jest to umyślne
powtarzanie tych samych wyrazów na początku
zdań; n. p.

„Praca, praca, przyprawą chleba naszego.“

„Zbytek niezgody między nami rodzi, *zbytek* mienia
pozbawia, *zbytek* nasz nieprzyjaciół największy!“

„*Jeżeli* w okręgu Europy znamiona chrześcijaństwa
na świątyniach Bożych dotąd jaśnieją; *jeżeli* tyle jej lu-
dów i pokoleń łuków scytyjskich i turbanów azyaty-
ckich dotąd nie przybrało; *jeżeli* ta cała zachodnia po-
łacie świata równego losu z owemi kwitnącemi niegdy
cesarstwa wschodniego krainami nie doznała: *czyjeż* to
dary i dobrodziejstwa, *czyjaż* to krew sowiec kupiła
i opłaciła?“ (Woroniecz.)

4) Symploke³⁾ (Splot zdań) powstaje wtenczas

¹⁾ ἐπιφωρά dodatek, przybitka.

²⁾ ἀναφορά (ἀναφῆραι) wznoszenie, odnoszenie; ἐπίθεσις ucze-
pienie, zaczepka.

³⁾ Od συμπλέξω splatać.

gdy i zdania wstępne od tych samych wyrazów się zaczynają, i zdania następne równobrzmiącemi głosami na nie odpowiadają; jak n. p.:

„*Jeżeli które królestwo* rządziło się zasadami głębokimi, *to zaiste nasze*; *jeżeli które królestwo* godność i majestat tronu z czułą o poddanych troską ściśle łączyło, *to zaiste nasze*.“ I t. d.

„*Pierwój* proste rydwany i rzadkie, częstsze siodła miasto poduszek, — *a teraz* złote kolebki i karety; *pierwój* proste potrawy, — *a teraz* ptaki; *pierwój* jedna misa wszystkim, — *a teraz* półmisków kilkadziesiąt!“ (Skarga.)

5) Assonancya, Annominacya i Anaklasis¹⁾ powstają wtenczas, gdy te same dźwięki wśród zdania się powtarzają; jak n. p.

Życie życiem się ożywia.

Dzieci lepiej *wychowują* *wychowawców*, niż najlepsi *wychowawcy*.

Tu *postęp* *występkiem*, owdzie *wystep*ek *postępem*!

6) Onomatopoiia²⁾ powstaje wtenczas, gdy doborem wyrazów naśladujemy dźwięki natury; jak n. p.:

Gdzież jest u nas *turkot*, *ruć bryk* po drogach *brukiem brukowanych*?

Już pociski na powietrzu *warczą*; już się z puklerzem *puklerz dzida* *mięsza z dzidą*.

Grzmia *pioruny*, *wrą* *morza*, *dmą* *wiatry*, *dźdże* *leją*, *pożarem siarczystym* *zajmuje się* *niebo*!

Strasznym *zabrzmi huk*iem *trąb* *dziesięć tysięcy*....

Koń *podkutemi tentni* o *ziemię kopyty*.

¹⁾ ἀνάχλασις nagięcie.

²⁾ ὀνοματοποιία albo ὀνοματοποιήσις tworzenie nazw, w których rzecz się naśladuje.

*Sucha w ogrodzie zaszeleszczy grusza i puszczyk z ję-
kiem w okno załopoce.*

§. 4.

II. Figury tyjące się toku mowy.

Ozdoby mownicze do toku mowy odnoszące się są dwojakie: t. j. tyczą się albo odmiaru jej na ustępy, albo stawiania akcentu;

1) co do odmiarów mowy i odznaczania ich przez przestanki, trzy szczególniej sposoby za osobliwe ozdoby mownicze zwykle uchodzą, t. j.:

a) Zapęd wzrastający,

β) Zapęd ubywający,

γ) Zapęd równany.

a) Gdy ustępy w zapędzie mowy rozmyślnie coraz robią się dłuższymi, powstaje Zapęd wzrastający; n. p.:

Takim wszyscy znali,

takim go wszyscy widzieli,

takim go nieraz sąd publiczny ogłosił. (St. Potocki.)

albo:

Te dumne napisy,

co głoszą wielkość ludzi,

nie opiewają głośnieję jeszcze ich nizeczemność?

albo:

Ten mocarz,

ten zdobywca,

ten bohater słynny! i t. d.

β) gdy coraz krótsze następują zdania, powstaje Zapęd ubywający; n. p.:

I jakieżto rzetelnęj chwały okazał się koniec?

Cóż na grobowcach czytamy?

Czyż nie ten napis:

Hic jacet?! i t. d.

r) gdy po sobie następują ustępy równe, powstaje Zapęd równy; n. p.:

Szukacie bogactw w niepokoju,

Posiadacie je z utroskaniem,

Opuszczacie wreszcie ze łzami! i t. d.

2) co do akcentu: ozdobą mówniczą staje się równość miar rytmicznych, mianowicie na początku lub też na końcu zdań, n. p.

Pragnie, czeka poprawy swych synów bolejąca matka! i t. d.¹⁾

§. 5.

III. Figury co do znaczenia i wyrazu mowy.

Znaczenie mowy zależy od a) stanowiska, które umyślnie wyrazom w zdaniu nadajemy; b) od zwrotów myślom nadawanych; c) od przyrównań i przenośni, przez które myśli nasze wyjaśniamy i uwydatniamy. Ozdobami mowniczemi będą tu więc te sposoby, które ze zwykłego toru pod tym trojakim względem mowę wprowadzać będą na tór osobliwy. I tak powstają Figury:

1) Inwersya,

2) Expressya,

3) Tropy.

1) Inwersya²⁾ czyli Przekładnia jest to sposób przyozdabiania mowy przez przełożenie wyrazów lub zdań z porządku zwyczajnego w porządek niezwy-
czajny, osobliwy; jak n. p. gdy powiemy:

¹⁾ Dalsze rozwinięcie tego punktu do późniejszego odkłada się czasu.

²⁾ Inversio odwrócenie wyrazów.



Ziemię oświeca słońce...

Dopóki nie zauszał szczęściu, dobrze mu się wiodło.

Tureckiego i Moskiewskiego państwa obywatele, patrzcie, jakie uciśnienie i tyranję cierpią! (Piotr Skarga. Kaz. Sejm. II. 48.)

Głośno wymagały *zasługi jego nagrody, i same za nieprzytomnym mówiły.* (St. Potocki.)

Wnet po powrocie jego do ojczyzny *zjawiła się szczęśliwa dla Polski sejm konstytycyjnego pora.* (St. Potocki.)

2) Expressya czyli Dobitność jest to sposób, w jaki się przemawia nie wprost, lecz przez mniej spodziewany zwrot nadawany mowie, aby przez to doniosłość jej podwyższyć i urozmaicić.

Tym sposobem powstają następujące Figury:

- a) Perifrazis, Omowienie.
- β) Climax, Gradatio, Stopniowanie.
- γ) Antithesis, Przeciwwstawienie.
- δ) Paradoxon, Twierdzenie dziwne.
- ε) Ironia, Przekąs.
- ς) Interrogatio, Zapytanie.
- ζ) Exclamatio, Wykrzyknienie.
- θ) Obsecratio, Zaklęcie.
- ι) Aposiopesis, Zamilknięcie.

a) Perifrazis¹⁾ Omowienie powstaje, jeżeli bawiąc dłużej przy jednym wyobrażeniu rozwijamy je przez podawanie jego znamion lub części; jak n. p.

On król nad królmi, siedząc na wysokościach niebieskich, ostąpiony dziwnymi tłumy *rozlicznych, a mocnych, a poważnych, nie ziemskich, ale niebieskich sług*

¹⁾ περιφράζω rozświecać przez opisywanie, zrozumialszém czynić.

swoich, to jest Archaniołów i Aniołów. (Rej z Nagłowic.)

β) Climax,¹⁾ Gradatio, Stopniowanie; jeżeli coraz większe i wyższe pojęcia przytaczamy na uwypuklenie zamierzonej myśli, n. p.

Łączymy się w rodziny, w społeczności, w państwa, i zawierujemy stosunki z wszystkimi narodami i częściami świata.

albo:

Dobrze miłować sąsiada, lepiej wszystkie, którzy w mieście jednym są, a pogotowiu jeszcze lepiej wszystkie obywatele królestwa tego, gdy im dobrego co czynim, albo dla nich co cierpim. (Piotr Skarga. Kaz. Sejm. II. 40.)

γ) Antithesis, Przeciwwstawienie: Jest to zestawienie dwóch pojęć wręcz sobie przeciwnych na wyrażenie dobitniejszej myśli, a odsłonięcie sprzeczności, która się w rzeczy jakiej znajduje; n. p.:

Ciasno mi w tym wielkim kraju!

Chceszli kogo z bogacić nie *przyczyniaj* mu bogactw, ale *ujmuj* żądz.

Co *wednie* zrobicie, to się *w nocy wali* i błogosławieństwa żadnego z waszych rad i sejmów nie masz. (Piotr Skarga.)

Dwa razy *ocalił* tych stolicę, którzy jego miasto stoleczne *zniszczyli* i *nieprzyjaciołom* kochać się *kazał*.

O pełny *ludzkości* *gwałcie!* (St. Potocki.)

Co rozumem i pilnością i cnotą *stanęło*, to się nierozumem i niedbałością i złością ludzką *obała!* (Skarga.)

Pan Bóg dopuścił pomięszanie rad i rozumów waszych, iż *widząc, nie widzicie*; chcąc co *czynić, nie nie czynicie!* (P. Skarga. Kaz. Sejm. II. 15.)

Gnuśnością nikczemnieją ludzie, upadają i giną na-

¹⁾ *κλίμαξ*, drabina, wschody.

rody; *pracą* wszystkie się utrzymują i bogacą. (Jan Śniadecki. II. 91.)

Człowiek *uczony*, *bez obyczajów*, jest zniewagą nauk i najniebezpieczniejszą zarazą towarzystwa: jest to chodząca sprzeczka *myśli z uczynkami*. (Jan Śniad.)

δ) Paradoxon¹⁾, Twierdzenie dziwne, na pozór niedorzeczne; jak n. p.:

Kto zdrowie swoje *miłuje*, *traci je*; a kto je *utraca*, *najduje*. (P. Skarga. Kaz. Sejm. II. 52.)

Ostatecznem sztuki zadaniem jest: *unieważnienie* formy przez *jój doskonałość*; czyli: zadaniem sztuki jest udoskonalenie *formy* tak wysokie, iż zachwytowi przy pojmowaniu *treści* nie przeszkadzając, sama zdaje się nie istnieć.

Większym jest w oczach człowieka ten, co *łyzy wyciska*, aniżeli ten, co *odradza!* (St. Potocki.)

Więcej groby sprawiają wrażenia *proste*, niż *okazale*, *skromne*, niż *bogate*, więcej *nieszczęściem*, niż *pomyślnością*, więcej oznakami *cnoty*, niż *potęgi* pamiętne. (St. Potocki.)

ε) Ironia²⁾, Przekąs: Jest to wyrażenie myśli przez zupełnie przeciwne *jój* znaczenie; n. p.:

Piekniesz mi się przysłużył!

O *piękna wolności*, w której wszystkie swawolności i niekarności panują, w której mocniejsi słabszych uciśkają, w której boskie i ludzkie prawa gwałcą, karać się nie dadzą ani królowi, ani urzędom i wszyscy, jako synowie Beliala, bez jarzma, bez wodzy!! (P. Skarga. Kaz. Sejm. I. 12.)

ζ) Interrogatio, Zapytanie, zamiast prostego oświadczenia:

¹⁾ Παράδοξος — (δόξα; δοξέω: mniemanie; zdawać się) dziwny, niesłychany.

²⁾ έίρωνεΐα, udawanie, przedrzeźnianie.

I długoż Katylinio będziesz nadużywał cierpliwości naszej?

A jakoż najmilszój matki swój miłować i onę czcić nie macie? (Piotr Skarga. Kaz. Sejm. II. 45.)

Cóż wam więcój taż matka najmilsza uczynić mogła? Czemuż jój serdecznie miłować i onę w całości zatrzymać i dla zdrowia jój wszystkiego tracić, gdy tego jest potrzeba, nie macie? (Piotr Skarga. Kaz. Sejm. II. 52.)

7) Exclamatio, Wykrzyknienie, zamiast prostego oświadczenia; n. p.:

O szalone człowieka przesady, co krwawą waleczność kładziecie w pierwszym rzędzie ludzkich zaszczytów i na najwyższym stopniu mieściecie sławy! (Stan. Potocki. Przy złoż. ciała. 344.)

O najmilsza matko, już zbytują dzieci twoje, źle swych dóbrków używają na grzechy, na sprośności, na utraty, na próżności! (P. Skarga.)

O dostojny miłości przykładzie, godny by cię w pamięci młodzieży wyrły głos wymowy i pióro historyi! (St. Potocki.)

O nocy wiecznie dla nich pomna; o piękna, o piękna, o jasna zawsze dla ich sławy nocy! (St. Potocki.)

8) Obsecratio, Zaklęcie; n. p.:

Jeżeli cię zapomnę, ojczyzno moja miła, ty Jeruzalem moje, — niech język mój przyschnie do ust moich! (Skarga.)

Na świętość tego ogniska, na dzieci ukochane, na rodzinę waszą, zaklinam was, nie odmawiajcie tułaczowi przytułku!

Jeśli Cię usta nie sercem wyznajem — niech nas te mury okropnem przecuciem wstrząśnione rozwalinami swemi przywalą; niech nas ta ziemia nieszczęsna w rozdartych wnętrznościach swoich na wieki pochłonie! (Woronicz.)

c) Aposiopesis¹⁾ czyli Zamilknienie, nagłe przerwanie mowy, jakoby przez niemożność wyrażenia wezbranych uczuć; n. p.:

Wolność u mnie nad życie, a kto się na nią targnie!...

Ale pocóż przypuszczać, nacoby się nikt z was nie ważył.

3. Tropy²⁾ czyli Przenośnie, są to sposoby przenoszenia myśli w podobieństwa i obrazy bliżej ją uprzytomniające. Tu należą następujące Ozdoby mownicze:

- a) Synekdoche,
- β) Metonymia,
- γ) Metaphora,
- δ) Allegoria,
- e) Comparatio.

a) Synekdoche³⁾, jest to wyrażenie wielości przez jedność, całości przez część, nieoznaczonej liczby przez liczbę pewną i t. d.; n. p.

Było tam dwa tysiące *wybornego żołnierza*.

Pod tą strzechą wiele się kryje zacości.

Tysiąc naraz ozwąło się głosów!

Przestawaj na swym stanie, a nie bądź utratnikiem i próżnującym, a dla siebie jednego *tysiąc tysięcy ludzi*, braci swojej, nie gub! (Piotr Skarga. Kazanie Sejm. II. 68.)

β) Metonymia⁴⁾, wyrażenie pojedynczego pojęcia umysłowego przez pojedyncze wyobrażenie zmysłowe; n. p.:

¹⁾ ἀποσιωπᾶν, umilknąć, przerwać mowę.

²⁾ τρόπος (od τρέπω, obracać) — zwrot, sposób, zwyczaj.

³⁾ Od συνεδέχομαι, razem ująć, ogarnąć; συνεδοχή, współrozumienie; wyraz, przez który właściwe znaczenie rzeczy jest tylko napomknięte.

⁴⁾ μετωνυμία (μετά-ὄνομα), zamiana imienia.

Wszystko upada pod *kosą* śmierci — prócz cnoty.
(St. Potocki.)

Po śmierci tak dobrego pana, *wieś cała we łzach tonęła*.

Karól V. złożył na starość *koronę* i umarł w celi klasztornej.

Dłuto Phidiasza niesmiertelnemi dziełami zdobiło Atheny.

Czytam *Krasickiego* z największą lubością,

Turecka moc i *szabla* na głowy nasze następuje;
bliskie i coraz bliższe tyrana tego sąsiedztwo we *wrota*
już nasze *pogląda*! (P. Skarga. Kaz. Sejm.)

W grzechach leży *całe królestwo* nasze, a zwłaszcza
w nieczystości i rozkoszy.

Polska za Europę *w krwi tonęła*, a Europa za *jéj*
plecami bezpieczna swoje światło i korzyści doskonaliła. (Woroniecz.)

Rzeczyły bez przestanku zgon niosące *gromy*, a *pio-*
runowy blask ich oświecał okropne śmierci i zniszczenia pole. (St. Potocki.)

r) Metaphora ¹⁾ jest to zdanie przedstawiające
w sposób poetyczno - zmysłowy jakieś złożone
pojęcie albo mniemanie; n. p.:

Najpiękniejszym wieńcem na grobie ukochanych osób
zawieszonym jest wianek z dobrych uczynków uwity.

Łacno należeć mądrość tym, którzy ją miłują; ona
uprzedza tych, którzy *jéj* pragną i ona im się *pierwéj*
ukazuje: *kto rano wstawa, znajduje ją u drzwi swoich.*
(Skarga.)

Gdy *łaknącemu wylejesz duszę swoją i duszę strapi-*
oną napelnisz, w ciemnościach *wznijdzie* światłość
twoja i ciemności twoje będą jako *półdnia*. (P. Skarga.
Kaz. Sejm.)

¹⁾ μεταφορά (μεταφέρω), przeniesienie, przenośnia.

Dobroczytna *mądrość* *płynie* *z wolna* i *okazuje*, jak rzeka dobroczynna, co skrapia, zażyźnia; z bogactw i obfitością okrywa brzegi swoje, kiedy *niszczący* *potok* *wojny* *wszystko* *porywa*, kiedy *jéj* *piorun* *wszystko* obala. (St. Potocki.)

δ) Allegorya¹⁾, jest to wyrażenie całego większego pomysłu przez podobieństwo, bez wymienienia szczegółów przedmiotu porównanego, jako téż bez używania wyrazów porównujących: jak, jako, podobnie, i t. d.; n. p.:

Uprawy serca nie trzeba zaczynać od szczepienia latorośli szlachetnych, ale raczej od wycinania dziedzicznych płoniek: bo skoro chwasty wytępiimy, już kwiecie dobre o własnej sile w górę się wzbije.

Gdy okręt tonie a wiatry go przewracają, głupi tłomoczki i skrzynki swoje opatruje i na nich leży, a do obrony okrętu nie idzie, i mniema, że się sam miłuje, a on się sam gubi: bo gdy okręt obrony nie ma, i on ze wszystkiem, co zebrał, utonąć musi. — A gdy swemi skrzynkami i majątnością, którą ma w okręcie, pogardzi, a z innymi się do obrony okrętu uda, swego wszystkiego zapomniawszy, — dopiero swe wszystko pozyskał i sam zdrowie swoje zachował! Ten najmiłszy okręt wszystkich nas niesie, wszystko w nim mamy, co mamy. Gdy się z okrętem źle dzieje, gdy dla bezpieczeństwa jego dziur jego nie zatykamy, gdy wody z niego nie wylewamy, gdy się o zatrzymanie jego nie staramy, gdy dla bezpieczeństwa jego wszystkiem, co w domu jest, nie pogardzamy, zatonię i z nim my sami zaginiemy! (Piotr Skarga.)

ε) Comparatio, Porównanie, jest wtenczas,

¹⁾ ἀλληγορία (ἄλλος-ἀγορεύω, co innego mówić), oznaczenie i objaśnienie rzeczy przez inne wyrażenie, czyli przez jéj obraz.

gdy obok przedmiotu, który chcemy wystawić dobitniej, stawiamy za pomocą wyrazów porównujących obraz zupełnie temuż przedmiotowi odpowiadający; n. p.:

Rządy panujących podobne są do rzek wielkich, których bieg wszyscy widzimy, a których źródła są w tajemnicy ukryte.

Posepne puhanie sowy i przyjemne pienie słowika głoszą przy ocienionym grobowcu smętną nicość człowieka i przypominają mu, że *grób jest pomnikiem*, położonym na granicach dwóch światów, co nam wraz wystawiają burzę życia i obraz wiecznego spoczynku. (St. Potocki.)

Nauki są to słodkie owoce zbierać się niedające bez pracy i znoju, osadzone na drzewie tysiącem przeszkód opasaném, do którego przedzierać się trzeba ciąglem pokonywaniem trudności. (Jan Sniadecki.)

Dowcipy ludzkie *są jako zorza*: wiek one obraca; jednym z długim światłem późny zachód, drugim rychły upadek zakreślony. (Adam Naruszewicz.)

Karności urzędowej gdy nie masz, Rzeczpospolita ginie, a *jako gdy* obręczki z beczki opadają a nikt ich nie pobija, wszystka się rozsypuje. (Skarga. Kaz. Sejm. I. str. 12.)

Jako ciała nasze albo wewnętrznymi chorobami, albo powierzchownymi, gwałtownymi przypadkami umierają, — *tak* i królestwa mają swoje domowe choroby, dla których upadać muszą; mają i nieprzyjacioły mocne, którzy je wojnami i rozbojem gubią. (Skarga. Kazan. Sejm. II. 38.)

Wyście ojcowie nasi i opiekunowie, a my sieroty i dziecińcy wasze; wyście rozумы i głowy wasze, — *my jako* proste dzieci na wasze się obmyślanie spuszczamy i Pan Bóg wam o nas myśleć rozkazał; wyście *jako* góry, z których rzeki i zdroje wytryskają, a *my iako*

pola, które się onemi rzekami polewają i chłodzą. (P. Skarga. Kaz. Sejm. II. 43.)

Jako obfite źródło nie jest przeto mniejszej chwały, iż samo od siebie płynie, a wody zniskąd w się nie bierze; *jako* słońce nie jest przeto podlejsze, iż samo od siebie jasność daje, a jasności w sobie nie bierze z nikąd, — *tak* senatorski mój tytuł nie jest przez to niższy, iż się odemnie poczyzna. (Ł. Górnicki.)

Krwawa waleczność — *jest to* potok, co wszystko obala; *jest to* burza, co wszystko niszczy; *jest to* wichur, co wszystko porywa; *jest to* pożar, co wszystko trawi; *jest to* przepaść, co wszystko pochłania. (Stan. Potocki.)

Poległ zacny młodzieniec, *jak* pada pod kosą kwiat ranny, rosą jutrzeńki skropiony. (St. Potocki.)

§. 6.

Złe zwroty retoryczne jak można naprawić?

Jeżeli nam się zdarzy spostrzedz w piśmie swoim fałszywe zwroty retoryczne, natenczas, rozpoznawszy do jakiego rodzaju figur retorycznych należeć mają i który wyraz właściwość ich w szczególności psuje, poprawimy je: 1. gdy zamienimy niestósowny wyraz na inny, w miejscu tém jedynie stósowny, 2. gdy nadamy zwrotom własności, ich piętno krasomówcze stanowiące.

I tak, gdy będzie n. p. taki zwrot:

Po zdobyciu Troi, dumni byli Grecy ze swego zwycięstwa, dumni z *wtrącenia* tysiąca ludu *popiołom* na *pożarcie*.

natenczas (oprócz poprawienia fałszywej konstrukcyi i niewłaściwego użycia słowa *wtrącić*), fałszywą tę „Metonymią“ *wtrącenia popiołom na pożarcie* poprawimy, gdy:

1. zmienimy niestósowny wyraz popiołom, (o którym przy wyrażeniu: „na pożarcie“, mowy być nie może), na wyraz jedynie tu stósowny: płomieniom; wtenczas powstanie figura następująca: i dumni z oddania tysiąca ludu płomieniom na pożarcie; zład łatwo (zamiast właściwego sposobu mówienia: dumni z tego, że przez spalenie Troi mnóstwo ludu w nieszczęście wtręcili) utworzyć Metonymią poprawną; jak n. p.:

...dumni z pogrzebania tysiąca ludu w rumowiskach
spalonego miasta:

albo:

...dumni z wydania tysiąca ludu na pastwę płomieniom i t. p.

Podobnież, gdy będzie zwrot, jak następujący:

Po połączeniu się Greków w jedno ciało, *zakwitły*
w Grecyi drogie *owoce* pokoju;

znów przedewszystkiem zmienimy wyraz *zakwitły* na *dojrzewały*, albowiem owoce kwitnąć nie mogą; a następnie zdanie powyższe, jako Metonymią poprawimy n. p. tak:

Po połączeniu się Greków *dojrzewały* u nich *drogie*
owoce pokoju;

lub téż:

Po połączeniu się Greków, *kwitnął* u nich nieprzerwany *pokój*.

Również poprawimy zwrot:

Potwarz, jak i zabójstwo, są *grzechami*, z których tak wiele *źródeł* niedobrych *wypływa*.

zmieniając go w sposób następujący:

Potwarz i zabójstwo są źródłem tylu *grzechów!*

Podobnież zamiast:

Żałość nabiera przyrodzenia szczytności i wznosi się ku niebiosom z cieniem (?) drzew letnich, co ten skromny pomnik okrywa. (St. Potocki.)

trzeba będzie napisać:

Żałość nabiera znaczenia szczytności, i z pod cienia drzew, które ten pomnik otaczają, z westchnieniem ku niebu się wznosi.

zamiast:

Ocknął się w końcu Mieczysław z pomroku bałwochwalstwa.

trzeba będzie napisać:

Ocknął się w końcu Mieczysław ze snu, w którym bałwochwalstwo duszę jego pogrążyło.

zamiast:

Na okół wzdętego okrętu życia wieją wiatry namiętności i daleko go pędzą.

trzeba będzie napisać:

Przeciw łodzi życia, burzą miotanęj, wieją wichry namiętności i daleko ją pędzą.

zamiast:

Tylko sztuki drukarskiej potrzeba było, aby gałąź oświaty cały kraj zaciemniła.

trzeba będzie napisać:

Tylko sztuki drukarskiej potrzeba było, aby oświata w kraju całym się rozpowszechniła. I t. d.

§. 7.

Próby stylu ozdobnego.

Za próbę stylu kwiecistego (poetycznego) czyli ozdobnego, posłużyć mogą następujące wyimki:

I. Jan Paweł Woronicz n. p. (w mowie przy poświęcaniu chorągwi dnia 3. Maja 1807. r.) tak się odzywa:

„Co to za bohater? *Tysiące* ludów i krajów do berła jego przylgnęły; *tysiące* sprzymierzeńców nowy byt, bezpieczeństwo i świetne zaszczyty w przyjaźni jego zyskały; *miliony* zbrojnych zastępów przed obliczem jego po *stokroć* pierzchnęły, góry i urwiska stopą ludzką nietknięte, *kark swój* nieujeżdżony przed nim *schyliły*! *Tysiące* nasadzonych zrad, podstępów, śmierci wymierzonych, cienia się jego *ulekły*! Niezdobyte twierdze, *zbrojownie*, *stolice* państw i narodów bramy mu swoje *otworzyły*! *Lądy i morza* ślady przechodu jego z *poszanowaniem wskazują*; ziemia przed obliczem jego *zanemiała*, żywioły same, męztwem i cierpliwością jego pokonane, *na stronę zwycięzcy przechodzą!*“¹⁾

II. W listach z Krakowa przez J. Kremera czytamy ustęp taki:

„Czy znasz widok z Wawelu ku stronie Bielan naszych? Czy wpatrywałeś się kiedy w ten obraz pełen bogactwa i czarodziejskich uroków? Natura tu zaiste w swych *szatach niedzielnych*; *przybrała się* w co miała nastrojniejszego. A tak jęj téż dobrze i ładnie w tych *sukniach* świetnie *wyszywanych* i lśniących świeżością i barwą, iż kto ją raz obaczy, już ona mu się na wieki w serce *zapisze*. Tu z nieba spadły wszystkie natury piękności i otoczyły *siwy* Kraków gęstym *wiankiem* nigdy nie zwiędłych *kwiątów*. Tu dziwne się splatają powaby różnaitości pełne: bo przy sobie najdziesz i *zuchwale*, *butne* góry, czarnym *borem* poważne, i *wzgórza* łagodne, urosłe w *kształty pulchne i miękkie*, i wytężone rozłogiem niezmiernym *blonia* majowe, i *gołe ściany skalne*, *dąbrowy buketami* po równiach porozrzucane; kraj *rozwinięty kobiercem haftowanym* w *warcabnicę* zbożnych łąnów. Rusza się i migoce *rozbiegły ród topoli srebrnych*, *powiewnych wierzb*, *sosien dumających* i *męzkiego hartu dębów*. *Osiadły* téż tu *cizba*

¹⁾ Zobacz Wzóry Prozy. III. str. 443.

i wioski i pałace, klasztory i dworki, strzechy i wieże, a *radując się pełnem sercem, oddychają* tym cudnym bożym *światem*. Natura tak *pełną garścią obsypała* tę ziemię obiecaną darami swojemi, żebyś mógł trzy, sześć, nie wiem ile osobnych obrazów z widoku tego *wykroić*, a każdy byłby inny, a każdy cudnego wdzięku; byłoby nas stać niejedną jałową *stolicę ubrać*, ozdobić, a jeszczebyśmy nie zubożeli wcale. Tu drzewa i ptaki, potoki i zwierzęta, góry i ludzie i dzwony *śpiewają weselę*. Ale już *primadonną* téj wielkiej *oper*y *natury* jest Wisła, co od lat tysięcy falami swojemi *nuci* nam tę samą, jój *niesprzykrzoną* nigdy, a nam zawsze drogą *pieśń* swoje. Ona téż jest *Królową* obrazu. Długim, posuwistym *tanem* *zwią* się *poważnie*, uroczyście, a *ucelowawszy* Wawelu *stopy*, *narzeczona* Bałtyku *pospiesza* w jego *objęcia*.¹⁾

Uwaga. Wszystkie przymioty mowy w Rozdziale tym wymienione nazywają się jój *znamionami* *stylowemi*. Mówimy bowiem ze względu na te przymioty mowy o *Stylu*: *dźwięcznym*, albo *przykrym*; *płynnym*, albo *grudowatym*; *jasnym*, albo *zawiłym*; *zwyczajnym*, albo *osobliwym*, (*poetycznym*) i t. p. *Styl* ten, ponieważ głównie odnosi się do mowy, w ogóle nazywa się *Stylem* mowy.

Jest atoli drugi rodzaj *Stylu*, odnoszący się do *indywidualności*, czyli *osobistości* i *właściwości* autorów. Pod tym względem mówimy o *Stylu*: *Naruszewicza*, *Krasickiego*, *Górnickiego* i t. d. Jest to *Styl* właściwy każdemu wydatniejszemu autorowi. Zależy on na właściwym doborze powyższych *znamion*, przez każdego z autorów *znakomitych* stale a *wyłącznie* używanych,

¹⁾ Zobacz Wzory Prozy. II. str. 40.

tak iż pisma ich po tymże stylu od razu poznać możemy. To też styl taki Stylem autorów nazywamy.

Nakoniec odróżniać należy trzeci jeszcze rodzaj stylu, który głównie odnosi się do rzeczy, a raczej do toku myśli, w którym rzecz się przedstawia, lub w którym się utwór pisarski pojawia. Styl ten, bądź to prosty, bądź wykwintny, bądź wzniosły, nazywa się: Stylem kompozycyjnym, a wyjaśnienie jego znajdzie się w tém miejscu, gdzie mowa będzie o rodzajach, stopniach i kształtach kompozycji pisarskich.

B.

NAUKA O POMYSŁACH

CZYLI

O WYMYŚLENIU.

(DE INVENTIONE.)

NAUKA O POMYSŁACH

O WYMYŚLENIU

WYMYŚLENIU

ROZDZIAŁ I.

O objęciu Myśli głównej, czyli o Temacie.

§. 1.

Co jest Temat?

X Temat¹⁾, jest to postawione zadanie, wedle którego ma się wykonać wypracowanie (kompozycya), dzieło, czyli utwór pisarki;

n. p.: Bitwa pod Grunwaldem,

Pobudki do uczenia się historyi.

Panowanie Zygmunta III. czy było szczęśliwe?

¹⁾ *ῥῆμα* (od *τίθημι* stawiam, kładę), znaczy postawienie, założenie, tyle co w dysputacjach *θέσις* twierdzenie, albo co w prawnictwie *θεσμός* ustawa, postanowienie; albo co n. p. *ῥήγν* skład, n. p. pomysłów.

Stawia zadanie albo piszący sam sobie, n. p. uczeń przy wypracowaniach dowolnych; albo też ktoś dla kogoś innego, n. p. nauczyciel dla ucznia, przy wypracowaniach zadanych. Badanie zaś tematu już tylko jest rzeczą piszącego.

Stawianie i Badanie tematu są zarówno Wynajdywaniem (*inventio*). Stawianie bowiem jest wynajdywaniem stanowiska, z którego piszący na rzecz wybraną ma się zapatrywać, a Badanie tematu jest wynajdywaniem, czyli odgadywaniem zamiaru i treści do przyszłego pisma.

Obie czynności niemal równo są ważne i trudne. Pierwszeństwo tu jednakże dajemy Stawianiu tematu, ponieważ Odgadywanie od Stawiania jest zależném. Po rodzaju, kształcie i własnościach stawionego tematu badamy i wynajdujemy jego zamiar i znaczenie.

Uwaga 1. Temat, w istocie swojej, jest pierwszym dzieła wyobrażeniem, bo jest ujęciem myśli ogólnej, która wszystkie szczegółowe myśli dzieła obejmuje; czyli jest pierwotną do kompozycji pisarskiej ideą. Gdy ta idea, jako wzór do dzieła, umysł pisarza żywo zajmuje, nazywa się ideałem pisarskim¹⁾ i jest myślą naczelną i przewodnią, do której się wszystkie myśli szczegółowe odnosić i stosować, z której wszystkie wynikać, i w której wszystkie zamykać się winny.

Uwaga 2. Jeżeli treścią Tematu nie jest myśl taka, jaką tu oznaczyliśmy, natenczas temat nie jest też właściwie tematem, lecz tylko Tytułem, albo też Godłem wypracowania.

Tytułem, czyli nazwą, jest wtenczas, gdy jest jakiegokolwiek ukończonego już dzieła nazwaniem, częstokroć od podrzędnej jakiej okoliczności wziętem; jak n. p.: „Pan Podstoli“, „Pojata“, „Czerwona sukienka“ i t. p.

Godłem zaś, czyli Hasłem (Motto), jest napis wtenczas, gdy wyraża myśl, pod której wpływem i za której powodem, w pewnym nastrojeniu duszy do rozwinięcia tematu się zabieramy. Tak n. p. wiersz Kochanowskiego:

Wszystko się dziwnie plecie,
Na tym tu biednym świecie. I t. d.

jest godłem do powieści: „*Marya*“ Malczewskiego; albo:

Cedant arma togae, cedant laurea laudi,

jest godłem do rozprawy: O odwadze cywilnej. I t. d.

¹⁾ Przez wzór czyli wizerunek idealny rozumiemy obraz początkowy jakiego dzieła sztuki, który imaginacja sztukmistrza wykreśliła i podług którego pracuje. E. Słowacki, Tom I. str. 31.

Uwaga 3. Temat oprócz tego nazywa się jeszcze albo: Zagadnieniem, jeżeli, jako nadpis, stoi przed wypracowaniem i ma po sobie zaraz na wstępie wypracowania stósowne rzeczy zagajenie, które służy do upowodowania pisma i do powtórzenia tematu; — albo: Założeniem, gdy od niego wprost wypracowanie się zaczyna; albo nakoniec: Wnioskiem, jeśli, po wypowiedzeniu wszystkich uzasadniających powodów, wynika z nich jako ostateczny wypadek i tym sposobem miejsce swe znajduje na końcu wypracowania.

§. 2.

O rodzajach Tematu.

Rodzaj ¹⁾ tematu jest trojaki:

1) jeżeli zadaniem jest skreślenie obrazu, czyli wizerunku jakiej rzeczy lub sprawy, przez opisanie jej lub opowiedzenie, natenczas temat jest rodzaju opisowego i powieściowego; n. p.:

„Aleksandra W. wyprawa do Azyi.“ „Panowanie Zygmunta Starego.“ „Podróż w Tatry.“ „Wieloryb.“ „Widok Krakowa.“ l. t. p.;

2) jeżeli zadaniem jest rozjaśnienie i orzeczenie jakiego przedmiotu przez wywód rozumowy, przez wyluszczenie jego znamion, rodzajów, stopni, stosunków, przyczyn, skutków i t. d.; natenczas temat jest

¹⁾ Niekiedy natura Zadania wyraźnie w temacie jest oznaczona, jak n. p. „Opis burzy na morzu.“ „Obraz panowania Zygmunta III.“ „O przyczynach wojny peloponnezkiej; rozprawa naukowa.“ „Kazanie o siódmu grzechach głównych.“ „O próżności; rozprawa moralna“ i t. d. W wielu przypadkach jednakże tylko przez odgadnięcie zamiaru i celu w temacie utajonego poznać ją można. Nakoniec bywa oznaczanie niedokładne, n. p. takie: Kilka słów o....; albo: Słownko o....; i t. d.

rodzaju rozumowego, badawczego i wywodo-
wego; n. p.:

Lekkomyślność jakie za sobą pociąga skutki?

Co jest istotą Epopiei?

Charakterystyka Słowian bałwochwalczych.

Dar wymowy gorszy częstokroć od milczenia. i t. p.

3) jeżeli na koniec zadanie wymaga sądu na jaką rzecz lub sprawę, przez dowody i ocenianie jej wartości lub nicości, jej zacności lub niegodziwości, jej pożyteczności lub szkodliwości i t. d., tak, iżby wyrok zapadający był albo jej potępieniem, albo uzacnieniem; wyniesieniem lub poniżeniem, jej przyjęciem lub odrzuceniem i t. p.; w takim razie temat będzie rodzaju oceniającego, dowodzącego, wyrokującego, sądzącego czyli sądnego¹⁾; n. p.:

Pochwała poległych w bitwie pod Salaminą.

Zalecenie uchwały o podatku na wojsko.

Obrona pułkownika Siemianowskiego.

Mowa na uczenie pamięci Ignacego Krasickiego.

Potępienie Chrześcianina niechęącego winy przebaczyć bliźniemu. i t. p.

Uwaga. Z rodzaju tematu wykazuje się rodzaj prózy, do którego Wypracowanie należeć będzie. Wypracowania bowiem wykonane wedle pierwszego rodzaju tematu, trzeba będzie zaliczyć do prózy opisującej, czyli historycznej; drugiego rodzaju trzeba będzie zaliczyć do prózy rozumującej, czyli dydaktycznej; a trzeciego rodzaju wypracowania oczywiście należeć będą do prózy dowodzącej, uza-

¹⁾ Mówimy: roz-sądny człowiek; sądny dzień; tak i tu podobnież (nie: sądowa, ani sądownicza — gdyż to jest co innego — lecz) sądna mowa, temat rodzaju sądnego powiedziećby można.

sadniającej, sądnej, krasomówczej, czyli oratorskiej.

§. 3.

O kształtach Tematu.

Kształty zwyczajne Tematu, zależne od większej lub mniejszej swobody, jaką do rozwijania pomysłów piszącemu zostawiamy, są następujące:

1) kształt tematu w Wyrazie, pojedynczym lub objaśnionym ¹⁾, n. p.:

„Przyjaźń.“ „Stałość.“ „Obmowa.“ „Biesiady.“ „Ogrody“ i t. p.

„Zbyteczne o sobie rozumienie.“ „Miłość własna.“

„Mieszkanie w mieście.“ „O gmachach starożytnych.“

„O uszanowaniu rodziców“ i t. p.

„Abraham, czyli poddanie się woli boskiej.“ „Kserkses, czyli ukarana wyniosłość“ i t. p.

2) kształt tematu w Zdaniu, pojedynczem lub złożonem, n. p.:

„Nauki tylko w pokoju kwitną.“ „Najskuteczniejszą dla człowieka nauką nieszczęście.“

„Nie tak ciemną dla człowieka przyszłość, jak nam się wydaje.“ „Drogo kupuje, kto niepokojem płaci“ i t. p.

3) kształt tematu w Pytaniu, pojedynczem lub złożonem, n. p.:

„Kto przyjaciel prawdziwy?“ „Bolesław Chrobry, czy zasługuje na przydomek Wielkiego?“ „Czy gardzić, czy rządzić się, mamy opinią publiczną?“ „Czy w dostatkach, czy w ubóstwie, bezpieczniejszą jest cnota?“ i t. d.

4) kształt Porównania, n. p.:

„Trawka polna a drzewo palmowe.“ „Słota na lądzie a burza na morzu.“ „Wiosna a młodość.“

„Bieg strumyka do biegu życia ludzkiego podobien.“

„Porównanie Cezara z Aleksandrem Wielkim“ i t. d.

¹⁾ Zobacz Dzieła Ignacego Krasickiego. W Warszawie 1829. Tom VI. Uwagi.

Uwaga 1. Lubo kształty te, jeden na drugi, bez trudności zamienić się mogą, (jak n. p. „Przyjaźń“ na: „Co jest Przyjaźń?“ „Czy gardzić, czy rządzić się mamy opinią publiczną?“ na: „Nie pogardzaj i nie powoduj się bezwzględnie opinią publiczną“;) — to jednakże najczęściej bez uszczerbku dla oznaczenia rozległości i rodzaju rozpraw, zamiana ta nastąpić nie może; bo podczas gdybym n. p. podług tematu „Przyjaźń“, mógł albo dać definicyą przyjaźni, albo porównywając ją z innemi dobrami świata mógł rozprawę swoją kierować ku pokazaniu, że przyjaźń jest największym, albo najrzadszym skarbem człowieka i t. p.; to kształt tematu „Co jest przyjaźń?“ zniewala mię do ograniczenia się na definicyi przyjaźni. Podobnie rzecz się ma z zamianą drugih kształtów tematu na inne.

Uwaga 2. Najrozleglejsze pole do rozwijania pomysłów, i to w najrozmaitszych kierunkach, podaje temat w kształcie Wyrazu; najściślej określone temat w kształcie Zdania; a środek trzymają temata w kształcie Pytania i Porównania.

§. 4.

O przymiotach i przywarach Tematu.

Temat zalecać się powinien w wyrażeniu swoim co do myśli: jasnością, co do wysłowienia: wdziękiem.

1) Jasność w Temacie powstanie wtenczas, gdy orzeczenie myśli będzie ścisłe i dokładne;

a) ścisłem będzie orzeczenie, gdy będzie wyrażało właśnie i jedynie tylko to, co piszący w piśmie wypowiedzieć zamierza; n. p. jeżeli ma celem pisma być ta myśl, że: w wojnach punickich wię-

cěj pociągu czujemy do Rzymian, niż do Kartagińczyków, a to dla tego, że Rzymianie więcej okazali wielkich mężów; większych dokazali rzeczy (mianowicie na morzu, którego przed wojnami prawie nie znali); że sami (nie przez najemników) sprawę kraju swego popierali; że mieli na celu tylko wielkość kraju (a nie zyski kramarskie) i t. d.; natenczas orzeczenie tematu w tym n. p. kształcie:

„O wojnach punickich“

będzie oczywiście nieściśle, bo za rozległe. Napomykając bowiem tylko w ogólności o sprawie, o której ma być mowa, nie wspomina bynajmniej o tem, co głównie ma zająć uwagę naszą i stać się pisma przedmiotem.

Ale gdybyśmy zdanie powyżej oznaczone n. p. w ten sposób wyrazili:

„W wojnach punickich, po której stronie była słusność?“

albo: kogo bardziej podziwiamy?

określilibyśmy wprawdzie już lepiej myśl zadania; nie uczynilibyśmy tego jednakże jeszcze dość ściśle: albowiem stawiając powyżej oznaczony Temat nie mieliśmy zamiaru rozprawiania o słusności, albo niesłusności, ani też nie mieliśmy zamiaru podziwiania którejkolwiek ze stron wojujących; ale chodziło nam jedynie o wypowiedzenie spółczucia dla jednej ze stron wojujących, albo zgadzania się na jej postępek.

Ściśle przeto i właściwie tę myśl zadania trzebaby n. p. tak wyrazić:

W wojnach Kartagińskich, kto nas więcej ku sobie pociąga?

albo:

do kogo większy czujemy pociąg?

z kim więcej się zgadzamy?

komu więcej sprzyjamy?

po czyjój stawamy stronie?

albo wprost:

W wojnach Kartagińskich po stronie Rzymian stawamy.

albo też:

W wojnach Kartagińskich słusznie losy Rzymowi sprzyjały. i t. p.

Tym sposobem tworzy się w orzeczeniu tematu Ścisłość;

b) dokładnem będzie orzeczenie tematu wtenczas, gdy zawierać w sobie będzie wszystko to, co do oznaczenia, i co, na odwrot, do wyrozumienia i odgadnienia zamiaru pisma nieodzownie jest potrzebnem. I tak n. p. gdyby celem pisma było przedstawienie „Pokory“, ale nie sposobem rozumującym, tylko n. p. sposobem powieści przez okazanie jej na jakim przykładzie, rzeczywistym lub wymyślonym, i gdybśmy, nic nie dodając, orzekli tenże temat n. p. tak:

„Pokora“,

albo:

„Skutki pokory“;

natenczas piszący, błakając się z myślą swoją, możeby napisał (w myśl orzeczenia tematu, ale nie w myśl naszego zamiaru) rozprawę, o istocie, albo o skutkach pokory, i nie jego byłoby winą, iżby właściwemu zamiarowi zadania nie odpowiedział: gdyż w orzeczeniu tematu była niedokładność.

Powstanie zaś dokładność w powyższem orze-

czeniu, gdy dodamy to, co do wyrażenia zamiaru naszego w zupełności jest potrzebne. I tak powiedzieć wypada n. p.:

„Pokora.“ (Powieść moralna).

„Przykład pokory.“

lub też:

„Bodouin, wzór pokory“ i t. d.

Tym sposobem tworzy się w orzeczeniu tematu dokładność.

2) Wdzięku nabierze orzeczenie tematu, gdy:

a) nie będzie rozwlekłe, lecz zwięzłe;

n. p. gdy zamiast: O doświadczeniu, które nas uczy, iż często zdarzają się ludzie, którzy uważają się za mędrszych i doskonalszych, niż są w istocie;

powiemy krótko:

„O zarozumiałości“; lub też:

„Zbyteczne o sobie rozumienie.“ (Krasicki) i t. d.

b) gdy nie będzie pospolite, lecz szlachetne;

n. p. gdy zamiast: Kto chce wziąć zapłatę, ten na nią wprzód zarobić powinien;

powiemy: „Nie wprzód niebo, lecz wprzód idzie zasługa!“ i t. d.

c) gdy nie będzie powszednie, ale osobliwe;

n. p. z jakiego sławnego pisarza wyjęte:

n. p. gdy zamiast: Jak sobie pościelesz, tak się wyśpisz; powiemy: Każdy losu swego sprawcą; albo: „Sui cuique

mores fingunt fortunam.“ (Cornel. Nepos)

zamiast: Jaki fundament, taki będzie gmach;

powiemy: Teraźniejszość jest matką przyszłości;

zamiast: Panowanie nad żądzami długie i spokojne sprawa życie;

powiemy z Janem Kochanowskim: „Kto w kręgi żądzę mógł ująć, w długim bezpieczeństwie dni swych używie“ i t. d.

d) nakoniec gdy nie będzie przesadne i szumne*), lecz nadobne a proste;

n. p. gdy zamiast: Trąba gniewu bożego;

powiemy: O sędzie ostatecznym;

albo zamiast: Łódź do szczęśliwego portu płynąca;

powiemy: Zgon JMé Pana K. B., herbu Łódź; i t. p.

*) Jak to zwykli byli czynić pisarze z epoki makaroniczno-panegirycznej w tytułach pism swoich pochwalnych; n. p.: „Wielkiego Korabiu wielki sternik.“ — „Brzeg nieprzeżytej wieczności“ — „Gniazdo dwojakię wyniosłości.“ — „Mitra, honor prawdziwego Książęcia w pańskich sygnetach wyrażony.“ i t. p. Do takich to napuszystych napisów stósuje słowa swoje Sebastyan Acernus (Klonowicz) Rajca Lubelski, Wójt Psarska, gdy w przedmowie do „Worka Judaszowego“ Kraków, 1603. tak mówi: „Najdzie czasem w staręj kalecie więcej pieniędzy niż w nowęj: y w płóciennym worku więcej, niż w adamaszkowym. Tak téż czasem pod prostym tytułem zamykają się rzeczy wielkie i poważne; — y owszem przystojniej tak, niżeli sprosne bogi egiptskie: woły, psy, koty, węże zamykać w złotym i marmurowym kościele. Mamy tedy tak czynić jak napomina Q. Horatius Flaccus: „Non fumum ex fulgore; sed ex fumo dare lucem.“

ROZDZIAŁ II.

O zebraniu myśli.

§. 1.

Co znaczy zebrać myśli?

Zebrać myśli znaczy wynaleść i zgromadzić wedle tematu Pomysły, z których ma powstać osnowa pisma zamierzonego.

§. 2.

O czynności zbierania myśli.

Czynność zbierania myśli jest dwojaka: 1) szukanie myśli, 2) gromadzenie ich w potrzebny do przyszłego wypracowania zasób.

1) Szukanie myśli.

Szukanie myśli odbywa się:

a) przez zastanawianie się, czyli rozmyślanie (*meditatio*), nad przedmiotem; przedewszystkiem zaś przez badanie znamion i własności jego, czyli przez dochodzenie czem jest ten przedmiot w istocie, a w czem różni się od przedmiotów podobnych, od pojęć blisko-znacznych, lub wręcz przeciwnych. Ztąd powstaje wiedza tego, o czem właściwie pisać mamy; czyli powstaje: określenie przedmiotu zadanego (*Definitio*).

I tak, n. p. gdybyśmy pisać mieli „o szczerości“, zastanowiłby nam się wypadało przedewszystkiem nad własnościami i znamionami szczerości, czyli nad tem, jak ona się pokazuje?

U szczerzego człowieka, mówią: co w sercu, to i w słowie; co w myśli, to i w uczynku. Szczerość zatem jest coś podobnego do przyjaźni; ale nie jest ona to samo co przyjaźń, bo szczerość jest tylko jednym z przymiotów przyjaźni; przyjaźń więc w znaczeniu swem jest pojęciem rozleglejszem, niż szczerość. Nie jest też szczerość tyle, co prawdomówność, chociaż jest jój bliskoznaczną: bo prawdomówność odnosi się tylko do mowy, a szczerość odnosi się także do uczynków; więc szczerość ma rozleglejsze znaczenie niż prawdomówność. Przeciwnem nakoniec pojęciem do szczerości jest obłuda, t. j. pokazywanie się innym w słowach i uczynkach, a innym w duszy. Ztąd się pokazuje, że: szczerość, uważana w przeciwieństwie do obłudy, zasadza się na zgodności wewnętrznego usposobienia z zewnętrznymi jego objawami. Tak powstaje określenie (definitio) szczerości następujące: „Szczerość jest to przymiot człowieka zasadzający się na ciągłej zgodzie wewnętrznego usposobienia, z zewnętrznym objawem duszy człowieka.

Poznawszy tym sposobem to, o czem pisać mamy, idziemy dalej w badaniu przedmiotu¹⁾, stósownie do żądania w temacie zawartego.

Żądanie to może tylko być trojakie:

a) Temat wymagać może: opisu, obrazu, wyobrażenia; słowem: wizerunku przedmiotu, w sa-

¹⁾ Podług pytań staréj Retoryki: quis? quid? — ubi? — quibus auxiliis? — cur? — quomodo? — quando? i t. d.

mym sobie uważanego (indywidualnego); w takim razie po odróżnieniu przedmiotu od podobnych bliskoznacznych lub przeciwnych, będziemy żądanie to mogli skutecznie przez Rozłożenie tegoż przedmiotu na części, które całość jego tworzą (Partitio)¹⁾.

I tak:

gdyby zadany był n. p. „Opis domu“; natenczas określiwszy dom w ogólności, czyli odróżniwszy go od podobnych, bliskoznacznych lub przeciwnych wyobrażeń, rozłożylibyśmy w myśli dom, osobno uważany, na części, które całość jego tworzą, jak to, na:

fundamenta,

piętra,

dach,

piwnice,

sienie,

pokoje,

poddasza i t. d.

i znaleźlibyśmy tym sposobem główne pomysły do opisu domu.

Albo, gdyby wymagano opisu „Śmierci Sokratesa“; natenczas rozłożylibyśmy to zdarzenie na części, z których, jako całość, się składa; temi zaś są:

oskarżenie,

obrona,

osądzenie,

uwięzienie,

uśmiercenie Sokratesa i t. p.

¹⁾ Partitio est distributio totius in partes. Quint. inst. orat. V. 10. In partitione quasi membra sunt; ut corporis caput, humeri, manus, latera, crura, pedes et caetera. Cic. Topica 6. 30.

i znaleźlibyśmy znowu przez Rozkład pomysły główne do osnowy pisma zadanego.

Albo nakoniec, gdyby wymagano opisu „Szczerości“, natenczas również, po odróżnieniu tegoż pojęcia od innych podobnych, bliskoznacznych lub przeciwnych, rozłożylibyśmy je na części, które całość jego stanowią, a temi są:

wewnętrzne usposobienie człowieka;
zewnętrzny pojaw usposobienia;
zgodność usposobienia wewnętrznego z jego zewnętrznym pojawem.

Tym sposobem przez Rozkład (Partitio) całości na części znajdujemy pomysły, z których ma się utworzyć Opis bądź to jakiego przedmiotu materialnego, bądź téż jakiego zdarzenia czasowego, bądź nakoniec jakiego pojęcia umysłowego.

β) Jeżeli zaś Temat będzie wymagał nie Opisu, lecz wyvodu, lub wykazu rodzajów, klas, kategorii¹⁾ czyli względów, pod któremi przedmiot zadania uważać można; albo stósunków lub okoliczności, w jakich do innych przedmiotów znajdować się może: natenczas (po jego wyróżnieniu z pomiędzy podobnych, bliskoznacznych i przeciwnych) znajdziemy pomysły szczegółowe, przez Podział (Divisio)²⁾ tegoż przedmiotu, jako gatunku, na rodzaje; lub przez Podział stósunków, w jakich się do innych przedmiotów znajdować, albo téż i względów, pod któremi uważać się może, na ich rodzaje.

¹⁾ Κατηγορία: orzeczenie, oznajmienie, predykat.

²⁾ Divisio est distributio generis in formas. Quint. instit. orat. V. 10. In divisione formae sunt, quas Graeci ἰδέας vocant; nostri, si qui haec forte tractant species apellant. Cic. Top. 7.

I tak n. p. gdyby zadanie było „O rodzajach domu“; natenczas dom, jako gatunek, podzielićby trzeba na rodzaje; którymi są:

domy: mieszkalne,

szkolne,

boże,

wiejskie,

miejskie i t. p.

Albo gdyby miano „Zgon Sokratesa“ przedstawić co do jego skutków, natenczas skutki te w ich rodzajach trzebaby odnieść

do: rodziny,

uczniów,

oskarżycieli,

kraju,

nauk i t. d.

Albo gdyby miano przedstawić korzyści, jakie prowadzi za sobą „Szczerość“, natenczas korzyści te w rodzajach uważaćby trzeba ze względu:

na człowieka szczerego,

na innych ludzi,

na rzeczy, o które chodzi i t. d.

Tym sposobem przez Podział (Divisio) gatunku albo téż względów, w jakich przedmiot uważać można, albo stósunków, w jakich się do innych znajdować może, na ich rodzaje, odkrywają się głównejsze pomysły, z których powstaje osnowa do wypracowania drugiego rodzaju, którym jest Rozprawa.

7) Nakoniec, jeżeli Temat wymagać będzie nie opisu, nie wywodu, jak dopieroco uważaliśmy, lecz udowodnienia, uzasadnienia; czyli sądu o twierdzeniu, zdaniu lub mniemaniu jakim, natenczas

szczególne pomysły znajdziemy przez Rozstawienie (Distributio)¹⁾: za zasad, dowodów, powodów, albo za zdaniem naszym, albo przeciwko niemu świadczących.

I tak gdybyśmy zalecić mieli n. p. „Dom szkolny“ w dzień jego poświęcania, natenczas musielibyśmy wynaleść powody, które nas do jego zalecania skłaniają, czyli musielibyśmy wykryć zalety tegoż domu, lub złożyć dowody na uzasadnienie naszego mniemania o jego wartości; jako to, że dom taki:

ma ważne przeznaczenie;
 że będzie wielką pamiątką dla wielu pokoleń;
 że świadczy o wielkiej fundatorów troskliwości
 o dobro młodzieży i t. d.

Lub gdyby potępić miano czyn n. p. „uśmiercenia Sokratesa“, wymienićby trzeba powody, dla których czyn ten potępienia godny; jako to:

że Sokrates był niewinnym,
 że nader zbawienny wpływ na kraj wywierał,
 że zbrodnia ta z niecných wyniknęła pobudek i t. p.

¹⁾ Sit igitur Divisio: rerum plurium in singulas, Partitio: singularum in partes discretus ordo et recta quaedam locatio, prioribus sequentia annectens; dispositio: utilis rerum, ac partium in locos Distributio. Quint. inst. orat. VII. 1. Rzecz nasza o Dystrybucyi, do rodzaju prozy oratorskiej z konieczności zastosowana, bliższe swe objaśnienie przy danej sposobności może później znaleźć. J. H. Deinhardt, dyrektor król. gimnazjum w Bydgoszczy, w rozprawie swęj umieszczonej w programie z r. 1858 o tym przedmiocie tak mówi: (pag. 46) „Selbst der grösste Lehrer der Rhetorik Quintilian scheint die Disposition als eine Verbindung der partitio und divisio zu betrachten, obgleich seine Worte noch manches Unklare enthalten. — Ist das der Sinn der denkwürdigen Definition, so ist nur zu bedauern, dass Quintilian in dem VII. Buche, welches von der Disposition der Reden handelt, nicht ausdrücklich und bestimmt genug auf diese Definition zurückkommt. — U Kwintyliana zresztą zebranie myśli razem idzie z uporządkowaniem; u nas czynności te są rozdzielone.“

Albo gdyby wyrzec miano pochwałę „Szczerości“ wyliczyłyby trzeba powody skłaniające do jęj pochwały, jako to:

że zgadza się z zasadami religii,
 że wysoką nadaje wartość człowiekowi,
 że najlepszą spokoju duszy jest rękojmią.

Tym więc sposobem przez Rozstawę (Distributio) dowodów lub powodów, za jakim zdaniem, lub też przeciw niemu, dochodzimy do pomysłów, z których powstaje trzeci rodzaj osnowy do pisma, którym jest „Mowa“.

Ale Szukanie myśli odbywa się nietylko, jak dotąd, drogą myślenia, lecz także jeszcze:

b) drogą przypominania (reminiscencyi) t. j. przez wyszukiwanie w pamięci odnoszących się do zadania: przykładów, zdań i myśli z dawna między ludźmi ustalonych i upowszechnionych ¹⁾.

Do tych zaś liczą się:

α) przykłady z historii: świeckiej lub świętej; krajowej, lub obcej; prawdziwej lub bajecznej;

β) pewniki z doświadczenia powszechnego wynikające; jako to: przysłowia, sens moralny bajek, przypowieści i t. p.;

γ) zdania sławnych, a poważnych mężów; myśli z ksiąg świeckich, albo z pisma świętego czerpane itd.

Wszystko to, w swoim miejscu użyte, przydać się może w osnowie pisma do wyjaśnienia, do ożywienia i do zatwierdzenia własnych pomysłów.

2) Gromadzenie myśli.

To uskutecznia się:

¹⁾ τῶτοι loci communes et particulares; stąd Topika.

a) przez spisywanie znalezionych myśli w krótkości, (— ale zaraz, za gorącego, jak to mówią, prawa; bez spuszczenia się na swoją pamięć; —) jedną pod drugą, — jak się nawinęły, — na osobnym miejscu;

b) przez przeglądanie zgromadzonych i odcinanie tych, które do rzeczy właściwie nie należą;

c) nakoniec: przez obliczanie się z pozostałymi i mocne ich w pamięci utwierdzenie.

Takim sposobem odbywa się Zbieranie myśli i tworzy się ich potrzebny do pisania zasób.

ROZDZIAŁ III.

O uporządkowaniu myśli, czyli o Dyspozycji.

§. 1.1.

O naturze Dyspozycji.

Dyspozycja jest to wprowadzenie w ład¹⁾ pomysłów, zebranych wedle wskazówki w temacie podanej.

Uwaga 1. Myśli użyte do wypracowania w takim nieładzie, w jakim przy zbieraniu się obok siebie stały, nie mogłyby wydać kompozycji, ani pięknej, ani celowi pisma odpowiadającej; podobnie, jak nie byłoby pięknym dzieło sztuki n. p. wtenczas, gdybyśmy członki zgromadzone dla posągu nie na właściwym umieszczali miejscu; — albo, jak nie byłby celowi swemu odpowiadającym szysk bojowy, gdyby oddziały wojska zamiast wzajemnego siebie posilkowania, nawzajem sobie przeszkadzały.

Uwaga 2. Dyspozycji więc przeznaczeniem jest: nadać myślom zebrany porządek i związek, czyli ład

¹⁾ Ład tyle co: porządek; ładny tyle co: piękny; władza, władać: utrzymywać władzie, rządzić i t. p. Następuje tu zatem po nauce o władaniu mową, teraz nauka o władaniu myślami; podobnie jak w Grammatyce: po nauce o formach wyrazów, następuje nauka o związku i składzie w myśl, czyli o zależności i wzajemnej zawisłości wyrazów.

i tok taki, w jakim do osiągnięcia celu wytkniętego w Temacie najwłaściwiej i najskuteczniej posłużyć mogą¹⁾.

§. 2.

O rodzajach Dyspozycji.

Rodzaje Dyspozycji zależą od Zadania, a w szczególności od rodzaju Zebrania myśli.

Że zaś rodzaj Zebrania myśli, jakieśmy poprzednio widzieli, jest trojaki; t. j. powstający albo z Par-

¹⁾ Posłuchajmy, co o zaprowadzeniu ładu w myślach mówi nasz Rector, Stanisław hr. Potocki w dziele swém: „O wymowie i stylu.“ tom III., str. 54: „Jest to rzeczą istotną i od której całkowite powodzenie mowy jakiegobądź rodzaju zawisło: wprzód nim ją pisać przedsięwzięmiemy, rys jej pewną ręką zakreślić. Ten pierwszy zakład służyć za zasadę jej budowie będzie i zaręczy jej jednostajność i harmonią, zgoda ciągłość osnowy od której i piękność zawisła.

Nie idzie tu o podział na części, lecz idzie o dobranie stosownych do każdej części materyałów, o zręczne utkanie tego pasma, które się potem z łatwością pod piórem piszącego rozwijać będzie; o oznaczenie ogólnych pomysłów, do każdej części mowy należących; zgoda o danie im tego pierwiastkowego kierunku, którego wpływ istotnym na całą będzie mowę i co rzetelną jej moc i porządek ustanowi.

Ten rys zbyt wyszczególnionym być nie powinien, ani się do zbyt drobnych przywiązywać pomysłów; wielkie w nim tylko punkta, jak światła oświecające resztę mowy, do których wszystko ściągać się powinno, oznaczonemi być mają, a zostawione między niemi przestwory łatwo napelni pióro, świadome rzeczy, o której pisze. Pod niem przyzwolte każdej rzeczy ozdoby rodzić się z łatwością będą; sam je natchnie przedmiot, jeśli wprzód dobrze objętym i urządzonym w myśli piszącego został. Jedność i trafność rysu takiego pociągnie za sobą przyzwolność stylu, a pióro, kreśląc z pewnością w tym obwodzie, z którego wychodzić nie powinno, zamknie w nim to, co mu jest właściwem.

Dla tego wielu pisarzów, choć nie ogłoconych z talentu, błdzi nawet wśród wielości wiadomości swoich, że sobie, przedsięwziętą pracę jaką, wprzód takowego zakreślić czy nie chce, czy nie umie, rysu. Wszelako jest on rzeczą tak naturalną, iż zdaje się, iż ci, co go pomijają, pomieszanne swoje pomysły porywczo i jakoby na szczęście rzucając na papier, nie posiadają tej mocy logicznej, bez której niepodobna być ani dobrym pisarzem, ani mówcą gruntownym, bez której nawet wszystkie ozdoby tracą część wielką mocy i piękności swojej i skutkiem raczej zdarzenia być, jak rozważi zdają się,

tycyi, albo z Dywizyi, albo z Dystrybucyi, — przeto też rodzaj Dyspozycyi trojakim jest; t. j. oparty albo na Partycyi, albo na Dywizyi, albo na Dystrybucyi.

I. Pierwszy rodzaj Dyspozycyi, oparty na Partycyi.

Jeżeli Zebranie myśli, stósownie do zadania, powstało przez Rozkład (Partitio) całości przedmiotu na części, natenczas Dyspozycya t. j. wprawienie w ład myśli tak zebranych oczywiście czem innem być nie może, jak tylko Złożeniem znowu tychże części w całość i to w porządku takim, w jakim (przez toż złożenie) przedmiot zadany najśnadniej przedstawić i najlepiej uwydatnić się może.

Porządek ten, powstający z Partycyi a mający przedstawić wierny opis, obraz, wyobrażenie czyli wizerunek przedmiotu zadanego, nazywa się dla tego Składem,¹⁾ czyli Kompozycją (recta locatio, compositio).

Kompozycya więc, w niniejszem znaczeniu tego wyrazu, jest to rodzaj Dyspozycyi, który zasadza się na Składaniu znalezionych przez Partycją pomysłów, w porządek taki, w jakim pomysły te nietylko, jako części, istotną całość przedmiotu zadanego stanowią, ale oraz w porządek taki, w jakim najwydatniej i najwierniej obraz czyli wizerunek przedmiotu zadanego przedstawić zdołają.

Porządek ten, stósownie do natury przedmiotu w trojaki tworzy się sposób:

1. Jeżeli przedmiot zadany jest rzeczą widzial,

¹⁾ Mówiny częstokroć: nie ma tam ani ładu ani Składu.

ną, zewnątrz nas, w przestrzeni miejscowej położoną; jak n. p. „dom“, natenczas pomysły, wyobrażające części takowego przedmiotu, jak n. p. dach, fundamenta, piętra i t. d., wprawiają się w związek i porządek taki, w jakim rzeczywiście, w samymże przedmiocie, obok siebie się znajdują. To też porządek taki, ponieważ się stósuje do miejsca, jakie części przedmiotu w przestrzeni obok siebie zajmują, nazywa się porządkiem miejscowym (lokalnym.)

Uwaga. Stósowanie się do związku, w którym zostają ze sobą rzeczywiste części przedmiotu, nie tak atoli rozumieć należy, jakobyśmy bez uwagi na całość przedmiotu, niewolniczo tylko mieli stawiać obok siebie cząstki tak, jak się przy sobie w przedmiocie znajdują; n. p. opisując „stół o czterech nogach“ opisywać: najprzód jedną jego nogę; potem róg stołu, z tą nogą w górze stykający się; dalej ścianę boczną, łączącą pierwszą nogę z drugą, następnie drugą nogę i t. d., — taki opis bowiem, chociażby się rzeczywiście stósował do styczności, jaką mają ze sobą części, nie odpowiadałby przecież ważniejszemu, drugiemu warunkowi Dyspozycyi, którym jest wydatność w przedstawieniu całości przedmiotu.

Dla tego przy Dyspozycyi, w ogóle i przedewszystkiem, mieć należy wzgląd na główne części, które od razu, choć w zarysach, dają wyobrażenie o całości przedmiotu; jak n. p. „O stole“: deska, na czterech nogach, i t. p. — te bowiem części główne również ścisłą ze sobą mają styczność, jak owe cząstki mniejsze, któreśmy w powyższym przykładzie obok siebie stawiali, a nie tłumią i nie utrudniają widoku na całość rzeczy. Dopiero po uwzględnieniu głównych części

i stron głównych przedmiotu i po złożeniu ich w porządek właściwy, trzeba mniejsze części, w obrębie głównych zostające, składać w porządku takim, jaki rzeczywistość dla nich wskazuje.

Tym to sposobem ze Zbioru myśli, poprzednio przez Partycyą uskutecznionego, n. p. takiego:

„Dom“

fundament

dach

piętra

piwnice

poddasza

sienie

pokoje i t. d.

powstać może Dyspozycya, n. p. następująca:

„Dom“

1. zewnętrzną stronę domu:

1. fundament,

2. piętra,

3. dach;

2. wewnętrzną stronę domu:

1. piwnice,

2. sienie,

3. kuchnie,

4. pokoje,

5. poddasza i t. d.

2. Jeżeli zaś przedmiot zadany jest: czynnością, wydarzeniem, czynem historycznym; w ogóle jeżeli jest: sprawą, która się w przeciągu czasu spełniła; jak n. p.: „Śmierć Sokratesa“, natenczas zebrane pomysły, wyobrażające ustępy, czyli części, takowego zdarzenia (jak n. p.: oskarżenie, uwięzienie, obrona, uśmierce-

nie Sokratesa, —) powinny w Dyspozycji po sobie następować tak, jak rzeczywiście po sobie następowały w czasie. To też porządek taki, ponieważ stosuje się do następstwa czasu, nazywamy porządkiem czasowym (chronologicznym).

Uwaga. Wszakże i tu, jak w poprzedzającym razie, przede wszystkim główne ustępy na względzie mieć należy, tak iżby przez wyłączone uwzględnianie następstwa samych tylko drobnych szczegółów, widok na całość przedmiotu nie został zaćmionym. Tym sposobem znowu ze Zbioru myśli, przez Partycyą uskutecznionego, n. p. takiego:

„Zgon Sokratesa“:

uwięzienie,

osądzenie,

obrona,

oskarzenie,

uśmiercenie;

powstaćby mogła Dyspozycja n. p. następująca:

„Zgon Sokratesa“:

1. oskarzenie,

2. obrona,

3. osądzenie,

4. uwięzienie,

5. uśmiercenie Sokratesa i t. p. —

3. Jeżeli nakoniec przedmiot zadany jest pojęciem, czyli wyobrażeniem umysłowem, które mamy bliżej określić t. j. tak oznaczyć i przedstawić, iżby stąd utworzył się jasny na toż pojęcie widok, czyli wydatny jego obraz, albo wizerunek; n. p. gdybyśmy określić mieli „Grzech“; natenczas części takowego pojęcia przez Partycyą otrzymane, (n. p.: przykazanie, prze-

stąpienie, dobrowolność,) przy Dyspozycji nie mogłyby wchodzić w porządek inny, tylko taki, w jakim rozum zwykł rzeczy wiązać, czyli w jakim zwykł widzieć przy sobie części składające całość pojęcia. To też porządek taki, ponieważ stósuje się do widzenia rozumowego, nazywamy porządkiem rozumowym, (rationalnym).

Uwaga. Wydatność i jasność wizerunku takowego, jak w razach poprzedzających, tak i tu, znowu od uwzględnienia przedewszystkiem głównych stron przedmiotu zależy.

Tym sposobem ze Zbioru myśli, przez Partycyą otrzymanego, n. p. takiego:

„Grzech“:

przykazanie,

dobrowolność,

przestąpienie,

powstaćby mogła Dyspozycja n. p. następująca:

„Grzech“:

1. dobrowolność,

2. przestąpienie,

3. przykazanie l. t. p.

Uwaga. Trojaki porządek, któryśmy tu poznali, ponieważ zawsze stósuje się do Rzeczywistości przedmiotowej, nazywa się w ogóle porządkiem realnym.

II. Drugi rodzaj Dyspozycji, powstający

z **Dywizyi.**

Jeżeli Zebranie myśli, stósownie do zadania, nastąpiło w skutek Podziału (Divisio); t. j. przez wykazanie: ilekrotnie przedmiot zadany mieści się w swych rodzajach, gatunkach; lub ilekrotnie objawia się w swych

pożytkach, szkodach, skutkach, przyczynach, lub innych względach; czyli innemi słowy: jeżeli Zbiór myśli pokazuje: ilorakię są względy pod któremi, wedle zadania, przedmiot uważać można; albo ilorakiem jest odnoszenie się tegoż przedmiotu do względów, które w zadaniu są wytknięte; (n. p. jeżeli chodzi o pokazanie: pod ilorakim względem uważać można „Dom“; albo też n. p. o to: do kogo odnoszą się skutki z Kłamstwa wynikające i t. p.) natenczas Zbiór pomysłów przez taki wywód otrzymanych, (n. p. skutki Kłamstwa odnoszące się: do kłamcy; do drugich ludzi i t. d.) nie da się uporządkować inaczej tylko wedle praw nieodzownej tychże pomysłów od siebie zawisłości, czyli zależności; a Porządek taki nazywamy Układem zebranych pomysłów, czyli Kompleksyą (complexio).

Układ więc, w tem znaczeniu, jest to ułożenie pomysłów przez Dywizyą zebranych w porządek taki, jakiego wymaga wzajemna pomysłów od siebie zawisłość, czyli zależność. Porządek ten nie pochodzący już ani od miejsca, ani od czasu, ani od wewnętrznego składu całości, jak było w poprzedzającej Dyspozycyi, lecz od względów logicznych, pod któremi przedmiot zadany uważać można, nazywamy porządkiem logicznym.

Tworzy się zaś sposobem dwojakim:

1. Jeżeli przedmiot zadany ma być objęty dwiema względami, natenczas dwa te pomysły główne kładą się w porządku przeciwstawienia, t. j. tak, iż naprzód kładzie się zwykle ten wzgląd, który w ogóle jest dostępniejszy, lub z zadaniem w bliższym zostaje związku, a potem ten, który pierwszemu wręcz jest przeciwny; jak n. p. „Skutki kłamstwa“:

1. dla kłamcy,
2. dla drugich ludzi.
albo: „Człowiek uważać się może“:

1. pod względem ciała,
2. pod względem duszy.

Dom jest: 1. albo mieszkalny,
2. albo niemieszkalny i t. d.

Uwaga. Dwa takie względy, jak przy Dywizyi nawzajem się wykluczały, tak tu, przy Układzie, nawzajem się sobą uzupełniają, i tworzą tym sposobem zupełność przedmiotu do wypracowania zadanego.

2. Jeżeli zaś przedmiot zadany ma być nie z dwóch, lecz z kilku stron uważany; lub jeżeli ma w kilku korakim względzie do czego się odnosić, natenczas przeciwne sobie, wykluczające się strony, czyli względy, następować za sobą powinny wedle stopniowania, lub zbliżenia, jakie względem siebie mieć mogą, tak, iżby w najprostszy sposób zupełność zadania przedstawiały; jak n. p.: „Człowiek ma obowiązek“:

1. względem siebie,
2. względem bliźnich,
3. względem Boga i t. d.;

albo: Domy są:

1. gospodarskie,
2. szkolne,
3. boże i t. p.;

albo: Kłamstwo:

1. w obec Boga,
2. w obec świata,
3. w obec człowieka i t. p.

Tym sposobem ze Zbioru myśli, przez Dywizyą uskutecznionego, n. p. na temat: „Skutki śmierci Sokratesa“:

co do nauki,

„ „ rodziny,

„ „ kraju,

„ „ uczniów,

„ „ oskarżycieli i t. d.,

powstaje n. p. Dyspozycja następująca:

„Skutki śmierci Sokratesa“:

1. dla rodziny,

2. „ uczniów jego,

3. „ oskarżycieli,

4. „ kraju,

5. „ nauk i t. p.

Albo z następującej Dywizyi na temat „Korzyści

z szczerości wynikające“ odnoszą się:

do: rzeczy, o którą chodzi,

„ innych ludzi,

„ szczerego;

układa się Dyspozycja n. p. następująca:

„O korzyściach szczerości“:

1. dla szczerego człowieka,

2. „ innych ludzi,

3. „ rzeczy, o które chodzi i t. d.

U w a g a 1. We wszystkich tych przypadkach, oprócz wyłączenia się wzajemnego względów po sobie następujących, spostrzegamy oraz stopniowanie się ich, czyli postępowanie od bliższych i ciśniejszych, do coraz dalszych, wyższych i rozleglejszych; albo też przeciwnie: od rozleglejszych do coraz bliższych i ciśniejszych zakresów myśli.

Uwaga 2. Porządek ten, ponieważ podstawę swoją znajduje w dziedzinie umysłowej, czyli idealnej, i przedstawia przedmiot zadany nie ze strony rzeczywistości realnej, lecz ze strony idealnej, nazywa się porządkiem idealnym.

III. Trzeci rodzaj Dyspozycji, powstający z Dystrybucyi.

Jeżeli Zebranie myśli nastąpiło za pomocą Dystrybucyi t. j. przez Rozstawienie pobudek, powodów, dowodów, świadectw, zasad, i t. p. w ogóle argumentów¹⁾ przemawiających albo za jaką osobą, rzeczą, jakim zdaniem, albo przeciw osobie, zdaniu, mniemaniu, lub twierdzeniu; czyli innemi słowy: jeżeli w Temacie chodzi: o chwalenie lub ganiecie, o usprawiedliwienie lub potępienie, o uniewinnienie lub oskarżenie, o żałowanie lub pocieszenie, w ogóle o ocenienie jakiej osoby, rzeczy, lub czynu jakiego, natenczas porządek takich pomysłów, — przez Dystrybucyą znalezionych, — nie może być czem innem, jak tylko Zestósowaniem ich w następstwo i związek taki, w jakim najsnadniej i najwydatniej całość twierdzenia założonego przedstawić mogą.

Że zaś Zestósowanie to głównie od wagi i doniosłości podawanych argumentów zależy i na dobrym a właściwym onych szyku się zasadza, przeto rodzaj ten dyspozycji Szykiem pomysłów (*Instructio*, *συνταξίς*)²⁾ nazywamy. Szyk więc, w tem znaczeniu, jest to Zestósowanie argumentów, wedle ich wagi i do-

¹⁾ Arguere wskazywać, dowodzić, oskarżać, ganić etc.; argumentum: dowód, powód, przyczyna, wniosek i t. d.

²⁾ Instruere aciem, *συντάσσω*.

niosłości tak, iżby w ciągu przedstawiania rzeczy coraz większą otrzymywały skuteczność.

Ta zaś skuteczność argumentów dwojakim sposobem osiągnąć się może; albo:

1. przez stawianie po sobie argumentów coraz to mocniejszych — tak iżby czytelnika coraz mocniej zajmowały, coraz bardziej przekonywały; albo:

2. przez stawianie coraz słabszych a umieszczenie najmocniejszych na przodzie tak, iżby dalsze a coraz słabsze już się czytelnikowi niejako zbytecznymi być wydawały.

I tak n. p. gdybybyśmy „*Dom szkolny w dzień jego poświęcania*“ zalecić mieli i zebrali przez Dystrybucją argumenta następujące:

że dom ten świadczy o wielkiej troskliwości fundatorów o dobro kraju i młodzieży;

że dom ten stanowić będzie pamiątkę dla wielu pokoleń;

że dom ten spełniać będzie ważne przeznaczenie i t. d.

natenczas z trzech tych argumentów ustawilibyśmy Szyk n. p. następujący:

„*Ważnem jest postawienie domu szkolnego*“

- dla:
1. przeznaczenia takiego domu,
 2. wielkiej liczby pokoleń, którym będzie służył,
 3. ofiary jego fundatorów z miłości dobra gminy i narodu l. t. p.

Albo, gdyby chodziło o „*Potępienie wyroku śmierci na Sokratesa*“ z następujących powodów, któreśmy przez Dystrybucją wynaleźli,

t. j.: że zbrodnia ta z niecnych wynika pobudek;
 że Sokrates zbawienny wpływ na kraj wywierał;
 że Sokrates był niewinnym;
 natenczas z podanych tu argumentów, taki Szyk n. p.
 ustawiby można:

„Zbrodnia usmiercenia Sokratesa potępienia godna“
 ponieważ: 1. Sokrates był niewinnym;
 2. dla kraju nader był pożytecznym;
 3. śmierć jego skutkiem była niecnych
 pobudek.

Albo, gdyby wyrzec miano „Pochwałę szczerości“
 a to z powodów następujących, iż:
 zgadza się z zasadami religii;
 wysoką nadaje człowiekowi wartość;
 najlepszą jest spokoju duszy rękojnią;
 natenczas Szyk argumentów tych powinienby być na-
 stępujący: „Godną pochwałą jest szczerość“.

ponieważ: 1. najpewniejszą spokoju duszy jest
 rękojnią;
 2. wysoką człowiekowi w oczach świata
 nadaje wartość;
 3. zgodna z zasadami religii, wielką w obec
 Boga jedną za sługę l. t. p.

Uwaga. Porządek ten, ponieważ w kierunku swoim
 szczególnie do usposobienia, czyli do stanu du-
 szy słuchaczów, lub czytelników, zwykł się stosować,
 z natury swój jest i nazywa się porządkiem psycho-
 logicznym.

§. 3. **O własnościach Dyspozycji**

Aby Dyspozycja była dobrą i zadowalającą, trzeba,
 iżby posiadała następujące przymioty:

1. Jednolitość,
2. Rządność,
3. Ciągłość,
4. Zupełność.

1. Jednolitość Dyspozycji.

Na jeden i ten sam temat, zwłaszcza ogólnie oznaczony, kilkorakim trybem pasmo myśli swoich rozwijać można. I tak n. p. na temat „*O rzekach*“ rozwijać można myśli w następującym porządku:

1. o źródłach rzek,
 2. o korycie rzek,
 3. o ujściu rzek;
- co oczywiście będzie porządkiem na Partycyi opartym.

Na tenże sam temat dalej, możnaby ułożyć Dyspozycję następującą:

1. o rzekach łęgowych,
2. o rzekach stepowych,
3. o rzekach nadmorskich i t. d.

co znów będzie porządkiem dywizyjnym.

Nakoniec „*O rzekach*“ w trzecim kierunku pisaćby można:

1. że użyźniają i urozmaicają okolice,
2. że ułatwiają przewozy,
3. że zabiegom i zatrudnieniom ludów jednaki cel i kierunek wskazują i t. d.

co będzie porządkiem dystrybucyjnym. Skoro się atoli raz stanowczo jednego z tych trzech trybów czyli sposobów rozwijania myśli swoich chwycimy, już statecznie jego trzymać się powinniśmy; inaczej powstanie w Dyspozycji nieład. I tak n. p. gdybyśmy, pisząc „*O rzekach*“, ułożyli porządek taki:

1. o źródłach rzek,
2. o rzekach stepowych,
3. o ułatwieniu przewozów za pomocą rzek,
4. o ujściu rzek;

natenczas oczywiście w składzie takim wszystkie trzy rodzaje Dyspozycyi byłyby pomieszane; gdyż: pierwsza i czwarta myśl należałyby do porządku partycyjnego; druga myśl byłaby przytoczona z porządku dywizyjnego a trzecia wyjęta z porządku dystrybucyjnego. Ztąd niezadowolnienie i nieład, a to w skutek braku Jednolitości w dyspozycyi.

Jednolitość jest więc pierwszym a niezbędnym dobrej Dyspozycyi warunkiem. Zasada się ona, jak widzimy, na tém, iżby Dyspozycya każda zawsze miała jeden, właściwy sobie charakter a nie mieszała się z drugimi rodzajami Dyspozycyi.

Uwaga. Jednolitość Dyspozycyi jednakże dotyczy się tylko głównych pomysłów. Jeżeli zaś pomysły główne dalej rozwijać, objaśniać i uzasadniać będziemy przez szczegóły, natenczas nietylko nie będzie to obrażało uczucia ładu, ale owszem dla jego zadowolenia okaże się koniecznem, gdy do przedstawienia szczegółów w użyjemy porządku odmiennego od tego, który w pomysłach głównych panuje. I tak n. p. w następującym przypadku, sposobem partycyjnym opisując części rzeki i mówiąc:

1. o źródłach,
- powiedzieć można, iż źródła są:
- a) albo sączące,
 - b) albo w górę tryskające i t. p.

Jednolitość Dyspozycyi więc ogranicza się

tylko do głównych pomysłów, a nie rozciąga się do pomysłów szczegółowych.

2. Rządność Dyspozycyi.

Rządność w Dyspozycyi panuje wtenczas, gdy w niej należycie są odróżnione myśli współrzędne od różnorodnych, a między ostatnimi: myśli nadrzędne należycie różnią się od podrzędnych.

Współrzędnymi są te myśli, które w obec myśli jakiej głównej równą między sobą mają wartość, na równym stoją stopniu, są równoważne i w równej mierze do objęcia myśli głównej służą. Różnorodnymi zaś są myśli wtenczas: gdy jedne z nich są nadrzędne, t. j. główniejsze i ogólniejsze, a drugie podrzędne t. j. szczegółowsze, do rozwinięcia i objaśnienia ogólniejszych służące. — Współrzędne¹⁾ myśli zawsze są albo: wszystkie podrzędne, albo wszystkie nadrzędne; różnorodne zaś zawsze są mieszane t. j. jedne są nadrzędne, drugie podrzędne.

Jeżeli pod tym względem myśli należycie od siebie nie będziemy odróżniali, nieuchronny powstanie w Dyspozycyi nierząd; jak n. p. w następującym przypadku:

„Opis człowieka“

1. ciało,
2. umysł,
3. oczy,
4. dusza i t. d.

tu oczywiście dla tego powstał nierząd, iż do pojęć ogólniejszych: ciało i dusza, przyłączono w równym rzędzie pojęcia: oczy i umysł, chociaż te téj samej wagi,

¹⁾ albo: Równorzędne.

co pierwsze, nie mają i są tamtych tylko częściami szczegółowemi. Podobnie znajduje się nierząd w Dyspozycji następującej:

„*Wpływ igrzysk olimpijskich*“:

1. na zwycięzcę,
2. na miasto i kraj ojczysty,
3. na innych Greków,
4. pod względem materyalnym;

tu bowiem czwarta myśl, lubo nadrzędna, na równi postawioną jest z myślami podrzędnymi, oczywiście służącemi do objaśnienia opuszczonej innej nadrzędnej, którąby wyrazić należało n. p. słowami: „pod względem moralnym.“ Podobne uchybienie co do rzędności dyspozycji znajduje się także w przypadku następującym:

„*Skutki igrzysk olimpijskich*“:

A. Skutki na miejscu:

- a) ćwiczenie ciała,
- b) ćwiczenie duszy.

B. Skutki po za obrębem igrzysk.

C. Nietylko na zwycięzców wpływały igrzyska ale i

- a) na słuchaczów,
- b) na widzów,
- c) na spółziomków i t. d.

Tu myśl pod C umieszczona, nie jest spółrzedną względem myśli wyrażonych pod A i B. — Jest ona raczej współrzedną do innej, tu opuszczonej nadrzędnej: „*Skutki dla zwycięzców*,” jako przeciwstawienie do Nie-zwycięzców. —

Uwaga 1. Współrzedne pojęcia, jako to: część względem części; rodzaj względem rodzaju i t. p. za-

wsze są sobie wręcz przeciwne i nawzajem się wykluczają; jak n. p. samotność a towarzystwo; dusza a ciało; morze a ląd stały; i t. p.

Różnorzędne zaś, jakimi są: część a całość, gatunek a rodzaj; i t. p. zawsze się jedne w drugich mieszczą; jak n. p.: góry i doliny, mieszczą się: w lądzie stałym i t. d. ¹⁾

Uwaga 2. Rzędność dyspozycji jest przymiotem jej najistotniejszym, gdyż w najwłaściwszym znaczeniu tego wyrazu wprowadza do niej ład i sprawia przedewszystkiém jasność w układzie pomysłów.

3. Ciągłość Dyspozycji.

Dyspozycja poprawna nietylko powinna być jednolitą i rządną, ale także i ciągłą. Rzecz bowiem każda, jak posąg jednym miotem odlany, powinna być przedstawiana w jednym, a nieprzerwanym ciągu; — w przeciwnym razie przedstawienie jej będzie niezadowalniające; jak n. p. w następującym stało się przypadku:

„O wpływie igrzysk olimpijskich“

- 1) uszlachetniały lud;
- 2) powodowały do doskonalenia się;
- 3) łączyły pojedyncze państwa w naród,
- 4) dawały sposobność do wydoskonalenia sił:

¹⁾ Części powinny się różnić między sobą i wzajemnie wykluczać: a zatem jedna część w drugiej zawierać się nie ma; n. p. nie możemy dzieić pism na: pobożne i świeteczne; bo świeteczne są razem pobożnemi. Nie należy mieszać podziałów z podziałami, n. p. gdybyśmy kupców na: hurtowników, przekupuiów i kupców sukiennych, podzielili, takowy podział byłby złym; bo: kupiec sukienny jest podziałem a dwie pierwsze części są podziałem. — M. Wiszniewski: O rozumie ludzkim, str. 262.

a) fizycznych,
b) duchowych,

tu myśl pod 4 wyrażona, wracając się do myśli pod 2 umieszczonej, przerywa w przykry sposób rozpozczęty ciąg dyspozycji. Podobnież zepsutym ciąg dyspozycji znajduje się w następującym przykładzie:

„Upór a moc charakteru różnią się“:

- a) w zamiarach,
- b) w skutkach,
- c) w środkach;

wszakże tu dla utrzymania ciągłości oczywiście następstwo myśli być powinno takie:

- 1) w zamiarach,
- 2) w środkach,
- 3) w skutkach.

Wreszcie i w następującym przypadku uchybiono przeciw ciągłości dyspozycji:

„Dzwon“

- a) wzywa nas na pomoc w niebezpieczeństwach,
- b) woła nas na nabożeństwo,
- c) odzywa się w czasie pogrzebu,
- d) w zegarze przypomina bieg czasu.

Wszakże będzie ciąg myśli właściwszym, jeśli je tak ułożymy:

„Dzwon“

- a) przypomina bieg czasu;
- b) wzywa na pomoc w niebezpieczeństwach;
- c) woła na nabożeństwo;
- d) odzywa się w czasie pogrzebu.

Ciągłość więc dyspozycji na tem się zasadza,

aby w następstwie pomysłów nie było przerw, ani przeskoków, ani wracania się; tylko, aby ciąg ich ściśle pasmo myślenia przedstawiał.

4. Zupełność dyspozycji.

Zupełność zależy od należytego objęcia rzeczy całej; tudzież od dostatecznego jej wyczerpięcia.

Chociażby więc Dyspozycja była i jednolitą i rządzoną i ciągłą, a pomijała którąkolwiek z stron lub części głównych, do objęcia przedmiotu nieodzownie potrzebnych; lub też, obejmując wprawdzie ogół rzeczy, gdyby nie rozwijała jej dostatecznie w szczegółach, natenczas dla niezupełności swój nie mogłaby zadowolnić i byłaby podobną do owych pięknych, lecz uszkodzonych, posągów starożytnych, albo do płyta kamiennego, ledwo w zarysach, nakształt posągu obciosanego.

I tak gdybyśmy pisać chcieli:

„*O potrzebie ćwiczenia się w mowie ojezystej*“
i przedstawili potrzebę tę tylko ze względu:

- 1) na kraj i
- 2) na język;

a opuścili wzgląd „3, na siebie samych,“ natenczas dyspozycja ta byłaby niezupełną; bo pomijałaby jeden z głównych względów, potrzebny do objęcia całości, w której wszystkie główne względy mieścić się powinny. ¹⁾

¹⁾ W logicznym podziale wszystkie rozdziały powinny składać zupełną całość; a zatem w zbiorze rozdziałów żadnej części brakować nie powinno. Gdybyśmy medale podzielili na złote i srebrne, takowy podział byłby błędnym: bo są medale miedziane i t. d. — Michał Wiszniewski: O rozumie ludzkim, str. 262.

Z drugiej strony znów niezupełną byłaby dyspozycja n. p. taka:

„Niedobrze byłoby człowiekowi znać godzinę swęj śmierci.“

A. ze względu na obowiązki człowieka:

- a) względem siebie samego;
- b) względem bliźnich;

B. ze względu na rozmaite stósunki życia:

- a) rodzinne,
- b) przyjacielskie,
- c) polityczne;

C. ze względu na wiadomości, nauki i kunsztu i t. d. albowiem dyspozycja ta ogół przedmiotu powierzchownie obejmując, nie podawałyby dość wyraźnie, ani dość wyczerpującym sposobem osnowy, czyli treści, myśli tych, które z tytułu w niej są podane; n. p. pod A. a) nie wymienia tego, że w razie wiedzy o późnej śmierci, człowiek odwlekałby swą poprawę; że w razie wiedzy o bliskim zgonie, zatrutem miałby szczęście doczesne; i t. d., czego z tytułów samych pod literami naznaczonych domyslić się nie można.

Ale jak z jednej strony chronić się trzeba od niezupełności w dyspozycji, tak z drugiej strony zbyteczne jęj roztoczenie niemniejszą jest wadą.¹⁾ Przedstawiając bowiem przedmiot z zbyt wielu stron i względów, albo w zbyt wielu szczegółach, a coraz to drobniejszych, tak umysł czytelnika częstokroć niemi zaprzatamy, iż nakoniec ledwo zdoła wydobyć się na

¹⁾ Obtinendum etiam, ne quid in ea desit, ne quid supersit. Cic. de oratore.

stanowisko, z któregoby mógł ogół przedmiotu swobodnie ogarnąć. ¹⁾

Uwaga. Uczy doświadczenie, że przedstawwszy przedmiot z dwóch, trzech lub czterech stron, czyli względów głównych, już umysł czytelnika zwykle zadowolniamy; dyspozycja więc o trzech, a najwięcej o czterech rozdziałach, czyli trichotomiczna, lub tetrachotomiczna, zupełnie jest dostateczną.

Jak n. p.:

„O potrzebie ćwiczenia się w mowie ojczystej“
ze względu: 1. na siebie samych,
2. na język ojczysty,
3. na kraj.

Tu całość przedmiotu przez podane trzy względy dostatecznie jest zakresłona. —

Podobnie rzecz się ma z wyczerpywaniem przedmiotu przez szczegóły podrzędne. Gdy bowiem rozszczegółowienie pomysłów główniejszych dojdzie do drugiego lub trzeciego stopnia podrzędności, już dyspozycja uważa się za dostatecznie rzecz wyczerpującą. Jak n. p. w powyższym przykładzie gdy pomysł 2. t. j. „wzgląd na język ojczysty“ rozszczegółowimy na:

- a) wzgląd na piękność jego,
- b) wzgląd na wartość jego; a to:

¹⁾ Idem habet vitii nimia, quot nulla divisio; simile est confuso quidquid in pulverem sectum est. Seneca.

Jest rzeczą naturalną, gdy następstwo rozdziałów oznacza czytelnikowi główne punkta drogi, którą ma przebiec; lecz gdy dalszy podział następuje jest on już tylko rozcinaniem mechanicznem rzeczy, które dech mowie przecina i sprawia na czytelniku wrażenie woza, zbyt często się zatrzymującego. — Auguste Nicolas Etudes philosophiques sur le Christianisme, Paris 1853, I. p. 14.

α) jako wyrazu ducha narodowego;
 β) jako skarbnicy najpiękniejszych i najwznioślejszych myśli (w literaturze);
 już punkt ten za dostatecznie wyczerpniętym uważać należy.

Ztąd więc wypada, że aby dyspozycja była zupełną i dostateczną należy w niej tyle tylko powiedzieć i o tyle tylko ją rozwinąć, ile tego wymaga ogarnienie i wyczerpnięcie dostateczne przedmiotu, bez utrudnienia poglądu na całość rzeczy, oraz bez uszczerbku dokładności w szczegółach.

§. 4.

O Otoczeniu Dyspozycji.

Jak w sztukach pięknych w ogóle, przedmiot, mający się przedstawić, zazwyczaj nie występuje sam, odrębnie, bez jakiegoś otoczenia, bez tła, z którego zdaje się wynurzać, tak też i w Sztuce pisarskiej, osnowa rzeczy nie powinna od razu przedstawiać się sama, w oderwaniu od tych myśli, z pomiędzy których się wydobyła.

Dla tego też, przy układaniu Dyspozycji, oprócz rozwinięcia rzeczy samej, stanowiącej Środek wypracowania należy oznaczyć pomysły mogące tworzyć Otoczenie do tego Środka stósowne, czyli mogące stanowić do niego; Wstęp i Zakończenie.

Że zaś osnowa rzeczy samej w styczności tylko zostawać może albo:

1. z dalszym i wyższym tejże rzeczy zakresem; lub też z jej przeciwieństwem;
- albo 2. z osobą czytelnika lub słuchacza; albo
3. z osobą pisarza lub mówcy; przeto tak

Wstęp, jako i Zakończenie, również tylko tyczyć się mogą, albo: dalszego zakresu, lub przeciwieństwa, rzeczy saméj; albo: osoby czytelnika; albo na koniec osoby piszącego.

1. O Wstępie.

Wstęp czyli Zagajenie, (exordium) jest to stosowne przygotowanie i przeprowadzenie umysłu czytelnika najprostszą drogą do rzeczy mającej być rozwiniętą; czyli jest to ogólne oznaczenie stanowiska, z którego piszący na rzecz zapatrywać się zamierza.

Wstęp może być trojaki; t. j. odnoszący się albo do piszącego, albo do rzeczy; albo do czytelników;

a) jeżeli się odnosi do piszącego, natenczas zawierać może:

α) wyjawienie pobudek do pisania;

β) skromne ocenienie sił pisarskich;

γ) prośbę o względy czytelników ¹⁾ i t. p.

b) jeżeli odnosi się do rzeczy, natenczas zawierać może:

α) wytknięcie granic rzeczy, przez odrożnienie jęj od rozleglejszego jęj zakresu, lub przez przeciwstawienie jęj do pojęcia przeciwnego.

β) wskazanie kresu, do którego w biegu swym rzecz doszła.

γ) wypowiedzenie o nięj zdania lub sądu dawnych a poważnych mężów i pisarzy i t. p.

c) jeżeli się odnosi do czytelnika, natenczas zawierać powinien.

¹⁾ Ut faciat auditorem benevolum, attentum, docilem. Quint. instit. orat. IV. 1. 3.

a) wywołanie ciekawości czytelnika, przez wskazanie na nowość i powab przedmiotu.

β) obudzenie interesu, jaki czytelnik mieć musi w sprawie mającej się wytoczyć i t. p.

Błędniemi zaś będą Wstępy te, które, nieodpowiadając warunkom powyższym, będą:

a) zbyt ogólne, do każdego niemal wypracowania przypiąć się dające;

b) zbyt daleko sięgające początku rzeczy, czyli zaczynające ją, jak to mówią: „*ab ovo*“;

c) zbyt naciągane i sztuczne a mimo to niezdolające obudzić ani ciekawości, ani interesu czytelnika;

d) zbyt chełpliwe, a nie podające dostatecznego powodu, ani celu pisma.

I tak błędniemi są n. p. Wstępy następujące:

„*Jakie myśli nasuwa nam dzwon?*“

Wstęp: Skąd pochodzą dzwony?

„*O wpływie igrzysk olimpijskich*“

Wstęp: Gdzie leży Olimpia?

„*Charakterystyka Jana Długosza*“

Wstęp: a) Kształcenie i rozwijanie umysłu jest obowiązkiem każdego człowieka, który tylko poznał, że go Bóg do czegoś wyższego stworzył i że mu wzniosły cel naznaczył; b) Nauki zdolają jedynie każdemu wskazać, że oświata potrzebną jest nie tylko pojedynczemu człowiekowi, ale także i narodom; (Wstęp podwójny.)

„*Niedobrze byłoby człowiekowi znać godzinę zgonu swego.*“

Wstęp. Wielu ludzi uważa to za największe dobro wiedzieć przyszłość swoją. Niebaczni, nie pomną na to, że wiadomość ta stałaby się dla nich przyczyną smutku

a nawet rozpaczy. Wielu nie życzy sobie niczego z takim upragnieniem, jak dowiedzieć się o godzinie swego zgonu; lecz zaiste ta wiadomość ze wszech miar byłaby zgubną, i t. d. (I tu dwojako Wstęp wyrażony.)

„*O wyprawie Aleksandra Wielkiego do Azji.*“

Wstęp. Nie każdemu dane jest, aby promieniem geniuszu przyświecał ludzkości, lub niby pochodnią wskazywał potomności wśród nocy drogę, na którejby też postępować mogła; lecz kogo natura pomiędzy tysiącami wybrała, kogo natura obsypała swemi hojnemi dary, ten jako wybraniec, jako jej oblubieniec, nie powinien zaniedbywać kształcenia darów sobie udzielonych, lecz coraz wyżej się wznosząc, coraz do wyższej dążąc doskonałości, potomności, przykład wiekopomnych swych czynów winien pozostawić. (Zbyt ogólny i za daleko sięgający początek rzeczy.)

Albo Wstępy takie:

Wstęp. „Rzuciwszy okiem w przeszłość i zastanowiwszy się nad teraźniejszością, przekonujemy się, że jak całe narody, tak i pojedynczy ludzie, zawsze starali się, starają, i bez wątpienia starać się będą o większe znaczenie i sławę.“ (Zbyt błachy i rozwlekły ogólnik.)

Wstęp. „Ludźmi będąc, musimy żyć w społeczeństwie, czyli towarzystwie innych ludzi: bo bez nich obejść się nie możemy. (Ogólnik nader powszedni). Podobnież następujący:

Wstęp. „Niema nic częstszego, jak napotykać ludzi, którzy i t. d.“

U w a g a. Wynalezienie stosownego wstępu do Wypracowania z wielką u początkujących pisarzy nieraz przychodzi trudnością. Dla tego z tem większą usilnością powinni starać się uprzytomnić sobie styczeńność, jaką przedmiot zadania mieć może: albo z czytelnikami; albo z piszącym; albo z ogólniejszym rzeczy za-

kresem, i tym sposobem koniecznie już w Dyspozycji oznaczyć stósownie pomysł wstępny, którego opuszczenie tu równym jest błędem, jak zrobienie mimowolne dwóch, lub trzech, wstępów naraz.

2. O Zakończeniu.

Zakończenie¹⁾ (peroratio, epilogus) jest zawarciem rzeczy już rozwiniętej, — przez pomysł osobno na ten cel przeznaczony. Głównem zadaniem takowego pomysłu jest mocniejsze utwierdzenie i lepsze zastosowanie myśli w Środku wypracowania rozwiniętych.

Ze względu przeto:

a) na czytelnika Zakończenie zawierać powinno:

a) ułatwienie mu spamiętania i ogarnięcia rzeczy rozwiniętej;

β) obudzenie i wzniecenie tych w nim uczuć i tego przedsięwzięcia, które pisarz ma na celu; a to się osiąga przez prośbę, groźbę, przestrożę, zaklinanie l. t. p.

Ze względu zaś:

b) na rzecz zawierać powinno Zakończenie: streszczenie, zreassumowanie, czyli rekapitulacyą (*ἀναεφαλαίωσις*) całego wywodu rzeczy, lub też wyciągnięcie z niego bezpośrednio wynikającego wniosku, czyli jak mówią, moralnego sensu; a to: przez

¹⁾ Peroratio sive epilogus est ultima orationis pars, in qua id, quod tota oratione expetebat Orator, majori vehementia evincere et obtinere contendit. P. Dominicus Decolonia: De Arte Rhetorica. Posnaniae 1705. Lib. III. Cap. 4. pag. 273.

srowadzenie całej rzeczy pod taki widok ogólny, któryby i najprostszemu rozumowi czynił ją przystępną¹⁾.

Nakoniec ze względu:

c) na osobę piszącego Zakończenie zawierać może: wynurzenie osobistych życzeń i nadziei względem losu i powodzenia rzeczy rozwiniętej, które mogłyby się stać nagrodą za usiłowania pisarza, lub pośpiechaniem, którego się jednak nie obawia i t. p.

Błędniemi zaś są Zakończenia:

a) które przez swoją zawilóść, długość i drobiazgowość odstręczają umysł czytelnika, przez dłuższą uwagę już i tak strudzony²⁾;

b) które albo są przesadne, albo niedokładne i pozostawiające umysł czytelnika w wahaniu się;

c) które zawierają zbyt śmiałe nadzieje o powodzeniu, lub zbyt wysokie cenienie wartości i wpływu rzeczy wykonanej;

d) które się pojawiają albo za rychło, gdzie jeszcze końca rzeczy nie masz, albo za późno, gdzieby już dawno powinny były nastąpić³⁾;

¹⁾ N. p. zakończenie mowy Cicerona pro lege Manilia w sposób następujący: Quare videte, num dubitandum vobis sit omni studio ad id bellum incumbere, in quo: gloria nominis vestri, salus sociorum, vectigalia maxima, fortunae plurimorum civium cum republica defenduntur.

²⁾ Ut cursim et raptim repetas ea dumtaxat, in quibus causa potissimum consistit et quae maxime velis auditorum animis inhaerere. Si enim omnia minutatim repetas non est Peroratio, sed nova quaedam oratio. Decolon. IV. §. 1.

³⁾ We wszystkich mowach jest to rzeczą istotną, dobrze wybrać chwilę zamknięcia; nie kończyć z nienacka i niespodzianie, ani też przeciągać ich próżnemi słowami, kiedy słuchacze mniemają już dostrzegać końca, tak iż ich zamknięcia żądają. — Trzeba porzucić słuchaczy swoich, kiedy jeszcze ich dusza jest wzruszoną, by mogli żałować rozstania się z mówcą. Stan. hr. Potocki. „O wymowie i Stylu. III. 35.“

e) które zawierają pomysł z natury swój albo do Wstępu, albo do Środka należący.

Błędniemi są przeto Zakończenia następujące:

1) „*Obraz młodzieńca wykraczającego z właściwych wiekowi jego granic.*“

I. Wstęp: Niezmierna różnica młodzieńca trzymającego się granic mu przeznaczonych, od młodzieńca takiego, który na nie nie zważa.

II. Środek: Młodzieniec przekraczający granice sobie właściwe szkodzi:

a) sobie samemu,

b) bliżnim.

III. Zakończenie: Człowiek taki nie tylko jest śmieszny, ale nawet i szkodliwy.

Tu Zakończenie jest niedobre: bo przedstawia pomysł należący raczej do Środka wypracowania, które wedle tych myśli powinno być się rozpołowić na dwa rozdziały, t. j.:

„*Młodzieniec wychodzący z swych granic*“:

a) jest śmiesznym, b) szkodliwym.

2) „*Przyjaźń szkolna w ilorakim względzie okazać się może?*“

I. Wstęp: Co rozumiemy przez przyjaźń w ogóle?

II. Środek: Przyjaźń szkolna okazuje się:

A. w zachęcaniu do pracy,

B. w zachęcaniu do moralności,

C. w podawaniu sposobności do ćwiczenia się w naukach i w obyczajach.

III. Zakończenie: Różnica przyjaźni światowej, od szkolnej.

Pomysł umieszczony tu w Zakończeniu, stósowniej byłby użytym na Wstęp, który i tak tu jest za ogólny.

3) „*Nie to chwał, co lubisz, ale do tego się przywiązuje, co chwały jest godne.*“

Zakończenie: Po gorzkich doświadczeniach dopiero człowiek poznaje, że nie trzeba chwalić i wynosić tego, co się lubi, lecz to, co chwały jest godnem; lecz jakież rzeczy są chwały godne?

To Zakończenie oczywiście podaje osnowę do Wstępu i Środka wypracowania, a nie jest jego Zakończeniem.

4) „*Jak sobie pościelesz tak się wyśpisz.*“

Zakończenie: Jak też to przysłowie stosuje się bardzo do życia ludzkiego!

Nic nie znaczący ogólnik, zdołający z resztą stósowniejszą podać osnowę do Wstępu, niż być Zakończeniem wypracowania; — i t. d.

Uwaga. Wynalezienie stosownego Zakończenia do wypracowań także sprawia wielką trudność początkującym, tak dalece, iż przy Dyspozycji nie zdołają częstokroć oznaczyć w krótkości pomysłu, który ma stanowić treść Zakończenia, i dla tego rubrykę Zakończenia w Dyspozycji częstokroć próżną zostawiają, losowi niejako jój wypełnienie przy samem Wypracowaniu poruczając; jak się stało n. p. w Dyspozycji następującej:

„*Jakie przynbary przeszkadzają uczniowi do robienia postępów w naukach?*“

A. Wstęp: Nikt zaiste nie ma tyle pokus odrywających od właściwego zawodu, jak młodzieniec w szkołach będący.

B. Rozprawa: Przeszkadzają mu w robieniu postępów:

I. w naukach:

1. lenistwo,
2. roztargnienie,
3. zarożumiałość;

II. w obyczajności:

1. lekkomyślność,
2. złe towarzystwo.

C. Zakończenie: —?

a w Wypracowaniu samem przecież umieszczono Zakończenie następujące:

„Takie więc przywary przeszkadzają młodzieńcowi w robieniu postępów; lecz niech je mężnie zwalcza, niech go nie zrażają trudności, niech ochotco przystępuje do dzieła, a tak gdy, przy pomocy Boskiej, pokona przeszkody, dojdzie do tego stopnia w udoskonaleniu, jakie mu Bóg przeznaczył.“

Ujęte w pomysł ogólny, powinno było to Zakończenie już w Dyspozycji być oznaczone n. p. w sposób następujący:

„Zachęta do pokonywania tych przywar.“

§. 5.

Wzory Dyspozycji.

A. Z Partycyi powstające

Kompozycye.I. „*Obraz śmierci Sokratesa*“¹⁾.

1. WSTĘP.

Najbardziej przejmującym jest widok śmierci sprawiedliwego; zwłaszcza człowieka takiego, jak Sokrates; widok taki w swoim *Fedonie* wystawił Plato, którego Cicero czytać nie mógł bez rozrzewnienia, a którego Katon przed śmiercią dwa razy odczytał.

2. ŚRODEK.

W dzień śmierci, nad zachodem słońca:

a) Sokrates żegna swe dzieci;

wydaje ostatnie rozkazy i każe oddalić kobiety;
przyjaciele z trwogą mierzą bieg słońca;

¹⁾ Zobacz Stan, hr. Potockiego *O Wymowie i Stylu*. II. str. 137.

- b) przybywa czara fatalna;
Sokrates bierze ją modląc się o podróż szczęśliwą do Bogów;
- c) Sokrates spełnia czarę trucizny;
krzyk przyjaciół i słodkie Sokratesa o to wymówki;
- d) śmiertelna Sokratesa przechadzka
i złożenie ciała stygnącego na łożu śmierci;
- e) ostatnie słowa Sokratesa
i wieczne jego zamilknienie wśród osieroczonych przyjaciół.

3. ZAKOŃCZENIE.

W ślad za niesprawiedliwością nieubłagana zbliża się pomsta (nemesis).

II. „Żywot Jana Długosza.“

1. WSTĘP.

Kilka słów o stanie dziejopisarstwa naszego przed Długoszem.

2. ŚRODEK.

Długosz nie tylko z dziejopisarstwa zasłynął, lecz w całym żywocie swym okazał się znakomitym:

A. jako uczony:

- a) przez swój zapał do nauk i szlachetną chęć wzniecenia go w drugich,
 - a) sprowadzanie rękopisów klasycznych i przez różne fundacje przy akademii Krakowskiej,
 - β) gorliwe a bogobojne wychowanie królewiczów;
- b) przez napisanie dzieł wiekopomnych (Kronika, Żywot S. Stanisława i t. d.)

B. jako dyplomata:

- a) przez zręczność i ścisłość w zawieraniu układów (z Węgrami, Czechami, Krzyżakami, Papieżem etc.)

- b) przez swą nieskazitelność w sprawach publicznych;
- C. jako kapłan i chrześcjanin:
 - a) przez żywot pobożny i troskliwość o dobro Kościoła;
 - b) przez obojętność na wyższe dostojęstwa.

3. ZAKOŃCZENIE.

Jednakże szlachetne usiłowania Długosza i zbawienne jego dla kraju zamiary z biegiem czasu zamierzchły.

III. „Charakterystyka Jana Karóla Chodkiewicza.”

1. WSTĘP.

Czasy, w których mąż ten żył, krótko oznaczone.

2. ŚRODEK.

Głównemi znamionami charakteru jego były:

A. Miłość kraju, którą okazał:

- a) obejmując nad niekarnem wojskiem dowództwo;
- b) znosząc dla miłości kraju cierpliwie zawiść przeciwników;
- c) utrzymując z wielkim trudem zawsze bitne wojska na posługi kraju;
- d) poświęcając z nieustraszonem mężstwem życie, a z nieograniczoną hojnością mienie swe dla kraju.

B. Bogobojność i ludzkość, którą okazywał,

- a) w potrzebach wojennych;
- b) w obcowaniu z domownikami;
- c) w wynoszeniu cudzych zasług publicznych, a w umniejszaniu własnych;
- d) w miłosierdziu dla ubogich i znoszeniu z pokorą chrześcijańską utrapień i smutków.

3. ZAKOŃCZENIE.

Dopiero po śmierci w całej chwale oceniony został przez potomność. (Naruszewicz).

B. Z Dywizyi powstające Układy pomysłów (Komplexye).

I. „Jakie trzeba posiadać przymioty, by wyjść na uczonego?“¹⁾

1. WSTĘP.

Obdarzony przyrodzonym do nauk pociągiem i chociażby miernemi uposażony zdolnościami, może wyjść na uczonego każdy:

2. ŚRODEK.

jeżeli będzie:

a) cnotliwym; bo rozwiozłość:

a) tłumi zdolności wrodzone;

β) odwodzi od nauk;

b) pilnym; t. j.:

a) statecznie, a gorliwie przywłaszczającym sobie części nauki;

β) gruntownie rozważającym i należycie przetwarzającym przywłaszczoną naukę;

c) wytrwałym; nie porzucając nauk przez całe swe życie.

3. ZAKOŃCZENIE.

Zapewnienie, iż pielęgnując w sobie te przymioty niechybnie do celu się dojdzie.

II. „Obmowa“²⁾.

Godło: Diffamare cave;

Nam revocare grave.

1. WSTĘP.

Należy się ostrzegać społeczeństwo o nieprzyjacielu jego, — a takim jest obmowa.

2. ŚRODEK.

A. Pobudkami do obmowy są:

a) ciekawość do wglądania w cudze sprawy;

¹⁾ X. Włodek: O naukach wyzwolonych. Rzym 1786, str. 383. Zobacz J. Poplińskiego: Wypisy. Część II.

²⁾ Krasicki. Uwagi. Tom VI. str. 169.

b) chęć wyniesienia się przez poniżanie drugich;

c) moda satyryczności panująca tak:

a) w miejskich, jak i

β) w wiejskich towarzystwach;

d) gadatliwość;

e) zazdrość.

B. Sposoby zapobiegające tej przywarze są:

a) zastanawianie się nad jej skutkami; (Słowa Św. Jana Kantego).

b) przewyżczanie chęci do obwieszczenia tego, cośmy z krzywdą bliźniego słyszeli;

c) poskramianie w sobie ciekawości wiedzenia o sprawach cudzych;

d) niedowierzanie temu, co o innych słyszymy;

e) niepobłażanie obmowie w swym domu przez grzeczność gospodarską.

3. ZAKOŃCZENIE.

Ohydzenie tej szkaradnej towarzystwa ludzkiego przywary przez przypomnienie ustalonego już zdania, iż tajemnicze plotkarstwo rzeczą jest gadatliwej płci niewieści i wylanych na obmowę świętoszków.

III. „Porównanie potwarz z zabójstwem.”

1. WSTĘP.

Zabójstwo i potwarz są tylko odmianami jednej wielkiej zbrodni. (Przykazania boskie: „nie zabijaj”; i „nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu twemu”).

2. ŚRODEK.

Uważajmy je:

A. pod względem zewnętrznym:

a) przy popełnianiu:

α) zabójstwo dokonywa się na ustroniu: bo ma na celu tajemnicę;

β) potwarz w towarzystwie: bo ma na celu rozgłos;

b) po spełnieniu:

- a) zabójstwo zwierchność ściga; krew krwią maże;
- β) potwarz już towarzystwo karze, przez unikanie potwarcy i pociąganie go w razie potrzeby do odpowiedzialności.

B. pod względem wewnętrznym;

a) co do istoty rzeczy:

- a) zabójstwo jest morderstwem ciała; życie człowiekowi odbiera;
- β) potwarz zabija na duszy; dobrą sławę odbiera;

b) co do skutków:

- a) zabójstwo z śmiercią ofiary kończy się;
- β) potwarz jeszcze po jej śmierci trwa i szerzy się.

3. ZAKOŃCZENIE.

Z tego porównania wynika, iż ściśle rzecz biorąc, potwarz większą nieomal jest zbrodnią niż zabójstwo.

C. Z Dystrybucyi powstające Szyki pomysłów (Konstrukcje).

I. „O potrzebie ćwiczenia się w ojczystej mowie“¹⁾.

1. WSTĘP.

Piękną jest i użyteczną znajomość języków obcych, lecz najzdobniejszą i najpotrzebniejszą znajomość języka własnego; zwłaszcza nabyta nie przez nawyknie- nie, lecz przez naukę.

2. ŚRODEK.

Doskonalić się trzeba w języku ojczystym, ponieważ:

- a) doskonaląc się w języku, doskonalimy się oraz w myśleniu;

¹⁾ Stanisław hr. Potocki. Rozprawy, I. str. 329.

b) doskonalać siebie, doskonalamy oraz język ojczysty; a to jest obowiązkiem, i

a) miłym, i

β) łatwym;

c) doskonalenia tego wymaga przyszłe powołanie nasze (jako to: pisarza, rzecznika, posła, kandydata i t. d.);

d) ponieważ nakłaniają nas do tego usiłowania i szlachetna gorliwość władz i nauczycieli, jako też przykład wielki tak cudzoziemców n. p. (Francuzów) jako i przodków naszych (Kochanowskich, Górnickich, Bielskich i t. d.)

3. ZAKOŃCZENIE.

W szkołach najlepszą, a może jedyną do takiej pracy mamy sposobność; należy więc z niej skwapliwie i sumiennie korzystać.

II. „Przedmowa *Liwirusa* do czytelników.“

1. WSTĘP.

Nie wiem, czy pisząc dzieje ojczyste dokonam dzieła, któreby było jakiegokolwiek wartości; lecz nie o to idzie: mam do podjęcia téj pracy inne pobudki.

2. ŚRODEK.

Pisząc dzieje największego na świecie narodu

a) nie osiągnięcie własnej chwały, lecz wskrzeszenie i przechowanie pamięci o wielkości ojczyzny swojej mam na celu;

b) nie szukam przypodobania się czytelnikom, ani ich przyjemności, lecz uspokojenia i pociechy własnej przez zwrócenie się do czasów dawnych;

c) nie zaciekania się i popisywania z erudycją szukam w badaniu podań bajecznych kraju, lecz zwrócić uwagę chciałbym na przykłady wielkości, na przyczyny wzrostu i upadku narodu.

3. ZAKOŃCZENIE.

Nie chcę tu przecież wyrzutów czynić i skarżyć się na czasy obecne; lecz wielkość przedsięwzięcia swego mając na względzie, bogów raczej wolę o pomoc wezwać do dzieła.

III. „Mowa Hanibala do Scypiona“¹⁾.

1. WSTĘP.

Hanibal ciebie o pokój prosi; a takie wojny zakończenie większą dla ciebie jest chwałą, niżeli sława tych, którzy tę wojnę rozpoczęli.

2. ŚRODEK.

Pokój zawrzeć nam trzeba, ponieważ:

- a) Sardynia nader błachy dla wojny stanowi przedmiot;
- b) wielkich dokazałeś rzeczy; pragniesz dla tego jeszcze zwycięstwa; ależ raczej wstrzymać ci się w biegu potrzeba: gdyż największemu szczęściu właśnie najmniej ufać należy; (przykładem los mój własny);
- c) ustaje powód do wojny: skoro dobrowolnie jarzmo warunków pokoju sami na siebie wkładamy.

3. ZAKOŃCZENIE.

Wierność punicka podejrzana; nie ufasz mym słowom.

A przecież są szczerze i za wierność w utrzymaniu pokoju zaręczam.

¹⁾ Livius XXX. c. 30.

ZBIÓR TEMATÓW

DO WYPRAWOWAŃ SZKÓLNYCH.

A.

1. Alexandra W. wyprawa azyatycka.
2. Attyla, król Hunnów.

B.

1. Bitwa nad jeziorem trazymeńskim; podług Liwiusza.
2. Bitwa pod Salaminą.
3. Błogi wpływ igrzysk olimpijskich na oświatę u Greków.
4. Burza spokój poprzedza.
5. Badaj przeszłość, chcąc sądzić o przyszłości.
6. Bitwa pod Grunwaldem; (podług Bielskiego).
7. Bolesław Wielki jako rządzca, wódz i krzewiciel światła w narodzie.
8. „Bene facta, male locata, male facta arbitror“ dla czego?
9. Bezpiecznie myszy biegają, gdy kota doma nie mają.
10. Biedna starości, wszyscy cię żądamy, a kiedy przyjdiesz to zaś narzekamy.
13. By nie mróz na złe pokrzywy, byłby ten chwast zawsze żywy.

C.

1. Charakterystyka samoluba.
2. Charakterystyka człowieka kłótliwego.
3. Charakterystyka oszczercy.
4. Czy świat padołem płaczu zwać się godzi?
5. Czy zdanie: „ubi bene, ibi patria“, jest prawdziwem?

6. Czy namiętności i żądze są rzeczywistą duszy chorobą?
7. Co podnosiło żeglugę i handel Fenicyan?
8. Cicha woda brzegi rwie.
9. Co było przyczyną upadku rzeczypospolitej rzymskiej?
10. Czy Karólowi Wielkiemu słusznie przydomek Wielkiego się należy?
11. Co przyczyniło się do uszlachetnienia rodu ludzkiego w XVIII. wieku?
12. Czy wojna jest potrzebną?
13. Czy godzi się naruszać popioły zmarłych?
14. Czy los odludka godnym jest zazdrości?
15. Czy żebrak może być szczęśliwym?
16. Cześć dla starców jest prawem wrodzonym.
17. Co zyskali ludzie przez rozpowszechnienie żeglugi?
18. Czem się możemy pocieszać, gdy nasze zasługi uznania u ludzi nie znajdują?
19. Chciwość i sobkostwo przytłumiają wszelkie szlachetne uczucia w człowieku.
20. Co spowodowało upadek Kartaginy?
21. Co rozumiemy przez prostotę obyczajów?
22. Czem się różni poezya liryczna, od poezyi opisowej?
23. Co wchodziło w skład greckiej tragedyi?
24. Czego nas uczy historia życia Filipa Macedońskiego?
25. Czy teatr na uszlachetnienie obyczajów skutecznie wpłynąć może?
26. Czem sobie to wytłómaczyć, że u Greków kilka narzęczy niemal porówny się wydoskonaliło?
27. Czem się różni próżność od pychy?
28. Czem nauki tylko w pokoju kwitnąć mogą?
29. Często mała iskierka wielki pożar wszczyna.
30. Co jest znamię geniuszu? (Wiszniewski).
31. Charakterystyka człowieka prostodusznego.
32. Charakterystyka dziwaka.
33. Czem wytłómaczyć sobie nieskończoną u ludzi różnorodność w skłonnościach i w sile władz umysłowych?
34. Czy klimat i natura kraju na duszę i ukształcenie ludzi wpływ wywierają?

35. Czy to prawda, że w zdrowym ciele, zawsze zdrowy mieszka umysł?
36. Charakterystyka wieku zygmuntońskiego.
37. Człowiek niedouczony gorszym jest od prostaka. (Max. Fredro).
38. Czas płynie; mądry, niż noc zapadanie, kto z krzywej drogi na dobrą przypadnie. (Kasper Miaskowski).
39. Czemu wojsko rzymskie, oblegające miasto Weje (r. 400 przed Chr.) na zimowe leże do stolicy nie wróciło?
40. Czy prawda, co mówi przysłowie: „Sam o siebie się staraj, a Bóg ci dopomoże“?
41. Co znaczy: „Znać ptaka po pierzu.“
42. Cnota i ufność są duszą przyjaźni.
43. Co mówi Brodziński o języku polskim?
44. Czem zasłużył się głównie Ign. Krasicki około oświaty w Polsce?
45. Czy nazwa poezji romantycznej w literaturze polskiej jest stosowną?
46. Czy wolno tym usprawiedliwiać uchybienia swoje, że inni też tak czynią?
47. Czy słusznie sobie postąpił Sokrates, odrzucając prośby przyjaciół pragnących uwolnić go z więzienia?
48. Czy historia jest rzeczywiście ludzi nauczycielką?
49. Czemu młodość jest najpiękniejszą porą życia?
50. Czem się różni poezja nowoczesna od poezji starożytnej?
51. Czem wiosna w naturze, tym młodość w człowieku.
52. Człowiek w walce z naturą.
53. Cnocie, nie fortunie ufać należy (podług pieśni Kochanowskiego: „Nie wierz fortunie.“)
54. Charakter epoki panegirycznej w literaturze polskiej.
55. Czy uczeń przyczynić się może do utrzymania dobrego imienia zakładu, do którego uczęszcza?
56. Cudze złe na słońcu, własne w cieniu stawiamy radzi.
57. Co nas pobudza do uczenia się historii?
58. Co stało na przeszkodzie ustaleniu się dynastji czeskiej w Polsce za Wacławów?
59. Czy życie ludzkie, jak pospolicie twierdzą, jest zbyt krótkie?

60. Charakter poezji polskiej w wieku 16tym.
61. Czem się pilność nagradza?
62. Co znaczą słowa wieszcz: „Cnota skarb wieczny, cnota klejnot drogi.“
63. Czy przy wykształceniu jest i wychowanie potrzebne?
64. Czy panowanie Zygmunta III. było szczęśliwe?
65. Charakter literatury polskiej za Stanisława Augusta?
66. Co utrudzało rządy Michała Wiśniowieckiego?
67. Co u młodzieńca zastąpić powinno brak doświadczenia?
68. Czego według odpowiedzi Solona danej Krezusowi potrzeba człowiekowi do szczęścia?
69. Czem się skorupka za młodu napoi, tem na starość traci.
70. Charakterystyka Słowian bałwochwalczych. (Wzory Prozy, III. 258).
71. Charakterystyka Zygmunta Starego.
72. Co znaczą słowa: Miły synu, to ma rada, — Ucz się sprawy u sąsiada.
73. Czem jest młodość w życiu ludzkim i jak z niej korzystać należy?
74. „Co dzień widzę, jak młódz traci na tém, — Że nie masz szkół uczących żyć z ludźmi i światem.“ (Mickiewicz, w Panu Tadeuszu).
75. Czy Polska pod panowaniem Piastów mogła się nazwać szczęśliwą?
76. Co wpłynęło na podniesienie oświaty za Piastów?
77. Co bywa przyczyną upadku państw?
78. Czy nad skończonością rzeczy ziemskich utyskiwać należy?
79. Co jest istotą epepei?
80. Co jest warunkiem wszelkiej poezji?
81. Czy w zawodzie autorskim, czy w życiu praktycznym, więcej krajowi przysłużyć się można?
82. Czy odkrycie Ameryki słusznie uważane być może za wypadek rozpoczynający historią nowoczesną?
83. Czemu doznawane przeciwności w osiągnięciu rzeczy jakowej powiększają w nas jej pragnienie?
84. Cechy i różnice Ballady a Dumy.

85. Co zamierzył Likurg przez swoje prawodawstwo?
86. Co w człowieku wyżej cenić należy, zdolności przyrodzone i rozum wykształcony, — czy moralność i cnotę?
87. Co podniosło wymowę w Polsce?
88. Co podniosło oświatę i literaturę w Polsce od środka 18. stulecia?
89. Czy Proza może być piękną, a następnie czy pisanie nią jest sztuką?
90. Czasy Mieczysława I. w historii polskiej.
91. Cudze wiedzieć rzeczy ciekawa jest, a swoje potrzebna. (Fredro, I. 31).
92. Czy można mówić poprawnie ojczystym językiem, nie poznawszy jego grammatyki?
93. Czy prawdę zawierają słowa Pliniusza: „homini ex homine maxima mala.“
94. Czy w dostatkach, czy w ubóstwie bywa bezpiecześniejsza cnota?
95. Charakterystyka trzeciego okresu w literaturze polskiej, akademickim, czyli scholastycznym, zwanego.
96. Charakterystyka „Jana Bieleckiego.“
97. Charakterystyka Miecznika w poemacie: „Marya.“
98. Charakterystyka Spartańczyków.
99. Czy Bolesław Chrobry zasługuje na przydomek Wielkiego?
100. Co jest zadaniem sztuki?
101. Co obejmuje w sobie wyraz Literatura?
102. Charakterystyka Tadeusza i Hrabiego, w poemacie: „Pan Tadeusz.“
103. Co się da powiedzieć na korzyść wystaw dzieł przemysłu i sztuk pięknych?
104. Charakterystyka „Sędziego“ w poemacie „Pan Tadeusz.“
105. Czego potrzeba do wybudowania domu?
106. Co zdziałał Mahomet i z jakimi przeszkodami miał do walczenia?
107. Czem się różni forma poezji Mickiewicza od formy poetycznej w pismach innych poetów?
108. Cyrus i Krezus.

109. Czemu ludzie stałego charakteru mają więcej nieprzyjaciół, aniżeli giętcy?
110. Czemu po śmierci Cezara rzeczpospolita rzymska odżyć już nie mogła?
111. „Chcesz cało przejść między światowym rozruchem, bądź dla zwierząt człowiekiem a dla ludzi duchem.“
112. Czemu usiłowania Greków w odzyskaniu niepodległości pełzły na niczem?
113. Czy słuszną jest zasada wyrzeczona w słowach: „de mortuis nil, nisi bene.“
114. Charakter epopei w poemacie: „Wojna Chocimska“, Krasickiego.
115. Co się prędko wznieci, nie długo świeci.

D.

1. Dobry sąsiad za brata stoi.
2. Dla czego w młodości również prędko przyjaźń zawieramy, jak zrywamy?
3. „Dulcia non meruit, qui non gustavit amara.“
4. Doświadczenie matką mądrości.
5. Do zaszczytów i dostojeństw wskazuje drogę nauka, a prowadzi cnota.
6. Do czego nas znikomość rzeczy ziemskich pobudzać powinna?
7. Dopóty dzban wodę nosi, dopóki się ucho nie urwie.
8. Dumanie na cmentarzu.
9. Duma często doskonałości zawadą.
10. Dla czego skromność jest szczególniej zaletą młodzieży?
11. Dla czego młodzież mało chęci okazuje do czytania pisańców staroświeckich?
12. Dla czego poezya polska w wieku 17tym i w pierwszej połowie 18go kwitnąć nie mogła?
13. Dla czego narody nie czujące swych potrzeb są ubogie?
14. Dla czego przyjaźń w młodym wieku łatwiej się zawiera, niżeli w późniejszym?
15. Dla czego czas powinien być największym dla młodzieńca kształcącego się skarbem?

16. Długo myśl, prędko czyn!
17. Dla czego nazywamy wiek Zygmunowski „wiekiem złotym“?
18. Demetryusz w dramacie Szyllera porównany z Dymitrem historycznym.
19. „Do dębu piorunem strzaskanego.“
20. Dobry uczynek wynagrodzony (powieść).
21. Dla czego język łaciński stał się powszechnym językiem uczonych?
22. Dwie pierwsze epoki w literaturze polskiej jak się od siebie różnią?
23. Dla czego druga część poematu „Wiesław“ jest sielanką?
24. Dzień świąteczny na wsi.
24. Dla czego cnotę wyżej cenimy, niż bogactwa i wysokie urodzenie?
25. Dla czego po wypędzeniu Tarkwiniusza Pysznego, władza królewska w Rzymie ostać się nie mogła?
26. Dla czego Odyseji, jako poematu, nie można w równym rzędzie kłaść z Iliadą?
27. Dla czego potrzebna jest człowiekowi znajomość dziejów ojczystych?
28. Dla czego przedsięwzięcia nasze częstokroć pełzną na niczem?
29. Do kogo stósuje się przysłowie: „Prawda w oczy kole.“ (List.)
30. Drogo kupuje, kto niepokojem płaci. (Powieść).
31. Dla czego niedobrze byłoby człowiekowi wiedzieć o godzinie swjej śmierci?
32. Dla czego po Grammatyce, jeszcze uczymy się Retoryki?
33. Dla czego Cyceron wojnę z Mitrydatem wielką i konieczną być mieni. (Or. pro lege Manilia).
34. Dobry cel nie uświęca złych środków.
35. Dla czego: W każdej rzeczy zważać należy na jej koniec?
36. „Dobrze, iż w życiu naszym doznajemy przeciwności.“
37. Dla czego poznanie siebie samego jest najtrudniejszym?
38. Dla czego Filip Macedoński w szczęściu prosi bogi o nie-szczęśliwy jaki wypadek?

39. Dla czego dobrych postanowień często nie wykonujemy?
40. Dla czego czytając klasyków starożytnych uczniowie tłumaczeń gotowych używać nie powinni?
41. Dla czego nie należy zaniedbywać sposobności do kształcenia się w muzyce?
42. Dar wymowy gorszym częstokroć od milezenia.

E.

1. Egipt pod względem obyczajów.
2. Epopeja Homerska porównana z romantyczną poezją wieków średnich.
3. „Ex ungue leonem.“
4. „Effugere cupiditatem regnum est vincere.“

G.

1. Gościnność słowiańska a gościnność dzisiejsza.
2. Grzeczność potrzebną zaletą.
3. Głos z ludu obwiniający Ojców o zabicie Romulusa, i odpowiedź Prokulusa Juliusa. (Liv. I., 16, 17).
4. Gdzie i kiedy chwalebnym jest współubieganie się?
5. Gbur. (Podług „Teofrasta polskiego.“ — Wzory Prozy II).
6. Główne znamiona charakteru Rzymian.
7. Główne powody do wewnętrznych zaburzeń i kłótni w Rzymie za czasów rzeczypospolitej.
8. Gdy szukasz rady, strzeż się pilnie zdrady.
9. Gdy się kto tobie bardzo ofiaruje — albo już zdradził, lub zdradzić gotuje.

H.

1. Historia nauczycielką narodów.
2. Humorystyczny opis podróży ze szkół do domu.

I.

1. „I żołnierz konia lubi, żeby na nim jeździł.“ (M. Fredro).
2. I zwierzęta mogą nam być często przykładem.
3. „In rebus adversis animosus atque fortis appare.“

J.

1. Jakie okoliczności wpłynęły na zmianę stosunków Europy w drugiej połowie XV. wieku?
2. Jak uczeń wakacyi użyć powinien?
3. „Jak sobie pościelesz, tak się wypisiz.“
4. Jaki wpływ wywierały mowy publiczne na lud rzymski i grecki?
5. Jak sobie wytłómaczyć szybki wzrost państwa Arabów pod następcami Mahometa?
6. Jakie korzyści przynoszą wojny?
7. Jak rozumieć przysłowie: „Ręka rękę myje.“
8. Jakie przymioty powinien posiadać mówca?
9. Jesień porą plonu, wiosna porą zasiewu.
10. Jakim wpływom zewnętrznym uległa oświata Greków za Aleksandra Wielkiego?
11. Jakie okoliczności przyczyniły się do szybkiego wzrostu Chrześcijaństwa?
12. Jak możemy przyjść do poznania siebie samego?
13. Jak powinniśmy przechowywać narodowe pamiątki?
14. Jak trzeba pojmować miłość bliźniego?
15. Jak należy rozumieć przysłowie: „Kiedy przyjdiesz między wrony, musisz krakać jak i ony.“
16. Jakie przymioty zdobią młodzieńca.
17. Jaki wpływ wywierały igrzyska olimpijskie na naród grecki?
18. Jakie myśli nasuwa nam obraz dzwonu? (podług Szyllera).
19. Jakie względy zachować należy przy świadczeniu dobrodziejstw? (List do przyjaciela).
20. Jesień, jój przyjemności i przykrości.
21. Jakim sposobem ukoił się żal Kochanowskiego po stracie Urszulki? (według trenu XIX.)
22. Jan Zamojski. (Charakterystyka podług Bohomolca).
23. Jeśli dom swój bardzo wywyższysz, wiatr ci go łatwo obali.
24. Jaki wpływ wywiera towarzystwo na wykształcenie człowieka?

25. Jak rozumieć należy przysłowie: „Kruk krukowi okanie wykole“?
26. Jan Karól Chodkiewicz (charakterystyka podług Naruszewicza).
27. Jakim sposobem pokora zniżając, wywyższać może człowieka?
28. Jakie są pobudki do przestrzegania przepisów istniejących?
29. Jakbym z bogactw korzystał, gdybym był bogatym?
30. Jak się doświadczenia nabywa?
31. Jaki był stan oświaty w Polsce od zaprowadzenia Chrześcijaństwa aż do założenia akademii krakowskiej.
32. Jak i dla czego trzeba się uczyć stósować do ludzi?
33. Jak się młodzieniec sposobić winien na uczonego? (naśladow. rozp. X. Włodka).
34. Jakie uciechy młodzieńca do najszlachetniejszych należą?
35. Jakie okoliczności sprzyjały wydoskonaleniu się wymowy w Polsce w wieku XVI?
36. Jaki wywiera wpływ na człowieka wiara w nieśmiertelność duszy?
37. Jakimi drogami szła oświata do Polski za panowania Piastów?
38. Jakimi sztukami i naukami Rzymianie zajmowali się, a jakie zaniedbywali?
39. Jakie korzyści odnosimy z nauk przyrodzonych?
40. Jakie zasługi położył Kazimierz Wielki około swego kraju?
41. „Jak cię widzą, tak cię piszą.“ Co znaczy to przysłowie?
42. Jakie znaczenie mają te słowa: „Bojaźń Pańska początkiem mądrości.“
43. Jakie są przymioty dobrego tłumacza?
44. Jakie zasługi Szymon Starowolski położył około literatury polskiej?
45. Jakie powinno być usposobienie poety?
46. Jakie pobudki zniewalają człowieka do postępu?
47. Jak należy podróżować, aby poznać kraj własny?

48. Jaki wpływ wywierają stósunki klimatyczne na usposobienie i charakter narodów?
49. Jakie uczucia przejmują młodzieńca kończącego zawód swój szkólny?
50. Jakie klęski dotknęły Polskę za Jana Kaźmierza?
51. Jakie przestrogi daje nam przysłowie: „Jedna jaskółka nie przynosi wiosny.“
52. Jaki wpływ wywarło na Rzym zawojowanie przezeń południowych Włoch?
53. Jędrzej Gałka i hussytyzm w Polsce.
54. Jakie żywioły głównie wpływały na oświatę polską w wieku XV.?
55. Jakie przywary głównie stają na przeszkodzie młodzieńcowi pragnącemu postępu.
56. Jakie zmiany zaszły w Grecyi po wojnie Trojańskiej?
57. Jaki udział miała Polska w wojnach krzyżowych?
58. Jan III. wracający z pod Wiednia.
59. Jakie są warunki piękności Poezyi?
60. Jak się uczyć należy, aby istotny z nauk odnieść pożytek?
61. Jakie wady gani Kochanowski w swym Satyrze?
62. Jakim sposobem najpewniej zabezpieczamy sobie pamięć swego imienia?

K.

1. Kto czas traci, traci i to, co czasy dają. (Jagodyński: Wybawienie Rugiera).
2. Które państwa greckie i w skutek czego dzierżyły hegemonią w Grecyi?
3. Krótka historia Mitrydatesa, króla Pontu.
4. Kiedy czytanie książek staje się szkodliwem?
5. Korzyści ćwiczeń gimnastycznych.
6. Kto nie sprostą temu, o co się kusi, niech uczyni, co może: jakby wszystkiego dokazał. (Maxym. Fredro).
7. Kaźmierza Wielkiego zasługi około oświaty krajowej.
8. Które jest najwydatniejsze znamię utworów oryginalnych Jana Kochanowskiego?

9. Krótka osnowa sielanki Brodzińskiego: „Wiesław.“
10. Kto jest wykształconym?
11. Które są najpewniejsze środki do szczęśliwego oparcia się pokusom.
12. Którego wieku obraz kresli Krasicki opisując wychowanie Doświadczyńskiego?
13. Korzyści żeglugi.
14. Krótka osnowa powieści historycznej Adama Mickiewicza pod tytułem: „Grażyna.“
15. Który z nowszych poetów jest moim najulubieńszym poetą i dla czego?
16. Krótka osnowa poematu: „Jan Bielecki“ przez Juliusza Słowackiego.
17. Krótki opis pierwszej wojny messenńskiej.
18. „Kto tylko szuka tego, co jest łatwem, nie znajdzie nigdy tego, co jest wielkiem.“ (Stan. Potocki).
19. Kwiaty i nadzieje. (Porównanie).
20. Krzyżacy w Polsce.
21. Kto się może liczyć do ludzi uczonych?
22. Korzyści z podróży odbywanych pieszo.
23. Które sztuki piękne pielęgowali Rzymianie?
24. Korzyści z przekładania tworców obcych na język ojczysty.
25. Kto zasługuje na przydomek Wielkiego?
26. Kto naszym przyjacielem?
27. Krótki rys wojen punickich.
28. Książki wyborném są towarzystwem.
29. Kogo dobro bliźniego zajmuje,
Ten najlepiej koło własnego pracuje.
30. Kto raz wirem występku został uniesiony,
Już go twarda konieczność pochwyli w swe szpony,
Pehni ze zbrodni we zbrodnią; — na drodze takowej
Chcieć się wstrzymać od grzechu — to może grzech nowy!
Syrakomla.
31. Kto był twórcą poezji dramatycznej u Greków?
32. Kto był większym mówcą: Cycero, czy Demostenes?
33. Kto był większym wodzem: Alexander, czy Hannibal?

34. Klęska pod Cecorą.
35. „Kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpada.“
36. Kto wiele się namysła, mało uczyni.
37. Kropla wody wydrąży kamień, nie siłą, lecz częstym padaniem.
38. Kulawy idąc prostą drogą, wyprzedzi skoronogiego, który kołuje.
39. Kiedy wolno używać wyrazów cudzoziemskich?
40. „Kto się sparzy, ten i na zimno dmucha.“ (Powieść).
41. Każdy swego losu sprawcą.
42. Kogo prawdziwie szczęśliwym nazwać można?
43. Krótka osnowa „Pana Tadeusza.“
44. Krasicki i dzieła jego poetyczne.
45. Kto się może liczyć do ludzi skończonych.
46. Krótka osnowa „Maryi Malczewskiego.“
47. Krótki rys panowania Bolesława Chrobrego.
48. Każda pora roku ma sobie właściwą przyjemność.
49. Kłamstwo jest najobrzydliwszą wadą w młodym człowieku.
50. Klodwig, król Franków.
51. Którzy pisarze złotego wieku pod względem języka mają największe zasługi?

L.

1. „Ludzie tylko gośćmi są na tym świecie“; do czego nas myśl ta pobudza?
2. Lepiej krzywdę znosić, niż czynić.
3. List od przyjaciela do ojca z doniesieniem o śmierci jego syna.
4. List do rodziców wstawiający się za nieszczęśliwymi pogorzelnymi.
5. Leszek biały i Goworek.
6. Lekkomysłność co znaczy i jakie za sobą pociąga skutki?
7. Ludwik XIV. i wpływ rządów jego na Europę.
8. List z doniesieniem siostrze o śmierci matki.
9. List wodza Saracenów do naczelnika wojsk Chrześcijańskich w czasie wojen krzyżowych.

M.

1. Mowa Hannibala do wojska przed przejściem przez Alpy.
2. Mowa Kamillusa wzywająca ziomków do odbudowania zburzonego przez Gallów Rzymu. (Podług Liwiusza).
3. Młode serca i umysły, świetne zwykły ożywiać nadzieje.
4. Mowa Urbana II. na zborze w Clermont, zachęcająca do Krucjaty.
5. Mój życiorys.
6. Myśli nad grobem przyjaciela.
7. Mowa przeciw mordercom Cezara.
8. „Módl się a pracuj.“
9. „Miodu łyżka, żółci beczka“; dawne przysłowie.
10. Mowa Appiusza Klaudyusza do ludu, celem uśmierzenia umysłów przez trybunów ludu wzburzonych. (Liv. V. 1—6.)
11. Mikołaj Rej, jako poeta.
12. Mściwy sam sobie szkodzi.
13. Myśli na widok wsi zgorzałej.
14. Marek Juniusz Brutus pod Filipi. (Monolog).
15. Marcin i Joachim Bielscy.
16. Morskie Oko w Karpatach. (Wzory Prozy, II. str. 9.)
17. Mikołaj Kopernik. (Wzory Prozy, str. 239.)
18. Mowa Hannibala do Scypiona (podług Liviusza).
19. Myśli o najważniejszych chwilach w życiu mojem.
20. Myśli nad grobem matki.
21. Mowa Alexandra do wojska przed bitwą nad Granikiem,
22. Moja przeszłość pod względem naukowym.
23. Mowa przy założeniu kamienia węgielnego pod gmach gimnazjalny.
24. Myśli nasuwające się przy czytaniu książek.
25. Mowa Alexandra W. do żołnierzy zwątpiałych na puszczy Gedrozyi.
26. Mowa na uczczenie męża około podźwignienia szkół zasłużonego.
27. Miltiades do wojska przed bitwą pod Maratonem.

28. Męztwo, zuchwałość, śmiałość, odwaga, nieustraszo-
ność, junactwo, jak się od siebie różnią?
29. Maryna Mniszchówna.
30. Monolog w dzień wyjazdu w dalekie strony.
31. Myśli na zwaliskach potężnego i zamożnego miasta.
32. „Małe złodzieje wieszają, a wielkim się kłaniają.“ (Ry-
siński).

N.

1. Najwymowniejszy zwyczaj ten, kto mówi z prze-
konania.
2. Nie wprzód niebo, lecz wprzód idzie zasługa. (Max.
Fredro).
3. Niebezpiecznemi częstokroć bywają dostatki.
4. Niecne przesładowanie Hannibala po przegranej pod
Zamą.
5. Nie to chwal, co lubisz, ale do tego się przywiązu,
co chwały jest godne.
6. Niespodziane przywitanie. (Opowiadanie).
7. Nie wolno używać niegodziwych środków do dopięcia
nawet dobrych celów.
8. Nie w jednym dniu Kraków zbudowano.
9. Na co uczymy się obcych języków?
10. Nieobyczajność jak się pokazuje i jakie za sobą po-
ciąga skutki.
11. Najlepszą dla człowieka szkołą często bywa nieszczęście.
12. Na czym polega dobroć ustnego wykładu i jakie z niej
wynikają korzyści?
13. Największą stratą jest strata czasu.
14. Na jakie niebezpieczeństwa naraża nas ubóstwo?
15. Na czym polega prawdziwa miłość ojczyzny?
16. „Nemo ante mortem beatus“ poparte przykładami z hi-
storyi.
17. Nie masz róży bez kolców.
18. Nauką i pieniędzmi drudzy cię bogacą,
Mądrość musisz sam z siebie własną dobyć pracą.

A. Mickiewicz.

19. Nie porzucaj nadzieje,
Jakoć się kolwiek dzieje:
Bo nie już słońce ostatnie zachodzi,
A po złej chwili piękny dzień przychodzi.
Jan z Czarnolesia.
20. Natura i przemysł.
21. Nauka matką jest wszelkiej pociechy, ale płodem cierpliwości i pracy.
22. „Nulla virtus, nisi in certamine.“
23. Nie każdemu można się podobać.
24. Najlepszym środkiem do wydawania się przed ludźmi tem, czem pragniemy, jest być tem rzeczywiście.
25. Na widok „cmentarza.“
26. Nie dopuszczaj się wkorzenia złemu; co dzisiaj łatwo wyrwać możesz, jutro siłą nie wyważysz. (A. M. Fredro).
27. „Na twarde drzewo twardej potrzeba siekiery“
28. Nauka bez cnoty, jako miecz u szalonego i sobie i ludziom szkodzi. (Jan Kochanowski: Wykład cnoty).
29. Na czem zasada się przyjaźń?
30. Nauka chroni młodzież od wielu zdrożności.
31. Nie wie co pokój, kto nie skosztował wojny.
32. Największe umysłu przymioty tracą wartość, gdy im obyczajność nie towarzyszy.
33. „Nie ma złego, co by na dobre nie wyszło.“
34. Nie ma prawego szczęścia na ziemi dla człowieka! (Woronicz. Syb. 350).
35. Najświętsze, oraz najmilsze obowiązki dzieci względem rodziców.
36. Nie masz róży bez kolców, ani w naturze, ani w życiu.
37. Na czem młodzieniec ma zasadać nadzieję przyszłości?
38. Nie zawsze szczęście ze zasługą w parze.
39. Niebezpieczną jest zbyt pewność siebie.
40. Niebo nie umysł tacy odmieniają, którzy po rozum za morze biegają.

0.

1. Obraz śmierci Sokratesa.
2. O korzystnem użyciu czasu.

3. Obraz zarożumiałego ucznia.
4. O skłonności Polaków do cudzoziemczyzny.
5. O wyborze stanu.
6. Ojczysty język świętą ojców puszczną.
7. O ile wojny krzyżowe wpłynęły na zmianę stosunków średniowiecznych?
8. O próżności.
9. Opis polowania.
10. Obraz pożaru.
11. Opis wiosennego poranku.
12. O wartości nauk przyrodzonych.
13. Obraz spustoszenia, po napadzie Tatarów.
14. Opis nawalnicy morskiej.
15. O wpływie literatury na ukształcenie narodu.
16. O wpływie samotności na serce i umysł człowieka.
17. Okazać z historyi, iż brak religii i moralności gubi narody.
18. Osnowa pierwszego trenu, Jana Kochanowskiego.
19. O skutkach sztuki drukarskiej.
20. O grzeczności.
21. Osnowa „Odprawy posłów greckich“; (Kochanowskiego).
22. O postępie w historyi.
23. O ważności nauki literatury.
24. Osnowa drugiej części „Satyra“ Kochanowskiego.
25. Osnowa „Irydiona“, dramatu Krasińskiego.
26. Odstąp od złego, a odstąpi złe od ciebie. (Ecclesiast.)
27. O uprawie woli. (Wzory 373).
28. O języku ojczystym; (podług Tańskiej i Śniadeckiego, Wzory Prozy).
29. Obraz gór tatrzańskich; (podług Wzorów Prozy).
30. Obraz Trembowli; (podług Wzorów Prozy).
31. O obmowie; (naśladowanie tejże rozprawy z Tańskiej i Krasińskiego).
32. Obraz żup solnych w Wieliczce.
33. O czytaniu książek. (Wzory Prozy str. 366. naśląd. z Tańskiej).
34. O epepei, z ciągłym względem na „Pana Tadeusza.“ A. Mickiewicza.

35. O jakiej młodzieży dobre na przyszłość mieć można nadzieje?
36. O pisarzach historii w Zygmuntowskim wieku, a w szczególności o „Marcinie Bielskim.“
37. O poezji u Sławian w wiekach przedchrześcijańskich.
38. O samotności.
39. O trenach Jana Kochanowskiego.
40. O piękności poematu „Grażyna.“
41. O ubiorach.
42. Obraz próżnego człowieka.
43. O przyjaźni.
44. O własnościach romansu historycznego.
45. O korzyściach kształcenia się w szkołach publicznych.
46. Opis burzy. (Obraz malowniczy).
47. O ile książki dobrem są towarzystwem?
48. O skutkach wojny.
49. O środkach komunikacyjnych w teraźniejszym czasie.
50. Obraz wojny moskiewskiej za Dymitra.
51. O naturze uwagi i skutkach jej w czasie nauki.
52. O przyczynach zarozumiałości.
53. O Ś. Janie Kantym; (podług Wiszniewskiego Lit. pol.)
54. O sposobach pokonywania skłonności do kłamstwa.
55. O głównych przyczynach upadku moralnego Rzymian w końcu Rzeczypospolitej.
56. Ocenie wartość strojów.
57. Oznaczyć kilka przypadków, w których się stwierdza przysłowie: „Kiedy trwoga to do Boga.“
58. O tragedji Zawickiego pod tytułem „Jephtes.“
59. O wartości opinii publicznej.
60. O znaczeniu tych wyrazów poety: „Wieczno trwały ten na ziemi, — kto swą śmiercią życie plemi; — lecz kto życiem swém śmierć daje, — ten, gdy skona, już nie wstaje.“
61. O zawiązkach poezji dramatycznej w Polsce.
62. Obyczaje wieku XVI. podług „Satyra“ Jana Kochanowskiego.
63. O ile prawdziwym jest przysłowie: Co głowa to rozum?

64. Osnowa poematu „Manfred“ przez Byrona.
65. O ile winniśmy unikać w języku naszym wyrazów cudzych?
66. O miłości własnej.
67. Obrona syna prześladowanego dla przewinień ojcowskich.
68. Obraz prawdziwego mędrca.
69. O prawodawstwie Likurga.
70. O wartości zdrowia.
71. O korzyściach życia społeczeńskiego.
72. O najdawniejszych kronikarzach polskich, a szczególnie o Długoszu.
73. Oświata utrzymuje byt narodu.
74. Obraz śmierci Głińskiego.
75. Oszczędność jest najpewniejszym majątkiem.
76. O korzyściach podróżowania.
77. O sądach pośmiertnych u Egipcyan.
78. O właściwem życia używaniu.
79. Oswobodzenie Wiednia; (obraz historyczny).
80. O wartości wykładów ustnych.
81. O satyrze.
82. O sile dobrego przykładu.
83. O potrzebie ćwiczenia się w ojczystym języku. (Stanis. Potocki).
84. O zasługach Stanisława Augusta około literatury polskiej.
85. O zasługach Stanisława Konarskiego.
86. O przywarach i skutkach zarozumiałości.
87. Orandum est, ut sit mens sana in corpore sano.
88. O pracowitości.
89. Opis jarmarku.
90. Opis wojen perskich aż do Cimona.
91. Ocenienie wartości dzieł lirycznych Kochanowskiego.
92. O zasługach Czackiego.
93. O życiu i pismach Karpińskiego.
94. O wieku makaroniczno-panegirycznym.
95. O przyczynach upadku państwa Rzymskiego.
96. O korzyściach z nauk matematycznych wynikających.

97. O stósunku języka łacińskiego do literatury polskiej.
98. O niebezpieczeństwie zbytecznych wygod dla młodzieży.
99. Obraz samoluba.
100. Obraz wychowania u Spartan.
101. O sztuce dramatycznej.
102. O wdzięczności; (w formie listu).
103. O Karólu XII.
104. Osnowa poematu „Wojna Chocimska“ Krasickiego.
105. Obraz młodzieńca wykraczającego z właściwych wiekowi jego granic.
106. Osnowa pierwszej księgi „Przypadków Doświadczyńskiego.“ (Krasicki T. V.)
107. Oświata w kraju za Stanisława Augusta.
108. O zabytkach literatury polskiej w wiekach przedchrześcijańskich.
109. O dobrem wyposażeniu pamięci.
110. O dramaturgii w Zygmuntowskim wieku a w szczególności o „Odprawie Posłów“ Jana Kochanowskiego.
111. O przedmiocie prozy dydaktycznej w literaturze ojczystej.
112. Obyczajność na czém się zasadza?
113. Okolice Krakowa.
114. O zaletach poematu „Jan Bielecki“, pod względem poetycznym i moralnym.
115. O literaturze gminnej, w systemie literatury narodowej.
116. O szkodliwych skutkach, jakie dla człowieka wyniknąć mogą z posiadania bogactw?
117. O skutkach próżnowania.
118. Opis Bieleń i uroczystości tamże odbytej z powodu urodzin królewskich.
119. Opis Łazienek, (pod Warszawą).
120. O Koryolanie.
121. O pochwałach pogrzebowych u Greków.
122. O wynalezieniu sztuki pisania.
123. Opis Wezuwiusza.
124. Ostatnie słowa Katona Utyceńskiego.
125. Obraz szczęśliwości domowej.

126. Od czego zawisła doskonałość przedstawienia teatralnego?
127. O ile z zewnętrżności człowieka wnosić można o przymiotach jego duszy.
128. O korzyściach żeglugi.
129. O zaletach i wadach stylu Naruszewicza.
130. O życiu i pismach Naruszewicza.
131. O pieśni „Boga Rodzica.“
132. O przyczynach wojen krzyżowych.
133. „Oldrzych i Jarmir.“ (Obraz poetyczny).
134. O pamiętnikach historycznych polskich.
135. O wynalezieniu i pożyteczności szkła.
136. O satyrze Klonowicza, zwanój „Worek Judaszów.“
137. O satyrach Naruszewicza.
138. O sielankopisarzach wieku Zygmunrowskiego.
139. O wyższości życia umysłowego nad zmysłowem. (Pódlug Krasz. Stud. liter.)
140. O szanowaniu Rodziców.
141. Opis życia Juliusza Cezara.

P.

1. Pożegnanie strzechy rodzinnej.
2. Praca nie ciężarem, lecz jest dobrodziejstwem.
3. Porównanie Kazimierza Wielkiego z Serwuszem Tulluszem.
4. Praca odkładana niewiele warta.
5. Porównanie nawałnicy morskiej z burzą namiętności ludzkich.
6. Przeciwnościami zrażać się nie powinniśmy.
7. Porównanie Gustawa Adolfa z Epaminondą.
8. Prawdziwa cnota już w tém życiu znajduje nagrodę.
9. Porównanie Napoleona z Filipem Macedońskim.
10. Poznanie siebie samego, główném zadaniem każdego człowieka.
11. Przyjemności zimy.
12. Potrzeba jest matką przemysłu.
13. Praw ludzkich nad zwierzętami jak używać się godzi?

14. Próźniactwo do występków bramą.
15. Projekt do zapobieżenia próźniactwu.
16. Przekonanie o niewdzięczności ludzkiej nie powinno nas wstrzymywać od świadczenia dobrodziejstw.
17. Porównanie Numy Pompiliusza z Tullusem Hostiliuszem; (podług Liviusza I. 19. 20.)
18. Perfer et obdura, dolor hic tibi proderit olim.
19. Powstanie Akademii Krakowskiej, jej wzrost i potęga.
20. Potęga muzyki.
21. Prawda wtedy nam słodka, gdy nas nie dotyka.
22. Przyjemności żeglugi morskiej.
23. Pycha jest córką nieoświecenia.
24. Prawdziwe oświecenie zasadza się na religii.
25. Porównanie Alexandra Wielkiego z Cezarem.
26. Początek gminowładztwa szlacheckiego w Polsce.
27. Pochwała cierpliwości.
28. Pochwała języka greckiego.
29. Pocięgę w nieszczęściu i odwagę zkąd czerpać możemy?
30. Porównanie gościnności Greków z gościnnością naszych czasów.
31. Przyczyny zawziętych wojen Rzymian z Kartagińczykami.
32. Przydatność nauk w życiu wiejskiem.
33. Pochwała Ignacego Krasickiego; (podług Stan. Potockiego).
34. Porównanie Marcina Bielskiego z Maciejem Strykowskiem.
35. Przyszłość próżniaka.
36. Pożytek z drzewa.
37. Porównanie życia ludzkiego z rzeką.
38. Prawdy a żartów jak soli używaj, bo często przesolisz.
39. Przyjemności życia wiejskiego.
40. Powrót Wacława. (Marya Malczewskiego II. 14.)
41. Potęga słowa ludzkiego.
42. Prawda jest węzłem życia towarzyskiego.
43. Przyjaźń szkolna w ilorakim względzie okazać się może.
44. Porównanie języka polskiego z językiem łacińskim.
45. Porównanie poezyi dramatycznej z prozą oratorską.

46. Polska za panowania Zygmunta I.
47. Przez co Grecy zapewnili sobie znaczenie swoje w dziejach ludzkości.
48. Porównanie Fenicyi z Anglią.
49. Podział w pracy pisania jest warunkiem jęj dokładności.
50. Porównanie powrotu Heraklidów do Peloponezu z powrotem Żydów z Egiptu do Palestyny.
51. Porównanie Kochanowskiego z Szymonowiczem.
52. Porównanie Alcibiadesa z Peryklosem.
53. Porównanie potwarzy z zabójstwem.
54. „Per aspera ad astra.“
55. Początek wiosny.
56. Pochwała Jana III.
57. Pod jakimi warunkami pisanie prozą staje się piękném?
58. Porównanie Aristydesa z Temistoklesem.
59. Porównanie ballady z legendą.
60. Pobudki do rychłego wstawania.
61. Porównanie „Wiesława“ Brodzińskiego z „Hermanem i Dorotheą“ Goethego.
62. Po której stronie znajdowała się słuszość w wojnach kartagińskich?
63. Początek wojen krzyżowych.
64. Pamięć wielkich mężów jakim sposobem korzystną staje się dla młodzieńca?
65. Podać treść mowy St. Czarnkowskiego i Odachowskiego, (z L. Górnickiego).
66. Pochwała rolnictwa.
67. Poezya jest sztuką.
68. Perykles.
69. Porównanie Alexandra W., króla Macedońskiego, z Karólem Wielkim.
70. Porównanie „Zwierciadła“ Reja z „Dworzaninem“ Górnickiego.
71. Panowanie Stefana Batorego.
72. Podróże zagraniczne w jakim względzie przyczynić się mogą do wykształcenia młodzieńca?
73. Początek i skutki pychy.

74. Porównanie Alexandra Wielkiego z Hannibalem.
75. Porównanie Bolesława Chrobrego ze Stefanem Batorym.
76. Przymówienie się na obronę niesłusznie oskarżonego.
77. Przymioty zwierząt porównane z zaletami człowieka.
78. Przymówienie się senatora Rzymskiego w czasie wszczynającej się wojny domowej między Pompejuszem a Cezarem.
79. Przemowa Godfryda z Bulionu do wojsk pod jego dowództwem zostających, za pierwszym przybyciem do Azji.
80. Pochwała Kolumba.
81. Pochwała wojny.
82. Początki rozkrzewienia nauk w Polsce.
83. Porównanie Numy Pompiliusza z Likurgiem.
84. „Pan Sędzia“, charakterystyka podług Mickiewicza.
85. Porównanie pierwszych trzech królów rzymskich.
86. Pochlebstwo ma w sobie osobliwy przysmak; chociaż go kto rzekomo odrzuca, przecież ono smakuje. (M. Fredro).
87. Porównanie Hektora z bratem jego Parysem, (podług Iliady, III., 30—72).
88. Początki panowania Tyberjusza.
89. Przyjemności i korzyści życia w mieście.
90. Przedmowa do dzieł Liviusza, (tłómaczenie).
91. Pod ilorakim względem i w jakich okolicznościach najwłaściwiej zastosować można starodawne przysłowie: „Bać się trzeba trzcinie, gdy wiatr dęb wywinie.“
92. Panowanie Zygmunta III. pod względem oświaty krajowej.
93. Prosta droga najkrótsza.
94. Przyjaciół nie ma być jako kwiatek, który póki świeży, póty miły.
95. Pióro geniusza wydzierza zapomnieniu cnotę.
96. Poezja łacińsko-polska w pierwszej połowie szesnastego wieku, pod względem formy.
97. Pamięć na opinią publiczną zawsze jest zbawienną.
98. Pan się na służbę za żywota jeży, po śmierci równo z nim w kośnicy leży.
99. Przez niezgodę tracą ludzie swobodę.

Q.

1. Quem saepe transit casus, aliquando invenit. (Seneca).

R.

1. Raz tylko żyjemy na świecie: do czego nas ta myśl pobudza?
2. Różnica między skępstwem, a oszczędnością.
3. Rządy Władysława Łokietka.
4. Różnica między roztropnością, a przezornością.
5. Różnica między geniuszem, a talentem.
6. Rzadko młodzieniec pojąć może, iż: „nescire quaedam, magna pars est scientiae.“
7. Różnica między wolnością, a swawolą.
8. Rys krótki panowania Kazimierza Jagiellończyka.
9. Roskosze życia wiejskiego.
10. Rzut oka na powierzchnię krainy przez nas zamieszkałej.
11. Rozmowa Litawora z Rymwidem; z Grażyny Mickiewicza, prozą opowiedziana.
12. Rozwinąć myśli zawarte w słowach poety, który mówi: „lecz kto w kręgi żądzę mógł ująć, w długim bezpieczeństwie dni swych używie.“
13. Różnica między trenem a sonetem.
14. Różnica między klassycznością a romantycznością.
15. Rys historyi dramatu polskiego.
16. Różnica między człowiekiem praktycznym a teoretycznym.
17. Różnica między poezją opisową a uczuciową.
18. Różnica między „Maryą“ Malczewskiego a „Panem Tadeuszem“ Mickiewicza, co do wielkości przedmiotu.
19. Rólnictwo jest źródłem bogactwa krajowego.
20. Różnica między pięknem natury a pięknem sztuki.
21. Rzadko rzecz uczciwa, bez pożytku bywa.

S.

1. Stanowisko Horacego jako satyryka.
2. Suknia zdobi ciało.

3. Świat dwa razy Rzymowi hołdował.
4. Sen obrazem śmierci.
5. Siew i plon wiernym obrazem życia ludzkiego.
6. Skąd pochodzi, że tyle państw znikło z widowni dziejowej?
7. Szczęścia w sobie samym szukać należy.
8. Stosunek epopei do historii.
9. Skutki z czytania romansów.
10. Skromność zdoła młodziemca.
11. Skutki bojaźliwości.
12. Śmierć Władysława Warneńczyka.
13. Świetność Teb pod Epaminondą i Pelopidą.
14. Skąd pochodzi, że u Greków mimo ciągłych zawichrzeń i wojen domowych wszystkie nauki i kunszt do najwyższej jednak doszły doskonałości?
15. Szkodzi sobie, kto nadto obiecuje, lub się nadto spodziewa.
16. Sobie szkodzi, kto złego swobodzi.
17. Szkodliwe skutki z odkładania pracy.
18. „Sui cuique mores fingunt fortunam.“
19. Skutki próżności i dumy.
20. Śmierć Kodrusa.
21. Sztuka drukarska jakim sposobem wpłynęła na zmianę stosunków średniowiecznych w ogóle, a w szczególności w Polsce?
22. Skutki podziału kraju po śmierci Bolesława Krzywoustego.
23. Siebie zwyciężyć, największe zwycięstwo.
24. Swoboda młodzieńca żyjącego w korbach prawa i obyczajności.
25. Są, którzy wolą być niegodnie sławni, niż sławy godni. (Stan. Lubomirski).
26. Skutki wojen tatarskich w Polsce.
27. Stan włościański nader pożyteczny.
28. Skarga na losy przeciwnie; na wzór Karpińskiego: „Powrót na wieś.“
29. Skąd naród jaśniejący właśnie sławą oręza, chylić się może do swego upadku?

30. Stan oświaty w Polsce za czasów Kopernika.
31. Sprowadzenie Krzyżaków do Polski.
32. Stan Rzymu po wojnie jugurtyńskiej.
33. Skutki życia umiarkowanego.
34. Suknia grunt!! (satyra).
35. Skutki wojen krzyżowych.
36. Szczęście ziemskie nie ukoi pragnienia w prawem sercu człowieka.
37. Sąd Libuszy. (Obraz poetyczny).
38. Scypion i Hannibal o warunkach pokoju. (Liviusz, XXX, 36).
39. Śmierć Cezara.
40. Sztuka i Przyroda, (Wzory Prozy, str. 357).
41. „Strzeż się sądzić z pozoru“!
42. Strona ujemna literatury polskiej wieku Stanisławo-wskiego.
43. Skąd się da wyrozumieć, że na świecie więcej złego, niż dobrego.
44. Skutki wstrzeмиęźliwości.
45. Siła posiadłości, kto ujął chciwości.
46. Sprawozdanie z książki polskiej w ostatnim czasie czy-tanej.
47. „Świeca ludziom usługując, sama się trawi.“
48. Szymon Szymonowicz i jego naśladowcy.
49. Serce maluchne najmilszym Bogu kościołem.
50. Skutki pilności.
51. Skutki lekkomyślności.
52. Skąd pochodzi, że w młodości przyjaźń równie szybko zawieramy, jak zrywamy.
53. Skąpiec gdy umiera ludziom jest najprzydatniejszy.

- T.**
1. Terazniejszość jest rodzicielką przyszłości.
 2. Trudno wszystkim dogodzić.
 3. Ten pan zdaniem mojem — Kto przestał na swoim.
 4. Treść listu Krasickiego do Naruszewicza: o pisaniu hi-storyi XIX.

5. Takim się okazuj, jakim jesteś w istocie.
6. Tylko wierny pomoże, tylko czysty obmyć może.
7. Treść wiersza Kochanowskiego pod tytułem: „Zgoda.“
8. Ten sam świat, w którym wszyscy żyjemy; każdemu z nas innym się wydaje.
9. Trzeba korzystać z doświadczenia przeszłości.
10. Treść pierwszej księgi Juliusza Cezara o wojnie z Gallami.

U.

1. Upadek Kartaginy był przepowiednią upadku Rzymu.
2. Uczeń, nauczyciela oszukujący, sam siebie oszukuje.
3. „Umarli mogą mówić prawdę bez bojaźni:“
„I tak tylko prawda żyjących nie drażni.“
Naruszewicz.
4. Upór a moc charakteru, jak się różnią od siebie.
5. Umić być przyjacielem, znajdziesz przyjaciela. (Krasicki).
6. „Uszlachetnić nieszczęście więcej jest, niż w szczęściu być wielkim.“ (St. Potocki).
7. Ubóstwo czy jest w istocie nieszczęściem?
8. Uwagi o wadach rządu polskiego; z Rozmowy Polaka z Włochem, przez Ł. Górnickiego.
9. Uwagi o Pamiętnikach Kwestarza.
10. Uwagi nad Trenem I. Kochanowskiego.

W.

1. Wartość zdrowia.
2. W jaki sposób czcimy pamięć mężów, którzy ludzkości się zasłużyli?
3. W wyższość Europy nad innymi częściami świata.
4. Wartość mowy ludzkiej.
5. W jaki sposób skarbimy sobie miłość u bliźnich?
6. Wspomnienie przeszłości, nadzieja przyszłości, otuchą życia ludzkiego.
7. W wyższość człowieka nad inne stworzenia.
8. Wspomnienia młodości, osłoda starości.
9. Wychowanie Spartańskie a wychowanie XIX. wieku.

10. W jaki sposób łodwdzięczamy się zakładowi, za wykształcenie w nim odebrane?
11. „Videre nostra mala non possumus,
„Alii simul delinquant, censores sumus.“ Phaedrus.
12. W jaki sposób stajemy się współnikami win cudzych?
13. Wschód słońca, (obrazek z natury).
14. „W najdotkliwszej przygodzie,
Pan Bóg stoi w odwodzie.“
15. Wartość śpiewów Homerowych.
16. Wpływ fantazyi na wiedzę i sposób myślenia.
17. Wezbranie Wisły.
18. „Vitam inpendere vero“, powinnością szlachetnego człowieka.
19. W jaki sposób chronimy się samolubstwa?
20. Wiek Peryklesa.
21. W jakich razach używamy przysłówia: „Nie wszystko złoto, co się świeci.“
22. Wigilia Bożego Narodzenia.
23. W pustkach największe echo.
24. W jaki sposób znamiona historii nowoczesnej odbiły się na tle dziejów Polski w XVI. wieku?
25. W jakim stosunku stoi Kochanowskiego Sobótka XII. do drugiej Epody Horacego?
26. Wspomnienie ubiegłych feryi.
27. Wojna Oktawiana z Antoniuszem.
28. „W słowach tylko chęć widzimy, w działaniu potęgę;
Trudniej dobrze dzień przeżyć, jak napisać księgę.“
Mickiewicz.
29. Wpływ literatury starożytnej na polską w wieku XVI.
30. Ważność mineralogii pod względem przemysłu.
31. W literaturze polskiej jak różni się od siebie wiek Zygmunta a poprzedzający wiek scholastyczny?
32. „Węzeł Gordyjski“, opowiadanie podług Aryana.
33. Wytlómaczenie słów Opalińskiego (Księg. II. 10.): „Zacniłeś się urodził, ale żyjesz jako flis, albo jako hajduk.“
34. Wynalazek papieru i jego skutki.
35. W szczęściu bądź umiarkowany, w nieszczęściu mężny.

36. Wpływ różnicstwa na oświatę ludzkości.
 37. Wykształcenie naukowe nie ma wartości bez wykształcenia serca.
 38. W jakim celu zmieniał Solon podział narodu Ateńskiego.
 39. Wyroki boskie są nieodgadnione.
 40. Wojny szwedzkie za Jana Kazimierza.
 41. Wpływ francuszczyzny w Polsce.
 42. W jakich granicach i w jakich przypadkach da się usprawiedliwić miłość własną?
 43. Wojciech Dębolecki.
 44. Ważniejsze przyczyny prędkiego wzrostu państwa Rzymskiego.
 45. Wiosna i młodość człowieka, (porównanie).
 46. Wywód historyczny sejmów w Polsce.
 47. Wykazać skutki odkrycia Ameryki.
 48. Wyprawa Bolesława Wielkiego na Ruś.
 49. Walka Horacyuszów z Kuryacyuszami.
 50. Wojna Moskiewska za Zygmunta III.
 51. Woda wielką górę obali, gdy często podlizuje choć zwolna. (Max. Fredro).
 52. Władysława Łokietka cnoty i zasługi.
 53. W jakim stosunku u człowieka wykształconego powinny być rozum a serce?
 54. Wojny tatarskie w Polsce.
 55. Wyłożenie przyczyn zmniejszenia powagi królów polskich przez przewagę stanu rycerskiego, i skutków, które stąd wynikły.
 56. Wojna Chocimska, (Krasickiego).
 57. „Wodę ten czerpa przetakiem, kto bez ksiąg chce być żakiem.”
 58. Wielkość narodów z wielkich rodzi się mężów!
- Z.**
1. Zasługi Guttenberga wraz z krótkim rysunkiem historii pierwszych tłoczní drukarskich.
 2. Złoto bożyszczem dzisiejszego świata.
 3. Zbyteczna siebie pewność często zawodzi.

4. Z jakim kto przestaje, takim się sam staje.
5. Zasługi cesarza Augusta około rzeczypospolitej rzymskiej.
6. Zalety okolic górzystych.
7. „Zadowolnienie z siebie samego,
Podstawą szczęścia ludzkiego.“
8. Zgoda buduje, niezgoda rujnuje.
9. Zhołdowanie Azji przez Alexandra W. podkopało duchową Greków potęgę.
10. „Zły zwyczaj do wielkiego zbliżać się człowieka:
Wielki człowiek prawdziwie widzi się zdaleka.“
11. Zimnej duszy nie zajmuje ludzkość.
12. Zbytek rozumu oziębia serce.
13. Zdobycie Jerozolimy przez Krzyżowców.
14. Zazdrosny podobien do żelaza: własną rdzą się trawi.
15. Zamek Ostrogski, (podług Wzorów Prozy II. str. 93).
16. Źródło czarnego Dunajca, (tamże).
17. Zdrowa dusza w zdrowym ciele to najdroższe nieba dary.
18. Zburzenie Numacyi.
19. Znaczenie i różnica wyrazów: obecny a przytomny?
20. Znaczenie przysłowia: „Kto mocniejszy, ten lepszy.“
21. Założenie Rzymu.
22. Zasługi Jagiellonów około języka i literatury polskiej.
23. Zygmunt August, opiekun nauk.
24. Zburzenie Jerozolimy przez Tytusa.
25. Znaczenie oka i ucha dla umysłowego życia człowieka.
26. Zasługi Kazim. Brodzińskiego około literatury polskiej.
27. Złemu oku wszystko źle się widzi.
28. Z jakich powodów Kamillus odradzał Rzymianom wprowadzenie się do Wejów? (Liv. V. 51—53).
29. Z jakich powodów przyznajemy wyższość prawom Solona nad prawami Likurga.
30. Zasługi Temistoklesa około rzeczypospolitej ateńskiej.
31. Zkąd pochodzi, że sławnym mężom często słusność oddaje się dopiero po śmierci?
32. Zkąd pochodzi, że częstokroć tak trudno młodzieńcowi obrać sobie przyszły zawód życia?

33. Zbyteczne o sobie rozumienie. (Krasicki).
34. Zburzenie Kartaginy!
35. Zalety i niedostatki tragedyi „Barbara Radziwiłłówna.“ (Felińskiego).
36. Żle nabyte, nie bywa dobrze pożyte.
37. Z jakich względów czas zwać się może aniołem opiekuńczym człowieka?
38. Zalety samotności porównane z wartością towarzystwa.
39. Znać dobrze po mowie, co się dzieje w głowie.

Ż.

1. Życie nasze nie z natury krótkie, lecz samy je skracamy. (Sallustius).
2. Żądza sławy czy jest prawą do cnoty podniętą?
3. Życie jest ciągłą szkołą człowieka.
4. Życie umysłowe uszlachetnia człowieka i jest prawdziwym jego celem. (Kraszewski).
5. Żywot kronikarza „Jana Długosza.“
6. Życiorys „Mikołaja Kopernika“ wraz z krótkiem uwzględnieniem jego zasług.
7. Życie jest tylko podróżą.
8. Żaden tego nie nawróci, od kogo Bóg twarz odwróci.

CZEŚĆ II

OBEJMUJĄCA

PRAWIDŁA PISARSTWA

W SZCZEGÓLNOŚCI.

ONESCO II

ORÉMYVGA

PRYWIDEA PISARSTWA

W SPOŁNOGOLNOSCI

ROZDZIAŁ I.

O istocie Prozy i stósunku jêj do Poezyi i do Literatury.

§. 1.

Co jest Proza?

Proza, jak już łacińskie nazwisko jêj oznacza¹⁾, jest to mowa wręcz wypowiadająca myśli pisarza,

¹⁾ Prosa, czyli prosa (oratio) pochodzi od starego przymiotnika łacińskiego: prorsus, a, um, (pro-versus), który dziś, jako przysłówek, znać: zgoła, wręcz, naprzód. Stary pisarz rzymski Appulejus, odróżniając Prozę od Poezyi, jedną nazywa prorsa, drugą vorsa facundia; oczywiście dla tego, iż pierwsza bieży ciągle naprzód za myślą, druga zaś wraca się w wierszach i wrotkach (versus, wiersz, Verš). Ztąd też, zamiast nazywać Poezyę mową wiązaną, a Prozę mową niewiązaną, stósowniej możnaby Poezyę nazywać mową wrotną, a Prozę mową bieżącą. Utrzymała się jednakże dla Poezyi nazwa mowy związanej zapewne dla tego, iż oprócz zwyczajnego wiązania myśli, przywiązuje się jeszcze do pewnych wzorców (schematów) wierszy i wrotek, podczas gdy Proza (takiego wiązania się do pewnych wzorców w wymiarze swym nie potrzebuje i dla tego mową niewiązaną się nazywa.

Prosa także w języku kościelnym oznacza pewien rodzaj pieśni w Mszale, zwykle po Lekcyi następujących, które się odśpiewują na melodya ciągłą, bieżącą, niewrotną, zwaną także: Sequentia i które przez to różnią się od Hymnów śpiewanych na melodya wracającą się we wrotkach.

Hymny i Prozy kościelne tłómaczył u nas X. Stanisław Grochowski (wydanie drugie z r. 1599). Pieśń Boga Rodzica, odśpiewywana nad grobem Ś. Wojciecha w Gnieźnie także nazywa się: Prosa, decantanda etc. Mamy wprawdzie także Poezyą niewiązaną, a Prozę wiązaną, czyli wierszowaną. Próby takiego pisania jednakże są tylko wyjątkami, dowodzącemi, iż nie na samym toku mowy zasadza się różnica między Prozą

i bieżąca wprost za ich tokiem; czyli: jest to sposób wyrażania myśli w mowie właściwej, nieprzenośnej; bieżącej a niewrotniej.

§. 2.

Różnica między Prozą a Poezyą¹⁾.

Proza różni się od Poezyi:

1. co do mowy,

2. co do myśli.

1. Co do mowy, a w szczególności:

a) co do dźwięku mowy, różni się Proza od Poezyi w następujący sposób:

Poezya zwykle bywa rymowana i przez powtarzanie jednakich dźwięków w ogóle się upiększa. Proza, przeciwnie, rymu niecierpi i, jakśmy to w swym miejscu wykazali, przez tożsamość dźwięku w ogóle piękność swą traci. (Zobacz str. 15);

b) co do toku mowy, Proza od Poezyi tak się różni, iż:

Proza idzie wprost za biegiem myśli, czyli stosuje tok swój do toku, jaki myśl w biegu swoim

a Poezyą, lecz że istotna różnica ich polega na innych przymiotach ważniejszych.

Nazywają Prozę wreszcie także Wymową. Jeżeli wyraz ten tyle znaczyć ma co Wymowność, natenczas źle za Prozę jest używany, ponieważ także Poezya, równie jak Proza, wymowność, czyli dar wymowy, za podstawę mieć musi. Jeżeli zaś Wymowa tyle ma znaczyć co krasomówstwo, lub oratorstwo, natenczas dla tego równać się jeszcze nie może z Prozą, ponieważ ta nie tylko oratorstwo, ale i dziejopisarstwo i naukopisarstwo razem obejmuje. Jeżeli nakoniec Wymowa tyle znaczyć ma co Proza piękna, natenczas odpowiada dopiero pojęciu, w jakim tu Prozę uważamy.

Uwagi nad Poezyą i Wymową pod względem ich podobieństwa i różnicy, prof. Léona Borowskiego. Wilno 1820,“ nie oznaczają tej różnicy dość ściśle, ponieważ zbyt są ogólne i fantastyczne.

przez zdania i okresy odbiera. (Patrz str. 20). Poezya zaś, oprócz zwykłego toku mowy przez myśl wymaganego, stosuje bieg swój w szczególności jeszcze do Wierszy i Wrotek, t. j. do takich miar, jakie dla niej przez pewne wzorce naprzód są przepisane; dla nich to ona tok swój (okresowy i zdaniowy) częstokroć przerywa, i do nich bezwzględnie także bieg swój (akcentowy) stosuje;

c) co do znaczenia mowy na koniec, różni się Proza od Poezyi w ten sposób, iż:

Proza wyraża pomysły swoje wprost, t. j. przez orzeczenia, które wręcz wypowiadają myśl zamierzoną i używa na ten cel wyrazów i wyrażeń w znaczeniu właściwym. Poezya przeciwnie swoje pomysły przenosząc i przyoblekając w obrazy, używa wyrażeń i wyrazów w znaczeniu niewłaściwym, przenośnem.

Uwaga. Poezya dla tego, że przemawia do wyobraźni, używa za swój wyraz obrazów. Proza dla tego, że odzywa się do rozsądku, przedewszystkiem trzyma się rzeczy i dla tego przemawia językiem właściwym, rzeczywistym. Więć też Poezya wyrażenie dobre pomysłów swoich zasadza głównie na dokładnem onych obrazowaniu, Proza na dokładnem onych orzekaniu. Poezya zwykle mówi: pod postaciami, pod figurami, przerośnię, t. j. tak, iż myśl jej właściwą z tychże przerośni dopiero odgadywać trzeba. Proza przeciwnie mówi wprost, wyraźnie i używa wyrazów w zwyczajnem, a właściwym znaczeniu, tak, iż myśl jest jawnie wypowiedziana, a obraz, czyli postać jej, chyba niekiedy tylko dla tego się przydaje, by jeszcze bardziej myśl tę uwydatnić i mocniej w umyśle czytelnika utwierdzić. Jak się więc

różni u obrazowanie od wyrzeczenia, jak prze-
nośnia od zwyczajnego sposobu mówienia,
taki się różni Poezya od Prozy co do znaczenia mowy¹⁾.

2. Co do myśli, a mianowicie:
a) Co do układu i toku, czyli co do następ-
stwa myśli: (w) Prozaik) osnowę swych myśli układając, zaczyna
zwykle rzecz wywodzić od właściwego onęj począt-
tku, prowadzi ją następnie do środka (gdzie ją głów-
wnie rozwija), a nareszcie wiedzie ją do właściwego
jéj końca.

Poeta zaś rzecz swoje zwykł zaczynać od środka
(rapit nos in medias res), poczem nieznacznie przecho-
dzi do jéj początku, a następnie, od środka dalej,
prowadzi ją do końca.

I tak n. p. osnowę powieści „Marya“, napisanej
przez Antoniego Malczewskiego, idąc torem zwyczaj-
nym, byłby Prozaik zaczął zapewne (od XII. ustępu
I. pieśni) od miejsca, w którym mowa o tajemnem za-
warcu małżeństwa, na Ukrainie r. 1771, między synem
dumnego wojewody Potockiego, a córką dobrodusznego
miecznika Komorowskiego, tudzież o powstałej ztąd
żądzy wojewody do rozerwania tych nierównych ślu-
bów. Następnie byłby przeszedł do środka (t. j. do
I. ustępu, pieśni I.), gdzie już kozak przywozi list
miecznikowi, w którym wojewoda, temuż zdraдли-

¹⁾ Pięknie różnicę tę przedstawił Karól Libelt w dziele swoim: „Fi-
lozofia i Krytyka“ tom II. str. 141, gdzie mówi: „Wymowa (proza) jest
trzecim stopniem sztuk idealnych. Jéj materyałem jest także słowo —
ale nie tajemne, święte, symboliczne, jak w Poezyi; lecz jasne, społeczne,
będące wyrazem wyzwolonej do zupełnego przekonania myśli; nie słowo
skoncentrowane, nabrzmiałe treścią, jak w Poezyi, — ale rozproszone
do jasnych pojęć w obszerne zdania i okresy.“

wie ofiaruje zgodę, pragnąc tylko, by syn pod skrzydłem doświadczonego wojownika odbył wyprawę przeciw grasującym w tamtych stronach Tatarom, a rzeczywiście, by stary miecznik z domu się oddalił, a on mógł wykonać zamiar przeciw córce miecznika zdradliwie uknuty. Byłby potem wykonanie zdradliwego zamiaru, podczas wojny tatarskiej, opowiedział, — jako właściwy tejże powieści środek, — a następnie byłby przeszedł do rozwiązania sprawy t. j. do zemsty Wacława; jako do właściwego powieści końca.

Poeta zaś, jak wiemy, rzecz zaraz zaczął od środka, t. j. od wykonywania zdradliwego zamachu, (od posłania listu do miecznika); następnie wyjął waśni początek (w połowie XII. ustępu pieśni I.); poczem (w pieśni II.) dalszą osnowę zamachu opowiedział, a wreszcie (w ustępie XIX. i XX.) smutne rozwiązanie i koniec rzeczy przedstawił.

Tak się różni Proza od Poezyi, co do trzech głównych ustępów w Układzie rzeczy.

Składanie zaś i wiązanie Myśli szczegółowych w Prozie odbywa się głównie pod wpływem Rozsądku i Rozmysłu; w Poezyi pod wpływem Fantazyi i Uniesienia.

To też Prozaik, powodując się głównie Rozmysłem, a w odwodzie mając uczucie i wyobraźnię, na wzór Rzeczywistości łączy pomysły pojedyncze wedle koniecznej ich od siebie zawisłości, lub wynikłości.

Poeta zaś, w Uniesieniu, powodując się przede wszystkim uczuciem i wyobraźnią, a tylko w odwodzie mając rozum, łączy szczegółowe pomysły, wedle popędu uczucia, i to w następstwie takim, jakie dla nich wyobraźnia wskazuje.

b) Co do natury myśli, widzimy między Prozą a Poezyą różnicę następującą:

Już pierwszy pomysł do kompozycji¹⁾, z natury swój, inny jest w Prozie, a inny w Poezyi; w Poezyi główny pomysł w poczęciu swoim zaraz występuje w postaci obrazu; w Prozie w kształcie widoku rzeczywiście.

Że zaś od natury pomysłu głównego zależy natura pomysłów szczegółowych, przeto i te także, co do natury swój, inne są w Prozie, a inne w Poezyi.

W Poezyi bowiem pomysły szczegółowe przedstawiają szereg obrazów i uczuć; w Prozie zaś przedstawiają szereg zdarzeń, względów, kategorii, dowodów, powodów i t. p.

Myśli więc w Poezyi są to wymarzone w dumaniu a w zachwycie, czyli w uniesieniu, wyjawione w obrazach i widziadłach; myśli zaś w Prozie są w rozsądku poczęte, a z rozwągi i z rozmysłem wyjawione, rozumowe widoki.

Poezya ciągle ideały do rzeczywistości sprowadza i w kształty rzeczywistości przyobłoczy, czyli ciągle ideały urzeczywiszcza; Proza przeciwnie rzeczywistość ku ideałom wznosząc i w kształty ideałów układając, ciągle rzeczywistość idealizuje²⁾.

¹⁾ „Rodzi się myśl w kształcie już pewnym; danym jest z nią zarodek formy przychodzący na świat; ten artysta tylko rozwija.“ Kraszewski, Studia literackie, tom I. str. 50.

²⁾ „W Poezyi przedstawia się ideał prawdy w całym uroku świętości; w Wymowie (w prozie) w całej sile przekonania; tam prawda jest jeszcze niebianką; oblicze jej, jak oblicze Izdy z tajemniczą zasłoną przed okiem śmiertelnika; tu zstąpiła z niebios i przyjęła naturę ludzką; zamieszkała między ludźmi i przemawia ich językiem; tam prawda idealna, tu rzeczywista. Poetyczny przedmiot jest sam słońcem prawdy i promieniami jego Poezya jaśnieje; krasomówski przedmiot jest ciemnym księżycem.“

Poezya więc ciąglem jest Ideałów urzeczywiszczaniem, a Proza ciąglem jest Rzeczywistości idealizowaniem.

Taka to między Prozą a Poezyą pod każdym względem różnica.

Uwaga. W sztukach pięknych w ogóle, różne ich rodzaje widzimy z sobą połączone i pomieszane. Tak też i tu nierzadko się zdarza, iż znamiona służące właściwie Poezyi, wplatają się częstokroć do Prozy, a na odwrot: charakterystyczne znamiona Prozy, łączą się i mieszają ze znamionami Poezyi. (Romanse, Irydion i t. p.) W takim razie wątpliwość co do właściwego charakteru pisarskiego takiego utworu rozwijają: albo większa ilość znamion Prozy lub Poezyi, albo pierwszeństwo znamion istotniejszych przed mniej istotnymi; albo nakoniec natura władz umysłowych, które przy czytaniu takiego pisarskiego utworu szczególnie są zatrudnione. Gdzie bowiem przemagają wyobrażenia, czucie i skłonności, tam zajmuje nas Poezya; gdzie zaś zatrudnione są bardziej pamięć, rozum i wola, tam przedmiotem zajęcia jest Proza.

§. 3. Stosunek Prozy do Literatury.

Poezya i Proza razem jedną stanowią Sztukę piękną, mającą za żywioł, czyli materiał do przedstawiania dzieł swoich pięknych mowę. Sztuką tą jest sztuka dobrego i pięknego mówienia i pisania, czyli **Krasomówstwo**, lub **Pisarstwo**, z innego

cem, który sztuka dopiero światłem ideału oświeca. W Poezyi jest istotny ideał prawdy, w Prozie prawda zidealizowana. Karol Libelt, Estetyka str. 141.

względem także Piśmiennictwem ¹⁾, albo Literaturą zwane.

Proza zatem jest jednym działem Literatury, której drugim, podobnym działem jest Poezya; stoi przeto Proza do Literatury w stosunku takim, w jakim znajduje się w ogóle połowa do swej całości.

Uwaga 1. Nie cała przecież Proza należy do tego działu Literatury, który powyżej oznaczyliśmy. Należy do niego oczywiście ta tylko Proza, która jest piśmienniczą, pisarską, literacką, w ogóle piękną, a wyklucza się z niego Proza powszednia i pospolita, czyli w ogóle niepiękna, która od pierwszej różni się tak, jak n. p. utwory rzemiosła różnią się od utworów sztuki.

Uwaga 2. Zatrudniając się tu Nauką Prozy, uważamy Prozę tylko pod względem pisarskim, t. j. pod względem kształtów, jakie w swem rozwijaniu się przybierać zwykła, a nie uważamy jej pod względem historycznym, t. j. pod względem zbioru utworów, które z biegiem czasu w Literaturze się zgromadziły, a których zasób stanowi dział Literatury: Historję Prozy nazywamy.

Uwaga 3. Z powyższego oznaczenia stosunku Prozy do Literatury wynika, że jak w ogóle Literatura, a w szczególności Poezya, jest Sztuką pisarską ²⁾, tak

¹⁾ Pisarstwo, Piśmiennictwo, Literatura: wyrazy na pozór różne, jeden i ten sam przecież oznaczają przedmiot; dwa ostatnie bowiem wyrażają go tylko w stanie dokonanym, pierwszy w stanie wykonywania; Pisarstwo oznacza Sztukę pisania dzieł, gdy te się tworzą, czyli dokonywają. Piśmiennictwo zaś i Literatura wyrażają zebranie dzieł napisanych, przedstawione w poglądzie historycznym, lub też systematycznym. Zobacz: Maciejowskiego „Piśmiennictwo“ tom I. str. 96 i dalej tom II. str. 470. My tu zajmujemy się głównie Pisarstwem, nie Piśmiennictwem.

²⁾ Ze Literaturę uważać należy za Sztukę, świadczy o tem Jan Śniadecki, mówiąc: „Sprawiedliwie Francuzi policzyli Literaturę do Sztuk

i Proza podobnież Sztuką być musi, i że jak wszystkie Sztuki piękne nietylko na wprawie i doświadczeniu, ale i na nauce prawideł się opierają, tak też i Proza, jako Sztuka, mieć musi swoje prawidła, których zbiór stanowi właśnie osnowę nauki niniejszej, powszechnie Retoryką¹⁾, lub też Prozaiką nazywaną, a zaczynającej się tam, gdzie się kończy Grammatyka.

Sztuka w Prozie zasadza się na tem, ażeby, stosownie do prawideł Retoryki, objawszy rzecz gruntownie i wprawiwszy w ład myśli do niej należące,

pięknych, bo: dobra poezya jest piękna; prawdziwa wymowa jest piękna. Żadnej innej nauki nie jest zamiarem upatrywanie piękności w piśmie i w mowie. Sztuka mówienia należy do Grammatyki; ale Sztuka pięknego mówienia i pisania należy do Literatury.“ (Dzieł Jana Śniadeckiego tomik IV. str. 24). Porównaj także: Kraszewskiego „Literatura jako Sztuka.“ Nowe Studia Literackie, tom I. str. 29. i Maciejowskiego „Piśmiennictwo“ (tom II. str. 443), gdzie mówi: „Ścisły zachodzi związek między poezją a prozą: są albowiem obiedwie, ale w pewnych rodzajach tylko, sztukami pięknymi i wątkiem swym wzajemnie się łączą.“

¹⁾ „Retoryka zawiera zbiór prawideł ku poznaniu tego, co jest zaletą a co przywarą w mowach i pismach. Wprzód trzeba młodego nauczyć, co jest dobrze pisać, a potem: co jest pisać wymownie. Przepisy retoryczne dla młodych ludzi tak są potrzebne i pożyteczne, jak przepisy grammatyczne. Owszem uważam Retorykę jako część i dopełnienie Grammatyki. W grammatyce zwyczajnej uważa się mowa co do pojedynczych wyrazów i zdań; w retoryce zaś w całym swoim ciągu, związku i budowie. Uczymy się tamtęj żeby mówić i pisać poprawnie. Ale że można pisać poprawnie a przytem źle i nudnie t. j. ciemno, nieporządnie i niesmacznie, broni nas od téj wady nieodpuszczonej Retoryka, zaprzątniona spólnie z Grammatyką wydoskonaleniem Sztuki mówienia i pisania.“ Pisma Jana Śniadeckiego, tom III. str. 196. Wilno, 1818.

„Krytyka (więc i Retoryka) nie stworzy ani geniuszu, ani genialnego dzieła; ale jej bystre i wciąż czuwające oko może najzdolniejszego i najuczciwszego pisarza z błędnej na prawdziwą wyprowadzić drogę, wznieść w nim uczucie wielkiego powołania, wzbudzić ostrożność, wyleczyć z zarozumiałości, lekceważenia czytelników, niedbałości w pracy, ubiegania się za powierzchowną nauką lub nikłymi tryumfami, i tym trybem sprawie społecznej rzetelną korzyść przysporzyć.“ Przegląd Poznański 1855, półrocznik II. str. 428.

przedstawiać rzecz tak pojętą bez rozwlekłości, w wyrazie zawsze właściwym, w toku mowy zawsze płynnym i dźwięcznym¹⁾).

¹⁾ „Pisać wymownie jest to z całą wielmożnością języka i z mocnem ogarnieniem swęj sprawy, prócz pojęcia, rozumu i ucha zaspokoić jeszcze imaginacją i uczucie; słowem: zająć wszystkie dzielne siły człowieka i niemi władać.“

„Złe i nudne pisanie pochodzi: z niedość gruntownego rzeczy objęcia, z niedostatku lub nieładu myśli, z wyrazów niewłaściwych, z rozwlekłości i słów niepotrzebnych, z ociężałości mowy wydającej pracę i mozół pisarza, i z nieuwagi na harmonią języka“

„Dosyć jest pomyśleć nad tem, co to jest dobrze pisać, aby się przekonać iż podobno żaden rodzaj nauki nie wyciąga tyle daru przyrodzonego i tak wielkich zapasów myśli i wyobrażeń, jak ten. Talent osadzony wśród bogatego zbioru rozmaitych i gruntownych wiadomości, posilkowany pracowitością, tworzy własne i przyswaja obce a zawsze nowe i potężne sposoby działania mową na rozum, uczucie i uwagę ludzką; staje się cudotwórcą języka, sypiąc węgi gromadami piękności słów, obrazów i myśli.“ Jan Śniadecki, tom IV., str. 24, 83, 94.

ROZDZIAŁ II.

O rodzajach Prozy¹⁾.

Trzy są główne rodzaje Prozy, jak i Poezyi; jest bowiem i Proza:

1. albo opowiadająca i opisująca, czyli historyczna;
2. „ wywodząca i wyjaśniająca, czyli dydaktyczna;
3. „ dowodząca i powodująca, czyli retoryczna.

§. 1.

Proza historyczna.

Proza historyczna²⁾ jest to sposób przedstawiania rzeczy przez opowiadanie toku jęj w czasie, jeśli jest zdarzeniem; przez opisywanie jęj układu w przestrzeni, jeśli jest rzeczą zmysłową; lub przez określanie jęj pojęcia w umyśle, jeśli jest przedmiotem umysłowym.

Ztąd wypada, że w Prozie historycznej nie chodzi o wywód rodzajów rzeczy; ani o wyjaśnienie jęj

¹⁾ Pisał u nas o Rodzajach Prozy już w XVI. wieku Jakób Górski dzieło pod tytułem: „Jacobi Górski de generibus dicendi liber, adolescenti dicendi studioso opus et utile et necessarium. Cracoviae apud Mattheum Sibeneycher Anno MDLIX“; rzecz swoją jednakże nie do polskiego, lecz do łacińskiego zastosował języka.

²⁾ ἱστορῶ, ὁρῶ: świadom, wiedzący, świadek; ἱστορέω, oglądać, badać, opowiadać, wyklądać podług świadomości.

stosunków z innemi rzeczami; lub o oznaczenie względów rozmaitych, pod któremi mogłaby rzecz być uważana; — ani téż o dowodzenie, lub upowodowanie konieczności, słuszności rzeczy i t. p., jak w drugich Prozy rodzajach, — lecz o to jedynie, aby o rzeczy, jako o całości odrębnej, przez jęj części, dać dokładne wyobrażenie i przedstawić umysłowi czytelnika wierną jęj kopią: co do toku, układu i objęcia, czyli co do jęj fizynomii.

Sztuka pisarska przeto na tem się tu zasadza:

1. aby znalazłszy widok na rzecz, któryby mógł zająć czytelnika, a który tu jest Ideałem pisarza, i ułożywszy z pomysłów, t. j. z części przez Partycyą znalezionych, odpowiednią Dyspozycyą, przedstawiać rzecz tak, jak ją w Rzeczywistości¹⁾ widzimy;

2. aby opowiadać, opisywać lub określać wizerunek rzeczy wydatnie i wyraziście, czyli plastycznie;

3. aby mowy używać, co do znaczenia jak najwłaściwszój, a co do stylu nie unoszącój się, lecz spokojnej.

Takiego Rodzaju Prozy używa się do pisania: Gawęd, Powieści, Opisów, Podróży, Historji i t. p.

Uwaga. Proza historyczna oczywiście odpowiada Poezyi opisowój (eposowój), której zadaniem, równie jak Prozy historycznej, jest „dawać wierne kopie świata zewnętrznego i dokładny przedstawiać wizerunek fizynomii przedmiotu“²⁾.

¹⁾ Jeśli przedmiot opisywany, opowiadany, lub określany, nie jest rzeczywistym, lecz zmyślonym, natenczas wizerunek jego z Rzeczywistością zgadzać się także powinien, chociaż tylko przez analogią i prawdopodobieństwo.

²⁾ Zobacz Nauka Poezyi H. Cegielskiego str. 57 i 59.

§. 2.

Proza dydaktyczna.

Proza dydaktyczna¹⁾ jest to rodzaj Prozy, który służy do przedstawiania rzeczy przez wywodzenie gatunków, rodzajów, stopni i t. p., lub przez wyjaśnianie warunków, przyczyn, następstw, stosunków i względów, pod jakimi rzecz uważaną być może.

Nie chodzi więc w Prozie dydaktycznej o to, iżby kreślić wizerunek czyli postać rzeczy, jak w Prozie historycznej; ani o to, żeby rzecz uzasadniać lub udowodniać, jak w Prozie oratorskiej, lecz o to, aby wyjaśniać rzecz przez wykaz stosunków, w jakich do własnych swych odmian, czyli rodzajów, lub do innych rzeczy i okoliczności się znajduje.

Innemi słowy chodzi tu o przedstawianie rzeczy w jej odnoszeniu się (relatio). Wykaz atoli tego odnoszenia się tak powinien być zupełny, iżby w nim, jako w zwierciadle, widzieć można wszechstronność względów, pod którymi rzecz uważaną być winna.

Sztuka pisarska w tym rodzaju Prozy zasadza się na tem:

1. aby, wymyśliwszy stósowny widok na rzecz, czyli znalazłszy Ideał pisarski i ułożywszy z wynalezionych przez Dywizyą pomysłów t. j. względów, stosunków, lub kategorii rzeczy, Dyspozycyą stósowną, przedstawiać rzecz tak, jak ona według tego Ideału przedstawia się w rozliczności swych stosunków;

2. aby wywód stosunków tych i wyjaśnianie ich, wszędzie były dokładne i jasne (evidens);

¹⁾ διδασκω: wyraźnie i dokładnie przedstawiać, rozwijać, uczyć.

3. aby mowa do rozumowania używana w znaczeniu była ścisła; w toku, nie zawila, lecz zwięzła.

Prozy takiej używa się do pisania: Rozpraw, Wykładów naukowych, Systematów umiejętności i t. p.

Uwaga. Proza dydaktyczna odpowiada nie tylko dydaktycznej, ale oraz lirycznej Poezyi: ponieważ, jak ta jest plodem wewnętrznego wyrabiania się uczuć, odnoszących się do rozmaitych względów rzeczy, tak Proza dydaktyczna równie jest skutkiem wewnętrznego wyrabiania się myśli, odnoszących się do rozmaitych względów i kategorii przedmiotu. Liryk w Poezyi, jak Dydaktyk w Prozie, zarówno „przedstawiają świat taki, jakim go w własnej duszy pojmują“¹⁾.

§. 3.

Proza retoryczna.

Proza retoryczna²⁾ jest to rodzaj Prozy, w którym rzecz przedstawiamy przez dowodzenie jakiego o niej twierdzenia; n. p. że jest; że jest prawdziwa; pożyteczna, potrzebna i t. d., albo też przeciwnie, że nie istnieje, że jest fałszywa, szkodziwa, niepotrzebna i t. p.; lub też przez uzasadnianie jakiego o niej sądu; n. p. że jest sprawiedliwa i słuszna, dobra i chwalebna, albo przeciwnie, że niesprawiedliwa, niesłuszna, niedobra, naganna i t. p., lub nakoniec: przez powodowanie stawionego względem niej wniosku, czyli żądania, n. p. że ją trzeba wykonać, spełnić, popierać, zaniechać, opuścić i t. p.

Jeżeli więc w Prozie historycznej chodziło o przed-

¹⁾ Nauka Poezyi str. 57 i 526.

²⁾ ῥῆμα (ἔκρημα): rzecz, podać; ῥήτρα: wyrok, postanowienie.

stawianie wiernego wyobrażenia o składzie rzeczy; a w Prozie dydaktycznej o wyluszczenie zakresu stosunków, w których się rzecz znajdować i przedstawiać może, to w Prozie retorycznej, czyli dowodzącej, uzasadniającej i powodującej, chodzi głównie i przede wszystkim o udowodnienie i wyprowadzenie wniosku, że twierdzenie, mniemanie, żądanie nasze względem przedmiotu, słuszne jest i prawdziwe; czyli chodzi o przedstawienie rzeczy jako wypadającego ze wszystkich dowodów i powodów przytoczonych ostatecznego wyniku¹⁾.

Uwaga. Dopóki uwaga pisarza zwróconą jest wyłącznie na rzecz, i trudni się tylko dowodzeniem i uzasadnianiem założenia, dopóty Proza retoryczna jest rozumowaniem, jak Proza dydaktyczna, i różni się od ostatniej tylko co do sposobu i kierunku tegoż rozumowania.

Skoro zaś pisarz uwagę swoją głównie zwróci na czytelników lub słuchaczy i skoro rozumowania swego użyje tylko za środek do osiągnięcia celu swego t. j. do skłonienia umysłu i usposobienia czytelników ku zamiarowi wytkniętemu, natenczas właściwa powstaje dopiero Proza retoryczna. Wtenczas to i mowa i styl jej zmieniają i ożywiają się; wtenczas i wyobrażenie

1) Różnicę tę między trzema rodzajami Prozy jeszcze w następujący sposób objaśnić można: jeżeli w Prozie historycznej chodzi o oznaczenie tego, co w zdaniu Subiektem nazywamy, a Proza dydaktyczna jeżeli trudni się rozpoznawaniem tego, do czego się tenże Subjekt, jako do Objektu swego, odnosi, to Prozy retorycznej zadaniem jest: oznaczyć i uzasadnić Predykat, przez który Subjekt z Obiektem w Zdanie się łączą. W Logice te trzy sposoby uważania rzeczy nazywają się: *definitio*, *explicatio* i *probatio*; albo jak nazywa je Trentowski: *Orzeczenie*; *Rostocz* czyli *Wykład*, i *Dowód* rzeczy. (Myślińi, tom II. str. 449, 458 i 471).

o rzeczy (z Prozy historycznej), i wykaz jej stosunków (z Prozy dydaktycznej) stają się tylko pojedynczymi argumentami t. j. dowodami służącymi do spowodowania i skierowania woli i chęci słuchacza w myśl pisarza, który także wtenczas dopiero staje się właściwie oratorem, czyli mówcą¹⁾.

Sztuka pisarska w Prozie retorycznej na tem się zasadza:

1. aby, ujawnszy z uczuciem myśl naczelną, jako Ideał zadania, i utworzywszy z pomysłów głównych t. j. z argumentów przez Dystrybucją uzbieranych, Dyspozycją właściwą, uzasadniać rzecz tak, jak tego usposobienie słuchaczy lub czytelników wymaga;

2. aby uzasadniać i wnioskować z ciągłą a niezbędną koniecznością myśli (consequentia);

3. aby mowa do wnioskowania używana w znaczeniu była właściwą i ścisłą, a w stylu ujmującą, i zniewalającą.

Prozy tego rodzaju używa się do: Odezów, Mów, Kazań, Głosów sejmowych, Pochwał, Przemów i t. p.

Uwaga 1. Proza retoryczna odpowiada Poezyi dramatycznej. Ma bowiem Poezya dramatyczna to zadanie, „aby wykryć powody, pobudki do celów i zamiarów ludzkich; aby zgłębić serca i umysł ludzki i dojrzyć tam sprężyny popychającej do spraw i wypadków ludzkich. Powiedziećby prawie można, że nie

¹⁾ Tym sposobem Proza retoryczna z jednej strony jest tylko rozmowaniem, (mogącym służyć do wprawy pisarzy początkujących w oratorstwie), z drugiej strony jest powodowaniem, nakłanianiem, jawną namową, zachęcaniem, odstręczaniem, pobudzaniem i t. p., a to, ponieważ zasadza się na psychologicznej znajomości umysłu słuchaczy, zadaniem jest dojrzałego wieku i osobnym krasomówstwa darem.

tak czyn sam, jak raczej przysposobienie do czynu, właściwym jest zawodem Dramatyki¹⁾. Takież samo zadanie ma i Proza retoryczna. Tylko że powody, pobudki do działania poeta po swojemu wciela w osobistość, czyli w charaktery osób, a dopiero przez tychże działanie, czyli akcyą, pobudki te przed okiem widzów odsłania i tym sposobem umysł ich do chęci dobrych zapala, a od niecných odstręcza. Prozaik zaś po swojemu wprost i wręcz przed słuchaczami, lub czytelnikami, takowe powody i pobudki wytacza i wprost porusza w nich skłonności, pragnienia i chęci, jako sprężyny do czynu popychające.

Jak „działanie dramatyczne polega na ciągłym konflikcie żywiołów sprzecznych“ t. j. na ścieraniu się usposobień namiętnie obstających przy jednostronnych swych prawach i mniemaniach, tak i w Prozie retorycznej podobnie ustawiczną widać walkę i ścieranie się mniemań, zdań, sądów, zasad, i skłonności sprzecznych i wręcz sobie przeciwnych; jak tam, tak i tu, chodzi o pokonanie strony przeciwnej a o przeprowadzenie i o tryumf zamiaru i celu założonego, który, jak tam tak i tu, ostatecznie też albo zwycięża, albo upada.

Nakoniec „Dramat“ równie jak „Mowa“, słuchaczom udzielić się może przez czytanie; wszakże jak Dramatu właściwym przeznaczeniem jest, aby żywym głosem przed widzami był odegrany, przedstawiany, tak i Mowy również jest przeznaczeniem, aby żywym głosem przed słuchaczami była wygłoszona, wypowiedziana. Czem więc dla Poezyi dramatycznej jest scena, tem dla Prozy retorycznej mo-

¹⁾ Nauka Poezyi str. 633.

wnica; czem dla widzów są aktorowie, tem dla słuchaczów mówca; a czem tam są widzowie, tem tu są słuchacze.

Uwaga 2. Jak różne rodzaje Poezyi, tak podobnie i różne rodzaje Prozy, często i w bardzo rozmaity sposób bywają z sobą połączone. W opowiadanie historyczne n. p. częstokroć wplatają się Mowy; w naukowej prozie zaś znachodzimy Opisy i Opowiadania i t. d. Nigdzie atoli połączenie to rodzajów odrębnych Prozy nie jest tak powszechnem a nawet tak koniecznem, jak w prozie oratorskiej. Tu bowiem przedstawienie rzeczy sposobem historycznym, jako też wyłożenie jej sposobem dydaktycznym, są nieraz koniecznymi argumentami, do uzasadniania i powodowania ostatecznego wyniku, czyli wniosku, i do wydania wyroku w rzeczy. Słusznie więc powiedzieć można, że Proza oratorska, już z natury swój, połączeniem jest Prozy historycznej i dydaktycznej; jak Poezya dramatyczna połączeniem jest Poezyi lirycznej i eposowej.

ROZDZIAŁ III.

O Stopniach Prozy.

Jak w ogóle w Sztukach pięknych tak i w Rodzajach Prozy odróżniamy, co do sposobu przedstawiania rzeczy, czyli co do Stylu kompozycyjnego trzy Stopnie ¹⁾; a tymi są:

1. Stopień Prostoty;
2. „ Okazałości;
3. „ Wzniosłości.

Stopnie te zależą od osób, do których się mówi, lub dla których się pisze; tudzież od przedmiotów, o których się pisze, a nakoniec od samychże osób mówiących lub piszących. Okazują się zaś Stopnie te tak w Wysłowieniu, jako i w Pomysłach kompozycji pisarskiej.

Pierwszy Stopień.

Prostota.

§. 1.

Znaczenie tego Stopnia.

Prostota w pisarstwie jest to sposób przedstawiania rzeczy, stosujący się tak w myślach, jak w mo-

¹⁾ Sunt vero genera dicendi, quibus vis tota atque amplitudo eloquentiae continentur tria: grande, subtile et quod inter haec duo est in-jectum mediocre. Maro apud Latinos hujus dicendi varietatis clarissima protulit exempla: in Bucolico carmine totus subtilis, in Georgico medioeris, in Aeneide sublimis et acer. Jacobus Górski, 1559.

wie, do prostoduszności (naiwności) osób,* tak czytających, jako i piszących, a zarazem odpowiadający przedmiotowi, zniżonemu do najniższego stopnia pojęcia.

Uwaga. Osobami prostodusznymi z natury są: dzieci, starcy, lud prosty i dawni przodkowie nasi. Z ich usposobienia duchowego wynikające i do ich usposobienia stosujące się pisma noszą dla tego na sobie piętno prostoty i stanowią tak zwaną literaturę: dziecięcą, ludową popularną, staroświecką, słowem: prostotną.

Wszakże nie tylko z natury, lecz i z upodobania, lub potrzeby, wyższe umysły także na tym stopniu prostoty znajdować się mogą; jak to widzimy n. p. u bajkopisarzy, sielankopisarzy, mówców ludowych i t. d., którzy wyższym myśłem swoim przez prostotę właśnie nowego wdzięku dodają.

Przedmiot pisarski również jest albo z natury swój zwyczajny, poziomy, dla wszystkich dostępny, albo przez sztukę, chociaż wzniosły, może tak być zniżonym, iż dla wszystkich stanie się dostępnym, jak bywa n. p. z odległemi pojęciami umysłowemi, z wysokimi sprawami narodu l. t. p.

Prostota jednakże w kompozycji pisarskiej wtenczas tylko panować będzie, jeżeli trzy owe czynniki, t. j. przedmiot, umysł pisarza i umysł czytelnika, do siebie się stosując, będą się znajdowały na stanowisku poziomu, a odznaczać się będą albo niewinnością dziecięcą, albo dobrodusznością starców, albo prostodusznością ludu i prostaczków, albo też staroświecką prostotnością przodków.

§. 2.

Własności Prostoty.

Prostota pisarska okazywać się powinna w myślach i w mowie utworu pisarskiego. Więc myśli rzecz przedstawiające ani na chwilę oddalać się nie powinny od najpoziomszego widnokregu umysłowego; zawsze i dla każdego powinny być łatwe i dostępne. Mowa równie w zwrotach, jak w wyrażeniach swych, zawsze szlachetna, i lekka, nigdy nie powinna od wysłowienia powszechnego zbyt być odległą. Słowem: wszystko tu tchnąć powinno ową szczerotą, swobodą i pogodą umysłową, która dla wszystkich stopni umysłowego wykształcenia powabną jest i miłą ¹⁾.

Uwaga. Prostota lubi wyrażać się przenośnie, allegorycznie, obrazowo, a nie odróżniając ścisłe prawdy od zmyślenia, lubi przebywać w krainie bajeczności, dziwu, i cudowności. Ztąd napotyamy w niej tyle żywiołów poezyi, że niekiedy z trudnością charakter Prozy w niej odszukać przychodzi.

Stylem prostym pisali n. p. Mikołaj Rej z Nagłowic i Ignacy Krasicki.

Rej „o ćwiczeniu się dziatek“ ²⁾ n. p. tak mówi:

...„Potym, gdy téż już ona młodość podraść będzie, nie wadzi mu téż, poczedłszy (poczytawszy) sobie czego potrzeba, nauczyć się, i konika osieść i jako sobie na nim poigrać, a jakoby go téż czasu potrzeby obrócić. A jeśliby mógł i drzeweczko (dzidę) znieść, tedy i to nie wadzi z nim sobie poigrać; ręką uważać

¹⁾ „Nie przyjemnej stylu prostoty lepiej nie maluje, jak ten szczęśliwy wyraz Horacyusza: *Simplex munditiis*.“ Stan. hr. Potocki, *Rozprawy* Część II. str. 286.

²⁾ W *Żywocie człowieka poczciwego*. Wyd. Warszaw. r. 1828, str. 50.

do pierścionka, albo do czapeczki pomierzyć¹⁾ a poduczać się z młodu, co by się i na potym przygodziło. Też mu nie wadzi czasem z pocziwem a nieopilem towarzystwem posiedzieć, pomówić, pożartować: bo ztąd i ćwiczenie i zachowanie na potym i znajomość roście (rośnie). Nie wadzi mu też czasem pouczyć się i poszermować i poskakać, na luteńce pograć; wszystko to są pocziwe zabawki!

Ażaby lepiej leżał (jako wieprz w barłogu) a marnie czas trawił, co jest drogi klejnot, a który gdy upływie, już się nigdy nazad wrócić nie może? A nic nie może być szkodliwszego młodemu człowiekowi, jako nikiestemne próżnowanie; bo to widzamy (widzimy) i w koniach i w innych zwierzętach, iż im je najczęściej ćwiczą i wprawują, tym też najosobniejsze (osobliwsze) bywają; (a kiedy będzie stał jako wół, tedy też z niego jako wół będzie). Owo i ogień im mu najczęściej suchych drzew przykładają, tym zawsze najjaśniejszy bywa! A czem się innem młody człowiek ozdobić ma, jeno nadobną sprawą około siebie, która niskąd inąd przypaść nie może, jako z porządnego ćwiczenia“ i t. d.

Krasicki zaś, w *Historji* na dwie księgi pedzielonój, tak pisze:

„Między Biłgorajem a Tarnogrodem jest karczma w lesie; w téj, gdy na popas stanąłem, postrzegłem siedzącego na podsieniu kozaka, który, gdy mu zgasł tytuń, poszedł do stajni i ztamtąd zwinięty papier w trąbkę wyniósłszy, zapalił go od końca, a przyłożywszy do lulki, gdy zgasły ogień rozniecił, rzucił papier na ziemię, sam wsiadł na konia i pojechał. Że reszta papieru nie dogorzała, podniosłem go i w małym, który się został, kawałku, przeczytawszy te słowa: „Gdyśmy się więc przeprawiali przez rzekę, obróciwszy

¹⁾ Było zwyczajem naszych przodków, że młodzież wprawiała oko i rękę, zdejmując drzewcem pierścień zawieszony, lub strzelając z łuków do czapki, albo w pędzie konia podnosząc ją kopiją ze ziemi.

się Lech do sw...“ chcąc wiedzieć, co dalej następowało, pobiegłem na owo miejsce, gdzie kozak chodził; tam, w sianie, pod żłobem znalazłem tę historą. Ktoby się spodziewał takiego skarbu między Biłgorajem i Tarnogrodem?”

A potem w Panu Podstolim str. 77:

„Trafiło mi się niedawno być w gościnie u syna przeszłego naszego Pana Wojewody. Ten świeżo powróciwszy z cudzych krajów, — ze staroświeckiego pradziadów zamku, zrobił modny pałac.

Zaprowadził nas tam ów panicz po obiedzie. Aż mi lży stanęły w oczach, gdym postrzegł z sali wyrzucone portrety owych zawołanych w ojczyźnie mężów, przodków jego. Pytałem się troskliwie gdzie ich myślał pomieścić? Odpowiedział, iż te obrazy bardzo już były stare, zakopciałe, brudne; stroje dziwackie, z brodami, wąsami, czuprynami, w ferezyach, jak stangreci: kazał ich więc wyrzucić.

Tknięty do żywego, tylem wymógł, iż rozkazał ich szukać. Znaleziono pod strychem. Ja, bojąc się, żeby ich nareszcie nie spalił, prosiłem o nie. Dał mi je z ochotą, śmiejąc się z mojej prostoty.

Ubogacony tak szacownym skarbem, starałem go się tam złożyć, zkądby ich znowu jaka modna fantazya nie wyrzuciła. Są teraz w klasztorze, fundacyi tego przeznaczonego domu, i trwać może będą dotąd, póki dla zaszczytu narodu na miedzi wyryte nie będą.

§. 3.

Przywary Prostoty.

Nie dość atoli jest umieć utrafić w Styl prosty, tak dla czytelników, jak dla przedmiotu, odpowiedni. Sztuka pisarska dalej na tem jeszcze się zasadza, aby, wybrawszy Styl stósowny, umieć w jego właściwości utrzymać się do końca, a nie popadać przez nieba-

czność z jednego stopnia Stylu w drugi; albo, przez zbytek gorliwości w uwydatnianiu prostoty, nie wpadać w gadulstwo, pieśczoćliwość dziecinną, i rubaszne prostactwo.

Tak n. p. temuż Rejowi, który w ogóle odznacza się nadzwyczajną prostotą, zdarza się, że przez przesadę staje się niekiedy albo zbyt pieśczoćliwym, jako to:

„Bo możesz ty sobie bez wszetecznego opilstwa, albo nikczemnej biesiady, zachowanie uczynić jedno tasaczkiem gdy przed niemi sztuczkę nadobną wyprawisz; albo téż poskokiem, albo luteńką a najwięcej wdzięcznemi rozmowami.

Wiedźże téż o koniku, o słuźce, o swych rzeczках, aby cię na wszem ludzie znali w domowych sprawach dbałego.“

albo zbyt prostaczym, n. p.:

„A tak téż ty, mój miły bracie, gdyć dał Pan Bóg dorość i pocziwych lat i dał ci doczekać pocziwych obyczajów, nie bądźże tym chartem, co tylko wnurzywszy łeb w kocioł, nie umie nic dalej, jedno się w barłóg po uszy zagrześć.....

„A czemuż się ty nędzna mucho nadymać chcesz; a czemuż tę plugawą gębę podnosisz na wzgardzenie a na lekkość bliźniego swego?“ i t. d.

Uwaga. Na stopniu Prostoty w pisarstwie znajdują się n. p.: Powiastki dla dzieci; Przypowieści z Pism Ś.; Oracye czyli Mowy ludowe i t. d.

Drugi Stopień.

Okazałość.

§. 1.

Znaczenie tego Stopnia.

Okazałość oznacza sposób przedstawiania rzeczy, jakiego wymaga wyższe, nad poziom zwyczajny wzniesione, stanowisko bądź przedmiotu, bądź osób, pisarzy albo czytelników, szukających zadowolenia smaku swego przedewszystkiem w wytworności i w wykwintności.

Uwaga. Do przedmiotów na tym stopniu stojących należą n. p.: pochwały publiczne cnót i zasług; umiejętności i sztuki piękne; rozprawy naukowe i t. p.¹⁾ Do osób wymagających i szukających wykładu świetnego i wysłownienia okazałego, należą: osoby z rozwiniętą i wykształconą wyobraźnią; osoby z wielkiem rozwinięciem uczucia i rozumu, jak n. p. artyści, literaci, uczeni; osoby wysokiego dostojństwa, jak n. p. świetne zgromadzenia sędziów, uczonych i t. d. — Pisarz, albo z upodobania, albo z rozmysłu na takimże samym stopniu ukształcenia umysłowego znajdować się powinien, jak słuchacze jego, lub czytelnicy.

§. 2.

Własności tego stylu.

Okazałość w Pomysłach pokazuje się w myślach nie tak dostępnych, jak pomysły proste; a zatem w pomysłach przez dowcip wyszukanych, z wyż-

¹⁾ Genus inter haec duo medium utriusque aliquid habet; ut sunt: virtutes, vitia, artes, scientiae; hic continentur vituperia, hic laudationes et omnis materia erudita. Jac. Górski.

szej dziedziny duchowej przez bystrość umysłu wydobytch, słowem: osobliwością swoją odznaczających się, uderzających.

Okazałość w Wysłowieniu polega: na doborze wyrazów i wyrażenń mniej zwyczajnych; na zwrotach mowy osobliwych, ozdobami mowniczemi upiększanych; na wygładzeniu toku i dźwięku mowy, aż do ostatecznych niekiedy szczegółów.¹⁾

Uwaga. Styl okazały ozdobność swoją zwykły odbierać od ukształconej imaginacyi pisarza, lub też przybierać z piękności starożytniej, jako to: z Mytologii i z Frazologii klassycznej. Trzymając się rzeczywistości, ściślej niż Prostota, lubi przecież też rzeczywistość zdobić obrazami; a niekiedy nawet w twory fantazyi (Romanse) przeobrażać.

Takim — nieraz jakby dla okazu, czyli popisu — sztucznie wyrobionym Stylem okazałym (po dawnemu dwornym, t. j. wytwornym, wykwinnym) pisali u nas Klassycy, jak n. p. w Zygmuntowskim wieku Ł. Górnicki; a w epoce Stanisławowskiej Jan Śniadecki, Stan. Potocki, i i.

¹⁾ „Środkujący rodzaj stylu niema ani prostoty pierwszego, ani mocy ostatniego; więcćj obfity niż prosty, jest mniej wyniosły niż styl szczytny. Przypuszcza on wszystkie ozdoby sztuki, lecz płynie w nich wolniej, niż szczytny, który w bystrym swym biegu wszystko porywa, unosi.... Udziałem Stylu tego są: myśli dowcipne, obrazy uderzające, śmiałe przenośnie, zwroty przyjemne; okresów wdzięczny układ i liczba; słów dobranych miłe brzmienie; zgoda co tylko ma sztuka wspaniałego i świetnego może w nim pisarz nie tylko okazać, ale się tem wszystkim chełpić (popisywać), by odpowiedział oczekiwaniu słuchacza, co się mowy ozdobnej spodziewa, a którego tylko piękność i wyborność zniewala.“ Stan. hr. Potocki. Rozprawy. Część II. str. 282. i 288.

Łukasz Górnicki ¹⁾ n. p. tak pisze:

„Nie tuszę, Najjaśniejszy a Miłościwy Królu, iżbyś Wasza Królewska Mość, Pan sprawiedliwości przychylny, dziwować się temu miał, iż ja, nie będąc biegłym w prawie, a nietylko nie fōldrując ²⁾ nigdy na nikogo, ale ani u sądu słowa należnego ku prawu mówiąc — w tym żalu, który potkał księżnę Jój Mość Ostrogską, przy niej stoję, i na księcia Dymitra Sienguszkę skargę kładę. Wszakóż, jeśliby tu kto był, komuby to w podziw było, — ten gdy obaczy, co się księżnie Jój Mości od księcia Dymitra, abo nie księżnie Jój Mości tylko, ale wszystkiój w obec Koronie, Prawu pospolicemu, Zwierchności W. K. Mości stało, nietylko dziwować się przestanie, ale ze mną pospółu stanie ku obżalowaniu ³⁾ tak szkaradnego Sienguszkowego uczynku. A zwłaszcza, iż krzywda księżny JMości nie potrzebuje mądrych wywodów, wymownych ludzi, subtelnych ku okazaniu prawdy słów; (rzeczy są jasne, rozgłoszone, niewątpliwe) ale potrzebuje, iżby ludzie w cudzém nieszczęściu, na swe nieszczęście pomnieli, a radniej się poczuli w bliźniego swego przygodzie, niżby się swojej doczekać mieli.

Ja wolałbym zaprawdę, Najjaśniejszy a Miłościwy Królu, pierwszy początek mowy mój u prawa, od obrony człowieka jakiego niewinnego począć: bo to nie jest przyrodzenie moje, pragnąć czyjego obelżenia, szkody, albo kłopotu; ale iż mię ciśnie do tego powinność człowieka pocziwego, sumnienie, Bóg, abym przy sprawiedliwości stał, a onój i najnędzniejszemu człowiekowi pomagał, wzięciem na się musiał

¹⁾ W Mowie Stanisława Czarnkowskiego, przeciw Księciu Dymitrowi Sienguszcze o najechanie Ostroga i wzięcie Księżnej Ostrogskiej. Zob. Wzory Prozy II. str. 443. Str. 22. Wyd. Warsz. Tu zwroty myśli i mowy zdobią się tokiem rzymskim.

²⁾ Nie zanosząc skargi.

³⁾ Oskarzeniu.

ten ciężar, przeciwko księciu Dymitrowi mówić, i księżnie JMości, wszem ludziom zacnością domu i uczciwem życiem zaleconej pani, sprawiedliwości dopomagać.

A w tem przedsięwzięciu mojem, to mi dobrą myśl czyni, iż ta, która się zda być skargą, rychlój obroną niż skargą zwana być może; albowiem, mówiąc ja za księżną JMcią, bronię prawa pospolitego, bronię pokoju, bronię cnoty, bronię pocziwości, i wstydu białychgłów pocziwych. A kto mi kolwiek tego pomagać zechce, ten pospołu ze mną na jednego skargę kłaść a wszystkich bronić będzie, co bez wielkiej odpłaty od Boga, chwały od ludzi pocziwych, być nie może,“ i t. d.

Sniadecki zaś opisując żywot literacki Kołłątaja, między innemi tak mówi:

„Kołłątaj prawie zawsze zatrudnia umysł, choć go czasem trzyma w rozleglejszój przestrzeni. Prace jego, jako dobrego w narodowym języku pisarza, tym są droższe dla krajowego oświecenia, że zaszczytzeni tylą pięknymi płodami poetów, nie wiele liczymy dobrych prozą pisarzy. Sztuka ta nie mogła się podnieść, póki gruntowne nauki zakorzenione w szkołach, od dzieł zabawy i imaginacyi, nie skierowały Polaków do poważnych zatrudnień rozumu. Przeprawa atoli ta nie mogła uniknąć niebezpieczeństw od głów nieposłusznych radzie Platona, który każe wprzód długo milczeć i myśleć, nim się zacznie mówić i pisać. Nie strawiwszy nauki, nie wyrobiwszy jój długim myśleniem na postać rodowitą i nie przyswoiwszy językowi, piszemy z książek nie z głowy; azatém pisać musimy źle i niewłaściwie. Niedostatek pracy lub zdatności piszącego, zaniedbanie się w mowie ojczystej, wzięto za ubóstwo języka. Skąd potwory niepotrzebnych słów, wprowadzenie sposobów mówienia i toków cudzoziemskich, któremi tłómacze dzieł zagranicznych i niebaczni pisa-

rze skazili język, pracując raczój na zaćmienie, jak na oświecenie młodzi krajowej.“

Nakoniec: Stanisław hr. Potocki tak pisze ¹⁾:

„Duch boski uczy nas w piśmie, że mąż roztropny wyższym jest nad odważnego, że mądrość przechodzi waleczność, że przed nią milknie szczęk broni; że umiarkowanie i cierpliwość zasługują nieraz na większy szacunek, niż zdobycia miast i szczęśliwe boje.

O szalone człowieka przesady, co krwawą waleczność kładziecie w pierwszym rzędzie ludzkich zaszczytów i na najwyższym stopniu mieściecie sławy! Z téj przecież ona wysokości, z tego szczytu ludzkiej wielkości, wali na świat klęski i okropności wojny. Jest to potok, co wszystko obala; jest to burza, co wszystko niszczy; jest to wichur, co wszystko porywa; jest to pożar, co wszystko trawi; jest to przepaść, co wszystko pochłania. Rzućcie tylko okiem około siebie a wnet się o téj przekonacie prawdzie, której nędze i zwałiska wszędy smutne oddają świadectwo.

Przeciwnie dobroczynna mądrości i umiarkowania ręka goi głębokie ludzkości blizny, które jój wojna zadaje. Przyjemnemi są ku temu jój środki: jest to ojcowska opieka; jest to słodka spokojność; jest to zniewalająca cisza; jest to chwila roku pogodna. Płynie ona zwolna i okazale, jak dobroczynna rzeka, co skrapia, zażywnia, zbogaca, i obfitością okrywa brzegi swoje; kiedy niszczący potok wojny wszystko porywa, kiedy jój piorun wszystko obala!

Lecz więcej uderzają burzliwy umysł człowieka świata gwałtowne wstrząśnienia, klęski jego a nawet własne, niż rzadka a szczęśliwa chwila, co mu po nich oddychać pozwala. Ztąd większym jest w jego oczach ten, co lży wyciska, aniżeli ten, co je ociera:

¹⁾ W Mowie przy złożeniu w grobie Wilanowskim przewiezionych z Wiednia zwłok Ignacego hr. Potockiego M. W. X. L. w r. 1810. — Zobacz Wzory Prozy II. str. 437.

ten, co obala, aniżeli ten, co dźwiga; ten, co niszczy, aniżeli ten, co odradza. Otóż w co przesady nasze obracają rozum człowieka, ten dar, którym on się chełpi nad inne istoty; nie czyniąz go podobnym do cielców, do tych srogich bałwanów, które pogańska zabobonność krwią ludzką karmiła?!“ i t. d.

§. 3.

Przywary Styłu okazałego.

Jakikolwiek będzie wdzięk i jakakolwiek Stylu wyborność, długo on jednakże podobać się nie zdoła, jeżeli będzie zbyt jednostajnym. Mowa bowiem, która wszędzie jest strojną i wyszukaną, w której wszystko jaśnieje, wszystko uderza, samym zbytkiem piękności nuży i trudzi. Również podobać się nie będzie Styl okazały, wtenczas gdy ubiegać się będzie za próżnym blaskiem wyrazów, a tylko mamieć będzie myślami blahemi; czyli: jeżeli w okazałości swiej będzie przesadnym.

W takim razie bowiem zamiast okazałości powstanie w nim nabrzmiałość; jaka n. p. znamionuje pisarzy z okresu panegirycznego albo górnołotnych — klasyków. Próbę stylu takiego przedstawia n. p. Wyjątek z Pism X. Wojciecha Dembołęckiego ¹⁾ następujący:

„W ostatnim tedy ucisku, jak się pokazało, będącemu dla pomienionych przyczyn, acz przez krótki czas, cesarzowi chrześcijańskiemu, gdy na samego Boga przyszło dać ratunek oblubienicy swojej kościołowi św. acz mógł, mając pełne niebios starowiecznego harconika z djabłem, wypuścić którego z nich na syny

¹⁾ Przewagi Elearów polskich etc. przez X. Wojciecha Dembołęckiego z Konojad, Franciszkana S. T. Bacc. Wydanie Puław. 1830, str. 18 i t. d.

jego, jako niegdy w starym zakonie czyniwał; mógł z niebieskich szanów obłokami osypanych, strzelbę ognistych piorunów wypuścić; mógł ich rozstępną ziemi, jako Datana i Abirona, rebellizantów Mojżeszowych, darować; mógł wodami jako Giganty zatopić, lubo wiatrami jako słomę po świecie roznieść, lubo ogniem jako Sodomczyki zapalić; mógł głodem, morem, języków i zmysłów pomieszaniem, i rozlicznemi inszemi sposobami, miecz gniewu swego na nie obrócić. Aby jednak wszechmocność jego, pokazała się być mądrością przeplecioną, raczył sobie obrać, aby słabością katolicką potęgę kacerską; głupstwem ich mądrość, a pokorą pychę, jako krwią dyament skruszył i rozsypał.

Ztąd samże Pan Bóg, na obronę pomazańca swego cesarza chrześcijańskiego w Wiedniu oblężonego, zaciągnął przez podanie do serca, a poselstwo Jerzego Humanajego, męża nie mniej żarliwością jako i urodzeniem wielkiego, w roku pańskim 1619, kozactwo polskie, które pospolicie Lisowczykami zwano. Któremu wojsku, acz się już ojczyzna zdumiewała, uważając jako świeżo było (w tak małej gromadzie) wszystkie Moskiewskie ziemie, pełne żołnierza ojczystego, i ze wszech miar jako pod czasem wojny uzbrojone, z wielką odwagą wszecz i wzdłuż za dzielnomężnym wodzem Alexandrem Lisowskim, mężem jako ze wszech miar szczerowojennym tak i wiecznej pamiątki godnym, przeszło, zamki i miasta na króla pana naszego Zygmunta III. odbierając. Dla samego jednak kozackiego ich sposobu wojowania, świat ich między pospolitými kozakami, dla lekkości i nieużywania zbroi, za najpodlejszego, dla ślepo natarczywój rezolucyi za najgłupszego; dla ustawicznój chętki wojowania i dobrowolnego się na nie natrącania za najpokorniejszego żołnierza poczyta; choć nimi Pan Bóg przeciwniki swoje, jakkolwiek najforemniejsze, najmędrze i najgórniejsze upokarza i tłumi,“ i t. d.

Uwaga. Na stopniu Okazałości w piśmiennictwie znajdują się: Powieści większe (Romanse); Rozprawy umiejętne; Przemowy kościelne; Mowy pochwalne (panegiryczne), akademiczne.

Trzeci Stopień.

Wzniosłość.

§. 1.

Znaczenie tego Stopnia.

Wzniosłość nie jest to już ani sama Prostota, ani też sama Okazałość; ale jest to taki sposób przedstawiania rzeczy, dla którego tak Prostota, jak Okazałość, są środkami do uwydatniania pomysłów najgłębszych, najrozleglejszych i najszczytniejszych, jakie tylko istotę ludzką w ogóle poruszać i zajmować mogą.

Wcielając wielką treść¹⁾ w formę Prostoty, która granicami swemi treść tę zaledwie objąć zdoła, sprawiamy, iż takowa wielkość, przesięgająca granice przybranej formy prostotnej, staje się Wzniosłością.

Z drugiej strony: wielka treść zamieszczona w formie okazałej, ponieważ także przesięga też formę okazałą, przedstawia się również jako Wzniosłość.

Uwaga 1. W Prostocie istotnej, treść i forma zarówno są proste²⁾; podobnież w Okazałości, treść i forma zarówno są okazałe³⁾; w Wzniosłości

¹⁾ „To jest prawdziwie wielkiem, co zostawia rozumowi wiele do namysłu, co w nas sprawuje wzruszenie, któremu się oprzeć nie możemy, a którego głęboką i niezatartą chowamy pamięć.“ Stanisł. hr. Potocki. Rozprawy, str. 296.

²⁾ Humilia subtiliter dicta. Cic.

³⁾ Mediocra temperate.

zaś treść wielkością swoją zawsze formę przesiega¹⁾ i zawsze jest wielką, podczas kiedy forma jest albo tylko prostą, albo tylko okazałą.

Uwaga 2. Prostota o treść prostą głównie dbając, zwykła zaniedbywać formę. Okazałość przeciwnie o wytworność formy troszcząc się, mniej sobie ważyć zdaje się treść. Wzniosłość zaś, dla wielkiej treści formę odpowiednią znaleźć usiłując z równą troskliwością na treść, jak na formę jest baczna.

Uwaga 3. Do przedmiotów, którym Styl wzniosły odpowiada, należą n. p.: wspaniałe widoki natury; sprawy narodu; sprawy człowieczeństwa; sprawy Boskie; myśli w ogóle z najwyższego zakresu umysłowego pochodzące i największą mające doniosłość. Do osobistości, dla których Wzniosłość stylu bywa stosowaną, liczą się wielkie charaktery; majestat królewski; majestat narodu (na sejm lub na wojnę zgromadzonego) i t. p.

Pisarz zaś²⁾, któremu Wzniosłość stylu odpowiada, jest to już istny mistrz myśli i słowa; prawdziwy geniusz wymowy.

§. 2.

Przymioty tego Stopnia.

Wzniosłość okazuje się w Pomysłach wtenczas, gdy te mają rozległość, głębokość, lub szczytność tak nadzwyczajną, iż przechodzą zwykle oczekiwanie czytelników; okazuje się zaś w Wysłowieniu, gdy — bądź proste, bądź okazałe — wysłowienie przedstawia

¹⁾ Magna graviter.

²⁾ Szczytność (wzniosłość stylu), mówiąc słowa Kwintyliana, jest to dźwięk, który wydaje wielka dusza.

myśli w sposób tak łatwy i naturalny, iż zdaje się całą ich obejmować wielkość, — a przecież jeszcze do dalszego myślenia pobudza i większą mieści w sobie doniosłość niżeli ta, która się zrazu przedstawia ¹⁾).

Stylem wzniosłym w rzeczach wielkiej wagi pisali u nas wielcy pisarze; n. p. z czasów Zygmunto-wskich Skarga; z czasów odrodzenia nauk Woronicz.

Skarga n. p. tak pisze:

„Nie masz nic pod słońcem trwałego, mówi Salamon; nietylko domy i familie, ale i królestwa i monarchie wielkie ustają i upadają, i naród się po narodzie na ziemi odmienia. Lecz nie jest bez przyczyny; zwłaszcza w ludzkich sprawach, które z rozumu i wolnej woli pochodzą. Co rozumem i pilnością i cnotą stanęło, to się nierozumem i niedbałością i złością ludzką obala.... Przełożeni nad ludźmi, bogowie są ziemscy, nietylko dla tego, iż moc bożą mają na gubienie złych i na ożywienie dobrych i niewinnych, ale najwięcej dla tego, iż oni miłosierdziem i staraniem swoim nędzę ludzką odganiać mają, aby, ile z nich jest, każdy pomoc jaką miał. Jako to P. Bóg czyni, który wszystko, co stworzył, opatruje i żywi i na nie hojnie dary miłosierdzia i dobroci swej wylewa, nietylko ludźmi rozumnymi, ale i bestyami nie gardząc; jako Psalm mówi: Oczy wszystkiego stworzenia patrzą na ciebie Panie, a ty im dajesz pokarm ich, czasów swoich;

¹⁾ „Styl szczytny (wzniosły) używa tego wszystkiego, co ma wymowa najwyższego, najmocniejszego, najozdobniejszego ku uderzeniu umysłów: szlachetności myśli, obfitości wyrazów, śmiałości figur, żywości poruszeń. On to piorunami Demostenesa wymowy obalał głębokie Filipa zamysły; on w uścich Cyncerona hamował miecze, gasił pochodnie w zbrodniczych Katyliny rękę. — Nie jest on zawsze gwałtownym i porywym: styl Platona, choć spokojnie płynie, jest wzniosły; Demostenes choć jędrny i zwięzły, jest wielkim, a Cynceron jest nim także, choć bujny i słów nie skąpy.“ St. hr. Potocki. Rozprawy, str. 298.

gdy ty dajesz i sypiesz, oni zbierają; gdy otworzysz rękę twoją, wszystkiego dobra pełno jest i t. d.“

Jan Paweł Woronicz zaś tak mówi:

„Niech tam mędrcie i piśmienniki, piędzią ludzką wyższe wyroki mierzący, śledzą jakiej chcą przyczyny smutnego téj budowy wywrotu: niech w domysłach i marzeniach komubądź winy lub pomyłki przypisują: zwaliska będą zwaliskami, a nad niemi głos proroka Bożego unosić się nie przestanie: „Pan rozprasza naraady ludów!“ Więc między niemi a Panem tym wiecznym nie może być wtedy zgoda i przyjaźń, kiedy się na nich ten wyrok dopełnia, kiedy go żadna siła i prze-myśl ludzki zmienić i odeprzeć nie zdoła. — Więc przeciwnie, gdzie ten gospodarz i czeladka jednako myślą i działają, tam się wszystko szczęśliwie wiedzie i kojarzy; tam jeden człowiek osła szczęką uzbrojony, ogromne zastępy Filistynów rozpędza i gromi! — Nie-wiara stanu rzeczy nie poprawi, ale je w głębszą prze-paść potraça. Tysiące ludów i krajów téj prawdy dowiodły. Nic tam sztuka i rozum nie poradzi, gdzie Tego niema, który i rozum daje i użycia jego naucza! i t. d.“

§. 3.

Przywary Wzniosłości.

Jeżeli treść całkowicie wypełnia formę, natenczas zrównanie to formy z treścią jest albo Pro-stotą, albo Okazałością; a zatem nie jest Wzniosło-ścią. Jeżeli zaś widać w Stylu usiłowania, by prze-sięgać formę treścią, ale nie widać rzetelnego usiłowań tych skutku, t. j. niewidać, iżby treść wielkością swą rzeczywiście formę przesięgała, natenczas panuje tam nadętość¹⁾, sadzenie się na Wzniosłość, ale niema Wzniosłości.

¹⁾ Nie masz wybitniejszego przykładu do ohydzenia téj chęci oka-

Próbie takiego Stylu przedstawia Jakób Kazimirz Rubinkowski w Przedmowie do dzieła pod tytułem: Janina Zwycięzkich Tryumfów i t. d.; gdzie mówi:

„Wiadomo naturze, że gdy słońce przy wschodzie, swoich dobywa promieni, albo przy zachodzie kryje światłość, — przeraża oko; a tym bardziej, kiedy w samym południu otrząsnawszy się z pochmurnych cieni, najjaśniejsze rzuca promienie, ciekawe oko, patrzące na blask, wzrok traci. I to mnie dotychczas odraziło, że na najjaśniejsze Jana III. dzieła nieco zamrużoną dotąd patrzył zrzenicą, kiedy na ten Pański blask (lubo dawno w śmiertelnych życia doczesnego zagrzebiony cieniach) ciekawsze nie śmiały spojrzeć zrzenice. Żeby jednak potomnych czasów jaśniała nieśmiertelna Chwała, którą Najjaśniejszy król niegdyś Polski, Jan III., do tój wspaniałości doprowadził, do której, ledwie więcej i dalej, można postąpić (jakoż prawdziwie to Najjaśniejsze Słońce w znaku Lwa stanęło tak że Lwiemi pierśmi, a nieustraszonym umysłem miesiąc przeciwny sobie pod nogi podesławszy, najwyższy wstęp uczyniło), żeby w potomnych czasach do podobnych dzieł, i heroiczych spraw, wzajemnie się Młódź Polska i wspaniałego umysłu Rycerstwo pobudziło, odważam się tym cieniem, po części Jana III. heroiczne wspomnieć życia dzieła, i na publiczne światło z prasy drukarskiej wy-

zywania się z niezwykłą górnoscą, chęci tak bardzo dla młodych niebezpiecznej, jako przykłady owych gadaczów, od Seneki przywiedzione, gdzie wprowadza złożoną radę Alexandra W., namysławiającego się, czy miał zdobyć swoje rozciągnąć za morze. Jeden z nich mówi: „Zwycięzać powinno być Alexandrowi tam dosyć, gdzie dosyć jest słońcu świecić;“ drugi: „Alexandrowi tam czas skończyć, gdzie świat, gdzie bieg słońca się kończy.“ „Wymowa i Poezya“ dla Szkół Narodowych przez X. Grzegorza Piramowicza, str. 191.

Małe myśli, a wspaniałe i pyszne słowa stanowią to, co się nadeśtością zowie. — Kurs Poezyi p. Józefa Korzeniowskiego, nauczyciela Wymowy i Poezyi w Liceum wołyńskim. Warszawa 1829 u N. Glücksberga.

dać. Dowcip wprowadzie mój i życie pracami stargane,
do polerowania téj Herbowej Tarczy, i pokazania po-
tomnym czasom tego najjaśniejszego słońca, niezdolne.
Lecz téż ani oświecać myślę to Polskie światło, ani
wysokim zdobić krasomowstwem Najjaśniejszego Pana
sprawy, ale tylko udzielnym promieniem, jako niegdy
przez lat trzynaście przytomny Pańskiego boku Dwor-
zanin, światu Polskiemu pokazuję.“

Uwaga. W Stylu wzniosłym piszą się n. p. Dzieje
narodów; Systemata naukowe; Głosy sej-
mowe, Kazania i t. d.

ROZDZIAŁ IV.

O kształtach Prozy pisarskiej.

§. 1.

O kształtach Prozy pisarskiej w ogólności.

Każdy utwór pisarski ma pewien kształt, w którym zwykł się pojawiać. Kształt ten przez zwyczaj pisarski w Piśmiennictwie coraz pewniejsze przybiera rysy i znamiona, coraz bardziej się uwydatnia i staje się na koniec typem stałym, czyli charakterem utworów pisarskich ¹⁾. Odnosi on się już to do rozległości, już to do układu utworów pisarskich, w myślach i w mowie, a zależy głównie od ich osnowy.

§. 2.

O różności kształtów w utworach pisarskich.

W każdym Rodzaju i na każdym Stopniu prozy Kształty utworów pisarskich są inne. I tak:

A. na Stopniu I. (Prostoty)

znajdują się:

a) w Prozie opisującej (historycznej):

a) Obrazki i Powiastki.

β) Klechdy i Baśni.

γ) Legendy, czyli Gadki i Podania święte.

¹⁾ Typy czyli kształty utworów pisarskich w Prozie mniej są wydatne, niż Kształty w Poezyi; dla czego też tu nie tak szczegółowo scharakteryzować się dadzą, jak to zwykło bywać w Poetyce.

b) w Prozie wywodzącej (dydaktycznej):

- a) Anekdoty, Figliki i Koncepta.
- β) Apologi, czyli Bajki i Powiastki moralne.
- γ) Allegorye i Parabole, czyli Podobieństwa i Przypowieści.
- δ) Adagia i Sentencye, czyli Przysłowia i Zdania moralne.
- ε) Opisy i Rozprawki popularne.

c) w Prozie powodującej (retorycznej):

- a) Listy poufale.
- β) Oracye, Przemowy popularne i Kazania ludowe.

B. na Stopniu II. (Okazałości)

znajduje się:

a) w Prozie opisującej (historycznej):

- a) Gawędy, Pogadanki i Pamiętki szlacheckie.
- β) Obrazy poetyczne, Powieści większe i Romanse.
- γ) Charaktery i Wizerunki obyczajowe.
- δ) Opisy i Podróże.
- ε) Pamiętniki.

b) w Prozie wywodzącej (dydaktycznej):

- a) Charakterystyki rozumowe.
- β) DySSERTacye, czyli Rozprawy.

c) w Prozie powodującej (retorycznej):

- a) Mowy obrzędowe, akademiczne.
- β) Mowy sądowe.
- γ) Przemowy kościelne.

C. na Stopniu III. (Wzniosłości)

znajdują się:

a) w Prozie opisującej (historycznej):

- a) Biografie, czyli Żywoty historyczne.

β) Monografie historyczne.

γ) Systemata historyi.

b) w Prozie wywodzącj (dydaktycznej):

a) Monografie umiejętności.

β) Systemata umiejętności.

c) w Prozie powodującej (retorycznej):

a) Głosy sejmowe.

β) Odezwy wojenne.

γ) Kazania i Okolniki kościelne.

§. 3.

A. Stopień I. (Prostota).

a) Proza opisowa (historyczna).

a) Obrazki i Powiastki.

Obrazki i i Powiastki są to nadobne widoki na sprawy i rzeczy potoczne, z dziecięcą skreślone szczerością, sposobem prostym i zajmującym opisywane i opowiadane. Stają się one zajmującemi przez to, iż n. p. powszednie życia, stosunki i potoczne jego sprawy podnoszą się do wzorów, czyli do ideałów, prostotnego życia (jak bywa w Sielankach, Idyllach i Eklogach w Poezyi); albo téż przez to, iż sprawy potoczne na niespodziane i osobliwe zwracają się koleje.

Opowiadanie i opisywanie widoków takich, co do myśli i mowy, powinno być oczywiście jak najprostsze; sposoby wiązania okresów nawet tu powtarzać się mogą. Rozległość zaś obrazków i powiastek takowych powinna być tylko tak wielką, iżby pojęcie prostotne, jako całość, z łatwością objąć je zdołało.

Obrazkami i Powiastkami takimi w piśmieniu naszym są n. p. Wiosna, Lato, Jesień i Zima

p. Ewarysta Estkowskiego. — Ul, Dobroczynność, Irenka p. Klementynę Hofmanową z Tańskich. — Przewoźnik, Grabarz p. X. Karóla Antoniewicza. Bieda z Nędzą p. Karóla Balińskiego. Portret króla Jana p. Kazimierza Brodzińskiego. Wydra Jana Sobieskiego p. Chryzostoma Paska. Mądry Macioś, Wilk i Skrzypek pijany, i t. d. Zobacz Wzory Prozy. Wydanie drugie. Tom I. str. 5, 131, 257 i t. d.

β) Klechdy i Baśnie.

Klechdy, czyli Skazki, i Baśnie¹⁾ są to przedstawienia stósunków życia, wprowadzie zawsze prostotnego, ale już tak dziwnego i nadzwyczajnego, iż częstokroć w świat nadprzyrodzony sięgać się zdaje. Stósunki te zmyślane i dziwnym sposobem splecione, nadzwyczajnością swą zadziwiają i przerażają, a ciągle przecież łaknący takich nadzwyczajności umysł dzieci i prostaczków zajmują.

Co do obszerności swój mogą być rozleglejsze od Powiastek i Obrazków, a co do wiązania myśli i mowy od nich mogą być śmielsze i osobliwsze.

Tu należą opisy i opowiadania (jak w Poezyi Balady) o błędnych rycerzach, o opryszkach, o rozbojnikach, o zaczarowanych osobach, o upiorach, o bajecznych sprawach dziejowych i t. d.

Klechdami i Baśniami w piśmiennictwie naszym są opowiadania n. p.: O Górze pod Rawą p. Romana Zmorskiego. O Głonce, O Hajdamakach, O Twardowskim p. Kazimirza Wojcieckiego (Klechdy II. 177, 214, 231). O Królowej Bałtyku, o Kiszporgu p. Lucyana Siemieńskiego. O szklannój trumnie,

1) Porównaj: Maciejowskiego Piśmiennictwo I. str. 131.

O Jędzonie; O Madajowem łożu; O Popielu i t. d. Wzory Prozy. Wyd. drugie. Tom I. str. 39. 157. 309.

r) Legendy, Gadki, czyli Podania święte.

Legendy, Gadki, czyli Podania święte są to opowiadania wypadków mistycznych, czyli zdarzeń cudownych, treści już nie światowej, ale religijnej, kościelnej, obejmujące najczęściej ślady życia Świętych na ziemi. Tu czystość myśli i mowy w najwyższej okazywać się powinna prostocie. Rozległość zaś tych utworów, mniejsza od Baśni i Klechd, nie zwykła być większą od zwyczajnych Obrazków i Powiastek i rozciągać się powinna tylko na jeden, pojedynczy wypadek cudowny.

Legendami czyli Podaniami świętymi w literaturze naszej są n. p.: Piast; Wskrzeszenie Piotrowina; Chleb Kamienny w Oliwie; Pięciu Męczenników Kazimirskich; Pierścień Kunegundy; Św. Jadwiga w Trzebnicy i t. d., które zawarte są w zbiorze Legend historycznych Bronisławy Kamińskiej, Poznań 1852, nakład Żupańskiego; albo też w zbiorze Podań i Legend Lucyana Siemieńskiego, Poznań 1845, nakład Żupańskiego. — Wreszcie w Wzorach Prozy, Wyd. II. Tom I. str. 75. 177. 317. i t. d. i t. d.

b) Proza rozumowa czyli wywodząca (dydaktyczna).

a) Koncepta i Anekdoty, czyli Dowcipy i Figliki.¹⁾

Koncepta, Anekdoty, czyli Dowcipy i Figliki są to pierwsze pojawy obudzonego dowcipu i myślenia

¹⁾ Mikołaj Rej z Nagłowic Figlikami, Jan Kochanowski zaś Fraškami kompozycje takowe w pismach swych mianują. W XVII. wieku zwano je także Furfanteryami. Takimi są n. p. Koncepta zawarte

ludzkiego. Przedstawiają one nagły, niespodziany zwrot myśli, trybem zwyczajnym rozpoczętej. Zwrot ten — lubo niespodziewany — z równą przecież naturalnością i stosownością do zaczęcia myśli przypadać powinien, jak ten, którego by w zwyczajnym toku myśli można się było spodziewać.

Kompozycye te z natury swęj krótkie, w wyrażeniu swem im są prostsze, tem wrażenie sprawiają większe.

W piśmiennictwie naszym podobne utwory znajdujemy w pismach: Stanisława Jachowicza i Klementyny Hofmanowej z Tańskich; w Wzorach Prozy: Stopień I. Wyd. 2. str. 85, 201, 343 i t. d., gdzie między innemi znajdują się: Ezop; Dobra myśl Gucia; Depozyt; Fryderyk W. i Krasicki; i t. d.

β) Apologi, czyli Bajki, i Powiastki moralne.

Apolog, czyli Bajka, jest to uczenie jakiejs prawdy do życia stosującej się, czyli wykład jakiegoś prawidła praktycznego, albo unaocznienie jakiejś zasady, maxymy, czyli reguły roztropności, na jakimś przykładzie, postępku, przez bogów, ludzi, albo téż zwierzęta, rośliny, i rzeczy nieżywotne (które tu działać i mówić mogą) wykonanym. Najczęściej do podobnych przykładów używa się zwierząt, ponieważ stałe własności ich, do rysów charakteru ludzkiego podobne, działania ludzkie najśnadniej przedstawiać zdołają.¹⁾

Powiastki moralne właśnie w tém od Bajek się różnią, iż zamiast zwierząt, lub rzeczy nieżywotnych

w piśmie: „Co nowego, albo dwór mający w sobie osoby i mozgi rozmaite,“ p. Maurycego Trztyprztyckiego. Kraków. 1692.

¹⁾ Z Bajki nieznacznie do siebie przystósowaną naukę ludzie biorą.

wprawiają w czynność istoty ludzkie, i że prawdę moralną nie tyle w sposobie działania, ile raczej w skutkach tegoż działania unaoczniają.

Styl Bajki i Powiastki moralnej, powinien być prosty i łatwy a osnowa, — mianowicie co do Bajki, — powinna być jak najkrótsza.

W literaturze nowszej Bajki więcj wierszem, niż prozą pisać nawyknięto.¹⁾ Są przecież bajki i prozą u nas pisane, jako to: Lis i winogrona, Lew i mysz, Nos i ręka, Członki i żołądek, Paw i słowik i t. d. — Zobacz Wzory Prozy, Stopień I. Wyd. 2. str. 97, 100, 213, 352 i t. d. W pisaniu Powiastek moralnych odznaczają się szczególniej: Stanisław Jachowicz, Klementyna Hofmanowa z Tańskich, Ignacy Krasicki i Franciszek Karpiński. Powiastkami takimi są n. p.: Szczera Zosia; Kąpiel; Kłamca; Błogosławieństwo Matki; Kłosa czerwone; Jedynak; Tryumf religii chrześcijańskiej i t. d. Zobacz Wzory Prozy, Stopień I. Wyd. 2. str. 100, 216, 355, 356 i t. d.

γ) Allegorye i Parabole, czyli Podobieństwa i Przypowieści.

Allegorye i Parabole, czyli Podobieństwa i Przypowieści, są zawsze wystawieniem jednego przedmiotu przez drugi, który to drugi przedmiot, tak w ogóle, jak i w pojedynczych własnościach, do pierwszego zupełnie winien być podobnym. Odkrycie zachodzącego tu podobieństwa, zostawia pisarz czyteln-

¹⁾ Bajki Ezopa, w ogóle za wzór tego rodzaju pism służące, nie były wierszem pisane; dopiero Fedrus w ścisłym rytmie je zamknął.

kowi, a podając tylko obraz, ukrywa przedmiot, do którego tenże obraz podobny.

Allegorya i Parabola w tém się różnią od Apologu, czyli Bajki, iż nie rozwijają jednej prawdy ogólnej przez wydarzenie pojedyncze, lecz że starają się raczej pojęcie pojedyncze, przez obraz ogółowy, dokładniej określić, i własności jego bliżej oznaczyć.

Sztuka allegoryzowania na tém się zasadza, aby dobrać obraz, któryby jak najwyraźniej podobien był do przedmiotu pomyślanego, a osoby przybrane, aby mówiły i działały jak najstósowniej do swego charakteru.

Osoby w obrazie allegorycznym działające często-kroć zupełnie są idealne; jak n. p.: Zazdrość, Nudota, Lenistwo i t. p.

Podobieństwa i Przypowieści znajdujemy w pismach Klementyny Hoffmanowéj z Tańskich, n. p. Bławatki, Kręte ścieżki i t. d.; w pismach Ignacego Krasickiego, n. p. O Kamienicy narożnej w mieście Kukurowcach; Stanisława Jachowicza, oraz w Piśmie świętém, n. p. Kąkol i pszenica; Syn znaleziony; o Włodarzu i t. d. — Zobacz Wzory Prozy, Stopień I. Wyd. 2. str. 109, 225, 363 i t. d.

δ) Adagia i Sentencye, czyli Przysłowia i Zdania moralne.

Adagia i Sentencye, czyli Przysłowia i Zdania moralne są to krótkie, z obsłony przepowiadstek już na jaw wydobyte, osobno i krótko przedstawione prawdy, do stosunków życia stosujące się. Prawdy te, jużto światowe, jużto religijne, albo obrazowo, albo też wprost, gołosłownie i to w największej zwięzłości

się wyrażają, jak n. p.: Każdy początek trudny; albo: Trafiła kosa na kamień i t. d.¹⁾

Zbiór Przysłów znajdujemy u Salomona Rysińskiego, zwanego inaczej Pantherus, który będąc kaznodzieją i nauczycielem w Gdańsku, pierwszy zebrał i wydał przysłowia polskie w dziele: Przypowieści polskie, centuryi 18; w Lubczu 1618; Lublin 1629 i Warsz. 1814. Dalej u Grzegorza Knapskiego w dziele: Adagia polonica selecta et Sententiae morales, latine et graece reddita. Kraków 1632. Dalej u Jędrzeja Maxymiliana Fredry, wojewody podolskiego, w dziele: Przysłowia, albo przestrogi obyczajowe, radne, wojenne. Kraków 1658. Nakoniec w dziele K. W. Wojcickiego, pod tytułem: Przysłowia narodowe. Warszawa 1830. — Zobacz dalej Wzory Prozy, I., str. 375, 379, 382, 385 i t. d.

ε) Opisy naukowe i Rozprawki popularne.

Są to kompozycje nietylko z zamiarem, lecz także już i ze sposobem uczenia, czyli z metodą wykładu, występujące.

Pojęcie jakieś pojedyncze, albo myśl jaka prosta, rozwijają się tu wprost, sposobem już naukowym, aczkolwiek popularnym i do najniższego stopnia pojmowania zastosowanym.

Takimi Kompozycjami są n. p. Opis Lwa; Tęcza; Trzęsienie ziemi; Połów pereł; O szybkości czasu; O języku i t. p. zamieszczone w Wzorach Prozy, Wyd. 2. Stop. I. str. 115—120 i 391—422.

¹⁾ Zob.: Rozprawa o przysłowiach p. W. P. w Kwartalniku nauk. krak. z r. 1835; Wiszniewsk. Hist. lit. t. I. str. 233.

c) *Proza powodująca, przemawiająca (retoryczna).*

a) *Listy poufałe.*

Listy w ogóle, jako pisma przemawiające, stosują się w układzie swoim nie tylko do rzeczy, o których mowa, lecz przede wszystkim do osób, do których się piszą. I w tem leży ich charakter retoryczny. Piszący listy powinien uwzględniać sposób myślenia, właściwości i usposobienie duszy tych, do których pisze; inaczej mógłby niemile dotknąć, urazić, nie podobać się a przeto i celu pisma chybić.

Listy poufałe, przypuszczają, iż stosunek wzajemny osób ze sobą korespondujących, już przez zażyłość jest ustalonym; i dla tego bez osobliwych oznak zewnętrznej grzeczności, bez tak zwanych konwencji i t. j. bez dworskich obrządków, wprost z całą szczerotą wynurzają myśli i uczucia w naturalnej postaci i piękności.

„Gdy się piszący nad rzeczą dokładnie zastanowi, gdy sobie jak najżywiej uprzytomni właściwości osoby, do której pisze, natenczas, wstęp, wykład rzeczy i skończenie listu, będą zawsze stosowne. Wstęp, w którym wyraża się: powód pisania, — przeproszenie za śmiałość, — ujęcie sobie czytającego, — albo przygotowanie go do odebrania wiadomości i t. d., nie jest rzeczą tak istotną, iżby się bez niego list do poufale osób i przyjaciół pisany obejść nie mógł. Wykład rzeczy, czyli środek listu, winien być porządkowy, ale nie wymuszony, a z przytaczanych powodów lub dowodów, leksze winny poprzedzać, aby w końcu ważniejszymi tym silniej były poparte. Zamknięcie listu

powinno być krótkie, naturalne a względem poufałych osób z serca pochodzące ¹⁾. “

Uwaga. Listy nie tylko bywają oratorskie, retoryczne, powodujące, ale znajdują się także listy opisujące (historyczne) i wyjaśniające (dydaktyczne), w których jednakże tylko zewnętrzny zakrój listów pozostaje, a które w istocie są: Opisami lub Wykładami. Dalej mogą, oprócz poufałych, pisywać się także listy okazałe, wzniosłe. W takim razie jednakże przestają one już być właściwymi listami, a zamieniają się raczej na Mowy; chociaż niekiedy nazwę listów jeszcze zatrzymują, jak n. p. List pasterski; albo: naukowe Listy z Krakowa i t. p. — List prawdziwy może jedynie być szczerym, serdecznym i prostym retoryzmem, czyli prostotną Prozą oratorską. Na podobieństwo Korrespondencyi, czyli listowania, są także Rozmowy czyli Dyalogi. Dyalog należy także do Prozy oratorskiej, a różni się od Listu w tem tylko, iż przedstawiając w krótkości myśl z jednej strony, dodaje natychmiast od osoby drugiej na tę samą myśl stosowną odpowiedź przewidywaną, która albo bliższe określenie, albo uzupełnienie, albo też poprawienie i potwierdzenie podanej myśli obejmuje. Jak w formę Listu, tak i w formę Dyalogu przybrać można nie tylko Prozę retoryczną, ale i wszelką Prozę opisową i wykładową; chociaż poprawdnie tylko Proza oratorska, dowodząca i powodująca, właściwą dla Dyalogu jest osnową.

Wzory Rozmów w literaturze najszej znajdujemy: w Dworzaninie, tudzież w Rozmowie Polaka z Wło-

¹⁾ Zobacz Zasady Styłu polskiego przez J. F. Królikowskiego. Poznań. 1826. str. 155.

chem o Elekcyi p. Łukasza Górnickiego. Kraków 1566 i Warszawa 1750; dalej w Wrożkach Jana Kochanowskiego. Warszawa 1708; dalej w Dziełach Krasickiego w tomie VII. i t. d. Zobacz wreszcie: Wybór różnych gatunków Mowy Wolnej. Część I. p. X. Pawła Chrzanowkiego. S. P. Warszawa 1816.

Wzory Listów poufanych znajdujemy w Pismach Ignacego Krasickiego. Warszawa 1829. Tom II. str. 161—220, gdzie jednakże Proza zbyt często przeplatana jest wierszami; w Pismach Klem. Hoffmancewicz z Tańskich, n. p. Listy Elżbiety Rzeczyckiej; jako też w Prostych Zasadach stylu Polskiego przez Józefa Franciszka Królikowskiego. Poznań. 1826. str. 150—179.

β) Oracye, Przemowy popularne i kazania ludowe.

Oracye¹⁾ Przemowy popularne i kazania ludowe są to utwory, albo wprost od ludu, albo też tylko od pisarzy ludowych wychodzące, ale zawsze do ludu i do pojęć prostotnych zmierzające.

Powinny dla tego zawsze być krótkie, wyobraźnią zajmujące, na zwyczajnych życia stosunkach prawdy dowodzące a w układzie i w mowie jak najprostsze.

Oracye ludowe przy obrzędach, jako to: przy oddawaniu kłosianego wienca, przy wesolach, przy jasełkach, przy kolendzie, niegdyś przez przodowników, družbów, albo też żaków, klechów i t. p. miewane nie są dotąd zebrane. Znajduje się jedna taka przemowa

¹⁾ Oracyami dawniej zwaly się nawet Mowy sejmowe, jak widzimy u Kochanowskiego, w poemacie „Satyr“, gdzie mówi:

„Acz ci słyszę, że i wy, gdy mówić poczniecie,
Końca w swoich oracyach znaleźć nie możecie!”

w „Wawrzynie“ P. Wilkońskiej str. 31; tudzież w Wzorach Prozy I. str. 435.

Przemów popularnych kościelnych, jakie się miewają przy poświęcaniu figury; przy błogosławieństwie urodzajów i t. d., oraz Kazań ludowych najcelniejsze wzory zostawił ks. Karól Antoniewicz. W dawniejszych czasach usiłowali także sposobem prostotnym do ludu przemawiać Ignacy Krasicki i Michał Karpowicz. — Zobacz Wzory Prozy Stop. I. Wyd. 2. str. 125. 251. 427. i t. d.

§. 4.

B. Stopień II. (Okazałość.)

a) *Proza opisowa (historyczna).*

a) Gawędy, Pogadanki kontuszwowe i Pamiątki szlacheckie.

Są to powieści zwykle humorystyczne, już rozleglejsze od Powiastek, stylem osobliwszym i z pewną okazałością opowiadane. Przedstawiają one osobliwsze zdarzenia, przygody, wypadki i stosunki życia wyższego, sztuczniejszego i wykwintniejszego. Mowa w nich częstokroć żywołami wyższej (niekiedy i obcej) cywilizacji, jak n. p. łaciną, zaprawna.

W Literaturze naszej pismami tego gatunku, między innemi są: Stare Gawędy i Obrazy p. Wł. Kazim. Wojcieckiego 4 tomy. Warszawa 1840. Obrazy litewskie Ignacego Chodźki 1840—1850. Powiastki i Gawędy nowe p. Michała Czajkowskiego. Petersburg 1852. Pamiątki starego szlachcica p. Henr. hr. Rzewuskiego. 2 tomy. Wilno 1844. Święcone czyli pałac Potockich p. Bonawenturę z Kochanowa. (Leona hr. Potockiego.) Poznań 1854. i t. d. Zobacz Wzory Prozy. II. Wydanie I. str. 201. i t. d.

β) Obrazy poetyczne i Powieści większe (Romanse¹⁾).

Obrazy poetyczne i Powieści większe są to pisma z wielką żywością wyobraźni i z wielką stylu wytwornością wykonywane, których przedmiotem albo osobliwe widoki, albo zdarzenia osobliwe. Pojawiają się one albo z osobna, albo też społem, jako części składowe największej, bo kilkotomowej niekiedy powieści, jaką jest *Romans*.

Romans jest to opowiadzenie jakiegoś zdarzenia osobliwego, najczęściej na stosunku miłości opartego, ze wszystkimi okolicznościami, które zdarzeniu temu towarzyszą. Stosunek miłości, o którym tu mowa, jest atoli tylko podstawą, na której rozciąga się obszerne malowidło, czyli żywy opis stosunków w życiu familijnem, lub społecznem zachodzących. I ten to opis, stosunków społecznych, głównem stał się zadaniem *Romansu*; tak dalece, iż od natury tychże stosunków nawet i podział *Romansu* na jego gatunki zawisł. Jeżeli bowiem w *Romansie* przedstawiają się stosunki i właściwości osobiste, albo familijne, natenczas *Romans* nazywa się obyczajowym; jeżeli zaś opisują się stosunki towarzyskie i społeczne, między pojedynczemi warstwami społeczeństwa narodowego i to w pewnej jakiejś dobie historycznej zachodzące, natenczas *Romans* staje się społecznym, historycznym.

Uwaga. Różnią się te utwory pisarskie od poprzedzających przez daleko większą rozległość, przez sztu-

¹⁾ Nazwa *Romansu* pochodzi od romańskiego, czyli po-rzymskiego, języka, w którym pierwotnie układano wierszowane powieści zmyślonych zdarzeń. — O istocie *Romansu* obszerniej rozpisali się u nas: J. J. Kraszewski, *Studia literackie*. Wilno 1842. str. 189. — Michał Grabowski: *Literatura i Krytyka* II. str. 122. etc. i August Cieszkowski w *Bibliotece warszawskiej*, zobacz *Wzory Prozy*. II. str. 411.

czniejszy układ, przez większą rozmaitość sytuacji a nareszcie przez okazalszą i ukształceńszą mowę. Rzecz można, iż Proza powieściarska w żywiole Poezyi rozwijająca się, tu do ostatniego szczybla udoskonalenia swego dochodzi i że odtąd, zrównana niejako już z Poezyą, z zaczarowanego jej koła wychodzić się zdaje, by o własnych kroczyć siłach i w ściślejszem znaczeniu stawać się Prozą.

W Piśmiennictwie naszym ta gałąź pisarstwa dopiero z końcem przeszłego a z początkiem teraźniejszego wieku kwitnąć poczęła. Przytaczamy tu tylko następujące Obrazy poetyczne: Góry Tatry p. Sew. Goszczyńskiego; Obraz Puszczy p. K. Wł. Wojcickiego; Widok z Wawelu p. J. Kremera; Puszcze zwrotnikowe p. tegoż. Poranek w Krakowie p. Ks. Antoniewicza i t. d. Zobacz Wzory Prozy II. str. 5. 40. 45. 49. 85. 125. i t. d.

Daliej następujące Powieści i Romanse. Ignac. Krasickiego: Pan Podstoli; Przypadki Doświadczynskiego. — Księżnej Wirtemberskiej z domu Czartoryskiej: Malwina. — Juliana Niemcewicza († 1841) Jan z Tęczyna. — F. Bernatowicza: Pojata córka Lezdejki. — Fredryka Skarbka: Tarło; Damian Ruszczyc i t. d. — Klementyny Hoffmannowej z Tańskich: Karolina; Krystyana; Jan Kochanowski. — Alex. Tyszyńskiego: Amerykanka w Polsce. — Michała Czajkowskiego: Wer nyhora; Kirdżali. — Józefa Ign. Kraszewskiego: Wielki świat małego miasteczka; Mistrz Twardowski; Kordecki; Ostatni rok panowania Zygmunta II. — Józefa Krzeniowskiego: Nowe Wędrowki Oryginała; Emeryt i t. d. Henryka hr. Rzewuskiego: Listo-

pad 3 tomy. Petersburg 1844 i 1846. Zamek Krakowski 3 tomy i Adam Szmigielski 2 tomy i t. d. Zobacz wreszcie Wzory Prozy II. str. 271. 294.

γ) Charaktery i Wizerunki obyczajowe.

Charakterystyka, czyli Wizerunek, jest to obraz ogólny zdjęty wedle pewnej zasady, albo z kilku danych przykładów, czyli wzorów, jednakięj natury, albo téż z jednego pewnego przedmiotu rzeczywistego lub historycznego.

Charakterystyka przeto, jako uogólnienie, czyli oderwanie (abstrakcja) pojedynczych rysów i złożenie ich w całość obrazu idealnego, większej wymaga w umysłowem działaniu pisarza ścisłości, niż dotychczasowe, proste tylko opisywanie, lub opowiadanie.

Że zaś może przedstawiać rysopis albo tylko ogólnikowy, jak n. p. Skąpca, Próźniaka, Obmówcy i t. p.; albo téż tworzyć obraz charakteru jakiego pewnego, rzeczywistego, historycznego, — przeto podzielić ją można na Charakterystykę idealną i na Charakterystykę realną czyli historyczną.

Wzory takich utworów w piśmiennictwie naszym znajdujemy n. p. w dziele Henryka hr. Rzewuskiego pod tytułem Teofrast polski; jakotéż winnych pismach, n. p. Długosz p. Jędrzeja Moraczewskiego; Jan Karól Chodkiewicz p. Adama Naruszewicza; Charakter Słowian p. Maciejowskiego. Zobacz Wzory Prozy II. str. 187. 194. 198. 348 i t. d.

δ) Opisy i Podróże.

Opisy i Podróże są to przedstawienia widoków i przygód pamięci godnych, które w rzeczywistości,

a nie w idei tylko, istnieją. Są to wierne kopie z Rzeczywistości zdjęte, a nie wymyślane malowidła, jakie się w Romansie znajdują. To też opowiadanie i opisywanie ich nie na uderzającym obrazowaniu, ale raczéj na wiernem i trafnem przedstawianiu rzeczy; nie tyle na wytworności i okazałości stylu, ile na wiernym wyrazie i na naturalnym wdzięku mowy się zasadza.

Opisy stanowią osobne pojedyncze wizerunki widoków, lub zdarzeń; Podróże zaś przedstawiają cały szereg takowych widoków i wypadków, które się na wzajem ze sobą przeplatają i w obszerną całość łączą.

W piśmiennictwie naszym podobnego rodzaju utworami między innemi są: Podróż do Włoch, Sycylii i Malty p. Michała Wiszniewskiego. Warszawa 1848. 2 tomy. Pielgrzymka do Ziemi Świętej p. Ks. Ignacego Hołowińskiego. Wilno 1845. 5 tomów. Wspomnienia z podróży po Syberyi i z pobytu w Berozowie p. Ewę Felińską. Wilno 1850. Z dawniejszych przytaczamy: „Peregrynacya albo pielgrzymowanie do Ziemi Świętej. J. O. Pana Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła p. X. Tomasza Tretera, Kustosza Warmińskiego, językiem łacińskim napisana, a p. X. And. Wargockiego na polski przełożona. Kraków 1683. w 4ce. — Zobacz Wzory Prozy, II. Wydanie I. str. 165 i t. d.

e) Pamiętniki (Mémoires.)

Pamiętniki¹⁾ są to opowiadania wydarzeń, jakich piszący sam doświadczył w ciągu życia swojego, w połączeniu z wypadkami, których był świadkiem, oraz z opisaniem osób, z którymi żył, i miejsc, w których

¹⁾ Porównaj Przegląd Poznański. Rok VI. poszyt 2.

się znajdował. Pamiętnikarz opowiada wszystko co widział, co czuł, czego doświadczył; mówi zatem najwięcej o sobie. Z tego powodu najtrudniejszym jest właśnie w pamiętnikach zachowanie granicy między tem, co piszącego zajmuje, a tem, co czytelników zajmować może. Pamiętniki zresztą pisać może albo ktoś sam o sobie, albo téż współczesny o współczesnym. Zawsze charakterem pism tego rodzaju powinna być wielka szczerość w wykrywaniu tajemnic i sprężyn moralnych, które człowiekiem, zwłaszcza historycznym, władały.

W literaturze naszej znajdują się między innemi Pamiętniki następujące: X. Alexandra Jełowickiego: *Moje Wspomnienia*, 2 tomy. Paryż 1839. X. Jędrzeja Kitowicza: *Pamiętniki*, obejmujące Panowanie Augusta III. i Stanisława Augusta. Poznań 1845. Juliana Niemcewicza: *Pamiętniki czasów moich*. Dzieło pośmiertne. Jana Chryzostoma Paska: *Pamiętniki*. Wilno 1843 i 1854. X. Wojciecha Dębołęckiego: *Przewagi Elearów polskich, co ich niegdy Lissowczykami zwano*. Poznań 1623. i Puławy 1830. Franciszka Karpińskiego: *Pamiętniki*. Poznań. 1844 i t. d. — Zobacz *Wzory Prozy*, III. Wyd. I. tom. str. 5—206.

b) Proza wywodząca (dydaktyczna).

a) Charakterystyka rozumowa.

Charakterystyka rozumowa jest to przedstawienie wyrozumowane wyobrażenia ogólnego o przedmiocie, zwłaszcza umysłowym, n. p. o Narodowości; czyli: jest to wystawienie pojęcia, idei, albo ducha rzeczy przez składne zestawienie znamion i cech ogólnych.

nych, które rzecz charakteryzują w jej istocie. Tu należą także Recenzye i Krytyki, które również są wyrozumowaną Charakterystyką dzieł i porównaniem ich idei z ich celem, albo téż z dziełami, które ich wzór stanowią. Przez Charakterystykę da się jedynie odpowiedniość, azatem i wartość dzieł ustanowić, azatem Recenzya i Krytyka ich wykonać.

Charakterystykami takimi są w literaturze naszej n. p. Charakterystyka oświaty teraźniejszej p. Maurycego Mochnackiego w dziele: O Literaturze polskiej. Poznań 1845. Obraz umysłowej sfery czasów naszych p. Konstantego Gaszyńskiego, a właściwie p. Zygmunta Krasińskiego w przedmowie do dzieła: „Przedświt.“ Paryż 1843. — Charaktery Rozumów Ludzkich p. Michała Wiszniewskiego. Kraków. 1842. — Zresztą zobacz: Wzory Prozy, wyd. I., tom II. str. 337—348 i tom III. str. 331—337.

Uwaga. Z tym rodzajem ustaje w Prozie dydaktycznej uniesienie i polot poetyczny, a zaczyna się tok jej właściwy, ściśle prozaiczny.

β) DySSERTACJA, czyli Rozprawa.

DySSERTACJA, czyli Rozprawa, jest to pismo, którego treścią jest jedna prawda przez prawd więcej, w związku porządnym i według planu, objaśniona, czyli jest to wywód i okazanie szczegółowej jakiej prawdy przez prawd wiele w pewnym związku z sobą będących.

Treść rozprawy tak rozmaitą być może, jak rozmaite są rzeczy, z teorii lub z praktyki dobrane, które do oświecenia rozumu i ukształcenia serca ludzkiego posłużyć mogą. Wykład rzeczy w Rozprawie, ponieważ

ma oświecać i nauczać, powinien być zrozumiałym i łatwym, w myślach i w wysłowieniu zupełnym; a chociaż ozdobami krasomówskimi rozmyślnie nie przystrajony — gdyż te oświecaniu i ścisłemu nauczaniu przeszkadzałyby mogły, — to jednakże doborem wysłowień odznaczający się.

Licznymi w tym oddziale Literatura ojczysta szczyci się dziełami. Z tych wymieniamy tylko: Stanisława Potockiego: *Rozprawa o Krytyce*. Warszawa 1811; tegoż: *Rozprawa o Sztuce pisania, czyli o Stylu*. Warszawa 1813. — Onufrego Kopczyńskiego: *O Duchu języka polskiego*. Warszawa 1804. — Wawrzyńca Surowieckiego: *O upadku przemysłu i miast w Polsce*. Warszawa 1810. — Stanisława Staszica: *Uwagi nad życiem Jana Zamojskiego*. 1785. — Łukasza Górnickiego: *Rzecz o Dobrodziejstwach*, tłumaczenie z Seneki. Kraków 1593. — Jana Śniadeckiego: *O Języku polskim*. — Karóla Libelta: *O Języku ojczystym i o Odwadze cywilnej*; w piśmie Rok 1843. — Klementyny Hoffmanowej z Tańskich: *O czytaniu; O przyjaźni; O Obmowie*. — Ignacego Krasickiego: *Obmowa; Przyjaźń; O piśmie; Krytyka; Pamięć; Śmierć; Grzeczność; O ubiorach i t. d.* Warszawa 1829. Tom VI. str. 96—287. — J. I. Kraszewskiego: *Życie umysłowe; w Studiach Literackich*. — Stefana Witwickiego: *Podróże; O duchu poetyckim w narodzie polskim; o Tłumaczeniach i t. d. i t. d. w Wieczorach Pielgrzyma*. — Z resztą zobacz: *Wzory Prozy*. Wydanie I. Tom II. str. 353—416.

c) Proza powodująca (retoryczna).

a) Mowy obrzędowe (akademiczne, panegiryczne itp.)

Mowy obrzędowe są to mowy na uroczystem zebraniu publicznem miewane z pewną wysłowienia okazałością¹⁾ w celu uczczenia, lub pochwalenia, albo też w celu zochydzenia, lub naganienia, osób, rzeczy, lub wydarzeń.

Jak z jednej strony mowom tym są najwłaściwsze wszelkiego rodzaju ozdoby mownicze, tak z drugiej nic do osiągnięcia celu w nich zamierzonego tyle nie przeszkadza, ile przesada i nierzetelność; tak w pochwałach, jakoteż w naganach.

Mowy podobnego rodzaju zdarzają się w okolicznościach smutnych lub wesołych, zawsze atoli osobliwych, rzadko się trafiających; jako to n. p.: przy wstępowaniu na nowy stopień godności; przy zakładaniu jakiego ważnego przybytku: dla nauk, dla miłosierdzia; przy zajściu ważnego w narodzie wypadku; przy śmierci znakomitych osób i t. p.

Był w literaturze naszej cały wiek jeden, (od 1622 do 1772), który panegirycznym²⁾ nazwany, dlatego, iż przeważną okazał skłonność do pism pochwalnych, (lub potępiających). Z tego też wieku najwięcej pism tego rodzaju posiadamy, w którym atoli pochlebstwo i interes o pierwszeństwo walczyły ze złym smakiem i z przesadą. Próbe pism takowych znajdujemy w dziele

¹⁾ Ut desiderat laus quae negotiis adhibetur probationem, sic etiam illa, quae ostentationi componitur, habet interim aliquam speciem probationis. Quinct. Lib. IV. §. 7.

²⁾ ἄγρις zebranie; πανήγυρις zebranie powszechne, uroczyste. Akademickimi zwane są takie mowy ztąd, że z upowszechnieniem się gustu francuzkiego rozeszły się po Europie z Akademii francuzkiej.

pod tytułem: *Mowy Wyborne, powiększėj części z starożytnych Mówców i Dziejopisów zebrane, ku sławie i pożytkowi narodu wydane Roku 1784 w Wilnie w Drukarni J. K. M. przy Akademii; jako téż w dziele: Suada Polska i Łacińska; 2 tomy in fol. Lublin 1745 p. Jana Ostrowskiego. Za panowania Stanisława Augusta, a bardziej jeszcze za czasów Towarzystwa Przyjaciół Nauk, nastąpiła epoka lepszego smaku w Mowach obrzędowych. Z tych czasów należą tu pisarze następujący: Michał Krajewski: *Pochwała Stanisława Hieronima Konarskiego. Warszawa 1783. 8vo.* Jacek Przybylski: *Mowa z okoliczności uroczystego obchodu stoletniej pamiątki Jana III. Warszawa 1784. 8vo.* Stanisław hr. Potocki: *Pochwała Józefa Szymanowskiego 1801; — i Grzegorza Piramowicza 1802; — dalej: Mowa na obchód uroczystości ustalenia Towarzystwa Królewskiego Przyjaciół Nauk 1808. — Pochwała walecznych Polaków poległych w ostatniej wojnie 1810; — nakoniec: Mowa przy wprowadzeniu ciała hr. Adama Potockiego. Warszawa 1812 i t. d. Zebrane „Pochwały, Mowy i Rozprawy“ w Warszawie 1816 nakładem Zawadzkiego i Węckiego. — Franciszek Dmochowski: *Mowa na obchód pamiątki Ignacego Krasickiego. — Stanisław Sołtyk: Mowa na pamiątkę Xdza Józefa Osieńskiego S.P. — Józef Kalasanty Szaniawski: Pochwała Cypryana Godebskiego Pułkownika. — Julian Niemcewicz: Pochwała Jana Kochanowskiego i Pochwała Ignacego Potockiego. Pochwały tu przytoczone znajdują się w Rocznikach Towarzystwa Przyjaciół nauk, których od roku 1802 do 1813 wyszło tomów 8 w Warszawie w Drukarni X. X. Piarów.***

Z późniejszych czasów, między innymi, na uwagę zasługują: Franciszek Wężyk i Książe Adam Czartoryski, którzy napisali: *Mowy na cześć ś. p. księdza J. P. Woronicza, Arcyb. warsz.*; pierwsza wydana w Krakowie 1830, druga w Puławach 1830. Ostatni wydał oprócz tego mowy od r. 1838 do 1847. drukowane w Paryżu 1847. Jan Śniadecki: *Mowy przy zagajeniu sessyi publicznych Uniwersytetu Wileńskiego*; zawarte w dziełach jego. Wydanie II. Wilno 1818. Tom II. str. 1—169.

Z czasów Zygmuntońskich, ponieważ mowy, chociaż po polsku miewane, podawano do druku jednakże w języku łacińskim, przytoczyć możemy jako wzory wymowy obrzędowej tylko: Wawrz. Goślickiego († r. 1607): *Powitanie Króla Zygmunta III. wjeżdżającego do Krakowa r. 1587.* i Jana Kochanowskiego: *Rzecz przy Pogrzebie brata, znajdującą się w dziełach jego.* Wyd. Lipsk. t. IV. — Należą do tego rodzaju mów częstokroć także Dedykacye dzieł, które autorowie dostojnym Mecenassom nauk poświęcać zwykli, jak n. p. Łukasza Górnickiego do Władysława IV. z okazji przypisania Mu: *Dziejów w Koronie Polskiej* 1636. — Zresztą zobacz *Wzory Prozy.* Wyd. pierwsze Tom II. str. 421—440.

β) Mowy sądowe.

Mowy sądowe są to mowy, które się zwykle piszą i mówią ku obronie lub potępieniu obżałowanych przed sądem publicznym. Mają one na celu: ująć sędziów albo za obżałowanym, albo przeciw obżałowanemu i wzbudzić w nich przekonanie, albo o jego niewinności, albo o jego winie. Są one przeto w argumentach

swoich ściślejszemi, niż poprzedzające i dla tego téż bardziej na dowodach (dokumentach) i świadectwach pewnych opierać się powinny, niż poprzedzające.

„Sprawa sądowa wtenczas zachodzi, gdy kto własności, lub jakiegokolwiek pokrzywdzenia, bądź osobistego, bądź rzeczowego, prawnie dochodzi. Udowodnianie rzeczy w takim razie wymaga mocy rozumu, któremu powaby Styłu ku usłudze być winny. Jeżeli prawo jest za mówcą, to moc obowiązującą i świętość prawa, z całą odpowiednią wystawiając mocą, okazuje on tu, iż bez popełnienia zbrodni nieposłusznym być prawu nie można. Jeżeli prawo na pozór jest mu przeciwnem, natenczas uczy mówca, iż wolno sędziemu prawa tłumaczyć wedle takich okoliczności, jakich prawodawca przewidzieć nie zdołał; przypomina, iż zdarzało się, że, zdrowego radząc się rozumu, częstokroć nie trzymano się martwój litery prawa a przecież ducha ustawy nie obrażono i t. p. — Wreszcie malowanie żywe charakteru osoby bronionej lub obwinionej nader skutecznym staje się tu argumentem, który sędziów, prawdę już widzących, wzrusza i do wydania pomyślnego wyroku zniewała ¹⁾.“

Nie wszystkie nowoczesne narody miały tak obzerne pole do zbogacenia tego działu wymowy, jak mieli Mówcy naszego narodu. Prócz licznych trybunałów, broniono u nas, lub zaskarżano winnych także w gronie osób z całego państwa zebranych, na sejmach. — Ztąd potrzeba, ze sposobnością użycia przyrodzonych zdolności połączona, licznych u nas wydała Mów-

¹⁾ Zobacz: Wybór różnych gatunków Mowy Wolnej ze stosownemi Uwagami p. X. P. Chrzanowskiego. S. P. Prof. Lit. Polsk. i Łacińsk. w Warsz. 1816. Część II.

ców. Imiona jednych Dyaryusze sejmowe, drugich wydane na widok publiczny ich Pisma podają potomności. My przytaczamy tu następujące wzory: Łukasza Górnickiego: Mowę którą kładzie w usta Stanisława Czarnkowskiego w sprawie Xiężnej Ostrogi; znajduje się ona w jego *Dziejach w Koronie Polskiej* od 1538 do 1572. Wydanie Warszawskie z r. 1829. str. 72. — Tudzież: Ludwika Osńskiego: Mowę na obronę pułkownika Siemianowskiego, znajdującą się w dziełach jego. — Zresztą zobacz: *Wzory Prozy*. Wyd. I. Tom II. str. 442 i t. d.

r) Przemowy Kościelne.

Są to mowy przygodne, miewane w duchu kościelnym, z okazji ważniejszych zdarzeń i okoliczności; jako to: przy poświęcaniu nowo wystawionej figury, albo kościoła; przy powitaniu nowo przybywającego, lub przy pożegnaniu odchodzącego plebana; przy ślubach, lub przy pogrzebach znakomitych osób; przy ważnych wypadkach krajowych i t. d. „Choćby zdarzenia, na które kapłanowi trzeba mówić, z siebie były świeckie, cywilne, Mówca Kościelny zawsze je uważać powinien ze strony religijnej. Przemowy kościelne, aby odpowiadały oczekiwaniu ludu, nie tylko powinny mieć przedmiot do zdarzenia stosowny, ale nadto powinny być pisane stylem żywszym i okazalszym¹⁾.”

Wzory takowych Przemów Kościelnych mamy w *Kazaniach przygodnych* X. Skargi i Woronicza. W nowszych czasach zasłynęli, jako Mówcy przygodni

¹⁾ Zobacz: *Ogólniejsze prawidła Homiletyki, czyli Wymowy Kazalnej* przez X. Jana Skidełła. Prof. Homiletyki w Akademii duch. Wileńskiej. Wilno 1835. str. 112.

kościelni: X. biskup Łętowski (n. p. Mowa po pożarze Krakowa); X. A. Jełowicki; X. Antoniewicz; X. Janiszewski; X. Kajsiewicz; X. Prusinowski i inni. Zobacz Wzory Prozy. Wyd. I. Tom III. str. 461 i t. d.

§. 5.

C. Stopień III. (Wzniosłość¹⁾).

a) Proza opisowa (historyczna).

a) Biografia, czyli Żywot historyczny.

Biografia, czyli Żywot historyczny jest to wymowne opowiadanie życia znakomitęj osoby od chwili jej urodzenia, aż do skonu.

Biografia od Charakterów w tem się różni, iż kiedy ostatnie opisują usposobienie człowieka i rozważają je co do: duszy, serca i ciała; uwzględniają urząd, wiek, wychowanie, temperament, geniusz człowieka i t. d.; to Biografia idąc ciągle za czasem życia osoby historycznej, śledzi postępowanie jej, opisuje okoliczności jakie życiu temu towarzyszyły oraz wydarzenia, które na nie wpływały, i opowiada czyny przedsięwzięte i do skutku doprowadzone. Aby zaś osoba godną była podania pamięci wieków, powinna być z okoliczności życia swego zajmującą, z niepospolitych odmian losu ważną i z dostojenstw i zasług wziętość u świata mającą. A jeżeli wpływała do znamienitych, uderzających zmian narodu, stanowiących epoki szczęścia lub nieszczęścia narodu, natenczas opowiadanie jej życia, w y m o w n e

¹⁾ Utwory literackie niniejszego Stopnia odznaczają się nie tylko Wzniosłością, ale i Rozległością i Głębokością pomysłów, i przez tę wielkość swoją w zdumienie nas wprawiają, podczas kiedy Prostota sprawia tylko przyjemność, a Okazałość poklask i podziw w nas wywołuje.

z godnością bez nadętości, sięgając w zakres historii narodu, oczywiście sięgać też będzie w dziedzinę Wzniosłości.

Z zamożnej w tym rodzaju Literatury naszej, dzieła następujące za wzór posłużyć mogą: *Żywot i Śmierć Jana Tarnowskiego* Kaszt. Krak. hetm. w. koron. p. Stanisł. Orzechowskiego. Warsz. 1777. — *Życia sławnych mężów z Plutarcha* p. Ignacego Krasińskiego Tom VII. IX. X. — *Żywoty uczonych Polaków* przez Jana Śniadeckiego. Tom I. wyd. Wilno i Warsz. w druk. Józ. Zawadzkiego 1814. — *Życie Stefana Czarnieckiego* hetm. w. kor. p. Michała Dymitra Krajewskiego. Warsz. 1805. — *Życie Jana Zamojskiego*, Kanc. W. Kor. tudzież *Życie Jerzego Ossolińskiego* Kanc. W. Kor. p. Franciszka Bohomlca Warszawa 1775. 1805. — *Historia Jana Chodkiewicza* woj. Wil. het. w. Lit. p. Adama Naruszewicza. Warsz. 1781. 1805. — *Żywot Skargi*. Krzemieniec 1812. O życiu i pismach T. Czackiego 1814 i *Obraz życia i pism Jakóba Wujka z Wągrówca* p. Alojzego Osieńskiego, który był prof. literatury łacińskiej w Krzemieńcu a później Kanonikiem i rządcą akademii duchownej w Wilnie († 1842). — Z nowszych odznaczyli się w Biografii: Julian Bartoszewicz: *Znakomici mężowie polscy*. 3 tomy Petersburg 1853. — A. E. Koźmian: *Żywot Bartł. Nowodworskiego* Kaw. maltań. Wrocław 1841. i t. d. — Z resztą: zobacz *Wzory Prozy*. Wyd. I. Tom III. str. 213 i t. d.

β) Monografie historyczne.

Monografie historyczne są to pisma przedstawiające w opowiadaniu wymownem pojedyncze wydarzenia lub ustępy dziejowe, albo też dzieje pojedyn-

czego jakiego plemienia, narodu; w ogóle dzieje społeczeństwa jakiego; n. p.: Dzieje panowania Piastów. Dzieje panowania Zygmunta III. Odwrót dziesięciu tysięcy Greków. Historia Angielska i t. p.

Dwojaki tu jest sposób pisania dziejów: chronologiczny i pragmatyczny.

Chronologiczny sposób zasadza się na przedstawianiu wypadków wedle porządku lat po sobie następujących. W tym to porządku jedyny zawiera się związek wydarzeń w Kronikach, częstokroć jeszcze przeplatanych wiadomościami do właściwej historii wcale nie należącymi. Nie z téj przeto téż strony uważać należy Sztukę pisarską w Kronikach. Sztuka w Kronikach na tem głównie zasadza się, iż kronikarz właściwy, jakich jedynie w średnich wiekach historii znajdujemy, pisząc swe dzieło, jak spowiedź przed Bogiem i narodem, pisze je na chwałę bożą i narodową w usposobieniu, czyli nastrojeniu ducha wzniosłem, religijnem. A że głównie opisuje dzieje społeczne, więc jako świadek naoczny wydarzeń, żywe z nich zdejmując malowidło, z całą mocą wyobraźni niekiedy je barwi i zdobi, i do mileczenia przywodzi krytykę, mówiąc: takem widział i tak słyszałem¹⁾. Jest przeto i w Kronikach prawdziwych (średniowiecznych) treść wielka zawarta w formie prostej, a zatem przedstawia się jako Wzniosłość.

Kronikarze w średnich wiekach pisywali dzieła swe zwyczajnie w języku łacińskim. Takimi są: Marcin Gallus (1139) współczesny Bolesława Krzywoustego;

¹⁾ Zobacz: Przykłady Stylu polskiego p. Ignacego Szydlowskiego tom I. Wilno 1827 str. 24, gdzie jest rozprawa o Historii M. Karamzina z rosyjskiego tłumaczona p. G. Buczyńskiego.

Wincenty syn Kadłubka (1227) współczesny Leszka białego; Jan o archidyakon gnieźnieński, współczesny Ludwika Węgierskiego (1340) i Jan Długosz (1480). Pierwszą Kronikę w polskim języku pisał Stanisław Chwalczewski (1506). Wyd. Warszawskie z roku 1829. i t. d.

Drugi sposób pisania historyi jest pragmatyczny.

Pragmatyczna historia łączy wypadki dziejowe tak, jak jedne z drugich się wywiązują, czyli jak jedne drugich są przyczynami i zbiera tym sposobem w foremną całość szczegóły, do wyjaśnienia głównych wypadków w historyi nieodzownie należące. Tu nie wolno nic dodać, co do rzeczy nie należy, a wolno tylko mówić, co współcześni podali; milczeć zas należy, gdy oni milczą. Chociaż na wzor historyi naturalnej, kreśli się tu tylko to, co jest i co było; a nie to, co być mogło, — to przecież i tu pole zostawione dla Sztuki. Tworząc bowiem z danego materiału całość sztuczną, oznaczając wartość i własność każdej osoby lub rzeczy, odkrywając wielkość, gdzie jest utajoną, historyk pragmatyczny znajduje i tu sposobność do odznaczenia dzieła swego piętnami Sztuki i do wyniesienia go na stopień Wzniosłości.

Znakomitsze Monografie historyczne, w języku ojczystym pisane, między wielu innemi są: Dzieje w Koronie polskiej, z przyłączeniem niektórych postronnych rzeczy od r. 1538 do 1579 p. Łukasza Górnickiego Kraków 1657. — Kronika polska p. Joachima Bielskiego, pod imieniem ojca Marcina Bielskiego, wyd. w Krakowie 1597. — Kronika polska, litewska, żmudzka i wszystkiéj Rusi i t. d. p. Macieja Strykowskiego w Królewcu 1582. — Historia o srogim prze-

śladowaniu kościoła bożego, począwszy od Wiklefa i Hussa aż do tego naszego wieku i t. d. p. Cypryana Bazylika (wyznania reformowanego) w Brześciu litewskim 1568. — Herby rycerstwa polskiego p. Bartosza Paprockiego. Kraków 1578. — *Historia narodu polskiego*, tomów 8. w Warszawie 1780—86. tudzież: *Tauryka*, czyli *historia o Tatarach Krymskich* przez Adama Naruszewicza, który oprócz tego jest wybornym tłumaczem wszystkich dzieł Tacyty, wydanych w Warszawie 1772 tomów 4. — *Historia Angielska* przez Norberta Jodłowskiego; w Warszawie 1809 tomów 3. W nowszych czasach odznaczyli się: Franciszek Siarczyński († 1829): *Obraz wieku panowania Zygmunta III*. 2 tomy. Lwów 1828; późniejsze dzieło pod tymże tytułem wyszło w Poznaniu 1843 i 1858. — Jan Albertrandy (1808): *Panowanie Henryka i Stefana Batorego*. 2 tomy. Kraków 1850. — Julian Ursyn Niemcewicz: *Dzieje panowania Zygmunta III*. Warszawa 1819. — Zoryan Dołęga Chodakowski, rzeczywiście nazywający się Adam Czarnocki († 1825): *O Sławiańszczyźnie przedchrześcijańskiej*. Kraków 1835. — Joachim Lelewel urodzony 1786: *Rzut oka na dawność litewskich narodów i związek ich z Herulami*. Wilno 1808. — *Dzieje starożytne Indyi*. Warszawa 1820. — *Ostatnie lata panowania Zygmunta Augusta*. Warszawa 1821. — *Dzieje Polski*. Warszawa 1829. — *Polska wieków średnich*. 4 tomy. Poznań 1851 i t. d. — Jędrzej Moraczewski: *Dzieje Rzeczypospolitej polskiej, doprowadzone aż do r. 1668*. w 9 tomach. Poznań 1842—1855. — Józef Łukaszewicz: *Dzieje wyznania helweckiego*. 2 tomy. Poznań 1843. — *Historia Szkół w Koronie*

i w Litwie. 4 tomy. Poznań 1849—51 i t. d. — Alex. Wacł. Maciejowski: *Historja prawodawstw słowiańskich*. 6 tom. Warsz. 1858. — Karól Szajnocha: *Bolesław Chrobry*. Lwów 1844. — *Jadwiga i Jagiełło* opowiadanie historyczne. 3 tomy. Lwów 1857. i t. d. — Zobacz *Wzory Prozy* III. str. 265.

r) Systemata historyi.

Wszystkie dotychczasowe kształty pism historycznych, jakoto: Pamiątki, Pamiętniki (Ricordanze, Mémoires, Historiae) Biografie, Genealogie i Monografie, bądź kronikarskim, bądź pragmatycznym sposobem pisane, zbiegają się nakoniec i przetapiają w jeden kształt ogólny, najwyższy t. j. w System, czyli Ślad¹⁾ historyi.

System historyczny, czyli *Historja systematycznie, organicznie, albo filozoficznie* napisana jest to największe dzieło Sztuki dziejopisarskiej. „Jak bowiem *Filozofia* dąży za ostateczną wszech rzeczy przyczyną, jak *Poezya* za ideałem piękna, tak *Historja* filozoficzna dążąc za obrazem przeznaczeń ludzkości, kreśli dzieje człowieczeństwa z wierną prawdą, z przezroczystą jasnością, z pełnią życia i z takim przejęciem, iż osobistość piszącego całkowicie znika. *Historyk* w tem znaczeniu (mówi Wilhelm Humboldt) nietylko nagromadzone szczegóły, ale zarazem i niewidzialną tychże szczegółów stronę, w tworczej swój czynności, jak poeta, w wzniosłą całość przetapia. Idąc za wskazówkami przeznaczeń ludzkości, odgadując i odsłaniając w zawiłym biegu wydarzeń widoczny

¹⁾ Zobacz: Stanisł. hr. Potockiego: *O Wymowie i Stylu*. IV. str. 72.

plan rządów świata, staje on się prawdziwym mistrzem wiedzy i życia.“ „Niedość mu (mówi Michał Wiszniewski¹⁾), wywoływać cienie umarłych; niedość żywy obraz czasów minionych malować; potrzeba jemu nadto, iżby malowidło jego na tle przez rozum przygotowanem spoczywało; trzeba, iżby w malowidle tem tkwiła myśl duszą jego będąca; aby różne ogniwa w jeden spojone wątek, jedna myśl panująca, jak iskra elektryczna przebiegała od końca do końca i zapalała pochodnię prawdy historycznej, bez której Historia byłaby tylko powieścią.“ To téż historyk, w tem znaczeniu, wszystkie pojedyncze idee, które w biegu czasu na losy rodu ludzkiego rzeczywiście i stanowczo wpływały, i które nim kierowały²⁾, w jedną gruppuje całość, w jeden łańcuch wiąże i, nakształt sztukmistrza naturę naśladowanego, w kształtach rzeczywistości jako ideał przedstawia.

System historyczny słowem, jest to: przedstawienie wielkich wypadków historycznych w takim składzie i z takim pojęciem wzniosłem, iż z obrazu tego rządu Opatrzności, losami narodów kierującą, stają się widocznymi.

Najwłaściwszem dla takiej historii polem są oczywiście Dzieje powszechne; tam bowiem rządu Opatrzności w sposób najprostszy i najprzystępniejszy odsłonić i uwidocznąć się dadzą. Gdy jednakże pisarz wielkimi zdolnościami obdarzony już pojedynczy jaki ustęp historyczny (monografią) potrafi zamienić

¹⁾ Zobacz: Mich. Wiszniewskiego: O Sztuce dziejopisarskiej. Wzory Prozy. II. str. 460.

²⁾ „Myśli te atoli z pełni wydarzeń wynikać, nie zaś w bieg wydarzeń wkładać się powinny.“

w malowidło, z którego ogólne losów ludzkich koleje i Rządy Opatrzności, jak z Dziejów powszechnych, się przebijają, natenczas już i Monografia historyą filozoficzną stawać się może ¹⁾).

Jak dalece u nas kunszt pisania dziejów ²⁾ w sposób dopieroco oznaczony jeszcze odległym jest od swego celu, pokazują następujące na tem polu próby³⁾. — I tak: Marcin Bielski wydał: Kronikę wszystkiego świata na sześć wieków a na cztery księgi rozdzieloną; w Krakowie 1554 fol. — Stanisław Orzechowski: Annales Stanislai Orichovii Okszii, na język polski p. X. Zygmunta Włyńskiego wybornie przełożone. Krak. 1767. 8vo. — Stanisław Górecki: Opis rokoszu Lwowskiego; w XVII. tomie Aktów Tomickiego z roku 1548. — Hugo Kołłątaj: Stan oświecenia w Polsce za panowania Augusta III. do 1764; Poznań 1841. — Z nowszych pisarzy z geniuszu celują: Joachim Lelewel: Wykład dziejów powszechnych. Wrocław 1850. — Maurycy Mochnacki: Historia powstania narodu polskiego. Paryż 1834. — Karól Szajnocha: Opowiadania o Janie III., Szkice historyczne i inne. — Zobacz Wzory Prozy III. str. 305.

b) Proza naukowa, czyli wyjaśniająca (dydaktyczna).

a) Monografie umiejętne.

Monografie naukowe, czyli umiejętne są to

¹⁾ Gervinus: Grundzüge der Historik.

²⁾ Porównaj: Prospekt Historii Narodu polskiego, przez Tow. Przyjaciół Nauk umieszczony w Pamiętniku Warszawskim w numerze IX. 1789.

³⁾ U cudzoziemców: Bossuet († 1704): Discours sur l'histoire universelle. — Guizot (ur. 1787.): Marche de la civilisation européenne, przełożone na język polski przez Felixa Bentkowskiego. Warsz. 1842. — Sismondi, Thierry, Michelet; Palgrawe, Lingard i inni.

Kompozycye pisarskie, w których rozwija się umiejętnie, w jasnej i skończonj formie, albo ustęp jakiej nauki, albo téż pojedyncza cała jaka nauka, która znowu stanowi część jakiejś większej całości.

Monografiami umiejętnemi w Literaturze naszej są n. p.: *Dworzanin Polski* Łukasza Górnickiego. Kraków 1566. — *Wzór Rzeczypospolitej rządnej do ciała człowieczego przystósowany* p. Jana Januszowskiego (Łazarzowicza). Kraków 1613. — *Zielnik, herbarzem z łacińskiego języka zwany* i t. d. p. Szymona Syreńskiego (Sirenus). Krak. 1613. — *Algorytmus t. j. nauka Liczby, polską rzeczą wydana* p. X. Tomasza Kłosa w Krakowie 1537. — *Rada sprawy wojennej* p. J. Zamojskiego Kancel. i hetm. Kor. w II. tomie zbiorze pamiętników Włodzimirza Platera 1858. — *Loika, czyli rozważania i rozsądzania rzeczy nauka* przez Kazimirza Narbutta, Pijara. Wilno 1767. — *O naukach wyzwolonych* X. Ign. Włodka. Rzym 1778. — *Roślin krajowych utrzymywanie i życie* p. X. Krzysztofa Kluka. Warsz. 1780. — *O ziemiородztwie Karpatów polskich* p. X. Stan. Ks. Staszica. — *Teorya jestestw organicznych* p. Jędrzeja Śniadeckiego. Warsz. 1804. — *Gramatyka języka polskiego* p. X. Onufrego Kopczyńskiego. Warszawa 1817. — Dalej: *Listy z Krakowa* czyli Ogólne zasady Estetyki p. Józefa Kremera. Kraków 1843. — *Estetyka, czyli umnictwo piękne* p. Karóla Libelta. Petersburg 1854. — *Myślini, czyli loika* p. Bronisława Trentowskiego. 2 tomy. Poznań 1844. — Zobacz Wzory Prozy. III. str. 351—387.

β) Systemata umiejętności.

Pisma, w których pojedyncze nauki (monografie), stanowią części, z których składa się wielka całość i je-

dność systematyczna, wedle jednej zasady przez wszystkie części przeprowadzona, nazywają się Składami¹⁾, czyli Systematami umiejętności.

Próby takowych Składów umiejętności są u nas następujące: *Zwierciadło albo kształt*, w którym każdy snadnie się swym sprawom przypatrzeć może, czyli *Żywot pocziwego człowieka* p. Mikołaja Reja z Nagłowic. Kraków 1568 — *Polityka, Etyka i Ekonomika Arystotelesowa* p. Sebastjana Petrycego. Krak. 1605 i 1618. — *System Chrystianizmu* p. Józ. Kalas. Szaniawskiego. Warszawa 1803. — *Porządek fizyczno-moralny*, czyli nauka o należytościach i powinnościach człowieka p. Hugona Kollataja. Kraków 1810. — *Epoki natury* podług Buffona z francuzkiego na język polski przełożone p. X. Stanisława Staszica w Warszawie 1786. — *Dumnia nad najwyzszemi zagadnieniami człowieka* p. Józefa Gołuchowskiego († 1858). — *Wykład systematyczny Filozofii obejmujący wszystkie jej części* p. Józef Kremera. Kraków 1849. i t. d. i t. d. — Zresztą zobacz Wzory Prozy III. str. 395 do 414.

c) Proza powodująca (oratorska).

a) Głosy sejmowe.

Głosy sejmowe są to mowy przez posłów sejmowych, w obec króla, albo w obec izb sejmujących, miewane celem roztrzygnięcia jakiejś ważnej sprawy narodowej. Tyczą się one albo skarbu, albo siły zbrojnej i miejsce warownych, albo potrzeb handlowych i przemysłu krajowego, albo konstytucyi t. j. układu formy rządowej, albo wojny, albo pokoju i t. d. Celem

¹⁾ System jest Składem nazwany p. Stanisł. hr. Potockiego IV. 72.

ich zawsze jest okazanie użyteczności lub szkodliwości uchwał mających zapaść w jednej z wymienionych okoliczności. Okazanie to powinno być tak oczywiste, tak zdaniem dojrzałym poparte, z takim poczuciem obowiązku poselskiego i sposobem tak odpowiednim wielkości przedmiotu wypowiedziane, izby w licznym, jak sejm, zgromadzeniu, mimo różnicę zdań i woli, każdy mógł wiedzieć, co użyteczniejszem, co przyzwoitszem i co jest narodu godniejszym.

Mowy sejmowe¹⁾ znajdujemy, jak u starożytnych, tak i u naszych pisarzy wplatane do dziejów krajowych, jak n. p. w Kronice Długosza Mowy: Jana z Rytwian 1459. Zbigniewa Oleśnickiego 1448²⁾; w Kallimacha: Dziejach Władysława Warneńczyka, mowa Grzegorza z Sanoka 1440 nakłaniająca do dania pomocy Władysławowi Warneńczykowi i t. d. — Dalej mamy Głosy sejmowe zebrane w *Dyaryuszach sejmowych*; n. p. w Dyaryuszu sejmu Konstytucyjnego. — Nakoniec w *Zbiorach osobnych*, jakimi są n. p. *Mowy* z Dyarysza Sejmu Konstytucyjnego od r. 1788—90 wyjęte; w 12 tomikach w Drukarni Akademickiej w Wilnie wydane. — *Mówca Polski*, albo wielkich senatorów powagą i ojczystą wymową oratorów, mowy sejmowe i pogrzebowe, przez Jana Pisarskiego. Kalisz 1668. — *Mowy wyborne* z różnych polskich Krasomówców i dziejopisów wyjęte, z przydatkiem listów. Lublin 1759. — *Wybór mów staropolskich* świeckich, sejmowych i in-

¹⁾ Zobacz nader ważne dzieło Karóla Mecherzyńskiego Dra. filozofii i Professora w uniwersytecie Jagiellońskim: *Historia Wymowy w Polsce*. Kraków 1860. jako też: *O wymowie politycznej w Polsce* w *Rocz. Tow. Nauk*. Kraków 1853. zeszyt II.

²⁾ Zobacz Wiszniewskiego *Lit. pol.* III. 378.

ných przez Ant. Małeckiego. Kraków 1860. W szczególności zaś zasługują na uwagę mowy następujące: Mowa Piotra Boratyńskiego na sejmie Piotrkowskim 1548 do Króla Zygmunta Augusta, przeciw poślubieniu Barbary i odpowiedź X. Samuela Maciejowskiego, Kanclerza W. Kor., na tę mowę. — Mowa Stan. Leszczyńskiego, Posła Województwa Poznańskiego w obronie ojca swego Rafała, któremu przypisywano wpadanie Tatarów w kraje Rzeczypospolitej. — Mowa Jana Zamojskiego na sejmie elekcyjnym 1575. — Witanie od rad Koronnych Kr. Zygmunta III. przez X. Wawrzyńca Goślickiego 1587. — Głos Ignacego Potockiego Marsz. W. X. Litewskiego, zabrany w izbie poselskiej 1791 z okazji zawarcia traktatu handlowego z Danią i Hollandyą; dalej: Mowa X. Hugona Kołłątaja podkanc. Koron. na sejmie 1791. — Głos Juliana Urs. Niemcewicza w sessyi sejmowej 30. Marca 1789. r., gdy wniesiono projekt kary przeciwko Obywatelom zwalającym podatki na chłopów¹⁾ i t. d. i t. d. — Zobacz Wzory Prozy III. str. 425.

β) Odezwy wojenne.

Odezwy wojenne od Głosów sejmowych w tem się różnią, iż ostatnie przemawiając w obec zgromadzenia sejmowego, co do skutku swego zawisły od wrażenia, jakie właśnie głos poselski na słuchaczach sprawia. Odezwy wojenne zaś również tyczą się sprawy

¹⁾ Powyżej wymienione mowy znajdują się: w Wyborze różnych gatunków mowy wolnej p. X. Pawła Chrzanowskiego. S. P. Warszawa 1816; tudzież: w Bibliotece Polskiej Kaz. Józefa Turowskiego, serya na rok 1860, zeszyt 6, 7 i 8.

narodu, ale skuteczność swą nie na polu radnem, lecz na polu bitwy odbierają. Są to zatem mowy przez naczelników wojennych wystosowane do żołnierzy przed walką orężną, od której losy narodu zawisły. Są one krótsze od poprzedzających; w stylu urywanym, treściwym, pisane w celu obudzenia męstwa i ducha poświęcenia w żołnierzach.

Zbioru mów takich dotąd nie posiadamy; kryją się one dotąd w tak zwanych Rozkazach dziennych a poczęści w Odezwach wojennych, które historycy do dziejów swoich wplatają. Jako próbę wymowy takiej uważać można: Mowę Karóla Chodkiewicza z okazji bitwy z Turkami nad Dniestrem 1621. Zobacz Wzory Prozy. III. str. 439.

γ) Kazania i Okolniki Kościelne¹⁾.

Kazania są to mowy mające być powiedziane z ambony ku nauce i zbudowaniu wiernych; Okolniki zaś kościelne są to Listy pasterskie, bądź od Stolicy Śtój., bądź od Pasterzy diecezalnych do wiernych wystosowane, w celu oświecenia, skłonienia, albo też zbudowania ich duszy. Tyczą się one spraw najwyższych, bo boskich i dla tego do najwyższego stopnia stylu się zaliczają.

Kazania są albo gromiące (strofujące), albo pocieszające, budujące, albo nauczające. Co do czasu albo są regularne, miewane z porządku, jak Kościół przepisuje; albo nadzwyczajne, przygodne²⁾.

¹⁾ Obszerną naukę o Kazaniach obejmują następujące dzieła: Cenniejsze Prawidła Homiletyki p. X. Jana Skidella. Wilno 1835. — Zasady Wymowy świętej z franc. przełożone z rozkazu Ignacego Raczynskiego, arcyb. gnieźń. Warszawa 1819.

²⁾ X. Piotr Skarga (w Przedmowie wydania z r. 1600) tak mówi: „Te

Rozróżniamy także Kazanie właściwe od Homilii i od Postylli.

Postylla¹⁾ bowiem jest to przedstawienie nauki kościelnej, jaka z ducha i dążności dopiero co przeczytanej Ewangelii wprost i bezpośrednio wynika i jaka bezpośrednio do stanowiska słuchaczy daje się zastósować praktycznie. Odznacza się ona prostotną wzniosłością a dotyka różnych punktów, jakie się z ewangelii przeczytanej nastrećzają. Taka Postylla jest n. p. Postylla Katol. mniejsza X. Jak. Wujka z r. 1605.

Homilia zaś jest to nauka gruntowniejsza, różnorodniejsza i ściślejsza, bądź z Ewangelii, bądź z dogmatu, bądź z jakiego gatunku modlitwy wyprowadzona. Takimi są n. p. Kazania niedzielne X. Piotra Skargi; Wykład ŚŚ. Ewangelii na niedziele i święta p. X. Białobrzeskiego r. 1581.

Kazanie nakoniec jest to nauka samodzielnie, rozlegle, w najuroczystszy sposób, albo z jednej myśli, wyjętej z Ewangelii, albo też z jednej myśli z Pisma św. w ogóle, wyprowadzona. Takimi są n. p. Kazania Skargi i Woronicza.

kazania nie dla tego się tylo (tylko) przygodnemi nazwały, aby przysług jakich, które P. Bóg przepuszcza, czekać się dla używania ich miało: ale iż się zawždy y do wielu potrzeb y nauk y pociech ludzkich, nie tylo Duchownym i Plebanom, ale y innym wszystkim przygodzą. Bez zalecenia to tylo powiem, iż takich kazań pisanie daleko z większą trudnością przychodzi, niżli owe postylne; przyczyny się domyślić łatwo: iż rychlej głowę wiadomością y nauką napełnić, a niżli wolą i sercem ludzkim ruszyć kto może. A iż na wolę a ochotnym do uczynku sercu więcej należy, dla tego kazania takie zaleceńsze być mają u każdego, a zwłaszcza nam, którzy zmiękczenia serca na dobre pragniemy, albo w kłopoty y smutki wpadamy, w których pobudka dobrych y pogodnych słów wielkie ma miejsce.“

¹⁾ Postylla nazwana od słów łac. post illa (verba), od których zaczynało się w kościele nauczanie, po odczytaniu Ewangelii św.

Kazania w tém od Homilii się różnią, iż przedmiot swój pod jednym tylko głównym okazują widokiem, podczas kiedy Homilie, właśnie przeciwnie, kilka różnych przedmiotów i kilka punktów prawdy religijnej objaśniając, pod różnemi przedmiot swój przedstawiają widokami.

Ze znacznej liczby dzieł tego rodzaju w ojczyстым języku napisanych, te tylko tu przytaczamy: *List pasterski* Kaspra Cieciszowskiego, Bisk. Kijowsk. z Warszawy d. 27. Grudnia 1789. r. — X. Jakóba Wujka: *Postylla albo Kazania*. Poznań 1582. fol. — X. Piotra Skargi: I. *Kazania na niedziele i święta całego roku*. Warszawa 1738. II. *Kazania przygodne w Wilnie* 1738. III. *Kazania sejmowe*. Warszawa 1792. — X. Stanisława Karnkowskiego, arcb. gnieźn.: *Eucharystya albo o Przenajświętszym Sakramencie*. Kraków 1602. — X. Fabiana Birkowskiego († 1636): *Kazania przygodne i pogrzebowe* oddrukowane w Bibliot. Polsk. Turowskiego w Sanoku 1855 i Krakowie 1858. — X. Michała Karłowicza: *Kazania w różnych okolicznościach*. Kraków 1806. — X. Jana Pawła Woronicza: *Pisma*. Kraków 1832 i t. d. — Zobacz Wzory Prozy III. 455.

Tu należą 3 tomy Wzorów Prozy.

SPIS RZECZY.

	Str.
<i>Wstęp. Określenie i podział Stylistyki</i>	1.
Część I. Ogólne prawidła Styłu	5.
A. Nauka o wysłowieniu (de elocutione).....	7.
<i>O pięknem brzmieniu mowy</i>	9.
Kiedy się harmonia mowy psuje.....	11.
Jakim sposobem złe brzmienie się naprawia.....	15.
<i>O pięknym toku mowy</i>	18.
Kiedy się tok piękny psuje i jak się naprawia.....	20.
<i>O ściśłem wyrażeniu myśli</i>	36.
Ścisłość wyrażenia jak się psuje i jak naprawia.....	37.
<i>O czystości mowy</i>	46.
Jakim sposobem się psuje.....	48.
Jakim sposobem poprawić ją można.....	50.
<i>O powszechności mowy</i>	58.
Przez co się psuje.....	59.
Jakim sposobem się naprawia.....	60.
<i>O szlachetności mowy</i>	66.
Przez co się psuje i jak ją naprawić.....	67.
<i>O ozdobności mowy</i>	72.
Figury tyczące się dźwięku.....	73.
Figury tyczące się toku.....	76.
Figury tyczące się znaczenia mowy.....	77.
Złe zwroty retoryczne jak się naprawiają.....	86.
B. Nauka o Pomysłach (de inventione).....	93.
<i>O Temacie</i>	94.
O rodzajach Tematu.....	97.
O kształtach Tematu.....	99.
O przywarach i przymiotach Tematu.....	100.
<i>O zebraniu myśli</i>	104.
Szukanie myśli.....	104.
Gromadzenie myśli.....	111.
<i>O uporządkowaniu myśli</i>	113.
O naturze Dyspozycji.....	113.
O rodzajach Dyspozycji.....	114.
O własnościach Dyspozycji.....	125.
O otoczeniu Dyspozycji.....	135.
Wzory Dyspozycji.....	148.
<i>Zbiór Tematów do wypracowań szkolnych</i>	151.
Część II. Prawidła Pisarstwa w szczególności	183.
A. O istocie Prozy.....	185.
Różnica między Prozą a Poezyą.....	186.

Stosunek Prozy do Literatury.....	191.
B. O Rodzajach Prozy.....	195.
Proza historyczna.....	195.
Proza dydaktyczna.....	197.
Proza retoryczna.....	198.
C. O Stopniach Prozy.....	203.
I. Prostota.....	203.
Własności i wzory Prostoty.....	205.
Przywary Prostoty.....	207.
II. Okazałość.....	209.
Własności i wzory Okazałości.....	209.
Przywary Okazałości.....	214.
III. Wzniosłość.....	216.
Własności i wzory Wzniosłości.....	217.
Przywary Wzniosłości.....	219.
D. O kształtach Prozy.....	222.
I. Stopień:	
Obrazki i Powiastki.....	224.
Klechdy i Baśnie.....	225.
Legendsy i Gadki.....	226.
Apologi czyli Bajki.....	227.
Allegorye i Parabole.....	228.
Adagia i Sentencye.....	229.
Rozprawki naukowe.....	230.
Listy poufale.....	231.
Oracye i Przemowy popularne.....	233.
II. Stopień:	
Gawędy, Pogadanki i Pamiątki.....	234.
Obrazy poetyczne i Romanse.....	235.
Charaktery i Wizerunki obyczajowe.....	237.
Opisy i Podróże.....	237.
Pamiętniki, czyli Memoiry.....	238.
Charakterystyki rozmowe.....	239.
Dysertacye czyli Rozprawy.....	240.
Mowy obrzędowe (akademiczne, panegiryczne i t. p.).....	242.
Mowy sądowe.....	244.
Przemowy kościelne.....	246.
III. Stopień:	
Biografia czyli Żywot historyczny.....	247.
Monografie historyczne.....	248.
Systemata historyi.....	252.
Monografie umiętne.....	254.
Systemata umiętności.....	255.
Głosy sejmowe.....	256.
Odezwy wojenne.....	258.
Kazania i Okólniki kościelne.....	259.



Każde dzieło pojawia się w pewnej postaci
na najprzód: Postać gatunkowa (jakoś
postać Prozy lub Poezji) Gatunek zaś przed-
stawia się w postaci swych rodzajów.
(Poezja pojawia się w rodzajach epickim
dramatycznym, trytycznym, Proza w historycznym,
retorycznym i dydaktycznym.)

Rodzaje przedstawia się w postaciach
czyli kształtach osobistych, in dywidualnych
(n.p. Poezja trytyczna w kształtach Ody,
Hymnu, Reśni, dramatyczna w kształtach
Ody, Hymnu komedji, Tragedji i t.p.

Proza historyczna w kształtach:
Powieści, Pamiętników, Żywotów,
Proza oratorska w kształtach: Mów
świątecznych, Głosów sejmowych, Kazania i t.p.

Żeż się pokazuje, że Postać
dzieła historyczna, jak w Poezji,
tak w prozie jest trojaka:

ogólna
szczegółowa
osobistowa czyli gatunkowa

rodzajowa, i indywidualna.

Skąd też książka niniejsza Skryptyki
na trzy rozdziały się dzieli, t.j.
na naukę.

I O Rodzaju gatunkowym

II O Rodzaju rodzajowym

i III O Rodzaju indywidualnym
czyli Proze, pisany

$$\sqrt{15625} = 125$$

$$12 \overline{) 156} \\ \underline{12} \\ 36$$

$$42$$

$$36$$

$$= 125$$

$$(3.2) \overline{) 36} \\ \underline{21} \\ 15$$

$$\sqrt{15625} = 125$$

$$12 \overline{) 156} \\ \underline{12} \\ 36$$

$$42$$

$$36$$

Re mactepa tego cohy na dobre ano argyals. N. W. P. 1812.

Je suis propriétaire (Belle)

Vue : propriéte de niec.

No 14. 1812.



Poeta

1) Cruci-
Fandazyl

2)

Prozait

Poram. Wola i Pamię

